

100 LAT

Historia Naukowego Koła Chemików Wydziału
Chemii UAM w Poznaniu 1923–2023



Część I

Komitety redakcyjny:

Kamil Górski, Tomasz Grzyb, Marta Gerowska,
Dorota Jakubczyk, Anna Lewandowska, Sylwia Lipiecka

Pod redakcją

prof. UAM dr. hab. Marcina Molskiego

Recenzenci:

prof. dr hab. Zofia Kosturkiewicz, prof. dr hab. Jerzy Konarski,
prof. dr hab. Ryszard Fiedorow

Skład tekstu i projekt okładki:

Dawid Frąckowiak

ISBN: 978-83-928151-2-9

Część II

Komitety redakcyjny:

Agnieszka Siwiak, Agata Staszak, dr Dawid Frąckowiak

Korekta

Weronika Cieciora, Anna Czombik, Dominika Kóleczo, Tomasz Zarębski

Skład tekstu i projekt okładki:

dr Dawid Frąckowiak

Druk:

Bogucki Wydawnictwo Naukowe

ul. Górna Wilda 90

61-576 Poznań

Spis treści

Spis treści	5
Wstęp	9
CZĘŚĆ I Historia NKCh 1923–2008	11
1. Trudne początki NKCh: 1923–lata 60-te	13
2. Organizacja ogólnopolskich zjazdów kół chemicznych: 1958–1974	26
3. Struktura organizacyjna NKCh: lata 60-te i 70-te	37
4. Kontakty międzynarodowe: lata 70-te	54
5. Pokój Naukowego Koła Chemików	57
6. Lata 80-te. Co się wtedy działo?	59
7. Nowe oblicze NKCh. Lata 1995–2008	60
8. Czasopismo NKCh — D_2O	67
9. ASSCh — Akademickie Stowarzyszenie Studentów Chemii	71
10. Pokazy doświadczeń chemicznych wykonywane przez NKCh	84
Eseje: 1947–2008	89
Zofia Kosturkiewicz	91
Jerzy Konarski	93
Andrzej B. Legocki	95
Arnold Jarczewski	98
Piotr Goliński	102
Tomasz Twardowski	105
Henryk Koroniak	107
Zenon Foltynowicz	110
Marcin Molski	113
Karol Kacprzak	117
Armand Budzianowski	119
Krystian Eitner	125
Piotr Gołąb	128
Michał Wójtowski	132
Dawid Zalewski	134
Wojciech Supronowicz	136
Adam Kubas	140
Dorota Jakubczyk	143
Zdjęcia: Historia NKCh w obrazach (1923–2008)	147

Prezesi NKCh (1923–2008)	195
Statuty NKCh (1923–2008)	199
CZĘŚĆ II Historia NKCh 2008–2023	215
Wstęp	217
2008–2012: Wejście w drugą dekadę XXI w.	219
2012 — rok rewolucyjnych zmian	223
2013–2019: <i>Mają rozmach...</i> — rozwój NKCh	224
Rok 2013	225
Rok 2014	226
Rok 2015	227
Rok 2016	227
Lata 2017–2019	228
2020: Pandemia — krok nad przepaścią	234
2021–2023: Odrodzeni — w drodze ku przyszłości	235
Rok 2022	237
Rok 2023	238
Eseje: 2008–2023	241
Mariusz Pietrowski	243
Sebastian Golczak	245
Błażej Gierczyk, Jakub Grajewski, Maciej Zalas	247
Beata i Paweł Dudziec	255
Tomasz Grzyb	258
Jan Paczesny	262
Dorota Bartkowiak	264
Magdalena Grzelak	269
Marcin Konopka	271
Malwina Gabryel-Skrodzka	276
Aleksandra Skoczeń	278
Adrian Walkowiak	282
Aleksandra Bigos	286
Agata Staszak	290
Zdjęcia: Historia NKCh w obrazach (2008–2023)	293
Statut NKCh UAM na rok 2023	327
Prezesi NKCh (2008–2023)	341

Wstęp

Historia Naukowego Koła Chemików (NKCh) Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest nie tylko interesująca, ale stanowi ważne źródło informacji dla chemików, dydaktyków chemii, a nawet historyków. Znaczna część kadry naukowej działającej na Wydziale Chemii UAM była członkami NKCh. Pojawiają się zatem pytania: co powoduje, że Koło zawsze potrafiło skupić elitę intelektualną studentów, jak wpłynęło na ich rozwój i karierę naukową, jak NKCh działało, działa i ewoluuje na przestrzeni ostatnich 85 lat i jak na jego aktywność wpływało tło ustrojowe. Niniejsze opracowanie podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na postawione pytania, przy czym czyni to w specyficzny sposób: prezentuje zebrane dokumenty, zdjęcia, informacje oraz eseje byłych i obecnych członków NKCh. Dopiero ich szczegółowa analiza, przeprowadzona samodzielnie przez czytelnika, ujawnia odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

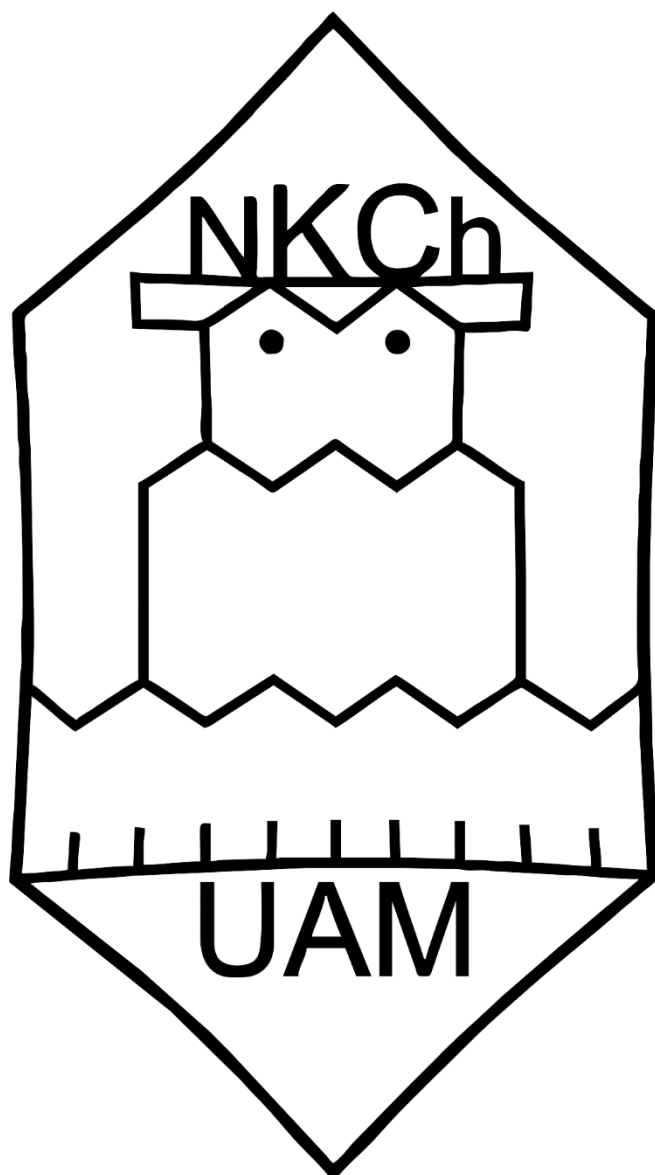
Ponieważ NKCh jest w ciągłym procesie tworzenia, opracowanie nie jest dziełem skończonym — kolejne pokolenia studentów wniosą do NKCh swoją osobowość, talent i kreatywność, przyczyniając się z jednej strony do jego rozwoju, a z drugiej — w relacji zwrotnej — do rozwoju intelektualnego i naukowego studentów. Historia NKCh może być zatem uaktualniana i wzbogacana o nowe informacje dotyczące aktywności Koła oraz dokonań naukowych jego aktualnych oraz byłych członków.

Historia NKCh nie powstałaby bez pomocy jego byłych członków, którzy napisali fantastyczne eseje oraz dostarczyli bogatą dokumentację zdjęciową, stanowiącą wartościowe uzupełnienie prezentowanych faktów, opinii i refleksji. Źródłem najważniejszych informacji były wywiady przeprowadzone z prof. Zofią Kosturkiewicz, prof. Władysławem Boczoniem i dr Grażyną Nowicką. Dokumenty i zdjęcia, poza ww dostarczyli: prof. Piotr Goliński, prof. Ryszard Fiedorow, dr Armand Budzianowski. Zdjęcia byłyby anonimowe gdyby nie pomoc ww. osób oraz: dr. Błażeja Gierczyka, dr. Macieja Zalasa i dr. Michała Wójtowskiego. Niniejszy projekt nie zostałby zrealizowany bez materialnego wsparcia Dziekanów Wydziału Chemii UAM prof. Grzegorza Schroedera oraz prof. Andrzeja Molskiego. Wszystkim wymienionym w imieniu własnym oraz NKCh serdecznie dziękuję.

Opiekun Naukowy Naukowego Koła Chemików w latach 1997–2012

prof. UAM dr hab. Marcin Molski

CZĘŚĆ I
Historia NKCh
1923–2008



1. Trudne początki NKCh: 1923–lata 60-te

Studenckie Koło Chemiczne, którego kontynuatorami jesteśmy po dzień dzisiejszy, towarzyszyło Uniwersytetowi Poznańskiemu niemalże od początków jego istnienia. Gdy w okresie międzywojennym kształtowała się nasza młoda wtedy uczelnia, Koło Chemiczne, którego początki sięgają roku 1923, prowadziło już działalność naukową oraz zaopatrywało studentów Wydziału Nauk Przyrodniczych w odczynniki chemiczne i sprzęt laboratoryjny.

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Uniwersytetu, a co za tym idzie, także Koła Chemicznego (w Poznaniu powstał Reichuniversität Posen — tylko dla Niemców). Mimo, iż w warunkach konspiracyjnych (w ramach Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie) nadal kształcono studentów, Koło Chemiczne zawiesiło swoją działalność z oczywistych powodów.

Uniwersytet Poznański swoją działalność wznowił natychmiast po ustaniu działań wojennych w Polsce i mimo zniszczeń gmachów większości wydziałów, przyjęto 4000 studentów. Część ze studentów przyjętych na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, reaktywowała Koło Chemików, kontynuując to, co zostało brutalnie przerwane przez wojnę. Najlepiej przybliżają te trudne czasy wspomnienia pani prof. Zofii Kosturkiewicz, ówczesnej członkini Koła, zawarte w Jej eseju (str. 91). Duża liczba studentów wyższych lat oraz ograniczona liczba nadających się do użytku laboratoriów, spowodowały, że studenci rocznika 1947, którzy nawet zdali egzamin konkursowy wyznaczający kolejkę w zajmowaniu miejsc po starszych kolegach w sali ćwiczeń, musieli czekać na swoją kolej. Ponieważ jednak nie chcieli oni zwlekać, tylko na bieżąco uczestniczyć w zajęciach laboratoryjnych, mogli płacić za prowadzenie dla nich zajęć w ramach „nadgodzin” w późnych godzinach wieczornych. W tych okolicznościach o znaczeniu Koła Chemików może świadczyć fakt, iż zajmowało ono sporą część niezniszczonych lokali na parterze Collegium Chemicum, gdzie obecnie znajdują się dyfraktometry i administracja budynku.

W pierwszych latach po wojnie student sam musiał zaopatrywać się w odczynniki i drobny sprzęt do ćwiczeń laboratoryjnych. Sklepik z takim właśnie asortymentem prowadziło Koło Chemików. Przez pierwsze powojenne lata w swych lokalach Koło prowadziło stołówkę studencką. Dochód z tej działalności (zresztą po paru latach zlikwidowanej) zasilał konto Koła. Dodatkowym źródłem dochodów Koła były składki członkowskie. Członkowie Koła nosili barwne znaczki metalowe (wpisana w sześciokąt stylizowana sowa i litery KCh). Należy pamiętać, że studia po wojnie podejmowali także ludzie po obozach koncentracyjnych i partyzantce, niektórzy po sześciu latach przerwy w nauce.

W tym czasie Koło skupiało się na działalności ekonomicznej i samopomocy oraz organizowaniu spotkań z ludźmi nauki; nie było spotkań międzyuczelnianych. Koło nie miało jeszcze biblioteki. Niektórzy studenci Koła zaliczali tak zwane „pomagierki” — staże u pracowników naukowych polegające na prowadzeniu syntez związków potrzebnych w pracy naukowej. Jako ciekawostkę można podać fakt, że studenci korzystali wówczas z niemieckich książek, stanowiących pozostałość po germańskiej uczelni z czasów wojny. W powszechnym użyciu w laboratorium była niemiecka preparatyka organiczna Gattermanna. Polskich podręczników jeszcze nie wydano, a przedwojenne zostały zniszczone. W Kole aktywną rolę odgrywał Zarząd, któremu przewodniczył Prezes. Szeregowych członków było bardzo wielu (mieli oni zniżki w sklepiku i w stołówce), ale ich aktywność była niewielka.

Studenci rocznika 1947 jako pierwsi przyjęci po uzyskaniu pozytywnego wyniku egzaminu wstępnego w liczbie 60 osób, stanowili dość zwartą grupę prowadzącą negocjacje o wejście do kolejnych pracowni chemicznych zablokowanych przez starszych kolegów. Czas wolny od zajęć zajmowały obowiązkowe „czyny społeczne”, a także aktywność turystyczna. Początkowo sześciuosobowa grupa rowerzystów, rozrosła się do ponad 1/3 rocznika. W tym czasie nie było samochodów; przed Chemicum stała jedna DKW-ka pracownika magazynu, a poza tym, samochodem bez przepustki można było poruszać się jedynie w granicach powiatu. Drogi były puste, idealne dla turystyki rowerowej, co pozwoliło poznawać w ciągu roku akademickiego okolice Poznania w promieniu około 100 kilometrów, a w czasie wakacji zwiedzać Mazury, Suwalszczyznę, Pomorze Zachodnie. Zaczęła rozwijać się piesza turystyka górską utrudniona tym, że nie wolno było wchodzić na szczyty graniczne, a tych, jak wiadomo w polskich górach jest większość.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działalność Koła Chemików została ograniczona. W czasie tak zwanej „odwilży” po 1956 roku koła naukowe przeżyły renesans. Zmienił się profil ich działalności, nie zajmowały się już sprawami socjalnymi, lecz treningiem naukowym i organizacyjnym, przygotowującym młodych aktywnych ludzi do udziału w badaniach i w organizacji nauki.

28 maja 1958 rok to niezwykle ważna data dla Naukowego Koła Chemików. Wśród kilkunastu studentów chemii w Poznaniu zrodził się pomysł reaktywacji Koła Chemików, już pod nazwą Naukowe Koło Chemików. Irena Chmara i Andrzej Legocki złożyli na ręce dziekana, prof. A. Lewandowskiego wniosek o reaktywację rozwiązanego w 1951 roku Koła przy naszej uczelni (Ryc. 1 i 2). Wniosek oczywiście został rozpatrzony pozytywnie. Pomysłodawcą był Andrzej Legocki — student II roku chemii, który został Prezesem Koła. Władysław Boczoń (II rok chemii) zajął się sprawami organizacyjnymi, a rolę skrupulatnego skarbnika przejęła Elżbieta Wójcicka (II rok chemii).



Ryc. 1. Reaktywacja NKCh, 1958 rok. Siedzą od lewej: Ela Wójcicka, Ela Wesołowska, prof. Antoni Gałęcki, Irena Chmara, Andrzej Legocki. Stoją od lewej: Sylwester Mizgalski, Marian Stachowski, Włodzimierz Scharf, Wiesław Rakowski.

Reaktywowane NKCh natychmiast rozpoczęło organizację Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Przedstawicieli Studenckich Kół Chemicznych poświęconego zagadnieniom budowy związków chemicznych. Nawiązano współpracę z innymi kołami studenckimi z całej Polski: Kołem Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu, Kołem Chemików Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Kołem Chemików Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ) w Krakowie oraz Kołem Chemików Studentów Politechniki Gdańskiej. Aby zorganizować pierwszy zjazd, Zarząd Koła musiał pokonać wiele problemów związanych między innymi z załatwieniem sali wykładowej, co nie było takie proste w tamtych czasach. Władze UAM początkowo odmówiły udostępnienia auli głównej na ten cel. Członkowie Koła myśleli nawet o salach zaprzyjaźnionych szkół, ale Rektor Uniwersytetu nie pozwolił na to i w końcu zgodził się na aulę główną.

Rozpuściliśmy wici po całej Polsce — powiedział prof. Boczoń i zorganizowano pierwszy Ogólnopolski Zjazd Kół Chemicznych, na którym studenci i młodzi nauczyciele akademicy z całej Polski przedstawiali komunikaty i doniesienia. Podczas zjazdu, na którym zgromadziła się bardzo pokaźna liczba uczestników, również profesorów i pracowników nauki, prowadzone były niezwykle burzliwe dyskusje naukowe.

Poznań, dnia 28 maja 1958.

Ldr 0/18

Do
Ob. Dziekana
Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu.

Szczere zainteresowanie chemią poza zakresem obowiązującym w ramach programowego toku studiów na poszczególnych latach chemii skłoniło nas do przedłożenia niniejszego wniosku o reaktywowanie rozwiązanego w roku 1951 Studenckiego Naukowego Koła Chemików przy naszej Uczelni.

Działalność naukowa studentów chemii wyrażała się dotychczas pracami w tzw. Studenckim Kole Organiczków i Studenckim Kole Nieorganików, które to koła nie miały charakteru placówek trwale zorganizowanych i opartych na programie ujętym statutowo. Dorywcza więc działalność tych komórek nie wyczerpuje możliwości pogłębienia naszych zawodowych zainteresowań - lecz ogranicza się tylko do sporadycznych referatów przeważnie opracowywanych przez studentów II i IV roku chemii.

Brak zatem stałej organizacji, która w ramach nabywanej wiedzy i doświadczenia pogłębiałaby zakres wiadomości i stanowiła korzystny dla naszej nauki teren wymiany poglądów i informacji w dziedzinie chemii - skłania nas do prośby o reaktywowanie Studenckiego Naukowego Koła Chemików.

W imieniu studentów wszystkich lat chemii

Jana Chmura
Stanisław Legocki

Ryc. 2. Wniosek o reaktywację NKCh skierowany w 1958 roku do dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, prof. dr. A. Lewandowskiego.

Prof. Boczoń powiedział, że były to najostrzejsze dyskusje w jego życiu. Na przykład dyskutowano na temat teorii rezonansu, która była teorią „burżuazyjną”, a której nie przyjmowali sowieccy naukowcy, ponieważ wówczas polityka miała znaczenie nawet w nauce. Po zjeździe, NKCh wydało biuletyn ze sprawozdaniem z całej imprezy, co wówczas nie było łatwe. Każdy tekst wymagał przepisania na maszynie, a każdy rysunek wymagał wykonania światłokopii.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Kół Chemicznych był dużym sukcesem, o czym świadczy nagroda w wysokości dziesięciu tysięcy złotych przyznana przez Zrzeszenie Studentów Polskich, na specjalnym spotkaniu w siedzibie głównej ZSP w Warszawie. Pojawiły się wtedy propozycje współpracy, m. in. Związek Młodzieży Socjalistycznej proponował Kołu wsparcie finansowe, ale ze względów politycznych NKCh odmówiło. Zrzeszenie Studentów Polskich, które zajmowało się przydziałem miejsc w akademikach oraz stypendiów było organizacją niepolityczną, od której Koło mogło przyjąć pomoc finansową, która była wykorzystywana między innymi na delegacje. Dla ZSP współpraca z NKCh była powodem do dumy, toteż członkowie tej organizacji wręcz chwalili się tym.

Początek roku akademickiego 1958/1959 był dla NKCh bardzo pracowity. 15 września rozpoczęto prace nad Statutem Koła oraz podzielono Koło na sekcje: naukową, samopomocy i dokształcania, rozrywkowo-towarzyską, wycieczek i wczasów, techniczno-organizacyjną. Pierwszym owocem działalności sekcji rozrywkowo-towarzyskiej była organizacja wieczorku zapoznawczego w Sali Kolumnowej gmachu Collegium Iuridicum (Ryc. 3). Podobne spotkania, czy też wieczorki taneczne odbywały się dość często.

Niespełna miesiąc później wybrano na walnym zgromadzeniu kuratora Koła — prof. Jerzego Suszkę. Niewątpliwie ważna dla sprawnego działania była siedziba Koła. W początkowym okresie po reaktywacji, Koło wypożyczało lokal w Katedrze Chemii Organicznej UAM. Niestety miejsce to było przeznaczone na pracownię naukową, stąd Koło musiało się przenieść najpóźniej w grudniu do nowej siedziby. 13 listopada 1958 zarząd wystosował pismo do władz Wydziału, z prośbą o wyznaczenie miejsca na siedzibę NKCh. Problem z siedzibą Koła pojawiał się wielokrotnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Studenci prowadzili burzliwe życie, mimo, że wiele rzeczy było zakazane. Na przykład nie wolno było słuchać amerykańskiego jazzu. Gdy uzmysłowiono sobie, iż jazz to tak naprawdę afroamerykańska muzyka, zaczęły powstawać pierwsze kapele jazzowe. W 1959 roku Garyan Tysiewicz uruchomił pierwszy zespół jazzowy, który grywał w harcówce na Winogradach. Odbywały się tam imprezy studenckie, gdzie wstęp był tylko za okazaniem legitymacji studenckiej. Porządku pilnowali zapaśnicy z AZS-u, a obecność na takiej imprezie była prawdziwą nobilitacją.

O ś w i a d c z e n i e .

Stwierdzamy, że wieczorek organizowany przez Naukowe Koło Chemików U.A.M. w dniu 14 listopada br. w Sali Kolumbowej Coll. Iuridicum odbywał się w spokojnej atmosferze.

Kadra znajdująca się w Sali Kolumbowej nie uległa zniszczeniu w tym dniu. Jej uszkodzenie stwierdziliśmy ~~Wła~~ już uprzednio. Również żaden inny sprzęt nie został zniszczony w czasie trwania w/w wieczorku.

Anieśka Kramerowa

Teresa Łańska

Ryc. 3. Oświadczenie wydane po jednym z wieczorków tanecznych organizowanym przez NKCh.

Jak mówi prof. Władysław Boczoń — *to było największe szczęście*. Garyan Tasiewicz był również autorem amatorskich filmów. NKCh organizowało również liczne bale chemika, które sprzyjały integracji zarówno studentów na wydziale jak i studentów z władzami uczelni. *Na te bale przychodziła prawie cała kadra*, jak mówi prof. Boczoń.

Pojawiał się prof. Woźniczek, a nawet prof. Wojtczak, mimo, iż był bardzo srogim profesorem. Widać było integrację studentów z profesorami, ale z pełnym szacunkiem. Kadra nigdy nie siedziała do końca. Bale odbywały się na uczelni, w piwnicy Collegium Iuridicum, a później w restauracji Adria. W ramach integracji studentów z wykładowcami Koło organizowało mecze piłki nożnej — studenci kontra asystenci. Spotkania takie budziły ogromne emocje. Studenci szukali spośród siebie dobrych piłkarzy i kibicowali im. Co najmniej zabawnymi sytuacjami były okrzyki piłkarzy drużyny wykładowców na boisku: *Panie doktorze! Nie tak!* Barwy asystentów reprezentowały takie nazwiska, jak ówczesni doktorzy Augustyniak i Paryzek. Natomiast na bramce stał prof. Antkowiak, który po uderzeniu piłką dostał wstrząśnienia mózgu i musiał być hospitalizowany.

Naukowe Koło Chemików próbowało na różne sposoby pomagać społeczności studenckiej. Kiedy zlikwidowano przystanek tramwajowy na ulicy Grunwaldzkiej, członkowie Koła wystosowali nawet odpowiednie pismo do Komitetu Wojewódzkiego o jego przywrócenie, ale niestety z negatywną odpowiedzią. Nie zniechęciło ich to jednak do dalszego działania. *Cieszyliśmy się, że robimy coś razem, że jesteśmy paką.*

Na terenie obecnych Międzynarodowych Targów Poznańskich, wzorem zachodnich uczelni, studenci z NKCh chcieli utworzyć park rekreacyjny, w którym miałyby być korty tenisowe, boiska do koszykówki, siatkówki itd. Całą ideę Koło chciało połączyć nawet z utworzeniem parku w ramach wojsk szkoleniowych. Dyrektor Administracyjny stwierdził, iż: *Jest to nawet dobry pomysł, ale za dwa, trzy lata Chemicum tu już nie będzie*. Poza tym prawie wszyscy członkowie Koła pomagali w komisjach stypendialnych ZSP. Nie byli do tego zobligowani, ale chcieli pomóc.

W dniach 7–8 grudnia 1958 roku odbył się wspomniany wcześniej I Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemicznych. Od tego momentu NKCh stało się koordynatorem pracy wszystkich kół chemicznych w Polsce, a prezesem komitetu koordynacyjnego został Andrzej Legocki. Zorganizowany zjazd zakończył się powodzeniem. NKCh było (i jest) otwarte na współpracę z innymi kołami naukowymi w całej Polsce oraz chciało pójść o krok dalej i nawiązać współpracę z zagranicznymi studentami. 14 grudnia 1958 roku Koło wyszło nawet z inicjatywą zorganizowania wakacyjnej wymiany studentów (lipiec i sierpień 1959) z Uniwersytetem w Belgradzie. Niestety, pomysł nie doczekał się realizacji.

Naukowe Koło Chemików organizowało również wiele kursów. Dużym echem odbił się kurs fotografii. Bardzo modna była wówczas fotografia barwna. Prof. Edward Dutkiewicz oraz prof. Stanisław Paszyc ogłosili wykłady o teorii powstawania barwy, co spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. Nagrodę w postaci dziesięciu tysięcy złotych, którą Koło otrzymało po Ogólnopolskim Zjeździe Kół Chemicznych, zainwestowano w kupno aparatu Praktika oraz urządzenia do mikrofilmowania. Na takim kursie można się było nauczyć wielu praktycznych umiejętności, na przykład: jak znaleźć obiekt, jak go odtworzyć oraz jak wywołać zdjęcia i jak robić odbitki. Ówczesna siedziba Koła znajdowała się na terenie obecnego Zakładu Chemii Organicznej. Tam również umiejscowiono aparat Praktika oraz urządzenie do mikrofilmowania. Sprzęt ten wykorzystywany był też do pomocy w nauce, ponieważ nie było wówczas kserokopiarek. Członkowie NKCh robili zdjęcia z książek akademickich i udostępniali je dla studentów całego Wydziału za minimalną cenę wywołania. Za nagrody pieniężne Koło kupowało również odczynniki i książki, które mogłyby się przydać studentom. W ten sposób powstała biblioteka Naukowego Koła Chemików. Po doświadczeniach z fotografią Władysław Boczoń otrzymał propozycję pracy w Zakładzie Fotograficznym „Foton” w Bydgoszczy. Poza tym organizowano kursy szklarskie. Ponieważ studenci sami musieli przygotowywać sobie sprzęt laboratoryjny, na takich kursach można się było nauczyć na przykład zginania rurek czy też robienia reduktorów ze szlifami. Było to szczególnie użyteczne dla magistrantów z Zakładu Chemii Organicznej, którzy wtedy przesiadywali w laboratorium nawet do trzeciej w nocy, jeśli tylko jakiś asystent był chętny do nadzoru!

Członkowie Koła starali się być na bieżąco w różnych nowościach świata chemii, więc jak tylko dowiedzieli się o istnieniu chromatografii, zorganizowali kurs, na którym prof. Lewandowski wygłosił wykład na temat rozdziału barwników na kolumnie oraz o chromatografii bibułowej. Nie było jeszcze płytek TLC. Ważnym aspektem działalności NKCh były wycieczki do różnego rodzaju zakładów w całej Polsce organizowane dla członków koła. Pierwszy po reaktywacji wyjazd odbył się 27 i 28 lutego 1959 roku do Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych i Inowrocławskich Zakładów Sodowych. 12 grudnia 1959 Koło zwiedziło Zakłady Farmaceutyczne w Tarchominie, w roku 1960 kopalnię węgla kamiennego „Szombierki” w Bytomiu (12 lutego), reaktor atomowy „Ewa” w Świerku (27 marca), cukrownię „Szamotuły” (11 listopada), Zakłady Fotochemiczne w Bydgoszczy (26 listopada). Kolejne lata były równie owocne w wyjazdy. W październiku 1959 roku NKCh uzyskało pierwszą pieczętę z logo Koła (Ryc. 4), a kilka tygodni później uzyskano zgodę na wykonanie znaczków z logo NKCh.



Ryc. 4. Pierwsza pieczętka Naukowego Koła Chemików.

Koniec lat pięćdziesiątych oraz początek lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii doskonale opisuje prof. Arnold Jarczewski. Obecne Naukowe Koło Chemików znane jest ze swoich pokazów chemii eksperymentalnej. Zwłaszcza jesienią i wiosną zza Collegium Chemicum dobiegają odgłosy wybuchów przeplatanych oklaskami. Pierwsze wzmianki na temat pokazów prezentowanych przez NKCh sięgają 25 lutego 1960 roku. Koło zorganizowało pokaz chemii eksperymentalnej w Auli Collegium Chemicum dla uczniów szkół średnich. Kolejny pokaz, po którym ślad pozostał w archiwum NKCh miał miejsce w auli Collegium Chemicum 16 marca 1962 roku. 7 stycznia 1962 w Gazecie Poznańskiej ukazał się artykuł o Naukowym Kole Chemików podsumowujący 3-letnią działalność:

Naukowe Koło Chemików pracuje...

W październiku br. minęły 3 lata od chwili reaktywowania na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Naukowego Koła Chemików. W chwili obecnej Koło zrzesza około 150 członków studentów chemii, kuratorem jego jest prof. dr W. Kuczyński. Od początku swego istnienia koło przyjęło za naczelne zasady swej działalności rozwijanie wszelkiego rodzaju form samokształcenia, które zmierzają w kierunku uzupełnienia i rozszerzenia programu studiów. W tym celu organizuje się liczne cykle naukowych referatów opracowanych przez członków Koła i pracowników naukowych, kursy praktyczne, wycieczki do zakładów przemysłowych, prowadzi się bibliotekę Koła oraz organizuje się liczne imprezy popularyzatorskie. I tak w ciągu trzech lat swego istnienia Koło zorganizowało wygłoszenie 30 referatów naukowych, 7 kursów praktycznych (np. szklarsko–aparaturowy, techniki fotograficznej oraz wybranych technik analizy chemicznej). Zorganizowano 22 wycieczki naukowe oraz liczne akcje mające na celu popularyzację chemii i nauk spokrewnionych (6 pokazów chemii eksperymentalnej dla uczniów szkół średnich, akcję drzwi otwartych itp.). Biblioteka Koła liczy w chwili obecnej ponad 750 pozycji, a do chwili obecnej korzystało z niej 1500 osób. Koło nasze jest inicjatorem ogólnopolskiego ruchu naukowego studentów chemii. Należało bowiem do pierwszych reaktywowanych po 6-letniej przerwie kół naukowych i już w drugim miesiącu swego istnienia było organizatorem I Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Studenckich Kół Chemicznych. Na zjeździe zawiązany został Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny Kół Chemików, a jego pierwszym prezesem był ówczesny prezes naszego Koła kol. A. Legocki. O doniosłości naszej inicjatywy może świadczyć fakt, że przed kilku dniami odbył się IV, kolejny zjazd w Toruniu. Na zjeździe poznaniacy wygłosili 4 referaty naukowe, jednym z nich, mianowicie ref. pt. Zadymianie w fotografii barwnej zainteresowały się Zakłady Fotochemiczne w Bydgoszczy pragnąc zapoznać się z naszymi pracami na ten temat. Ambicją naszą jest, aby w przyszłym roku siedziba komitetu koordynacyjnego (obecnie w Krakowie) wróciła znów do Poznania i aby w roku 1963 zjazd odbył się u nas.

W bieżącym roku akademickim zorganizowano 6-dalszych wycieczek między innymi do cyklotronu i do reaktora atomowego, 2 cykle referatów naukowych, 3 pokazy dla szkół średnich. W ramach prowadzonej akcji drzwi otwartych. Ponadto łącznie z innymi organizacjami studenckimi na Uniwersytecie Koło weźmie udział w zorganizowaniu Uniwersytetu Ludowego na Ziemiach Zachodnich.

Mimo wielkiego zapału do pracy Zarząd Koła napotyka wciąż na wielkie trudności. Największą bolączką jest brak lokalu, mimo bowiem przyznania przez Senat Akademicki kilku lokali, brak jest funduszy na ich adaptację. Daje się odczuć brak funduszy na pokrycie organizowanych imprez. Mimo to praca Koła rozwija się pomyślnie i pozwala przypuszczać, że ruch samokształceniowy wśród studentów chemii będzie przebiegać pomyślnie.

W 1967 NKCh rozpoczęło ponowne ubieganie się o nowe lokum. Dotychczasowe pomieszczenie było za małe jak na potrzeby Koła. Biblioteka znajdowała się w ciemnym i niskim pokoju, natomiast czytelnię stanowił zaadoptowany na potrzeby Koła odcinek korytarza. Także ciemnia fotograficzna pozostawiała wiele do życzenia. Pomieszczenie nie miało wentylacji, a uszkodzona instalacja elektryczna utrudniała pracę. Działalność NKCh w roku akademickim 1965/1966 doskonale podsumowuje raport sporządzony na koniec roku przez ówczesny Zarząd Koła (Ryc. 5).

DANE, DOTYCZĄCE NAUKOWEGO KOŁA CHEMIKÓW
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU.

- I. Przewodniczący Koła: kol. Klemenś Durka.
- II. Kurator Koła: prof. dr Wacław Wójciak, kierownik Katedry Chemii Fizycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. ul. Grunwaldzka 6.
- III. Ilość sekcji: 3. Są to: sekcja naukowa, sekcja kulturalna, sekcja informacji.
- IV. Liczba członków Koła: 100 osób.
- V. Sprawozdanie z pracy Koła za r. ak. 1965/66.:
 1. W lokalu Koła były wygłaszane referaty na temat polskich zakładów chemicznych oraz nowoczesnych metod instrumentalnych, stosowanych w analizie chemicznej.
 2. Wygłoszenie dla I roku referatu z zakresu analizy kropłowej i spektroskopii (w ramach pomocy udzielanej I rokowi).
 3. Uczestnictwo w następujących sympozjach i seminariach:
 - a) Seminarium Inżynierii Chemicznej w Łodzi,
 - b) Sympozjum Biochemiczne w Karpaczu,
 - c) Seminarium "Postępy Chemii" w Gdańsku. Na seminarium tym członkowie naszego Koła wygłosili dwa referaty: "Wiązanie wodorowe" oraz "Postęp w określaniu struktury α, β, γ -izochinidyny". Referaty te zostały nagrodzone.
 4. Zorganizowanie kursu języka angielskiego.
 5. Zorganizowanie punktu konsultacyjnego z matematyki dla studentów I roku chemii.
 6. Wydelegowanie konsultantów (z kierunku chemii) do punktu konsultacyjnego, zorganizowanego przez Radę Uczelnianą ZSP.

7. Zorganizowanie repetytorií z chemii organicznej dla młodzieży z klas XI.
8. Przeprowadzenie akcji informacyjnych o studiach chemicznych dla młodzieży poznańskich liceów.
9. Zorganizowanie wycieczki do Instytutu Badań Jądrowych w Bronowicach k/Krakowa.
10. Przygotowanie części teoretycznej i materiałów do "Pokazu ciekawej chemii" dla szkół średnich. Pokaz ten odłędzie się w semestrze letnia r.ak. 66/67.
11. Zorganizowanie kursu fotograficznego dla członków Koła.
12. Zorganizowanie dwóch wieczorków tanecznych.

VI. Plan pracy Koła na rok akademicki 1966/67. (niektóre punkty zostały już zrealizowane).

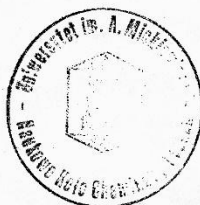
1. Kurs szklarski dla studentów chemii.
2. Wycieczka do Instytutu Badań Jądrowych w Świerku.
3. Punkt konsultacyjny dla studentów I roku.
4. Wygłaszanie co 2 tygodnie referatów, dotyczących współczesnych zagadnień przemysłu chemicznego.
5. Przygotowanie referatów na ogólnouczelniane seminarium naukowe organizowane przez RU ZSP (1 referat i 3 komunikaty).
6. Organizacja wieczorku tanecznego.
7. Udział w odbywających się w tym roku seminarjach i sympozjach organizowanych przez poszczególne Koła Chemiczne oraz udział w Ogólnopolskim Ejeździe Studenckich Kół Chemicznych.
7. Akcja informacyjna dla liceów ogólnokształcących na temat studiów na naszym wydziale.
8. Organizacja "Pokazu ciekawej chemii" dla młodzieży szkół średnich.

9. Organizacja wycieczek do fabryk "Goplana" i "Lechia".
10. Kurs języka niemieckiego.
11. Organizacja obozu naukowo-badawczego w czasie wakacji letnich.

Za Zarząd

Sekretarz

A. Stukowski
(A. Stukowski)



Prezes

K. Durka
(K. Durka)

Ryc. 5. Raport z działalności NKCh z roku 1966.

2. Organizacja ogólnopolskich zjazdów kół chemicznych: 1958–1974

Druga połowa lat 50 XX wieku otworzyła nowe możliwości przed aktywnymi studentami działającymi w kołach naukowych. Pierwszym i chyba najważniejszym tego przykładem była sama idea i realizacja pomysłu wskrzeszenia ruchu naukowego na uczelniach wyższych. Jednak rozbudzone apetyty młodych adeptów chemii nie chciały poprzestać jedynie na pracy w obrębie swojego ośrodka naukowego. Istniała potrzeba wymiany informacji i doświadczeń, a także prezentacji swoich dokonań pomiędzy studentami z różnych placówek naukowych. W tej twórczej atmosferze zrodził się pomysł corocznego organizowania ogólnopolskich zjazdów kół chemicznych.

Organizacją pierwszej tego typu imprezy zajęło się Naukowe Koło Chemików UAM. Nikogo nie powinien dziwić fakt, że pierwszy Ogólnopolski Zjazd Naukowych Studenckich Kół Chemicznych w 1958 roku odbył się właśnie w Poznaniu. Wykłady odbywały się w salach Collegium Chemicum. Ówczesnym prezesem Koła nadzorującym przygotowania do tego spotkania był Andrzej Legocki. Dla wszystkich jednak była to świetna szkoła przygotowywania imprez naukowych, niezbędnych do tego celu materiałów, a także wygłaszania publicznych wystąpień. Zjazd zakończył się wielkim sukcesem. Natychmiast znaleźli się chętni na przygotowanie następnego zjazdu. Politechnika Gdańska, II Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemicznych przeprowadziła w dniach 3–15 grudnia 1959 roku. Kolejne zjazdy: III – 12–14 grudnia 1960 roku w Krakowie zorganizowany przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, IV – 10–12 grudnia 1961 roku w Toruniu (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), V – grudzień 1962 w Szczecinie (Politechnika Szczecińska), VI – 22–24 listopada 1963 roku (Uniwersytet Łódzki).

Poza niewątpliwymi walorami naukowymi zjazdów, była to również możliwość nawiązania nowych i ciekawych znajomości, szczególnie podczas barwnych spotkań towarzyszących. Jubileuszowy, X Ogólnopolski Zjazd Naukowych Kół Chemicznych i Chemiczno-Towaroznawczych w 1971 roku ponownie odbył się w Poznaniu. Tym razem prace Komitetu Organizacyjnego nadzorował ówczesny prezes Piotr Goliński. W spotkaniu udział wzięli studenci ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce. W obradach uczestniczyło w sumie 100 osób, wygłoszono 40 referatów z różnych dziedzin współczesnej chemii. Otwarcie zjazdu nastąpiło w „Sali Malinowej” Pałacu Działyńskich na Starym Rynku. Prezentacja referatów odbywała się w salach wykładowych Collegium Chemicum. Uroczyste zakończenie obrad z rozdaniem nagród, dyplomów i wyróżnień nastąpiło w klubie studenckim „Akumulatory”. W jury konkursu na najlepszy referat w sekcji chemii organicznej i biochemii zasiadał wówczas dr W. Boczoń, dziś profesor na Wydziale Chemii UAM.

Naukowemu spotkaniu studentów chemii towarzyszył także szereg imprez kulturalno-towarzyskich. 26 listopada 1971 roku o godzinie 19:30 odbył się koncert w auli UAM na ul. Stalingradzkiej 1 (obecnie jest to ul. Wieniawskiego). Następnego dnia miał miejsce wyjazd do Kobylnicy, gdzie odbyła się kolacja i wieczorek taneczny. Z okazji zjazdu wykonano pieczętkę ozdobną, która znajduje się w wydanej na potrzeby spotkania książce abstraktów.

Zjazd okazał się zarazem ostatnim w takiej formie. Co prawda odbywało się wiele innych ogólnopolskich spotkań naukowych, m.in. seminarium *Postępy Chemii* w 1974 roku w Poznaniu. Jednak Zjazdy Kół Chemicznych, pierwsze tego typu imprezy, zapoczątkowane wraz z odrodzeniem się ruchu naukowego — musiały odejść już do historii. Dzięki zachowanym w naszych archiwach materiałom możemy, chociaż w niewielkim stopniu, przybliżyć kształt i charakter tamtych zjazdów.

Pierwsze Zjazdy Kół Naukowych trochę odbiegały od formuły obecnych konferencji i spotkań naukowych. Było to związane nie tylko z ówczesnym systemem politycznym, który chciał w dużym stopniu kontrolować wszelkiego rodzaju organizacje, ale także z ówczesnym rozwojem technologicznym. Wygłaszane na zjazdach referaty musiały uzyskać pozytywną opinię Kuratora Naukowego — osoby wydelegowanej przez władze uczelni, która odpowiadała za poziom merytoryczny wygłaszanych tematów przez członków kół. Funkcja ta istniała obok opiekuna Koła, który w tamtym okresie bardziej odpowiadał za sprawy socjalno-ekonomiczne Koła. W roku 1958 funkcję Kuratora Naukowego Koła Chemików UAM pełnił prof. Suszko.

Przygotowywane na konferencje abstrakty miały bardzo zróżnicowaną formę — od krótkiego i zwięzłego planu wystąpienia lub streszczenia, po kilkudziesięciu stronicowe referaty (nawet po 40 stron). Pisane były ręcznie lub częściej na maszynie do pisania. Trudno nam sobie wyobrazić, w dobie wszechobecnych komputerów, że każdy błąd na kartce jest już praktycznie nie do poprawienia, co najwyżej można było go skreślić. Wszelkie wzory chemiczne, symbole, rysunki, tabele czy wykresy — wszystko musiało być uzupełniane ręcznie. Widać po materiałach zgromadzonych w segregatorze, że był problem z otrzymaniem w tamtych czasach chociażby arkuszy do maszyny do pisania. Wiele wystąpień składa się z różnego rodzaju „papierów”, w tym spora część z cieniutkich kartek, które są kalką techniczną.

Jednak można zauważyć postęp w przygotowywaniu materiałów konferencyjnych. W 1971 roku, na jubileuszowym X Zjeździe, mamy już do czynienia z profesjonalnym wydaniem tzw. książki abstraktów. Jest tam przedstawiony skład komitetu organizacyjnego, plan zjazdu oraz krótkie opisy referowanych tematów. Same wystąpienia studentów też znacznie różniły się od dzisiejszych.

Przed wszystkim czasem trwania referatu: na początku (lata 50–60) czas ten wynosił 90 i 120 minut, później — na X Zjeździe w Poznaniu w 1971 roku — studenci mieli 40 minut na wygłoszenie swojego tematu. W 1958 roku, podczas I Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Studenckich Kół Chemicznych organizowanego przez NKCh UAM, miało miejsce wygłoszenie referatu problemowego autorstwa Andrzeja Legockiego z UAM (ówczesnego prezesa Koła), zatytułowanego *Praca i działalność Studenckich Kół Naukowych*. Po referacie tym odbyła się dyskusja, która została udokumentowana w protokole. Referat ten, to ważne źródło informacji na temat ówczesnej organizacji pracy i działalności Kół Naukowych.

Powstał także Biuletyn Kół Naukowych Chemii, Fizyki i Matematyki. Był to organ Komitetu Koordynacyjnego Studenckich Kół Chemicznych. Redakcję stanowili członkowie NKCh UAM w Poznaniu. W Biuletynie zamieszczane były referaty oraz komunikaty naukowe z dziedziny chemii, fizyki, matematyki oraz nauk pokrewnych, informacje na temat pracy kół naukowych oraz wypowiedzi dotyczące studenckiego ruchu samokształceniowego. Oto cytat z drugiego numeru Biuletynu na temat technicznych informacji dotyczących nadsyłania prac:

[...] Materiały do biuletynu winny być nadsyłane w 2 egzemplarzach (oryginał i kopia) z 5 cm marginesem i podwójnym odstępem. Rysunki winny być wykonane na kalce technicznej w skali 1: 1. W wypadku pracy naukowej — konieczna jest akceptacja kierownika odpowiedniej katedry [...].

Z dostępnych materiałów wynika, że referaty były wygłaszane w sekcjach. i tak np. na III Zjeździe były trzy sekcje: chemii nieorganicznej i fizycznej, chemii organicznej i syntezy chemicznej, chemii analitycznej. Natomiast na X Zjeździe były już tylko dwie sekcje: chemii fizycznej i teoretycznej oraz chemii organicznej i biochemii. Oto spis wystąpień na Ogólnopolskich Zjazdach Naukowych Studenckich Kół Chemicznych w latach 1958–1971:

I Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemicznych — Poznań 1958 r. Organizowany przez Naukowe Koło Chemików przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wygłoszone referaty:

Fizyko-chemiczne badanie związków o wzorze $[\text{Co}(\text{NH}_3)_4\text{CO}_3]\text{NO}_3$ — W. Wujcichowski; Uniwersytet im. B. B. we Wrocławiu.

Budowa i własności cyklooktatetraenu — Jerzy Paprotny; Politechnika Śląska.

Zasady systematyki związków organicznych w oparciu o prawidłowy układ węglowodorów — Stefan Juzwa; Politechnika Śląska.

Budowa chemiczna a działanie biologiczne — opracowało Koło Chemików Organików Uniwersytetu Łódzkiego.

Nadtlenowe związki krzemoorganiczne — opracowało Koło Chemików Organików Uniwersytetu Łódzkiego.

Połączenia klatratowe — opracowało Koło Chemików Organików Uniwersytetu Łódzkiego.

Budowa tiantrenu — opracowało Koło Chemików Organików Uniwersytetu Łódzkiego.

Zastosowanie niektórych metod chemii kwantowej, ze szczególnym uwzględnieniem metody LCAO MO, do badania własności chemicznych związków aromatycznych i skoniugowanych — Jan Czarnecki; Uniwersytet Jagielloński.

Zastosowanie metod izotopowych do badania budowy związków chemicznych — Henryk Wincel; Katedra Chemii Jądrowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Rentgenograficzne i krystalograficzne badanie kryształów $Zn(NO_3)_2 \cdot 4(NH_2)_2CO \cdot 2 H_2O$ — Andrzej Król i Witold Wal; Uniwersytet Warszawski.

Krystalograficzne badania poliizobutyleny w stanie naturalnym i naciągniętym — Elżbieta Wójcik; Uniwersytet Warszawski.

Struktura solwatów w kwasie azotowym — Ewa Kozłowska; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zależność pomiędzy strukturą a reaktywnością związku na przykładzie reakcji estryfikacji oraz hydrolizy estrów kwasów karbonylowych — Roman Sioda; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Referat problemowy — organizacja i działalność Kół Naukowych — Andrzej Legocki; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

II Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemicznych — Gdańsk 1959 r. Organizowany przez Koło Chemików Politechniki Gdańskiej.

Wygłoszone referaty:

Izomeria strukturalna związków alifatycznych — Marian Maciejka; Uniwersytet Łódzki.

Reakcje Mannicha i ich zastosowanie — Romuald Bartnik; Uniwersytet Łódzki.

Izomeria optyczna i geometryczna oraz budowa pierścienia — Irena Chmara; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

III Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemicznych — Kraków 1960 r. (11–13.12.1960) Organizowany przez Koło Chemików Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wygłoszone referaty:

Próby oznaczenia kobaltu metodą katalityczną — Ryszard Fiedorow; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Nowe kierunki rozwoju studenckich kół chemicznych — Andrzej Legocki; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

O osłonie grupy karboksylowej N-acyloaminokwasów i peptydów poprzez trzeciorzędowe estry butylowe — Jan Biernat; Politechnika Gdańska.

Referaty wygłoszone na kolejnych Ogólnopolskich Zjazdach Naukowych Studenckich Kół Chemicznych w latach 1961–1970

Dokładne przyporządkowanie wystąpień do poszczególnych zjazdów jest niemożliwe ze względu na niekompletną dokumentację pochodzącą z tamtego okresu; kolejność wg miejsca w tecze archiwalnej.

Wygłoszone referaty:

Ustalenie kąta między pierścieniami naftalenowymi u pochodnych dwunaftanu — Romuald Zalewski.

O fotochemicznych właściwościach pochodnych chlorowcowych związków aromatycznych — Ewa Sikorska; Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku (Katedra Chemii Fizycznej).

Związki katenowe — Bogumił Brzezinski; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Niektóre metody identyfikacji i oznaczania składu mieszanek włókien — Andrzej Glinka; Koło Młodych Towaroznawców Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

Liofilizacja jako metoda utrwalania produktów spożywczych — Elżbieta Marszałek; Koło Młodych Towaroznawców Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

*Badania nad esterażami u larw *Galleria mellonella* L.* — Józef Sawa; Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Różnicowa analiza termiczna. Budowa prostego układu pomiarowego DTA i metodyka pomiarów — Wiktor Świtluk; Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Redukcja metodą Birch'a i jej zastosowanie w syntezie organicznej — Witold Szmajewski; Politechnika Łódzka.

Reaktywność niektórych układów N-aromatycznych w świetle elementarnych metod chemii kwantowej — Wiesław Szelejewski; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Technologiczne aspekty wykorzystania odpadów przemysłu krochmalniczego — praca zbiorowa Koła Naukowego Technologów Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu.

Wpływ defektów struktury półprzewodników na ich własności katalityczne — J. Nowak; WSP Katowice.

α -Laktony — właściwości, metody syntez i zastosowanie — Urszula Dróżdż; Politechnika Łódzka.

o-Nitrowanie hydroksyzywiązków — W. Szeja; Politechnika Śląska.

Połączenia katenanowe — Bożena Różycka; Politechnika Wrocławska.

Metody syntezy poliorganosiloksanów, ze szczególnym uwzględnieniem polikondensacji hydrolitycznej — Andrzej Jurek; Uniwersytet Warszawski.

Synteza Dielsa-Aldera dla związków posiadających heteroatomy — Andrzej Stępień; Uniwersytet Łódzki.

Konstrukcja układów i-x dla układów dwuskładnikowych — T. Tratarkiwicz; Politechnika Warszawska.

Reakcje w stanie stałym pomiędzy tlenkami 3-wartościowych kationów — Włodzimierz Wnuk; Politechnika Wrocławska.

Pewne aspekty oddziaływań promieniowania na ciała stałe — Jerzy Szydłowski; Uniwersytet Warszawski.

Usprawnienie absorpcji — J. Nieruchalska; Politechnika Wrocławska

Otrzymywanie preparatów lantanowców lekkich wysokiej czystości — R. Pośluszny; Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Równowagi chemiczne w półprzewodnikach — Władysław Walkowiak; Politechnika Wrocławska.

Katenany — połączenia bezwiązańiowe — Bożena Różycka; Politechnika Wrocławska.

Metody badań w dziedzinie kinetyki chemiluminesencji — Janina Karolak; Politechnika Łódzka.

Maria Skłodowska-Curie a promieniotwórczość — w 100 rocznicę urodzin Uczonej — J. Langer.

Katalityczne wodorowanie i wodoroliza związków furanu — Marek Gąsiorek; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**X Ogólnopolski Zjazd Naukowych Kół Chemików i Chemiczno-Towaroznawczych
— Poznań 1971 r. (26–28.11.1971) Organizowany przez Naukowe Koło Chemików
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.**

Komitety Honorowy Zjazdu:

- prof. dr Krzysztof Golankiewicz (UAM)
- prof. dr Aleksander Lempka (WSE)
- prof. dr Maciej Wiewórowski (UAM)
- prof. dr Wacław Wójciak (UAM)
- doc. dr Jargoniew Broniarz (PP)
- doc. dr Florian Domka (UAM)
- doc. dr Marian Kasperek (WSE)
- doc. dr Witold Moisner (WSE)
- mgr B. Kurant (WSE)

Komitet organizacyjny zjazdu:

- Piotr Goliński (przewodniczący; UAM)
- Grażyna Gdaniec (UAM)
- Hanna Gossner (WSE)
- Wiesław Gossner (UAM)
- Elżbieta Grzesiak (UAM)
- Emilia Moczarska (UAM)
- Danuta Pyżalska (UAM)
- Robert Pyżalski (UAM)

Wygłoszone referaty:

Referaty inauguracyjne 26.11.1971 r.:

Wybrane zagadnienia syntezy chemicznej kwasów nukleinowych —
prof. dr Maciej Wiewórowski; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Inwersja piramidalna — Marek Kwiatkowski; UJ w Krakowie.

Metody syntezy peptydów na podstawie kodu genetycznego — Andrzej Konopka;
Politechnika Łódzka.

Mutacje w świetle badań chemii kwantowej — Paweł Kafarski.

Sekcja chemii fizycznej i teoretycznej:

Teoretyczne obliczenia dla multimerów wody — Andrzej Leś; UW.

Zastosowanie syntezy Pattersona w przypadku struktur z atomem ciężkim —
Zbigniew Ciunik; Uniwersytet Wrocławski.

Ciekle krzysztaly i ich zastosowania — Andrzej Mierzejewski i Halina Sławińska.

Nośniki prądu w stałych diektrodach — Ludwik Komorowski; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Procesy przenoszenia w stopionych solach — Jerzy Leszczyński; Politechnika Wrocławska.

Zastosowanie kompleksów chelatowych lantanowców jako materiałów laserowych — Zygmunt Żołnierek; Politechnika Wrocławska.

Derwiatograficzne oznaczanie struktur związków kompleksowych Co(II) z urotropiną — Paweł Grzesik; Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Elektrolityczne i chemiczne polerowanie miedzi — Genowefa Koszela i Marek Świstun; Politechnika Wrocławska.

Badanie nad wpływem kleistości szkła wodnego na proces wytwarzania płytek zmienno-oporowych SiO — Beata Zboromirska; Politechnika Wrocławska.

Odwrócona osmoza i perspektywy jej zastosowania w przemyśle spożywczym — Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu.

Zatężanie roztworów metodą krokoncentracji — Wojciech Ambroziak; Politechnika Łódzka.

O niektórych aspektach fizyko-chemicznych środków piorących — Stefan Grabowski; Politechnika Łódzka.

Wirująca elektroda dyskowa i jej zastosowanie w elektrochemii — Henryk Koroniak; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Teoretyczna analiza konformacyjna w oparciu o obliczenia ab initio — Grzegorz Chałasiński; Uniwersytet Warszawki.

Zastosowanie metody LCAO-HMO do badania wpływu podstawników na właściwości kwasowe pochodnych fenolu i kwasu benzoowego — Zdzisław Latajko.

Wybrane właściwości energetyczne układów nieożywionych — Jerzy Jurka; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Wiązanie wodorowe — Halina Dąbrowska.

Ogniwo cynkowo-powietrzne — Sławomir Nesse; Wyższa Akademia Techniczna w Warszawie.

Sposób produkcji namoku kukurydzianego — Bożena Sobczyńska; Politechnika Łódzka.

Kontrola mikrobiologiczna i chromatograficzna w produkcji winiarskiej — Halina Rodewald; Politechnika Łódzka.

Produkcja biomasy drożdży piekarniczych z mieszanych populacji czystych kultur <nazwa nie-czytelna> — Alicja Borodziej; Politechnika Łódzka.

Sekcja chemii organicznej i biochemii:

Właściwości drobin organicznych w stanie trypletowym — Henryk Buczak; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Zastosowanie magnetycznego rezonansu jądrowego w analizie konformacyjnej — Wacław Kołodziejski.

Wpływ związków europu na przesunięcie chemiczne protonów w spektroskopii NMR — Jan Milecki; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Reakcje wyższych chlorków alkilowych z etylenoaminami — Ryszard Janik.

Mechanizmy polimeryzacji addycyjnej — Jacek Piwowarczyk; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Próby klasyfikacji metaloorganicznych katalizatorów kompleksowych stosowanych w polimeryzacji stereoregulacyjnej oraz niektóre koncepcje mechanizmów ich działania — Mirosław Wełniak; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Badania strukturalne nad kwasami rybonukleinowymi — Piotr Kachlicki; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Nowoczesne poglądy w chemii steroidów — Aleksander Kazubski; Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Metody syntezy aza-steroidów — Zbigniew Bończa-Tomaszewski; IPPCH Warszawa.

Wybrane metody badania t-RNA — Tomasz Twardowski; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Hormony młodzieńcze jako chemiczne środki ochrony roślin i zwierząt — Andrzej Cehak; Politechnika Wrocławska.

Wpływ promieniowania α na zawiązki zapachowe — Wiesława Krakowiak; Politechnika Łódzka.

Badania nad przyspieszoną metodą oceny kitu fenolo-formaldehadowego KDB-110 — Zofia Węsierska; Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Krakowie.

Doniesienia z obozów naukowo-badawczych Koła Naukowego Chemików Spożywców Politechniki Łódzkiej — Ewelina Pabiś i Teresa Kasperkiewicz; Politechnika Łódzka.

Program Ogólnopolskiego Seminarium „Postępy Chemii”, Poznań ‘74

Otrzymywanie p-ksylonu drogą krystalizacji niskotemperaturowej i analiza produktu przy pomocy chromatografii gazowej — Jan Błaszczak; Politechnika Poznańska.

Jonoselektywne elektrody membranowe — Wojciech Chrzanowski; Politechnika Gdańska.

Oznaczanie śladowych ilości wody metodą chromatografii gazowej — Jerzy Mazur, Jerzy Rzytki; Wojskowa Akademia Techniczna.

Otrzymywanie i badanie właściwości monokryształów α -LiIO₃ — Adam Mierzwiński; Wojskowa Akademia Techniczna.

Struktura krystaliczna $K_3NaRe_2O_3(CN)_8 \cdot 2H_2O$ — Anna Grzeczynska; Uniwersytet Wrocławski.

Badanie kinetyki reakcji termicznej solwolizy soli Reinohiego — Ryszarda Kostrzewska; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Struktura krystaliczna $MnCl_2(NH_2CH_2COOH)_2 \cdot 2H_2O$ — Danuta Zglińska, Uniwersytet Wrocławski.

Wpływ składu chemicznego i sposobu przygotowania na właściwości fizyko-chemiczne i katalityczne katalizatorów niklowych — Zenon Foltynowicz; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zagadnienia hydrauliczne skrubora kaskadowego typu ART — Waldemar Ziółkowski; Politechnika Poznańska.

Modulowanie przepływu płynów nienewtonowskich w rurociągach — Jan Ulatowski; Politechnika Poznańska.

Zastosowanie teorii modelowania i analizy wymiarowej w inżynierii procesowej — Jarosław Konieczny; Politechnika Poznańska.

Oznaczanie składu lipidów w wodach zrzutowych zakładów przemysłu tłuszczowego — Piotr Krzyżanowski; Politechnika Gdańska.

Badanie parametrów dehydratacji kaolinu lubińskiego — Jerzy Saj; Politechnika Gdańska.

Związki fosforoorganiczne jako środki ochrony roślin, działanie biologiczne, próby wyjaśnienia mechanizmu działania — Jerzy Szewczyk; Politechnika Gdańska.

Aromatyczne stany przejściowe — Ryszard Nazerski; Uniwersytet Łódzki.

Badanie nad zastosowaniem hydrolizy ftalocyjaniny kobaltu jako elektrokatalizatora w reakcji elektroredukcji tlenu w ogniowach paliwowych — Mirosław Badowski; Wojskowa Akademia Techniczna.

Polimeryzacja trótiony ze szczególnym uwzględnieniem polimeryzacji radiacyjnej — Julia Pelawska; Politechnika Poznańska.

Polimery — Ryszard Kania; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zastosowania jądrowego rezonansu magnetycznego do badań 2,2'-bispirydolem — Lechosław Latos-Grażyński; Uniwersytet Wrocławski.

Badanie spektroskopowe $NdCl_3$ w N-metyloformamidzie — Mariola Wolska; Uniwersytet Wrocławski.

Struktura krystaliczna $PA\ Cl_2(glicyna)_2 \cdot 2H_2O$ — Tao; Uniwersytet Wrocławski.

Badanie układów woda-dioksan-KCl metodami ultradźwiękowymi — Jacek Gliński; Uniwersytet Wrocławski.

Współczesne tendencje w modernizacji kształcenia chemii — Ireneusz Brygała; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

3. Struktura organizacyjna NKCh: lata 60-te i 70-te

Struktura administracyjna Koła na przestrzeni lat była tworem dynamicznym, kształtującym się w zależności od funkcji, jaką Koło pełniło w ramach uczelni. Oczywiście w całej swojej historii NKCh kierowane było przez Zarząd z Prezesem na czele. Organ ten w owych czasach był bardziej rozbudowany niż jest obecnie, a jego działalność silnie zbiurokratyzowana (sformalizowana). Może świadczyć o tym fakt, iż wymagano sporządzania wielu dokumentów dotyczących wszystkich spraw, jakie miały miejsce w Kole (plany pracy na dany rok akademicki, Ryc. 6), sprawozdania z zebrania zarządu oraz zebrania walnych zarządu (Ryc. 7), sprawozdania z całorocznej działalności (Ryc. 8) oraz duże rozbieżności kompetencji pomiędzy członkami Zarządu.

Wybory Prezesa oraz Zarządu odbywały się (co ciekawe, demokratycznie) zawsze na początku nowego roku akademickiego. Po powstaniu nowego kierownictwa opracowywano plan pracy NKCh, z którego następnie było rozliczane przez Komisję Rewizyjną. Komisja ta była wybierana równolegle z Zarządem i często składała się z osób wcześniej w nim będących. Składała się z trzech osób. Jej celem było kontrolowanie pracy Zarządu poprzez obecność na jego zebraniach i czuwanie nad ich prawidłowym przebiegiem oraz nad realizacją poszczególnych prac. Okresowo Komisja ta zdawała raport, w którym opisywała swoje spostrzeżenia, także niekorzystne dla niektórych członków władz Koła. Powodem krytyki często było rzadkie pojawianie się na zebraniach. Komisja ta kontrolowała również finanse Koła, którymi zajmował się skarbnik. W jej mocy leżała możliwość zawieszenia skarbnika (oraz innych członków zarządu) w pełnionej funkcji. Poza tym czuwała nad wypełnianiem statutu przez wszystkich członków. W ramach swojej pracy kontrolowała również aktywność poszczególnych sekcji, chwalać bądź ganiąc. Dodatkowo funkcjonowała również Komisja Skrutacyjna, która prowadziła wybory (liczyła głosy, pilnowała poprawności i zgodności wyborów ze statutem).

Zarząd składał się z ośmiu osób: prezesa, wiceprezesa, sekretarza (do jego zadań należało m.in. pisanie protokołów z zebrania, a dodatkowo był on delegowany na posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego Naukowych Kół Chemicznych), kierownika ciemni fotograficznej, kierownika sekcji propagandy i informacji (obecność takiej funkcji dowodzi jak ważną częścią pracy Koła było pozyskiwanie jak największej liczby nowych członków), skarbnika oraz dwóch członków „bez teki”. Propozycje kto jaką funkcję będzie pełnił w ramach Zarządu składał Prezes na pierwszym po wyborach zebraniu. Przydział stanowisk zwykle był przyjmowany bez zastrzeżeń. Ten w miarę prosty i logiczny schemat kierowania Kołem działał przez wiele lat praktycznie bez większych zmian. Jeśli jakieś zmiany były wprowadzane, to niewielkie.

Poznań dnia 10.XI.72r.

L.Dz. 20/72

Plan pracy Naukowego Koła Chemików na rok 72/73

W roku akademickim 1972/1973 NKKCh ma zamiar pracować wg. następującego planu:

1. Zorganizowanie Seminarium "Postępy Chemii" w listopadzie 1973 roku.
2. Zorganizowanie obozu naukowego.
3. Zorganizowanie obozunaukowego wspólnie z Kołem Technologów z Akademii Rolniczej w Świeciu.
4. Zorganizowanie praktyki w NRD. +
5. Przeprowadzenie kursu języka angielskiego. +
6. Zorganizowanie kursu spektroskopii. +
7. Zorganizowanie kursu fotograficznego. +
8. Rozwinięcie fotografii kolorowej.
9. Kontynuacja pracy w sekcji biochemicznej. +
10. Rozwinięcie działania w sekcji chromatograficznej. +
11. Utworzenie sekcji teoretycznej i jądrowej. +
12. Utworzenie sekcji chemii nieorganicznej. +
13. Utworzenie sekcji (chemii) ochrony środowiska.
14. Organizowanie zebrań ogólnych Koła poświęconych na wygłoszenie referatów z chemii ogólnej. +
15. Nawiązanie kontaktów z zakładami pracy.
16. Nawiązanie kontaktów z Kołem Chemików w Kijowie lub w Belgradzie.
17. Nawiązanie bliskiej współpracy z KNT z Akademii Rolniczej.
18. Informacja o studiach w szkołach średnich. +
19. Udział w seminariach organizowanych przez inne Koła. +

Prezes NKKCh

Wojciech Joschinski

Zrzeszenie ...
Naukowe ...
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań, ul. Grunwaldzka 6

Ryc. 6. Plan pracy Naukowego Koła Chemików na rok akademicki 1972/73.

Poznań, 23.10.72r.

PROTOKOŁ Z ZEBRANIA WALNEGO NKCh

Na początku zebrania zdano sprawozdanie z działalności NKCh w latach 71/72:

1. Sprawozdanie prezesa kol. Golińskiego
2. Sprawozdanie kol. Pyżalskiej z działalności finansowej
3. Sprawozdanie kol. Gessnera z działalności Komisji Rewizyjnej

Kol. Pyżalski odpowiedział na zarzut Komisji Rewizyjnej odnośnie zbyt małej działalności samokształceniowej. W latach 71/72 działalność Koła miała raczej charakter porządkowo-rentowy i stworzyła tym lepsze podstawy do działalności naukowo-badawczej przyszłemu Zarządowi.

Kol. Joachimiak dorzucił kilka słów do sprawozdania prezesa o działalności Sekcji Biochemicznej, która była najlepiej działającą sekcją na terenie Koła.

Następnie zabrał głos prof. W. Wójcicki. Oceniał on pracę Koła jako bardzo dobrą i podał propozycję większej propagacji działalności NKCh. Doc. Paszyc stwierdził, iż Koło zwraca zbyt małą uwagę na kierunek naukowo-badawczy. Tym kierunkiem działalności Koło powinno zainteresować dyrekcję Instytutu Chemii. Działalność ta ma się przejawiać nie tylko w pisaniu referatów, ale mają to być także prace naukowe poszczególnych członków Koła. Doc. Paszyc podał także propozycję organizowania kursów językowych przez Koło, gdyż znajomość języków obcych bardzo się przydaje w pracy naukowej.

Kol. Brukwicki zaproponował następujące formy działalności naukowej:

1. zwracanie się studentów z gotowymi tematami prac do pracowników naukowych. Pracownik będzie pełnił rolę opiekuna i doradcy.
2. pracownicy naukowcy zwracają się do grupy studentów z tematami prac
3. dawanie do tłumaczenia tekstów angielskich potrzebnych magistrantom studentom pierwszych lat

Kol. Wower stwierdził, iż niektórzy członkowie Sekcji Biochemicznej współpracują z doc. Augustyniakiem tak, że pierwsza propozycja kol. Brukwickiego jest już właściwie realizowana.

Kol. Joachimiak zwrócił uwagę, iż Koło jak dotychczas zbyt małą uwagę zwracało na studentów I roku. Kol. Pyżalski wyjaśnił

iż tegoroczny Zarząd ,chcąc skompletować kandydatów do przyszłego Zarządu, stopniowo przekazywał funkcje studentom IV roku.

Kol. Wower podał wniosek, by włączeniem studentów pierwszych lat do pracy w Kole obarczeni byli kierownicy sekcji.

Kol. Pyżalski zaproponował, by w Zarządzie Koła utworzono dwie nowe funkcje:

1.funkcję propagatora

2.funkcję organizatora

Wracając do działalności naukowo-badawczej kol.Gessner zwrócił uwagę, iż jedną z form powinny być obozy naukowe. Kol.Brycki stwierdził, że jak dotychczas nie spotkał się z pomocą Zarządu przy organizowaniu obozu naukowego. Fundusze na ten cel nie zostały wykorzystane, w związku z czym, więcej takich obozów nie będzie finansować. Odpowiadając na wniosek Komisji Rewizyjnej, by usunąć kol.Klimczaka z NKCh, kol.Brycki stwierdził iż zarzuty są nie-słuszne, gdyż kol.Klimczak był kierownikiem sekcji chemii na Obozie Kompleksowym 72⁴. Kol.Gessner i Pyżalski odpowiedzieli na to że Zarząd nie był o tym poinformowany, a w takim razie kol.Klimczak nie mógł w tym obozie brać udziału z ramienia NKCh. Nadal więc uważają, że jakocześnie zarządu nie przejawiał żadnego zainteresowania pracami Koła.

W odpowiedzi na stawiane zarzuty kol.Klimczak stwierdził, iż faktycznie mało pracował w Kole, ale uważał, że zorganizowanie sekcji chemii na obozie ZSP pozwoli mu się zrehabilitować. Kol. Gessner wycofał wniosek usunięcia kol.Klimczaka z Koła.

Następnie poddano pod głosowanie wniosek utworzenia dwóchnowych funkcji w Zarządzie

26 głosów-za

6 głosów- wstrzymało się od głosowania

Prof.W.Wójcik na zakończenie podziękował ustępującemu Zarządowi i zachęcił absolwentów do dalszej działalności w NKCh.

Kol.Gessner podał wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi:

16głosów-za

8głosów -wstrzymało się od głosowania

Kol.Brukwicki zaproponował, by od tego roku zebrania nie nazywały się zebraniem Zarządu NKCh, lecz zebraniem Koła. Ma to zapewnić większą frekwencję członków Koła na zebraniach.

Kandydatury do Komisji Skrutacyjnej:

Piotr Judek	21
Włd Skrzypczak	17
Grażyna Gdaniec	22
Danuta Pyżalska	22

Weszli:

G.Gdaniec
D.Pyżalska
P.Judek

Kandydaci na prezesa NKCh:

Andrzej Joachimiak	25
Jacek Wower	1
Elżbieta Wiechowicz	2

Za propozycją kol. Gessnara przegłosowano wniosek, by prezesem Koła mógł zostać członek NKCh nie studiujący chemii

18 głosów 4 za

5 głosów - wstrzymało się od głosowania

5 głosów - przeciw

Wniosek przeszedł.

Prezesem Koła został: A. Joachimiak

Kandydatury do Zarządu:

Izabella Szymańska	26
Ewa Ziелonska	21
Wiskew Daniluk	24
Elżbieta Bręczewska	17
Elżbieta Wiechowicz	20
Bogumiła Szyrner	14
Jacek Wower	24
Jolanta Ożminkowska	16
Barbara Kwiecińska	7
Elżbieta Kowalczyk	10
Andrzej Wichkacz	14
Andrzej Orliński	14

Do Zarządu weszli:

I. Szymańska
E. Ziелonska
W. Daniluk
E. Bręczewska
E. Wiechowicz
J. Wower
J. Ożminkowska

Kandydatury do Komisji Rewizyjnej:

Maria Gdaniec	24
Bogumił Brycki	12
Mirosław Chmara	9
Barbara Kwiecińska	19
Elżbieta Kowalczyk	9
Andrzej Wichkacz	17

Weszli:

M. Gdaniec
E. Kwiecińska
A. Wichkacz

Po wyborach nastąpił zapis nowych członków NKCh

Sekretarz NKCh

Maria Gdaniec
/Maria Gdaniec/

Ryc. 7. Protokół z zebrania walnego NKCh z dnia 23 października 1972 r.

Sprawozdanie z działalności
NKCh na wydziale chemii UAM
za rok akademicki 1978/79

W dniu 27 10 78r. wybrany został na Walnym Zebraniu NKCh
nowy Zarząd Koła , który ukształtował się w tym samym dniu
w następującym składzie:

- prezes: P.Walczak
- v-ce prezes:A.Szymański
- skarbnik:J.Oleksy
- sekretarz:B.Tarzyńska
- członkowie:G.Czerwiński

P.Pawlak

M.Schmidt

D.Radocki

P.Figaszewski

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

J.Seidel

M.Dworniczak

T. Marciniak

J.Wachowski

Zarząd zbierał się 5 razy.W zebraniach tych uczestniczyli również
członkowie Komisji Rewizyjnej. Odbyły się także zebrania związane
z organizacją i rekrutacją na praktyki naukowe do Bułgarii i NRD
oraz na obóz naukowy do Sleśina K.Königa. Miało miejsce także
zebranie dla wszystkich zainteresowanych pracą w sekcji bioorganicz-
cznej.

W bieżącym roku akademickim działały następujące sekcje:

- bioorganiczna- w jej ramach były rozpatrywane problemy transferaz potranslacyjnej~~x~~ modyfikacji białek katalizowanej przez transferazę aminoacylo-t-RNA-białko kol. D. Radocki, a opanowaniem technik eksperymentalnych w biochemii zajmowała się kol. J. Oleksy; natomiast kol. T. Marcini zajmował się modyfikacjami E^{6A} za pomocą rozpuszczalnych we wodzie karbodwuimidków.

- chemii analitycznej i ochrony środowiska- brała udział w kolejnej Olimpiadzie Chemii Analitycznej w Belgradzie i organizowała obóz naukowy w Mikorzynie k. Konina.

- fotograficzna, której członkowie zorganizowali konkurs fotograficzny pod nazwą Instytut Chemii UAM. W konkursie przydzielono szereg nagród za wyróżniające się zdjęcia

Upadła w tym czasie z powodu odpływu członków sekcja katalizy.

Brak również postępów w ramach sekcji organicznej, której członkowie poświęcili się pisaniu prac magisterskich.

Członkowie Koła uczestniczyli:

1. w I Ogólnopolskiej Szkole Chemików "Najnowsze metody badawcze w chemii", na której referat wygłosił kol. D. Rodocki. Przedstawi on krótkie sprawozdanie~~x~~ z pobytu w Karpaczu, gdzie odbyła się sesja
2. w jubileuszowej sesji PTCh z okazji 60 lecia istnienia, w ramach t. zw. Sekcji Młodych wygłoszono dwa referaty, jeden K61. A. Kowalewski i M. Dworniczak oraz drugi kol. J. Seidel
3. w Olimpiadzie Chemii Analitycznej~~x~~ w Belgradzie
4. w praktykach naukowych w Płowdiw/Bulgaria/ i w Halle /NRD/ w liczbie 18 osób. Opiekunem praktyki w NRD był mgr. W. Urbaniak w Bulgarii zaś dr L. Domka. Krótkie podsumowanie przedstawi opiekun jednej z nich mgr. W. Urbaniak.
5. w kolejnym obozie naukowym, który tym razem odbył się w Mikorzynie i

był kontynuacją badań nad czystością wody w rejonie przemysłowym
Opiekunem dziewięciu osób był mgr. M. Dworniczak, a z ramienia Koła
zajął się kol. M. Schmidt.

Jedynym wyróżnionym w EMMT był kol. M. Schmidt za wykonywanie zdjęć
o kącie widzenia 360.

Obecnie z konkretnymi propozycjami dla Koła wyszli młodzi praco-
wnicy naukowcy naszej Uczelni. Obok już istniejącej i działającej

Sekcji Ochrony Środowiska, której opiekunem jest mgr. M. Dworniczak
oraz sekcji biochemicznej nad którą patronat obejmie mgr. P. Górnicki
Proponowane są jeszcze następujące sekcje:

- chromatograficzna pod opieką mgr. W. Urbaniaka
- elektrod jonoselektywnych - dr K. Rena
- spektroskopii - mgr. St. Lamperskiego

Opiekunowie ci są dzisiaj obecni i każdy z nich w paru słowach prze-
dstawi profil prac, jakie można podjąć w ramach poszczególnych sekcji
oraz sekcję fotograficzną poprowadzi nadal kol. M. Schmidt

W odpowiedzi na nasze postulaty poprawiła się sytuacja związana z
korzystaniem z biblioteki NKCh, która jest czynna również w godzinach
popołudniowych.

Koło liczy obecnie 53 członków. Cieszy nas fakt, że zaintereso-
wanie pracą Koła wykazują w większym stopniu niż w ubiegłych latach
studenci pierwszych lat. Myślę że duży wpływ na to ma nasilenie
działalności Propagandowej Koła.

Sugerujemy, aby w bieżącym roku akademickim w celu zacieśnienia kontaktów
między członkami Koła i ich sympatykami zorganizować Bal Chemika, co
niegdyś należało do tradycji w kulturalno-propagandowej działalności N
Celowe byłoby również zorganizowanie krótkiej wycieczki dla bliższego
poznania się działaczy Koła, zarówno od strony zainteresowań naukowych
jak i pozostałych.

W planach na rok akademicki 1979/80 przewidujemy:

- współudział w obchodach 60 lecia naszej Uczelni przez zorganizowanie

wystawy przedstawiającej historię i osiągnięcia Koła

- organizację obozu naukowego i praktyk naukowych w Bułgarii iNRD
- udział w Olimpiadzie Chemii Analitycznej
- sekcja fotograficzna weźmie udział w wyborach nowego zarządu SZSP przez wykonanie fotografii kandydatów do Zarządu.

Jako nowi członkowie do władz Koła są proponowani:

- prezes T. Marciniak, J. Oleksy
- członkowie G. Czerwinski, B. Tarzynska, P. Figaszewski, M. Schmidt
- komisja rewizyjna: D. Rodocki, P. Walczak, K. Kowalczyk

Po udzieleniu absolutorium staremu Zarządowi ukształtował się nowy

o następującym składzie:

- prezes T. Marciniak
- wiceprezes J. Oleksy
- skarbnik J. Oleksy
- członkowie: B. Tarzyńska, M. Schmidt, T. Majerczyk, D. Bartkowiak
- komisja rewizyjna: D. Radocki, P. Walczak, G. Czerwinski.

Ryc. 8. Sprawozdanie z działalności NKCh na Wydziale Chemii UAM za rok akademicki 1978/79.

Pod koniec 1972 r. zauważono potrzebę istnienia łączników pomiędzy szefem propagandy, a poszczególnymi rocznikami. W ten sposób powołani zostali trzej łącznicy z I, II oraz III roku (nie wiadomo jak długo te stanowiska funkcjonowały). W tym samym roku utworzono dwie nowe funkcje: propagatora oraz organizatora, o których zakresie kompetencji również niewiele wiadomo. Zauważono również, że Koło boryka się z niewielką frekwencją na zebraniach zarządu. Rozwiązaniem tego problemu miało być od tej pory organizowanie zebrań Koła. Ta zmiana nazwy miała wywołać w członkach NKCh poczucie obowiązku pojawienia się na takim zebraniu (tej zasady jednak nie trzymano się bardzo ściśle). Jednocześnie na tym samym zebraniu przegłosowano wniosek, aby prezesem Koła mógł zostać członek NKCh, nie studiujący chemii. W roku 1973 poza Zarządem i Komisją Rewizyjną pojawia się Komisja Wniosków (prawdopodobnie na miejsce Komisji Skrutacyjnej). W roku 1975 Zarząd został powiększony o jedną osobę, więc liczył 9 członków.

Finansowanie działalności NKCh odbywało się poprzez zbieranie składek członkowskich, czasami trafiało się dofinansowanie przez Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP), które było wykorzystywane na różnego rodzaju wyjazdy i konferencje. W działalności badawczej studenci byli sponsorowani przez katedry, które również doksztalały Kołowiczów. O dofinansowaniach i współpracy z Komitetem Koordynacyjnym Naukowych Kół Chemików w e-mailu napisał nam prof. Piotr Goliński:

Przejawem współpracy z Komitetem Koordynacyjnym Naukowych Kół Chemików były Zjazdy (byłem przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego X Jubileuszowego Zjazdu Naukowych Kół Chemików i Chemiczno-Towaroznawczych). Instytucja ta, poprzez Radę Uczelnianą ZSP w poważnym stopniu dofinansowywała te formy działalności. Z dofinansowania tego rozliczaliśmy się za pośrednictwem RU ZSP. W okresie mojej kadencji (1971–1972) Koło miało dużą samodzielność (autonomię) i związek z RU ZSP ograniczał się raczej do kontaktów w sprawach bieżących (pomoc, dofinansowywania itp.) i później do sprawozdań z rocznej działalności. RU ZSP uznawała nas jako formę działalności (aktywności) studenckiej, czyli mówiąc inaczej swoją jednostkę, o czym świadczą wyrazy uznania dla najbardziej aktywnych Członków NKCh w postaci dyplomów okolicznościowych. Na uroczystości absolutoryjnej, otrzymałem z rąk Dziekana ówczesnego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, doc. dr. hab. Krzysztofa Golankiewicza, taki dyplom i dotąd go posiadam w swoich archiwaliach.

W roku 1973/74 koło przeżywało mały problem z finansowaniem, ponieważ od SZSP otrzymano tylko 30% tego, co obiecywano. Działalność finansowano ze składek członkowskich i dotacji Instytutu Chemii UAM, bez których praktycznie nie istniałaby działalność żadnej sekcji. Warto zaznaczyć również, że w roku 1975 Koło liczyło 81 członków, z czego 61 osób zalegało ze składkami, a 26 nie zapłaciło wpisowego. W roku 1977 Kołowiczów było 54. Jak na tamte czasy niewielka liczba działaczy była spowodowana zmianami programowymi, a co za tym idzie odejściem z uczelni dwóch roczników. W momencie wstąpienia do NKCh każdy student otrzymywał legitymację ZSP oraz miał zakładaną kartę członkowską (Ryc. 6 i 7). Związek ten w 1973 roku został zastąpiony przez SZSP (Socjalistyczny Związek Studentów Polskich) czyli organizację studencką podporządkowaną PZPR. Prowadziła ona działalność ideologiczno-propagandową, socjalną, kulturalną oraz sportowo-turystyczną. Rozwiązana w 1982. W legitymacji widniała pieczęć Naukowego Koła Chemików oraz pieczęć Zrzeszenia Studentów Polskich, towarzysząca każdej wpłacie składki członkowskiej. Na okładce widniał tytuł: Studenckie Koło Naukowe UAM Poznań, logo ZSP oraz napis po łacinie: *Veniet tempus quo posterit nostri tam aperta nos nescisse mirentur* (Przyjdzie czas, kiedy nasi potomni będą się dziwić, że nie znaliśmy tak oczywistych rzeczy). Na stronie ostatniej widnieje *Gaudeamus Igitur*, czyli studencki hymn śpiewany w czasie uroczystości akademickich.

GAUDEAMUS IGITUR

GAUDEAMUS IGITUR
IUVENES DUM SUMUS! (bis)
POST INCUNDAM IUVENTUTEM
POST MOLESTAM SENECTUTEM
NOS HABEBIT HUMUS! (bis)

Z.G.K. — 243W.68 — 1000 — S-9/512

STUDENCKIE KOŁO
NAUKOWE
UAM POZNAŃ



VENIET TEMPUS QUO POSTERI NOSTRI
TAM APERTA NOS NESCISSE MIRENTUR

Legitymacja Nr 123

Kol. *Gdańskie Goniące*

ur. *16. VI. 1949*

zam. *Poznań, Wydział Biologii*

jest członkiem Studenckiego

Koła Naukowego *Chemików*

przy UAM w Poznaniu.

Poznań, dnia *20. V. 08*

Składki członkowskie

Zrzeszenie Studentów Polskich		
Rok akad.		
19	19	
Naukowe Koło Chemików		
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza		
Poznań, ul. Grunwaldzka 6		
Zrzeszenie Studentów Polskich		
Rok akad.		
19	19	
Naukowe Koło Chemików		
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza		
Poznań, ul. Grunwaldzka 6		
Zrzeszenie Studentów Polskich		
Rok akad.		
19	19	
Naukowe Koło Chemików		
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza		
Poznań, ul. Grunwaldzka 6		
Rok akad.		
19	19	

Ryc. 9. Legitymacja członkowska (skan dzięki uprzejmości pani dr Grażyny Nowickiej).

DEKLARACJA

wstępującego do Naukowego Koła Chemików

Nazwisko i imię Koroniak Henryk

Data urodzenia 24.12.1949 r

Stały adres Jarocin Kilińskiego 6/3

Proszę o przyjęcie mnie na członka Naukowego Koła Chemików. Znam Statut Koła i zobowiązuję się przestrzegać jego postanowienia.

Poznań, dnia 10.04.70 r

Zrzeszenie Studentów

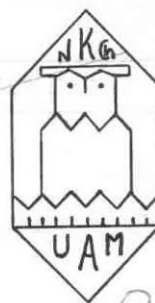
Galanica

Naukowe Koło Chemików

sekretarz NKCh Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Poznań, ul. Grunwaldzka 6

PZGK 6 - 1102W/71 - 1000 - Z-13/6447



Nr legitymacji: 40

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE

Rok akad.	Rok studiów	I semestr	II semestr	Funkcja
1970/71	IV	ZAPŁACON 102 NKCh	ZAPŁACON 102 NKCh	
1971/72	V	ZAPŁACON 102 NKCh	ZAPŁACON 102 NKCh	

Ryc. 10. Karta członkowska (obie strony).

Nietrudno zauważyć, że w roku 1972 zaszło wiele zmian w NKCh. Nie były to jedynie zmiany związane ze strukturami organizacyjnymi, ale także w sposobie myślenia o aktywności Koła. Wskazuje na to cytat z 14 lutego 1974 roku, rys historyczny sporządzony przez Andrzeja Joachimiaka:

Działalność do 1971 roku należy określić jako popularyzatorską. Natomiast od 1972 roku zaczyna rozwijać się w kole również praca naukowo-badawcza [...].

Naukowe Koło Chemików już od samej reaktywacji w 1958 r. zaczęło bardzo aktywną pracę w różnych kierunkach, które przybierały oczywiście różne formy na przestrzeni lat. Te najważniejsze w dużym skrócie wymienia Profesor Tomasz Twardowski (Instytut Chemii Bioorganicznej PAN) w swoim eseju na temat działalności w NKCh. Przytoczyć tu również należy szkic działalności NKCh z roku 1970 napisanego przez ówczesnego prezesa NKCh Tomasza Twardowskiego:

[...] Największym naszym osiągnięciem było zorganizowanie seminarium międzyuczelnianego „Metody badania struktury związków organicznych”, które odbyło się 3–4 XI br. (tj. 1970). Wygłoszono 12 referatów, dotyczących najnowocześniejszych metod fizyko-chemicznych analizy związków organicznych oraz struktury kwasów nukleinowych. [...] We wrześniu odbył się obóz naukowo-badawczy w ramach akcji „300-Konin 69” Orientacyjne wyniki będą referowane na sesji Kół w Koninie. Dokładne wyniki zostaną opracowane w miesiącu kwietniu. Dotychczasowe badania wskazują na dużą zawartość toksycznego fluoru w badanych próbkach. Od czterech lat Koło organizuje cykle wykładów z zakresu spektroskopii (podczerwień, magnetyczny rezonans jądrowy, nadfiolet). Także co roku odbywa się kurs fotografii amatorskiej. Uczestniczymy w ogólnopolskich zjazdach chemicznych (Gdańsk, Kraków), oraz konkursach organizowanych przez ZSP (np. „O białą brzozę”)

Aktualnie odbywają się następujące imprezy: Cykl spotkań z pracownikami naukowymi informujących o kierunkach badań i tematyce prac magisterskich; oraz studenckie seminaria „Wybrane zagadnienia z chemii organicznej”. Do tej pory wygłoszono 10 referatów, planuje się wygłoszenie dalszych około piętnastu. Nawiązaliśmy kontakty z Lechią oraz z Zakładami Fosforowymi w Luboniu. [...] rokrocznie spotykamy się z uczniami szkół średnich i studentami pierwszych lat [...]. Normalna robocza działalność Koła polega na pracy w dwóch sekcjach; chemii fizycznej i nieorganicznej, oraz organicznej.

Nasze plany na przyszłość: w październiku-listopadzie mamy zamiar zorganizować seminarium na temat „Kataliza” (ogólnopolskie). [...] Zorganizowanie kursu chromatografii bibułowej. Latem zamierzamy urządzić obóz naukowo-badawczy. Chcielibyśmy kontynuować dotychczasowe badania. Planowane są wycieczki do Lubonia, Tarchonina i Bronowic. 10.I.70. r. odbędzie się quiz na temat „Historia nauk przyrodniczych i techniki” z udziałem licznych gości z zaprzyjaźnionych kół naszej Uczelni i innych, oraz Zakładów pracy. 13.I.70 r. urządzamy spotkanie z pełnomocnikiem ds. zatrudnienia, które jest oczekiwane z niecierpliwością przez studentów wyższych lat.

Jesteśmy w trakcie opracowywania kroniki Koła. W przyszłym semestrze zamierzamy zorganizować kurs języka angielskiego oraz będziemy pomagać w organizacji ogólnopolskiego zjazdu Polskiego Towarzystwa Chemicznego [...].

Członkowie Koła uznali, że jednym z naczelných zadań NKCh ma być praca samokształceniowa (co było realizowane bardzo skrupulatnie poprzez wewnątrz wydziałowe seminaria, kursy oraz sekcje tematyczne). Dzięki tego rodzaju działaniom członkowie Koła wyróżniali się na tle przeciętnych studentów. Oprócz tego podejmowali różne inicjatywy na rzecz młodszych kolegów. Realizowane było to poprzez spotkania z młodszymi studentami, połączone z informowaniem o toku studiów. Podczas takich spotkań oczywiście była mowa o pracy Koła, dzięki czemu udawało się pozyskać nowych działaczy. NKCh pomagało również starszym studentom poprzez informacje o pracach magisterskich oraz późniejszej pracy zawodowej. Propaganda, poza spotkaniami ze studentami, była również realizowana poprzez fotogazetki informujące o działalności Koła (pierwszokwietniowa, z okazji Dnia Kół Naukowych, powitalno-informacyjna dla studentów I roku).

W tym czasie częste były różnego rodzaju kursy przeprowadzane przez pracowników naukowych, podczas których członkowie mogli zdobyć umiejętności wykraczające poza program studiów (kurs fotograficzny, chromatografii bibułowej, języka angielskiego). Dodatkowe umiejętności, a czasem pierwsze szlify jako naukowcy, członkowie NKCh zdobywali również poprzez działalność w sekcjach tematycznych. W NKCh na przestrzeni lat tworzyło się i zanikało wiele sekcji. Liczba i rodzaj sekcji zmieniał się w czasie, w zależności od liczby chętnych i trendów w chemii (pod koniec 1972 r. działały sekcje: biochemiczna, chromatograficzna, fotograficzna oraz chemii teoretycznej). Sekcja fotograficzna została z biegiem czasu rozbita na sekcję fotografii czarno-białej oraz barwnej. Zmieniono również formę przeprowadzania kursów fotograficznych. Zrezygnowano z tradycyjnej metody spotkań w większym gronie ze względu na niemożność dostosowania terminów na rzecz indywidualnego przeszkalania. Mimo, że metoda ta była bardziej czasochłonna, to dawała lepsze efekty. Kierownicy poszczególnych sekcji, co jakiś czas oczywiście, składali sprawozdanie z działalności powierzonej im sekcji. Z zapisów wynika, że w latach 1971–1972 najprężniej działającą sekcją była sekcja biochemiczna.

Wznowienie nastąpiło na początku 1974 roku. Pod koniec 1973 roku zauważono, że działalność w sekcjach powoduje pewne odizolowanie od Koła. Lekiem na to zjawisko miał być obowiązek dzielenia się osób działających w sekcjach wynikami swoich badań poprzez większą liczbę referatów. Warto podkreślić, że w porównaniu z poprzednim rokiem, nastąpiło znaczne ożywienie działalności w sekcjach i rozwój badań wśród studentów. Niewątpliwie mobilizująco na działalność sekcji wpłynęło organizowanie przez Poznań Ogólnopolskiej Konferencji: *Postępy Chemii*.

W tych latach można wymienić wiele prężnie działających sekcji: ochrony środowiska, biochemicznej, bioorganicznej, chemii teoretycznej i jądrowej, kinetyki i katalizy, spektroskopii, fotograficznej, informacji i propagandy (bez której nie można sobie wyobrazić prawidłowej pracy NKCh).

Materiały potrzebne na różnego rodzaju kursy, wyjazdy naukowo-badawcze, wyjazdy na seminaria czy prenumeratę czasopism były finansowane przez ZSP. Podania (preliminarze) były kierowane do RU (Rady Uczelnianej) ZSP. NKCh organizowało również dla swoich członków wycieczki do zakładów pracy (*Lechia*, Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, Instytut Badań Jądrowych w Bronowicach k/Krakowa). Do wyjazdów naukowo-badawczych zaliczał się również okresowy obóz naukowy w rejonie huty aluminium koło Konina (Ryc. 11). Obóz ten miał na celu oznaczenie stopnia zanieczyszczenia gleby związkami fluoru. Istnienie tego obozu jako imprezy cyklicznej jest dowodem istnienia działalności badawczej przed 1971 rokiem. W pewnym sensie niektórzy członkowie sekcji biochemicznej także już prowadzili taką działalność poprzez współpracę z doc. Augustyniakiem. Chodziło jednak, aby podobne działania podejmowała większa liczba Kołowiczów. Właśnie tę myśl chciał przekazać Andrzej Joachimiak w swoim rysie historycznym.

W roku akademickim 1975/76 już drugi raz zorganizowane zostało Seminarium Środowiskowe, w którym wzięło udział 14 studentów z PP (Politechniki Poznańskiej) oraz UAM. Zorganizowano również wycieczkę do Krakowa. Zwiedzono trzy placówki naukowe: Instytut Technologii Ropy Naftowej, Instytut Badań Jądrowych oraz Zakład Kryminalistyki. Zapoznano się z profilem badawczym tych zakładów, unikalną aparaturą badawczą, możliwościami pracy. Zorganizowany został również „Bal Chemików”, który był okazją do spotkania towarzyskiego i reklamy działalności Koła. Poza tym przyniósł Kołu także pewien dochód. Odnowiono kontakt z Hutą Aluminium w Koninie, który w poprzednich latach nie był zbyt częsty. Dlatego na rok 1977 zaplanowano zorganizowanie obozu naukowego. I tak w dniach od 28 sierpnia do 17 września 1977 roku odbył się obóz naukowy NKCh zorganizowany przez Instytut Chemii UAM i nasze Koło. Celem obozu było zbadanie wpływu Huty Aluminium w Koninie na okoliczne wody. Opiekunem naukowym obozu był z ramienia Instytutu Chemii dr Marek Łaniecki. Uczestników było 16. W latach 1976/77 starano się organizować zespoły, które w oparciu o ścisłą współpracę z pracownikami naukowymi mogłyby prowadzić pracę badawczą. Była to najefektowniejsza metoda działania, chociaż mogła objąć stosunkowo niewielką liczbę osób. W tym celu rozwijano współpracę z Instytutem Chemii oraz Instytutem Chemii Organicznej PAN.

Poznań, dnia 8.10.70.

Sprawozdanie z obozu naukowego Naukowego Koła Chemików

= K O N I N 6 7 0 =

Naukowe Koło Chemików przy Instytucie Chemii UAM
Zorganizowało w dniach 15-31 sierpnia br obóz naukowy.
Obóz odbył się w okolicach Konina; brało w nim udział 10 studentów chemii i 1 pracownik naukowy w charakterze opiekuna naukowego - dr Ignasiak z Zakładu Technologii Chemicznej UAM.
Tematyka badań była kontynuacją badań przeprowadzonych podczas ubiegłego obozu konińskiego, który odbył się w ubiegłym roku.
Tematem obozu było "Oznaczanie zawartości fluoru w powierzchniowych warstwach gleby w okolicach Huty Aluminium w Malidcu k/Konina. Ponowne rozpracowanie tego problemu było konieczne ze względu na wzrastające zagrożenie okolicznych wsi, pól uprawnych i lasów ze strony toksycznych pyłów. Otrzymane wyniki wykazują na dużą zawartość fluoru /kilkakrotnie przewyższającą normę/, przy czym maksymalne stężenie występuje na odległ. 1200 m od Huty.
Oprócz strony naukowo-badawczej uczestnicy zapoznali się z Okręgiem Konińskim i jego ~~temat~~ problematyką. Zorganizowano wycieczki do Zakładów przemysłowych; nawiązano współpracę z Dyrekcją Huty, PPRN i miejscowym L.O

Ryc. 11. Sprawozdanie z obozu naukowego Naukowego Koła Chemików, Konin 70.

W roku 1979 miała miejsce pewna stagnacja w działalności Koła. Była ona spowodowana przeciążeniem programu nauczania. Plany wprowadzenia systemu pięcioletniego dawały nadzieję na złagodzenie tego problemu. Ostatnim dokumentem świadczącym o poprawnej działalności Naukowego Koła Chemików jest sprawozdanie z działalności za rok akademicki 1978/79 (Ryc. 8)

O dalszej aktywności świadczy protokół z zebrania, które odbyło się 7 lutego 1980 roku, na którym zaakceptowano znaczek Koła jako jego symbol. Przedstawia on pierścień benzenu z wrysowaną w środek sową, również w kształcie związku chemicznego, a mianowicie antracenu. Całość wykonana jest z metalu. Najpóźniejszym dokumentem z tamtego okresu jest lista osób ubiegająca się o wyjazd na praktyki do Halle oraz Płowdiw (Ryc. 12).

*Lista obecności na zebraniu kwalifikacyjnym na
praktyki do Halle i Płowdiw z dnia 14 III 80 r.*

- 1. Andrzej Dzwilek*
- 2. Maria Bursztajn*
- 3. Marek Schmidt*
- 4. Barbara Tarynska*
- 5. Tadeusz Murawiec*
- 6. Piotr Kasten*
- 7. Tomasz Majanek*
- 8. Dorota Borkowicz*

Ryc. 12. Lista obecności na zebraniu kwalifikacyjnym na praktyki do Halle i Płowdiw z dnia 14 marca 1980 roku.

4. Kontakty międzynarodowe: lata 70-te

Po kryzysie politycznym pod koniec 1970 roku zmieniła się władza w KC PZPR, a na VII plenum KC PZPR funkcję I sekretarza KC objął Edward Gierek. Nowe władze naszego kraju postanowiły otworzyć się na zachód. To, co jeszcze do niedawna było trudne do realizacji, stało się możliwe.

Przy pomocy RW (Rady Wydziałowej) ZSP w 1970 roku miała miejsce pierwsza w historii NKCh wymiana studentów z zagraniczną uczelnią, mianowicie z Uniwersyte-tem Marcina Lutra w Halle w NRD. W ramach wymiany w Polsce gościło ośmiu studentów niemieckich oraz dwóch pracowników naukowych, natomiast w Halle było dziewięciu polskich studentów oraz jeden pracownik naukowy. Wymiana miała charakter praktyk kilkutygodniowych. Od tego czasu była ona realizowana systematycznie. W lipcu 1971 miała miejsce ponowna wymiana. Przez dwa tygodnie gościła w Polsce 10-osobowa grupa studentów z Niemiec. Ich wizyta była połączona ze zwiedzaniem Poznania, Warszawy, Krakowa, Oświęcimia oraz Wrocławia. Następnie, nasi studenci pojechali do Niemiec, gdzie mieli możliwość zwiedzić Halle, Drezno, Berlin i Lipsk. We wszystkich tych miastach zwiedzano również instytuty naukowe i zakłady przemysłowe.

W dniach 1–15 lipca 1972 roku ponownie gościła u nas grupa studentów z Niemiec. Tym razem było to 12 osób. Zwiedzili oni placówki naukowo-badawcze na terenie Poznania, Gdańska i Warszawy, a także miejsca pamięci narodowej jak na przykład Westerplatte i pomnik w dawnym Getcie Warszawskim. Nasi studenci w ramach wymiany gościli w NRD od 17 do 30 lipca. Zapoznali się oni z pracą Sekcji Chemii Uniwersytetu w Halle oraz Instytutu Biochemii Roślin i Instytutu Rozwoju Katalizy Niemieckiej Akademii Nauk. W ramach programu kulturalnego, grupa polska zwiedziła Halle, Weimar, Buchenwald oraz Berlin. Już w roku 1973 wymiana studentów działała tak dobrze, że można było wybrać jeden z sześciu krajów: NRD, Wielką Brytanię, Jugosławię, Węgry, ZSRR lub Belgię. O wizycie w Belgii pisze prof. Henryk Koroniak, który brał udział w organizowaniu wymiany we współpracy ze studentami fizyki. Za kryterium zakwalifikowania się na praktykę przyjęto średnią ocen z dwóch ostatnich semestrów, pracę społeczną, znajomość języka danego kraju. Najwięcej miejsc było oczywiście na praktykę w NRD (9), a następnie Belgii (7), Wlk. Brytanii (5), Jugosławii (4), ZSRR (4), na Węgrzech (2). W roku 1974 wymiana studentów z NRD miała trochę inny charakter. Studenci z NRD, poza tym, że jak co roku zwiedzali instytuty naukowe oraz ośrodki kultury narodowej, po raz pierwszy odbyli praktykę na terenie Instytutu Chemii. Analogicznie wyglądała wizyta naszych studentów w Niemczech.

Te tradycyjne wymiany studentów były dobrą okazją nawiązania kontaktów naukowych i osobistych, służyły poznaniu środowisk studenckich i uczelni obu krajów. Praktyki w Jugosławii i ZSRR, które były przewidziane w planie, niestety nie doszły do skutku. Jednak nawiązano kontakt z Uniwersytetem w Belgradzie, gdzie jeden z Kołowiczów wziął udział w międzynarodowym seminarium zorganizowanym przez jugosłowiańskich studentów. Powstał więc pomysł wykorzystania nowych znajomości i zorganizowania tam praktyk. W 1975 roku pojawiła się możliwość wyjazdu na praktyki do Płowdiw i do Halle. Te dwa kierunki były również dostępne w roku 1976, w którym zaowocowały kontakty nawiązane ze studentami chemii Uniwersytetu w Belgradzie. Reprezentacja naszego Instytutu została zaproszona na Międzynarodową Olimpiadę Chemii Analitycznej w Belgradzie (Ryc. 13). Wydelegowano trzy osoby. Choć nie zajęli oni czołowych miejsc, wyjazd ten przyczynił się do rozwoju współpracy ze studentami z Jugosławii. Olimpiada ta stała się również stałym elementem działalności Koła. Zorganizowano również w tym roku dwie wymiany: do Halle oraz Płowdiw. Ostatnia wzmianka o wymianie pochodzi z 14 III 1980 roku, kiedy odbyły się dwie praktyki zagraniczne.

Dzięki nakładowi pracy włożonemu w naukę języków obcych, których znajomość była warunkiem uczestnictwa w wymianie międzynarodowej, studenci mieli możliwość zwiedzenia oraz poznania wielu krajów. Wyjazd taki był atrakcyjny szczególnie w tamtych czasach.

UNIVERSITY OF BEOGRAD
FACULTY OF SCIENCE
FACULTY CONFERENCE OF SOCIALIST YOUTH UNION OF YUGOSLAVIA
LOCAL ORGANIZATION OF SOCIALIST YOUTH UNION,
DEPARTMENT OF CHEMISTRY
11001 BEOGRAD, STUDENTSKI TRG 13
POB 550, PHONE (011) 638-422 EXT. 428
YUGOSLAVIA

Dear Colleagues,

Beograd, January, 21st, 1977.

The Local Organization of Socialist Youth Union, Department of Chemistry, would like to develop a closer cooperation with your Students Association. As a first step of the future cooperation we invite you to take part in the traditional "Competition in Analytical Chemistry" which is held every year along with the celebration of the 4th of April, the Students' Day of the University of Beograd.

This year the Local Organization is preparing for the sixth International Competition in Analytical Chemistry, which will take place at the Faculty of Science, University of Beograd, from 1st to 4th April, 1977. The initiative of the Local Organization is very valuable because, in addition to bringing the students together, it creates the section among the most talented students and gives them an opportunity to compete with their knowledge. The competition also induces the interest in Chemistry and develops friendship and better understanding between nations by getting together the students from different countries.

Enclosed herewith we send you Application Forms for the Competition.

The expenses of your stay in Beograd, as well as the expenses of the organization of the Competition will be paid by our Organization from 1st to 4th April, 1977.

We invite you cordially to join our students and to take part in the Competition in Analytical Chemistry.

Please note that the deadline for application is March 10th, 1977. We would appreciate if you could answer as soon as possible so that we could make the necessary arrangements in due time.

Sincerely yours, *V. Vajgand*
Dr Vilim Vajgand
Professor of Chemistry



M. Z. Zarić
Miroslav Zarić
President of Socialist Youth
Union, Department of Chemistry

Ryc. 13. Zaproszenie na Olimpiadę Chemii Analitycznej w Belgradzie, 21 stycznia 1977 r.

5. Pokój Naukowego Koła Chemików

Pomieszczenie NKCh jest sercem Koła. Obrazowo i krótko opisał to profesor Tomasz Twardowski:

[...] lokal Koła często służył jako miejsce współpracy samokształceniowej i pomocy koleżeńskiej. Poza tym było to miejsce spotkań i życia towarzyskiego działaczy Koła.

Siedziba NKCh w latach 70-tych mieściła się w Collegium Chemicum w pokojach, które obecnie już nie istnieją, a znajdowały się w miejscu dzisiejszego Zakładu Chemii Metalo-organicznej. Do dyspozycji kołowicze mieli trzy pokoje, w skład których wchodziła ciemnia fotograficzna. Obok było wejście do filii biblioteki, w której można było wypożyczyć podręczniki i opracowania. W tym miejscu warto zaznaczyć wielką przysługę, jaką kołowicze robili swoim kolegom ze studiów. Mianowicie, w oparciu o różne podręczniki, w porozumieniu z prowadzącymi zajęcia, przygotowywali opracowania przydatne do uczenia się na zajęcia. Opracowania te były powielane za pomocą maszyny do pisania, którą NKCh dysponowało, a nie było to wówczas tak powszechne urządzenie. Biorąc pod uwagę fakt, że książki było naprawdę trudno dostać, a o kserografach jeszcze nikt nawet nie myślał, dostrzegamy wielką wagę działalności NKCh. Pomieszczenie należące do NKCh składało się z kilku pokoi. Ustawienie pomieszczeń powodowało jednak niepełne wykorzystanie lokalu. Z tego powodu w 1972 roku miał miejsce poważny remont. Największym problemem było oddzielenie biblioteki od czytelní. Dzięki pomocy Dyrekcji Instytutu, wszelkie prace udało się wykonać. Cały lokal został odmalowany, biblioteka została przeniesiona do nowego pomieszczenia, założono nową instalację elektryczną oraz nowe oświetlenie. Umożliwiło to przyjęcie większej liczby podręczników, włącznie z księgozbiorem książek rosyjskich, a także wydajniejszą pracę biblioteki. Sporo sprzętu zostało przekazane Kołu przez różne zakłady. Były to: mikroskop metalograficzny, elektrolizer, waga, maskownica, suszarka, destylarka i odczynniki. Przyrządy te, po przeprowadzeniu koniecznych napraw przez członków Koła, zostały włączone do wspólnego sprzętu, co pozwoliło na poszerzenie zakresu prac.

Ważną częścią lokalu należącego do Koła była ciemnia, która (nie od początku, ale po gruntownych pracach renowacyjnych) służyła wszystkim członkom, często będąc wykorzystywana przez cały dzień. Ciemnia służyła jednak nie tylko do celów samokształceniowych, ale były w niej również wykonywane fotokopie skryptów udostępnionych przez zakłady. Ponieważ znajdowały się tam cenne przedmioty, nad ciemnią zawsze ktoś sprawował opiekę poprzez pełnione w niej dyżury. W ciekawy sposób o ciemni pisze prof. Zenon Foltynowicz w swoim eseju. Bardzo istotna była filia Biblioteki Uniwersyteckiej, z której korzystało dziennie około 100 osób. Oprócz książek ze zbiorów Biblioteki znajdowały się tam również książki należące do Koła oraz skrypty wypożyczone przez zakłady.

Książki i materiały znajdujące się w tej bibliotece były mocno eksploatowane, zatem konieczne była ich systematyczna introligacja. Prace te wykonywała pani bibliotekarka na prośbę NKCh. Przez wszystkie kolejne lata biblioteka była sukcesywnie powiększana o kolejne książki stając się naprawdę sprawnie działającą jednostką.

W roku akademickim 1970/71, z powodu problemów z podręcznikami, utworzono komis, który cieszył się ogromnym powodzeniem, przynosząc Kołu pewien dochód. Komis ten pracował również przez cały następny rok akademicki. Z pieniędzy tych zakupiono nowy aparat fotograficzny marki „Zenit-B” oraz zegar elektryczny do ciemni, a także kilka drobniejszych przedmiotów mających zastosowanie w fotografii. Pod koniec roku pojawiła się idea, aby komis pośredniczył również w sprzedaży podręczników studentom młodszych lat przez starszych kolegów (Ryc. 14). Członkostwo w NKCh dawało wiele korzyści oraz zmuszało do większej odpowiedzialności także za rzeczy, które były jego własnością. W siedzibie Koła znajdowało się wiele cennych przedmiotów (książki, maszyna do pisania, sprzęt fotograficzny). Z tego powodu nie każdy od razu mógł pobrać z portierni klucz do pokoju NKCh. Prawo takie przysługiwało osobom zasłużonym, co było pewnego rodzaju wyróżnieniem. Decydował o tym prezes i było to zwykle grono około 15 osób najbardziej udzielających się w Kole.

Poznań Dn. 18.IV.1975r .

Zgodnie z postanowieniem Zarządu koła z dn. 6I. i 27 II.75r.
książki oddane do komis do dn.1 I. 74 r. ,dotąd nie sprzedane
i nie odebrane do dnia dzisiejszego 18 IV. 75r. oraz pieniądze
za sprzedane książki , a również nie odebrane (mimo ogłoszeń
na plakatach) pozostają do dyspozycji koła .

Za Zarząd

Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
KOŁO NAUKOWE CHEMIKÓW
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
60-780 Poznań, ul. Grunwaldzka 6

Piotr Górnicki

Maria Szajda

Anna Górńska

T. Górnicki
Maria Szajda
Anna Górńska

Ryc. 14. Notka z komis książki.

6. Lata 80-te. Co się wtedy działo?

Materiały w archiwum NKCh sporządzane były do roku 1980. Nie ma żadnych sprawozdań, planów pracy ani list obecności na zebraniach. Jedynymi dokumentami świadczącymi o działalności Koła w tych latach są karty członkowskie podpisywane przez osoby wstępujące do NKCh. Nie udało nam się jednak nawiązać kontaktu z ówczesnymi członkami Koła. Jedynym materiałem jaki udało nam się zdobyć na temat działalności NKCh w latach 80-tych, jest esej napisany przez profesora Jerzego Konarskiego (str. 93), który z racji swoich funkcji i zamiłowań starał się zachęcać studentów do działalności w Kole.

7. Nowe oblicze NKCh. Lata 1995–2008

Działalność Naukowego Koła Chemików na przełomie XX i XXI wieku skupiała się tradycyjnie na dwóch podstawowych płaszczyznach. Nadrzędnym celem NKCh jest rozwijanie i pogłębianie wiedzy z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych. Dodatkowo nasza aktywność koncentruje się wokół promowania Wydziału Chemii UAM, jak i popularyzowania chemii. Z miłą satysfakcją przyjmujemy do naszego grona wszystkich studentów zainteresowanych dodatkową pracą na rzecz NKCh. Naukową pieczę nad nami sprawuje od 1996 roku prof. UAM dr hab. Marcin Molski, który zawsze służy radą i nieocenionymi pomysłami. Poprzedniczką profesora w pełnieniu funkcji opiekuna naszej struktury była prof. dr hab. Teresa Borowiak. Zgodnie z obowiązującym statutem w skład Zarządu Koła wchodzi prezes, wybierany spośród członków, na roczną kadencję. Tę odpowiedzialną funkcję otrzymuje ten z kandydatów, który uzyska największą liczbę głosów w tajnym głosowaniu. Jego zadaniem jest koordynacja prac Koła oraz prowadzenie dokumentacji. Do obowiązków bezpośrednio przynależnych do prezesa należy także przyjmowanie nowych działaczy, a także zwoływanie i przewodniczenie zebraniom kołowiczów. Decyzją prezesa powoływany jest wiceprezes. Ważne jest, aby Zarząd dobrze współpracował ze sobą, a także, by był dobrym łącznikiem pomiędzy nami, a władzami dziekańskimi i opiekunem.

Od roku 1995 kadencje prezesa zostały dwukrotnie skrócone ze względu na niewystarczające wywiązywanie się z powierzonych jemu obowiązków. Pozostali prezesi z pasją i zaangażowaniem poświęcali się działaniu Koła, rozwijając, ulepszając istniejące formy działalności lub wprowadzając nowe, świeże idee. Zgodnie z obowiązującym statutem, członek NKCh, który ukończy studia lub osoba wyjątkowo zasłużona dla naszego Koła, na wniosek Zarządu może zostać honorowym członkiem. Każdy z honorowych członków NKCh ma takie same prawa, jak wszyscy członkowie. Od około dwóch lat istnieje nowa funkcja rzecznika prasowego. Osobę na tę funkcję wyznacza prezes na pierwszym zebraniu powyborczym. Do jego głównych zadań należy pisanie artykułów do prasy na temat naszej działalności oraz informowanie mediów o organizowanych pokazach.

Bardzo ważnym elementem NKCh jest nasz pokój. To w nim spotykamy się na co dzień. Pijąc herbatę lub kawę rozmawiamy na tematy bieżące Koła, ustalamy harmonogram prac, wymieniamy doświadczenia z różnych egzaminów i kolokwii. Czasami trwają burzliwe dyskusje na temat mechanizmów reakcji, którym towarzyszy intensywne zajmowanie powierzchni tablicy. Zawsze zachęcamy nowych działaczy, którzy mogą być trochę wystraszeni i przytłumieni „naukowością” NKCh, aby nie bali się przychodzić do naszego pokoju.

To jest jedyna szansa, by się zintegrować i szybko stać się częścią wspólnoty, którą tworzymy. Często zdarza nam się używać określenia: *kto nie bywa w pokoju NKCh, tak naprawdę w nim nie jest*. W 1995 „Królestwem Koła” było niskie pomieszczenie w kształcie trapezu na końcu prawego korytarza, nieopodal Zakładu Chemii Metaloorganicznej. Wzdłuż lewej ściany rozciągał się stół, przy którym znajdowały się dwa stanowiska komputerowe, a po drugiej stronie biblioteczka z licznymi książkami, z których często korzystali kołowicze podczas dyskusji. Obok szafy z książkami wisiała czarna tablica. Wartościowymi sprzętami należącymi do nas były dwa komputery: 286 z 20 MB twardym dyskiem z czarno-miodowym monitorem i 386 z kolorowym monitorem typu VGA oraz podłączoną do niego drukarką igłową. W czerwcu 1996, dzięki staraniom ówczesnych działaczy, NKCh zyskało dostęp do internetu, który był wtedy uważany za ważne źródło wymiany informacji w środowisku naukowym. W 1997 zmieniliśmy siedzibę na większą i bardziej przestronną. Stał się nią pokój nr 189 po lewej stronie budynku przed wejściem do Zakładu Dydaktyki Chemii. W listopadzie 2004 miała miejsce ostatnia w historii NKCh przeprowadzka do pokoju 052A na parterze obok automatów z kawą (Ryc. 15). Obecna siedziba może nie jest zbyt duża, ani luksusowa, ale prawdą jest, że najważniejsza jest atmosfera w niej panująca, a na nią nikt nie może narzekać.



Ryc. 15. Wejście do dawnego pokoju NKCh (052A) w obecnym Collegium Heliodori Świącicki.

Jedną z najważniejszych form działalności jest współorganizowanie imprez dydaktyczno-informacyjnych, promujących Wydział. Należą do nich między innymi *Drzwi Otwarte*, *Dni Nauki i Sztuki*, *Targi Edukacyjne*. Podstawowym elementem programu jest wykonywanie efektownych doświadczeń chemicznych. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w rozdziale dotyczącym pokazów chemicznych. Reprezentowanie Wydziału jest również realizowane poprzez udział w konferencjach naukowych. Takie wyjazdy stanowią niepowtarzalną okazję do zaprezentowania wyników swoich badań własnych, pokonania stresu przed publicznym wystąpieniem oraz nawiązania znajomości ze studentami chemii z całej Polski i ze świata. Cykliczną konferencją jest wiosenna i jesienna Ogólnopolska Szkoła Chemii w ramach Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii. Do tej pory odbyło się 29 takich szkół. Dla wielu osób OSChem stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w roku akademickim. Ze względu na wagę tej konferencji postanowiliśmy poświęcić jej osobny podrozdział. Przez ostatnie 10-lecie braliśmy udział w wielu konferencjach studenckich, szkołach, sympozjach, warsztatach. W tym miejscu warto wspomnieć o kilku takich wyjazdach. W marcu 1997 roku czworo działaczy NKCh wzięło udział w seminarium zorganizowanym przez Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat *Chemia a ochrona środowiska*. Celem spotkania, w którym wzięło udział 70 osób było przedstawienie możliwości zastosowania klasycznych metod chemicznych w ochronie środowiska.

Trwające trzy dni seminarium, wypełnione referatami i sesją posterową, pozwoliło uczestnikom usystematyzować swoją wiedzę w tej dziedzinie. W styczniu 1999 roku ośmioosobowa grupa najlepszych studentów Wydziału Chemii, w tym również członkowie NKCh pod opieką prof. Wandy Paryzek, mieli szansę wyjechać do Paryża. Celem wyjazdu było Forum Horizon Chimie. Forum organizowane jest przy okazji „giełdy pracy”, na której najlepsi poszukują najlepszych. Na targach uczestnicy mogli porozmawiać z przedstawicielami wielu firm również tych bardzo znanych: L'Oréal, Procter & Gamble i BASF. Studenci z UAM mogli także wypełnić ankietę o pracę w języku francuskim. Dodatkową atrakcją była możliwość zwiedzenia zakładu pilotażowego w Méry-sur-Oise zaopatrującego północno-zachodnią część Paryża w wodę pitną. Punkt uzdatniania wody działa w oparciu o nowoczesną technologię nanofiltracji. Stosowanie tej metody jest korzystne, gdyż eliminuje chlorowanie wody. Oprócz części oficjalnej, uczestnicy z Wydziału Chemii znaleźli trochę czasu na zwiedzanie najważniejszych punktów Paryża. Na ich drodze nie zabrakło więc wieży Eiffla, wzgórza Montmartre, katedry Notre Damme, Luwru czy Placu Pigal oraz wielu innych. Warto dodać, że to nie był nasz jedyny wyjazd do Paryża. W styczniu 2002 ośmioro studentów, w tym troje członków NKCh, miało zaszczyt reprezentować Wydział Chemii UAM na *European Students' Meeting*, odbywający się w stolicy Francji.

Jeśli chodzi o integrację ze studentami chemii z innych krajów, to we wrześniu 2001 działacze Koła mieli przyjemność uczestniczyć w Forum Młodych 53 Zjazdu Słowackiego Towarzystwa Chemicznego, odbywającego się w Bańskiej Bystrzycy na Uniwersytecie im. Mateja Beli. Sesja posterowa, w której wzięli udział nasi kołowicze, zgromadziła ok. 50 studentów z Polski, Słowacji, Czech i Węgier. Uczestnicy Forum, oprócz spotkania ze słowacką nauką, ulegli zauroczeniu małym miasteczkiem i malowniczymi pasmami góorskimi.

Wydarzeniem, które na stałe zagościło w harmonogramie działalności Naukowego Koła Chemików, jest Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Przykładowo, we wrześniu 2003 roku w Zjeździe, który odbył się w Lublinie wzięło udział 1050 osób, w tym ok. 50 studentów. Przybyli również goście zagraniczni z Ukrainy, Rosji, Czech, Słowacji, Słowenii, Republiki Południowej Afryki, Węgier, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Iranu i Litwy. Obrady toczyły się w kilkunastu sekcjach tematycznych, w tym Forum Młodych, w którym biorą udział studenci studiów magisterskich i doktorskich. Ze zjazdami Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Chemicznego, związanych jest kilka naszych sukcesów. Na wiosennym zjeździe w 2005 w Górach Sowich, referat Adama Kubasa został wyróżniony jako jeden z najciekawszych. Warto nadmienić, że nagrodzony był wtedy dopiero studentem pierwszego roku. Rok później na tym samym zjeździe SSPTChem wyróżniono Bartosza Kamińskiego z NKCh. W 2007 roku na wiosennej konferencji trzeci raz z rzędu członkowi Koła przyznano nagrodę. Tym razem otrzymał ją Dawid Frąckowiak za prezentację *NEW GOLD DREAM — Chemia złota w XXI wieku*. Życzymy sobie, aby otrzymywanie nagród na SSPTChem stało się naszą coroczną tradycją.

W 2002 roku NKCh zapoczątkowało organizację obozów naukowo-integracyjnych, na których dyskutuje się na temat przyszłej działalności Koła. Są one również doskonałą okazją do integracji członków, w szczególności tych świeżo upieczonych. Dobre poznanie się jest warunkiem koniecznym, by prace w Kole szły sprawnie oraz by sprawiały nam przyjemność. Pierwszy taki obóz odbył się wiosną 2002 w Jamnej. Kołowicze podczas pieszych wędrówek na terenie Ciężkowicko-Rożnowskiego Parku Krajobrazowego pobierali próbki zarówno wody jak i gleby. Analizę wody przeprowadzono na miejscu przy użyciu szybkich testów analitycznych. Badania gleby wykonano już w laboratorium w Collegium Chemicum. Wyjazd do Jamnej uświadomił nam, że szybkie testy analityczne mogą być świetnym i przydatnym narzędziem badawczym nawet dla kogoś, kto nie posiada dużej wiedzy chemicznej. Kolejne obozy odbyły się jesienią 2002 w Obrzycku i wiosną 2003 w zaprzyjaźnionej już „Bacówce” w Jamnej. Jamna to jedno z takich miejsc, o których można powiedzieć: „raj na ziemi”. Tam czas płynie inaczej. Jest to idealne miejsce na ucieczkę od miejskiego zgiełku. Po zrelaksowaniu się, wyciszeniu i zacieśnieniu więzi, kołowicze zawsze powracają do Poznania z podwójną dawką energii i chęciami do wytężonej pracy.

W kolejnych latach zmieniono trochę formułę obozów, nadając im charakter bardziej naukowy. Na takich „naszych” sympozjach każdy członek ma szansę wygłosić swoją niejednokrotnie pierwszą prezentację przed przyjazną publicznością. Aby podnieść poziom naukowy symposium, zawsze zapraszamy profesorów, którzy wygłaszają wykłady z zakresu nowoczesnej chemii. Pierwsze takie Mikrosymposium odbyło się w marcu 2006 w Stacji Ekologicznej UAM w Jeziorach koło Poznania. Wzięło w nim udział 17 członków NKCh, 6 studentów biologii i 7 zaproszonych gości. Gościnnie wystąpił między innymi nasz opiekun naukowy prof. UAM dr hab. Marcin Molski z wykładem pt. *Kwantowa homeopatia*. Za najlepszy referat uznano wystąpienie Bartosza Kamińskiego pt. *Zapalenie zakrzepowe żył i przewlekła niewydolność żylna w kończynach dolnych*. Poza korzyściami stricte intelektualnymi uczestnicy mikrosymposium mogli podziwiać piękne krajobrazy Wielkopolskiego Parku Narodowego, na terenie którego znajduje się stacja ekologiczna. Atmosfera, która towarzyszyła wyjazdowi sprzyjała integracji wewnątrz NKCh. Już pół roku później grupa 18 członków NKCh i 12 przedstawicieli innych ośrodków naukowych powróciło do Jezior na Ogólnopolskie Symposium Naukowego Koła Chemików. W trakcie symposium swoją obecnością i wspaniałymi prelekcjami zaszczylicili nas prof. UAM dr hab. Marcin Molski, prof. UAM dr hab. Jan Milecki, prof. dr hab. Bogdan Marciniak, prof. dr hab. Mariusz Jaskólski i prof. UAM dr hab. Marek Kręglewski. W wyniku głosowania wyłoniono laureatów najlepszych wystąpień. Przyznano dwa równorzędne pierwsze miejsca. Jedno otrzymał niezawodny Bartosz Kamiński za referat pt. *Nowoczesna i skuteczna antykoncepcja*, na drugie zasłużył duet Adam Kubas i Dawid Zalewski z wystąpieniem pt. *Metodologia półilościowej analizy markerów nielegalnego odprowadzania ścieków komunalnych do akwenów*. Urozmaicona tematyka wystąpień, ich wysoki poziom oraz udana wspólna wieczorna zabawa spowodowały, iż symposium zakończyło się pełnym sukcesem. Naszym celem jest, aby organizacja Symposium Naukowego Koła Chemików Wydziału Chemii UAM na stałe zapisała się w kalendarzu i stała się naszą tradycją. Na razie nam się to udaje. Wiosną 2007 już po raz trzeci przeprowadzono symposium w stacji ekologicznej Jezioro. Tym razem pierwszą nagrodę otrzymał Jan Paczesny za referat *Konstrukcja i konfiguracja prototypowego układu światłowodowego do rejestracji widm fluorescencji i absorpcji UV- VIS bezpośrednio na granicy faz woda-powietrze*. Przyjazna atmosfera, która towarzyszy całej konferencji sprawia, że coraz więcej osób chętnie w niej uczestniczy, pokonując swój strach przed publicznymi wystąpieniami.

2003 rok był dla Koła wyjątkowy, gdyż wtedy obchodziliśmy 80-lecie naszego istnienia. Główne obchody jubileuszu zaplanowano na 11.10.2003 roku. Przy okazji przygotowań do uroczystości powstała elektroniczna lista działaczy NKCh. Znalazło się na niej prawie 500 osób, a wśród nich wielu wybitnych profesorów pracujących w placówkach badawczych i naukowych w Polsce i za granicą.

Wśród byłych działaczy NKCh odnaleziono około 50 osób cały czas związanych z Wydziałem Chemii poprzez pracę naukową. Zjazd rozpoczął się w auli Collegium Chemicum od przemówienia Prodziekana Wydziału Chemii prof. dr hab. Hanny Gulińskiej. Następnie swoje wykłady na temat historii i działalności NKCh wygłosili prof. dr hab. Władysław Boczoń, opiekun naukowy NKCh prof. UAM dr hab. Marcin Molski oraz honorowy członek NKCh, wtedy mgr Krystian Eitner. Uroczystość uświetniły wykłady profesora Jacka Gawrońskiego na temat paradoksu homochiralności, profesora Mariusza Jaskólskiego na temat ABC krystalografii oraz profesora Bogdana Marcińca. Po wykładach odbył się bankiet w Collegium Historicum, podczas którego wszyscy uczestnicy oddali się wspomnieniom. Ze wzruszeniem oglądano zdjęcia i porównywano warunki, możliwości działania NKCh dziś i kiedyś. Cała uroczystość przebiegała w bardzo przyjaznej, serdecznej atmosferze. Mimo, że w Zjeździe brało udział kilka pokoleń działaczy NKCh, wszyscy mieli wrażenie, że należą do jednej wspólnoty.

Poszerzenie wiedzy chemicznej realizujemy poprzez działalność w grupach badawczych, najczęściej na Wydziale Chemii. Do Koła trafiają studenci o bardzo sprecyzowanych zainteresowaniach lub też tacy, którzy tutaj precyzują kierunek, w którym chcą się specjalizować. Koło daje możliwość porozmawiania ze starszymi kolegami, którzy bardzo chętnie opowiadają o pracy w grupie badawczej i doradzą, gdzie warto się udać. Wszystkie wyniki badań własnych osiągnięte dzięki pracy w jakimś zespole badawczym są prezentowane na wcześniej wspomnianych konferencjach, w których bierzemy udział. Zgodnie z aktualnie obowiązującym statutem, każdy członek NKCh ma jeden rok na podjęcie pracy w dowolnej grupie badawczej Wydziału Chemii UAM lub PAN. Dla studentów I roku czas na podjęcie decyzji mija po II roku studiów.

Ponadto organizujemy otwarte wykłady popularnonaukowe, w których mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani. W 1997 roku NKCh zorganizowało następujące wykłady: *Czym jest chaos* prof. Konarskiego. W biochemię nowotworzenia wprowadził nas dr Waliszewski z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Gość z Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Podsiadły wygłosił wykład pt. *Topologia w chemii*. W 1998 roku zaszczycił nas obecnością światowej sławy prof. John F. Ogilvie z Simon Fraser University koło Vancouver, który zaprezentował cykl trzech wykładów pt.: *The nature of chemical binding*. Oprócz niego nasze zaproszenie przyjęli dr hab. Marian Wnuk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który zaprezentował wykład pt. *Wstęp do bioelektroniki i paleobiochemii* oraz prof. dr hab. Janusz Sławiński z Politechniki Poznańskiej z wystąpieniem pt. *Promieniowanie nekrotyczne umierających komórek*. W 2004 roku dr Chudzińska wygłosiła dla nas i przybyłych słuchaczy wykład pt. *Malowanie chromosomów*. Aby dać szansę niezdecydowanym studentom naszego Wydziału na wybór promotora, postanowiliśmy zapraszać profesorów Wydziału Chemii, by zaprezentowali nam przedmiot swoich badań i zainteresowań. Poświęcenia czasu nie odmówił nam prof. Marek Łaniecki, który omówił temat czystej energii oraz problem tworzenia i zastosowania wodoru jako paliwa.

Na kolejnym spotkaniu gościem był prof. Grzegorz Schroeder, który opowiadał o możliwościach rozwoju i zastosowaniach działu chemii supramolekularnej. Wykład był bardzo interesujący, a po wykładzie rozwinęła się żywa dyskusja. W ramach możliwości staramy się zachęcić do wygłaszania referatów działaczy NKCh. Naszą wizytówką jest periodyczne publikowanie gazetki D_2O , w której zamieszczamy swoje artykuły, sprawozdania z konferencji i obozów. Powstawaniu gazetki i jej rozwojowi, aż do ostatniego, 21 numeru, został poświęcony osobny podrozdział.

Warto tu wspomnieć, że jednym z głównych obowiązków każdego z członków jest napisanie chociaż jednego artykułu w semestrze, który po pozytywnej recenzji lub ewentualnych poprawkach zostaje opublikowany w gazetce. Niewywiązywanie się z tego niezbyt wygórowanego obowiązku jest niestety najczęstszym powodem, dla którego Koło musi się rozstać z niektórymi członkami.

Inną formą naszej działalności jest redagowanie strony internetowej, na której można znaleźć szczegółowe informacje dotyczące pracy Koła i jego członków, a także galerię ze zdjęciami z różnych wydarzeń, w których uczestniczyliśmy. W 2005 roku NKCh poszło z duchem czasu i dzięki pracy Tomasza Grzyba i Adama Kubasa ruszyło forum NKCh. Jest ono szansą wyrażania swoich opinii, pomysłów i informacji. Można się tam także wymieniać informacjami dotyczącymi egzaminów, dowiedzieć się o wydarzeniach naukowych i kulturalnych na naszym wydziale. Nie zawsze jest szansa spotkać się w Collegium Chemicum, ale prawie każdy z działaczy ma dostęp do internetu. Wierzymy, iż forum otworzy dodatkową płaszczyznę integracji studentów. Również dwa lata temu powstał system kart członkowskich, obowiązujący wszystkich nowych działaczy. Karta ma stanowić oficjalny dokument potwierdzający działalność i aktywność na rzecz Koła.

Pośród innych form działalności, które może nie są naukowe, ale na pewno potrzebne, jest na przykład odbywająca się od kilku lat w okresie przedsesyjnym impreza pod hasłem *Chleb ze smalcem*. Z tej okazji NKCh uruchamia barek serwując chleb ze smalcem i ogórki konserwowe, dokarmiając studentów i kadrę naukową. Co roku akcja cieszy się dużym zainteresowaniem, a nasze zapasy szybko znikają. Okazją do refleksji, podsumowań rocznej działalności Koła jest na pewno organizowana co roku wigilia Bożego Narodzenia. Swoją obecnością zaszczycają nas dziekani, którzy wznosząc toasty i dziękując nam za urozmaicanie swoją obecnością i działalnością życia Uczelni. Obyśmy nigdy ich nie zawiedli. Miło nam, iż zaproszenie z przyjemnością przyjmują również były dziekan i prodziekani oraz honorowi członkowie NKCh. Atmosfera spotkania przy kawie, herbacie, dobrym winie, domowych wypiekach i oczywiście opłatku sprawia, iż czujemy się, jak w rodzinnym gronie. Wigilia NKCh jest jedną z tych uroczystości, na którą z utęsknieniem czeka się cały okrągły rok.

8. Czasopismo NKCh — D_2O

D_2O jest czasopismem, w którym członkowie NKCh prezentują wyniki badań własnych lub piszą różnorodne artykuły popularno-naukowe o tematyce przyrodniczej. Gazetka pełni również rolę informatora o działalności Koła. Można w niej znaleźć sprawozdania z pokazów chemicznych oraz konferencji, w których uczestniczyli nasi członkowie. W całości jest ona również redagowana przez nas samych. W lutym 2008 roku ukazał się jubileuszowy numer czasopisma Naukowego Koła Chemików, z okazji 10-lecia jego istnienia. Sięgnijmy jednak do początków, które wcale nie były łatwe. W styczniu 1996 roku przyznano nam miejsce w gazetce *Ha Dwa O*, wydawanej przez Samorząd Studencki. Nasze Koło na łamach czasopisma otrzymało dwie strony, na których w dowcipny sposób prezentowało dziedzinę chemii, jak i samo Koło. Materiał do pierwszego numeru przygotował ówczesny prezes NKCh Karol Kacprzak. Tytuł artykułu brzmiał *NKCh — New compounds with a potential antiboredom (antidullness) activity*. W artykule tym Koło zostało scharakteryzowane w następujący sposób:

Związek ten o niestalej stechiometrii, nieokreślonym pochodzeniu i niejasnych perspektywach budzi ostatnio duże zainteresowanie w świecie nauki. (...) NKCH odznacza się skomplikowaną strukturą chemiczną, złożoną z licznych podjednostek N, K, C, H, które udało się z powodzeniem rozdzielić elektroforetycznie, szczególnie w czasie sesji.

W lutym 1998 roku Armand Budzianowski podjął się trudu wydawania gazetki z ramienia NKCh. Redagowanie i składanie pisma odbywało się na prywatnym komputerze 486 DLC Armanda Budzianowskiego. Pierwszy numer D_2O , po wydrukowaniu na drukarce laserowej Laserjet 2000 otrzymanej dzięki uprzejmości prof. Ryszarda Fiedorowa, w kwietniu 1998 ujrzał światło dzienne. W gazetce znalazły się artykuły popularnonaukowe, sprawozdania z działalności NKCh, krzyżówka, humor. Nie zabrakło też miejsca na dział IKSI — Informatyka-Komputery-Systemy-Internet, który miał postać cykliczną. Początkowo nasza gazetka miała charakter miesięcznika. Do współpracy przy tworzeniu D_2O szybko włączyły się osoby trzecie. Tak więc już w drugim numerze, wydanym w maju 1998 roku, znalazł się artykuł *The nature of chemical binding* prof. Johna F. Ogilviego z Simon Fraser University w Burnaby. Już w tym samym numerze pojawił się artykuł pani mgr Chwały Tuszyńskiej z Instytut Fizyki UAM pt. *Złotnictwo w Ameryce prekolumbijskiej*. W związku ze zbliżającą się sesją, kolejny numer miał charakter specjalny i został wydany pod tytułem T_2O (supercieczka woda). Był on w całości wypełniony humorem, dowcipami, FAQ, a także, tekstami z kultowego filmu z 1970 roku J. Głowackiego i M. Piwowskiego pt. *Rejs*.

Wraz z kolejnym numerem wydanym na rozpoczęcie nowego roku akademickiego 1998/1999 do współpracy z naszym Kołem dołączył dr Przemysław Waliszewski z Wydziału Medycyny Mount Sinai School of Medicine w Nowym Yorku pisząc artykuł *On the reductionist and holistic approach to tumorigenesis*. W cyklu IKSI znalazł się bardzo aktualny artykuł *Oblicze Windows 98*, który zaledwie dwa miesiące wcześniej miał swoją światową premierę. Pod koniec 1998 roku D_2O doczekało się swojej wersji elektronicznej. Do zespołu redakcyjnego przyłączył się Zbyszko Dominiczak redaktor naczelny *Magazynu Akwarystycznego*, który miał pieczę nad poprawnością języka polskiego. W kolejnym roku D_2O przestało być miesięcznikiem i ukazały się tylko 4 numery. W lutym 1999 roku funkcje redaktora naczelnego przejął Michał Schulz, a pod koniec tego samego roku do współtworzących pismo dołączyli: Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz z Instytutu Fizyki UAM ze swoim artykułem *Metakosmologia*, dr hab. Marian Wnuk z Zakładu Biologii Teoretycznej KUL publikując artykuł *Czy istnieje komunikacja elektromagnetyczna wewnątrz komórki żywej*. Ukazał się także pierwszy limitowany kolorowy numer gazetki. W nowym roku skład D_2O przejął zespół redakcyjny pod kierunkiem Adama Pawelczyka. Po dwóch latach ukazywania się, doczekaliśmy się międzynarodowego rozgłosu, na co wskazuje list prof. Ogilviego z Kanady:

Thank you for sending D_2O number 7 that arrived this morning. When I showed this to colleagues in this Centre for Experimental and Constructive Mathematics, they were fascinated by it: a visitor from Czech Republic said that he could read the Polish, and the Director asked whether I had a spare copy that could be displayed in this centre.

W majowym wydaniu został zaprezentowany artykuł *Kwantowe przygody Jasia i Małgosi. Wstęp do wstępu z kwantowej informacji* dr. Michała Horodeckiego z Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Uniwersytetu Gdańskiego, dzisiaj czołowego badacza efektów nielokalnych w fizyce kwantowej.

W całej swej historii D_2O doczekało się trzech wydań okolicznościowych. Pierwsze wydane z okazji inauguracji roku akademickiego 1998/1999 pełniło funkcję informacyjną dla studentów rozpoczynających swe spotkanie z Wydziałem Chemii. Znalazły się w nim informacje o regulaminie studiów, możliwościach kulturalnych miasta Poznania, czy — jakże potrzebny studentowi pierwszego roku — plan budynku Wydziału Chemii. Kolejny numer specjalny wydany został jako broszura informacyjna dla maturzystów. Można w niej było znaleźć warunki przyjęcia na studia na Wydziale Chemii oraz krótką informację o NKCh, zachęcającą do wstąpienia do naszego grona. Trzeci, specjalny numer został wydany z wyjątkowej okazji obchodów 80-lecia Naukowego Koła Chemików. Jubileuszowe wydanie D_2O jest swoistym podsumowaniem działalności Koła, obrazem jego rozwoju i nabytego przez lata doświadczenia.

D_2O pełni nie tylko funkcję informacyjną o działalności Koła; staramy się także dbać o poziom merytoryczny artykułów dotyczących badań własnych jak i popularno-naukowych. Nie wszystkie napisane przez członków Koła artykuły pomyślnie przechodzą przez recenzję i mogą być opublikowane. Jednym ze statutowych obowiązków każdego działacza NKCh jest napisanie jednego artykułu w semestrze, co daje szansę nauki redagowania tekstów naukowych, zanim przystąpimy do pisania pracy magisterskiej czy swojej pierwszej poważnej publikacji. Czasopismo D_2O przetrwało już 10 lat i doczekało się 21 numerów, wydawane z większą lub mniejszą częstotliwością, z lepszą lub gorszą szatą graficzną samo w sobie stanowi historię Naukowego Koła Chemików. Wierzimy, że ta tradycja będzie kontynuowana przez kolejne pokolenia kołowiczów.

- [1] *Zespół redakcyjny*: Armand Budzianowski, Krysian Eitner, Tomasz Erdman, Jakub Grajewski, Krzysztof Szejner.
- [2] *Zespół redakcyjny*: Armand Budzianowski, Krystian Eitner, Szymon Grześkowiak.
- [3] *Zespół redakcyjny*: Armand Budzianowski, Monika Cwen, Zbyszko Dominiczak, Krystian Eitner, Jakub Grajewski, Krzysztof Szejner.
- [4] *Redagują*: Armand Budzianowski (*redaktor naczelny i techniczny*), Monika Cwen, Michał Schulz. *Korekta*: Zbyszko Dominiczak, dr Marcin Molski. *Stała współpraca*: Krystian Eitner, Jakub Grajewski, Szymon Grześkowiak, Krzysztof Szejner. *Reklama i Marketing*: Monika Cwen. *Druk i Skład*: Armand Budzianowski, Michał Schulz.
- [5] *Redagują*: Armand Budzianowski (*redaktor naczelny i techniczny*), Monika Cwen, Michał Schulz. *Korekta*: Zbyszko Dominiczak, dr Marcin Molski, Grzegorz Żukociński. *Stała współpraca*: Krystian Eitner, Sebastian Żabiński. *Reklama i marketing*: Monika Cwen. *Druk i skład*: Armand Budzianowski, Michał Schulz.
- [6] *Redagują*: Armand Budzianowski (*redaktor naczelny*), Monika Cwen, Michał Schulz (*redaktor techniczny*). *Korekta*: Zbyszko Dominiczak, dr Marcin Molski, Grzegorz Żukociński. *Reklama, marketing i rozrywki umysłowe*: Monika Cwen. *Druk i skład*: Armand Budzianowski, Michał Schulz, Sebastian Żabiński. *Stała współpraca*: Krystian Eitner. Projekt graficzny okładki z fullerenem C_{240} wykonał Armand Budzianowski.
- [7] *Redagują*: Monika Cwen, Krystian Eitner, Jakub Grajewski, Jacek Migdał, Michał Schulz, Sebastian Żabiński.
- [8] —
- [9] Skład gazetki D_2O przejął zespół redakcyjny pod kierownictwem Adama Pawełczyka.

- [10] Redaktor Adam Pawełczyk, zespół w składzie: Jakub Grajewski, Paweł Dudziec, Piotr Gołąb.
- [11] *Redagują:* Maciej Zalas i Błażej Gierczyk.
- [12] *Redagują:* Maciej Zalas i Błażej Gierczyk.
- [13] Zespół redakcyjny pod kierunkiem Katarzyny Purzyckiej w składzie: Joanna Raczyńska, Anna Rulka i Paweł Sobczak.
- [14] Zespół redakcyjny pod kierunkiem Katarzyny Purzyckiej w składzie: Paweł Sobczak i Anna Rulka.
- [15] Zespół redakcyjny pod kierunkiem Katarzyny Purzyckiej w składzie: Paweł Sobczak i Anna Rulka.
- [16] Wydanie specjalne — zespół redakcyjny pod kierunkiem Katarzyny Purzyckiej w składzie: Anna Rulka i Paweł Sobczak.
- [17] Zespół redakcyjny pod kierunkiem Katarzyny Purzyckiej w składzie: Paweł Sobczak, Anna Rulka i Paweł Dudziec.
- [18] Zespół redakcyjny Pawła Sobczaka w składzie Mateusz Galantowicz, Wojciech Supronowicz.
- [19] *Redagują:* Dawid Frąckowiak i Sylwia Lipiecka.
- [20] *Redagują:* Dawid Frąckowiak i Sylwia Lipiecka.
- [21] Wydanie specjalne — jako T_2O — redaktor Dawid Frąckowiak.

9. ASSCh — Akademickie Stowarzyszenie Studentów Chemii

Na każdej uczelni w Polsce działają koła naukowe. Należący do kół chemicznych studenci działali mniej lub bardziej aktywnie na polu poznawania chemii oraz spotykania się z podobnymi sobie osobami. Chęć poszerzania swej wiedzy spowodowała poszukiwanie kontaktów naukowych w innych ośrodkach naukowych. Tak więc studenci NKCh UAM w Poznaniu zainicjowali organizację wspólnych międzyuczelnianych spotkań naukowych studentów z kół chemicznych. Były to czasy PRL-u, a organizowane sympozja nosiły nazwę Zjazdów Naukowych Kół Chemicznych w Polsce. W Polsce nastąpiły zmiany, zmienił się system polityczny, w kołach pojawili się studenci nowych pokoleń, a o tamtych Zjazdach Naukowych pamiętali tylko nieliczni. Jednakże chęć poszerzania swojej wiedzy oraz integracja z podobnymi sobie miłośnikami chemii spowodowała, że na początku lat dziewięćdziesiątych studenci poszczególnych kół chemików rozpoczęli na nowo nawiązywać ze sobą kontakty.

Pomocny w wymianie informacji okazał się internet. Należy tu zaznaczyć, że choć sieć uniwersytecka była wówczas dobrze rozwinięta, to dostęp do niej był ograniczony dla studentów. Często pracowali oni na kontach systemu VM korzystając z terminali w salkach internetowych przy ośrodkach informatycznych. Wiązało się to zazwyczaj ze specjalną wycieczką do Ośrodka Informatyki, położonego kilkanaście minut drogi od budynku Wydziału Chemii. W lepszej sytuacji byli studenci wykonujący pracę magisterską, gdyż mogli oni skorzystać z dostępu do Internetu u swojego promotora. Problemem też było założenie konta internetowego. Nie było wówczas w Polsce serwisów świadczących usługę e-mail za darmo, jednak po wykonaniu odpowiednich kroków można było ubiegać się o konto elektroniczne w Ośrodku Informatyki placówki, w której było się studentem. Na niektórych uczelniach otrzymywało się własne konto studenckie, jak na przykład UAM, na innych były to konta tymczasowe np. PWr, czy UMCS. Komfortową sytuację mieli studenci NKCh UJ w Krakowie, którzy to własnym nakładem zorganizowali sobie dostęp do internetu i postawili serwer. Początkowo nawiązano korespondencję z Kołem Naukowym Studentów Chemii „Allin” z Politechniki Wrocławskiej oraz z Kołem Naukowym UMCS z Lublina. Później dołączyli do niej studenci z NKCh UJ w Krakowie.

W 1994 roku powstał pomysł, aby studenci z poszczególnych kół chemicznych poznali się osobiście. Chodziło o to, by wirtualną znajomość przenieść w rzeczywistość. Ponieważ idea ta przypadła do gustu członkom kół chemicznych z różnych uczelni, to Koło Naukowe Studentów Chemii (KNSCh) „Allin” PWr z Wrocławia, które dotychczas organizowało tylko dla siebie spotkania wyjazdowe, przystąpiło do działań i zorganizowało Ogólnopolską Szkołę Chemii Jesień'94 w Jugowicach.

Wówczas to, obok spotkań czysto towarzyskich, odbyły się prezentacje naukowe studentów oraz prace organizacyjne nad stworzeniem organizacji Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii (w skrócie ASSCh). Wysoki poziom Szkoły spotkał się z aprobatą środowiska naukowego Uczelni, dlatego też postanowiono kontynuować spotkania i już wiosną następnego roku w ramach rewanżu finansowego Koło Naukowe Chemików (KNCh) UMCS z Lublina, podjęło się zorganizowania kolejnej Ogólnopolskiej Szkoły Chemii Wiosna '95 w Nałęczowie. Pomysłodawcą stworzenia ASSChemu w tym również i nazwy, był Tomasz Holband z KNSCh „Allin” PWr, który tak oto wspomina te wydarzenia:

Pomysł padł podczas dyskusji o terminie następnej szkoły, którą miało organizować nasze koło „Allin”. Wtedy właśnie rzuciłem pomysł, by szkołę organizować wspólnie oraz by stworzyć taką luźną federację kół studentów chemii, które razem organizowałyby szkoły chemii. Ponieważ wcześniejsze szkoły „Allin” odbywały się w Sudetach, więc rzuciłem pomysł, by przenieść szkołę w inny region Polski, np. na wschód – w okolice Lublina, gdyż koło lubelskie było silnie reprezentowane i najbardziej entuzjastycznie nastawione do idei ASSChemu.

Na początku szkołę w Nałęczowie organizowaliśmy wspólnie (UMCS i PWr), ale ponieważ zarząd koła lubelskiego czuł większą odpowiedzialność za kształt i przebieg, więc zdecydowaliśmy, że tylko jedno koło będzie odpowiedzialne za organizację szkół i oczywiście będzie zbierało laury za udaną imprezę. Pomysł ASSChemu potem ewoluował i nieco zmieniał kształt, ale sama idea, jako słuszna, przetrwała wszelkie zawirowania i problemy.

Ustalono by prezesem ASSChemu był zawsze prezes koła naukowego, które przygotowuje następną Szkołę. Takie powiązanie Szkół i kierownictwa ASSChemu, ma głęboki sens, gdyż to właśnie Szkoły są apogeum działania ASSChemu, który w zamierzeniu miał integrować studentów chemii z całej Polski, a w przyszłości z całej Europy, a może nawet świata...

Wśród inicjatorów tychże spotkań należy również wymienić takie osoby jak: Jolanta Małek (obecnie Holband), Rafał Kalityński, Piotr Charytoniuk, Magdalena Makarska, Arkadiusz Skwarek, Ewa Hryniewicz (obecnie Skwarek), Tomasz Motylewski, Henryk Witek, Dorota Sendor.

Ostatecznie w dniach 28 kwietnia–3 maja 1995 odbyła się II Ogólnopolska Szkoła Chemii, na którą przybyli również studenci z NKCh UAM w Poznaniu, m.in. Krystian Stawiński. Jak na spotkanie naukowe przystało, organizatorzy wydali materiały konferencyjne zawierające artykuły osób w nim uczestniczących.

Już wówczas zaczęło okazywać się, że problemem jest zdobycie środków finansowych na organizację takich konferencji. Pomimo tego ustalono, że dobrze by było organizować takie spotkania studentów dwa razy do roku: wiosną i jesienią. Tylko czy starczy sił i środków na takie przedsięwzięcie? Dodatkowo, aby ułatwić wymianę informacji, studenci UJ postanowili założyć na swoim serwerze, należącym do NKCh mailową listę dyskusyjną oraz stronę internetową ASSCh. Kolejne szkoły to: III Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '95 w Złotym Lesie zorganizowana przez KNSCh PWr z Wrocławia oraz IV Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '96 w Krasnobrodzie w dniach: 24–28 kwietnia 1996 r. zorganizowana przez KNCh UMCS z Lublina. Na tę szkołę, która odbyła się w przeciwnym krańcu Polski przybyła już bardziej liczna grupa z NKCh UAM w Poznaniu. Byli to Karol Kacprzak student 3 roku chemii ogólnej, Krystian Stawiński student 4 roku chemii ogólnej, Darek Maćkowiak student 4 roku chemii ogólnej Grzegorz Żukociński student 2 roku chemii ogólnej i Armand Budzianowski student 1 roku chemii środowiska. Wprowadzono tu również konkurs na najlepsze wystąpienie i plakat. Grzegorz Żukociński (UAM Poznań) *Umyte dusze — czy Witkacy miał rację* zajął w tym konkursie pierwsze miejsce. Na konferencji tej widać było bardzo silną integracją wszystkich studentów UAM z innymi ośrodkami naukowymi. Były nocne dyskusje chemików do białego rana, w czasie których między innymi ustalono, że należy sformalizować istnienie organizacji ASSCh, gdyż ułatwiłoby to wiele spraw, w tym finansowych. Kolejną konferencję zorganizowało NKCh UJ z Krakowa. Była to V Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '96 w Murzasichlu, koło Zakopanego. Jej termin to 23–27 października 1996 roku. Przybyła tu naprawdę silna grupa studentów z NKCh UAM i w dużej mierze był to „młody narybek”.

Najlepsze wystąpienie wygłosił Karol Kacprzak, który za swoją prezentację pt. *Chemia miłości* zajął pierwsze miejsce. Młodzi członkowie NKCh UAM zaprezentowali wysoki poziom, którzy jako mało doświadczeni przedstawiali prace naukowe w formie plakatu. W wyniku głosowania *ex aequo* drugie miejsce zajęli: Agnieszka Bobrowska za poster *Subtelni mordercy...*, Armand Budzianowski za poster *Rzecz o stężeniach...* oraz Michał Mielcarek za poster *Strukturalni odmienicy, czyli rozprawa o fullerach*. Propozycję współtworzenia strony internetowej dla ASSCh na serwerze w NKCh UJ otrzymał student NKCh UAM Armand Budzianowski. Był on odpowiedzialny za aktualizacje informacji, zaś wygląd strony nadal spoczywał na rękach kolegów z UJ. Coraz wyższy poziom prezentowanych na Szkołach prac zaczął podwyższać rangę zjazdów, choć w większości były to prace popularnonaukowe na podstawie literatury. Narzucenie wymogu, by student pierwszego czy drugiego roku miał zaprezentować własne wyniki byłoby jednak dyskryminacją. Studenci tych lat mają problem, by tak wcześnie zdobyć własne wyniki, zaś szkoły organizowane przez ASSCh miały uczyć i rozwijać młodych adeptów oraz umożliwiać im start, a także pomóc w prezentowaniu wyników własnych.

O problemie tym szczególnie silnie rozmawiano w KNStCh Pwr, któremu to przypadała organizacja kolejnej Szkoły. Wówczas to ówczesny prezes ASSCh Tomasz Holband zaproponował nagrodę za zaprezentowane dowolną formą osiągnięcia własne. Nagrodę tą nazwano *Nagrodą Niobla*.

Na miejsce VI Ogólnopolskiej Szkoły Chemii Wiosna '97 wybrano Szklarską Porębę. Dla ASSChemu była to bardzo przełomowa Szkoła. Tu po długich debatach Rada ASSCh zatwierdzała pierwszy oficjalny statut ASSCh, który zawiera istotne informacje, takie jak logo stowarzyszenia, jego cele istnienia i wszelkie inne regulacje. NKCh UAM w Poznaniu reprezentowała bardzo liczna grupa studentów. Na Szkole tej po raz pierwszy w historii ASSChem zostało zaprezentowane ustne wystąpienie zawierające kolorowe ilustracje na foliach. Przygotował je Armand Budzianowski z NKCh UAM w Poznaniu, za co został wyróżniony przez organizatora Szkoły KSNCh PWr nagrodą książkową *Podstawy Chemii* Pajdowskiego.

Nadzór nad całą stroną internetową ASSCh był już w pełni koordynowany przez Armanda oraz lokalnie przez Marcina Barczyka z NKCh UJ. Zaszczyc organizacji kolejnej szkoły przypadł NKCh UAM w Poznaniu. Na prezesa ASSCh mianowano Karola Kacprzaka. Do organizacji tej szkoły przygotowanie rozpoczęły się już rok wcześniej, zaraz po konferencji w Murzasichlu. W ten oto sposób studenci z Poznania przyjechali na Szkołę w Szklarskiej Porębie z konkretną już, zaawansowaną w działaniach propozycją. Konkurs na nowe miejsce Szkoły wygrał UAM. Po powrocie natychmiast nastąpił podział obowiązków: działania finansowe, pozyskanie sponsorów, rezerwacja terminów, działania techniczne, strona internetowa, składanie książki abstraktów oraz testowanie pokazów na show pirotechniczny. Na organizatorów spadło wielkie wyzwanie, ponieważ tendencja do podwyższenia poziomu i uatrakcyjnienia całej imprezy sugerowała zastosowanie reorganizacji mającej na celu (jak napisał 28 maja 1997 roku Piotr Charytowniuk — prezes KNCh UMCS, w liście na grupie dyskusyjnej):

- *uściślenie merytoryczne, co w praktyce oznacza dominację tematów chemicznych,*
- *redukcja liczby referatów i wydłużenia czasu przeznaczonego na dysputy (nie powtarzajmy książek, nie zanudzajmy słuchaczy — żeby to było ciekawe i oryginalne),*
- *sugerujemy wprowadzenie krótkich (10–15 min, nie więcej i bez dyskusyjnych) komunikatów, w których studenci przedstawiać będą ciekawostki chemiczne i inne nowości,*
- *pośród referatów powinny być przerwy, nie krótsze niż 10 min,*
- *przeznaczyć kilka miejsc dla „obserwatorów”, czyli osób, które nie miałyby wystąpień, a chciałyby uczestniczyć w Szkole i ogólnie zapoznać z całą instytucją i jej aspektami naukowymi (np. ludzie z I, II roku).*

Pojawia się tu problem — jak przeprowadzić selekcję, kto ma przyjechać lub nie — zdajemy się w tym miejscu na władze poszczególnych Kół,

- *padła również propozycja — czy zrobić coś takiego jak „dni tematyczne”, co oznaczałoby, że danego dnia przedstawia się dany blok tematyczny (naturalnie chemiczny),*
- *są to nasze (tzn. naszego Koła) propozycje, które mają na celu podwyższenie poziomu i uatrakcyjnienie całej imprezy (zgodnie z ogólnym trendem). (...) mają one na celu wykreowanie drogą ewolucji możliwie najlepszej formuły Szkoły.*

Warto wspomnieć, że na VII Ogólnopolskiej Szkole Chemii Jesień '97 w Zajączkowie w dniach: 7–11 listopada 1997, zorganizowanej przez NKCh UAM z Poznania w ramach ASSCh, drugą nagrodę za najlepsze wystąpienie otrzymał Grzegorz Żukociński (UAM Poznań) *The Electric Kool — Aid Acid Test*. W marcu 1998 roku, studenci Armand Budzianowski oraz Krystian Eitner zostali włączeni w poczet honorowych studentów NKCh UJ, za swoją aktywną współpracę internetową związaną z funkcjonowaniem serwera tichy.ch.uj.edu.pl.

Podwyższający się poziom od szkoły w Szklarskiej Porębie stał się jeszcze wyższy w Zajączkowie. Później został jeszcze bardziej dopracowany i „dopieszczony” przez UMCS, aż w końcu stwierdzono, że takie sprawy jak bankiet, czy inne należy sobie odpuścić poprzez powrót do korzeni... Od Szklarskiej Poręby się zaczęło i na Szklarskiej Porębie zakończyło. Jednak to było trudne do realizacji, gdyż każdy organizator chciał się pokazać z jak najlepszej strony, nie gorszej niż poprzednik. Na jednej z kolejnych Szkół Chemii zaproponowano zmianę dotychczasowego logo ASSCh na nowe w stylu New-Age, jednak przywiązanie spowodowało, że po pół roku nastąpił powrót do jakże wymownego symbolu hemu ze skoordynowanym atomem arsenu. Od roku 1994 odbyło się już 29 Szkół Chemii organizowanych przez koła naukowe z różnych uczelni i tak:

- [1] **I Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '94 w Jugowicach**, zorganizowana została przez Koło Naukowe Studentów Chemii Politechniki Wrocławskiej z Wrocławia. Uczestniczyli w niej studenci z Lublina, Kielc i Poznania. Na tej konferencji Tomasz Holband wysunął propozycję powołania studenckiej organizacji o nazwie Akademickie Stowarzyszenie Studentów Chemii, czyli ASSCh.
- [2] **II Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '95 w Nałęczowie**, która odbyła się w dniach 28 kwietnia–3 maja 1995 roku, została zorganizowana przez Koło Naukowe Chemików Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie z Lublina.
- [3] **III Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '95 w Złotym Lesie**, zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Chemii Politechniki Wrocławskiej z Wrocławia. Nagrody przyznane na konferencji otrzymali: I miejsce za najlepsze wystąpienie: Tomek Motylewski (UJ Kraków) za prezentację o kondensacie Bosego-Einsteina,

II miejsce: Paweł Szabelski (UMCS Lublin), *Fraktale*. Nagrodę za najlepszy poster otrzymali: Joanna Dargiewicz, Grzegorz Nowicki, Eliza Opryńska (UMCS Lublin) *Obrazowody*.

- [4] **IV Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '96 w Krasnobrodzie**, odbyła się w dniach 24-28 kwietnia 1996 roku i została zorganizowana przez Koło Naukowe Chemików Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina. Najlepszymi wystąpieniami na konferencji były: I miejsce Grzegorz Żukociński (UAM Poznań), *Umyte dusze — czy Witkacy miał rację?*; II miejsce Rafał Kalityński (UMCS Lublin), *Czy mieszkamy źle? — syndrom chorego budynku (SBS)*; III miejsce Henryk Witek (UJ Kraków), *Paradoksy mechaniki kwantowej*. Nagrody za najlepszy poster otrzymali: I miejsce Witold Piskorz, Joanna Sobolewska (UJ Kraków), *Parę słów o komecie*; II miejsce Joanna Dargiewicz, Elżbieta Kogut, Grzegorz Nowicki (UMCS Lublin), *Analiza olejku pomarańczowego przy użyciu GC/MS*.
- [5] **V Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '96 w Murzasichlu**, odbyła się w dniach 23–27 października 1996 roku, a została zorganizowana przez Naukowe Koło Chemików Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Zostały przyznane dwie nagrody za najlepsze wystąpienia: I miejsce otrzymał Karol Kacprzak (UAM Poznań), *Chemia miłości*; II miejsce Piotr Macech (UMCS Lublin), *Bólu, ty złem nie jesteś*. Nagrody za najlepszy poster otrzymali: Agnieszka Bobrowska (UAM Poznań) *Subtelni mordercy*, Armand Budzianowski (UAM) Poznań *Rzecz o stężeniach*, oraz Michał Mielcarek (UAM Poznań) *Strukturalni odmienicy, czyli rozprawa o fulerenach*.
- [6] **VI Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '97 w Szklarskiej Porębie**, zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Chemii „Allin” Politechniki Wrocławskiej z Wrocławia, odbyła się w dniach 29 kwietnia–4 maja 1997 roku. Została przyznana tylko jedna nagroda za najlepszy referat pt. *Sześcian* dla Piotra Malagi (UJ Kraków). Pierwszy raz w historii ASSChemu przyznano Nagrodę Niobla dla Ewy Kulig (UJ Kraków) za *Solvatochrom — kameleon w roztworze*.
- [7] **VII Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '97 w Zajączkowie**, została zorganizowana przez Naukowe Koło Chemików Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniach 7–11 listopada 1997 roku. Na konferencji przyznano następujące nagrody: Nagrodę Niobla, którą otrzymał Piotr Charytoniuk (UMCS Lublin) za *Ochrona światłowodów kwarcowych — wariacje polimerowe i nie tylko*. Nagrody za najlepsze wystąpienia otrzymali: I miejsce — Agnieszka Kaczor (UMCS Lublin), za *Humaniści i badacze biocząsteczek na tropie temperamentu, osobowości, indywidualności i duszy*;

II miejsce zostało przyznane dla Grzegorza Żukocińskiego (UAM Poznań) za *The Electric Kool — Aid Acid Test*. III miejsce dla Łukasza Koroniaka (UAM Poznań) za *Elektrochemia, jako alternatywa w syntezie organicznej*. Na konferencji została przyznana jedna nagroda za najlepszy poster dla Ewy Skwarek (UMCS Lublin) za *PET — potrzeba, czy konieczność?* Również przyznano nagrodę publiczności za najlepsze wystąpienie dla Agnieszki Kaczor (UMCS Lublin) za *Humanisci i badacze biocząsteczek na tropie temperamentu, osobowości, indywidualności i duszy*.

- [8] **VIII Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '98 w Suścu**, w dniach 28 kwietnia –3 maja 1998 roku, a zorganizowana została przez Koło Naukowe Chemików „Chomik” Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina. Na tej konferencji Nagrodę Niobla otrzymał Rafał Kazimierczyk (UJ Kraków) za *I po co ten chaos?* Nagrody za najlepszy referat otrzymali: I miejsce Maurycy Chruszcz (UWr Wrocław) za *Stereochemia wrażeń zapachowych*; II miejsce zostało przyznane dla Piotra Kowalczyka (UWr Wrocław), za *Możliwości zastosowań BET, Huttig, Dubinina-Raduszkiewicza do opisu izoterm adsorpcji otrzymanych z pomiarów chromatograficznych*; III miejsce otrzymał Grzegorz Żukociński (UAM Poznań) za *O tem-pora! O mores!* Nie przyznano nagrody za najlepszy komunikat, natomiast nagrodę za najlepszy poster otrzymał Rafał Kalityński (UMCS Lublin) za *Elektroforeza kapilarna — trudna i niesprawdzona technika*. Przyznano również dwie nagrody publiczności, za najlepszy referat dla Maurycego Chruszcza (UWr Wrocław) za *Stereochemia wrażeń zapachowych* oraz za najlepszy poster dla Moniki Pacek (UJ Kraków) za *Samotnie czy we dwoje, czyli badanie zjawiska agregacji różu bengalskiego w wodzie*.
- [9] **IX Ogólnopolska Szkoła Chemii „Bieszczadzka Jesień '98 w Smereku** odbyła się w dniach 9–14 listopada 1998 roku. Organizatorami konferencji było Naukowe Koło Studentów Chemii „ESPRIT” Politechniki Rzeszowskiej. Na konferencji nie przyznano Nagrody Niobla, natomiast została przyznana nagroda specjalna dla Łukasza Kucmy (PWr Wrocław) za *Zaginiony świat*. Została przyznana również tylko jedna nagroda za najlepszy referat dla Macieja Szaleńca (UJ Kraków) za: *Alchemia — coś więcej niż pseudonauka*.

- [10] **X Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '99 w Karpaczu**, odbyła się w dniach 26 kwietnia–1 maja w 1999 roku, a zorganizowana została przez Koło Naukowe Chemików Uniwersytetu Wrocławskiego z Wrocławia. Ponownie nie przyznano Nagrody Niobla.
- [11] **XI Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '99 w Szklarskiej Porębie** odbyła się w dniach 8–13 listopada 1999 roku, pod hasłem: *Powrót do korzeni*. Zorganizowana została przez Koło Naukowe Studentów Chemii „Allin” Politechniki Wrocławskiej z Wrocławia. Na konferencji przyznano Nagrodę Niobla dla Armanda Budzianowskiego (UAM Poznań), za *Pseudosymetria struktury kryształu 6-hydroksy-4,4,5,7,8-pentametylodihydrokumaryny*. Przyznano również nagrody za najlepsze referaty: I miejsce dla Agnieszki Kaczor (UMCS Lublin) za *Od nalewki z miłorzębu do piracetamu, czyli chemia pamięci i środków nań wpływających*; II miejsce otrzymali Monika Kuźma (UJ Kraków) i Łukasz Kuźma (PWr Wrocław) za *Miłość nie jest grzechem*; III miejsce zajęli: Irmína Cisek-Cicirko (PRz Rzeszów) za *Poznam Pana... o grupie krwi...* oraz Bożena Frąckowiak (PWr Wrocław) za *Związki miejscowo znieczulające*. Przyznano również trzy nagrody za najlepszy komunikat: I miejsce dla Małgorzaty Dyderskiej (WSM Gdynia) za *Szczepionki genowe — odporność na wszystko?*; II miejsce otrzymał Marek Świątkowski (UMK Toruń) za *Prawda i kłamstwo w nauce*; natomiast III miejsce zajął Michał Schulz (UAM Poznań) za *Chaos*. I miejsce za najlepszy poster otrzymali Wojciech Spychalski i Marek Świątkowski (UMK Toruń) za *Galeria*; II miejsce otrzymał Tomasz Wyczesany (UJ Kraków) za *Chemia zapachów*; III miejsce zostało przyznane dla Agnieszki Kaczor (UMCS Lublin) za *Od salonowych rozrywek do codzienności naukowców, czyli jak patrzeć, żeby widzieć*.
- [12] **XII Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '00 w Puławach**, odbyła się w dniach 1–6 maja 2000 roku, a zorganizowana została przez KNCh „Chomik” UMCS z Lublina.
- [13] **XIII Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '00 w Jeziorach Małych**
- [14] **XIV Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '01 w Ciechocinku** zorganizowana przez UMK.
- [15] **XV Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '01 w Wierzycy** zorganizowana przez Wyższą Szkołę Morską w Gdyni (obecnie Akademię Morską), Prezesem był Grzegorz Radoszewski z PWr.
- [16] **XVI Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '02 w Jodłowie** zorganizowana przez PWr, Prezesem był Grzegorz Radoszewski.
- [17] **XVII Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '02 w Straszęcinie** zorganizowana przez Politechnikę Rzeszowską, Prezesem był Bartosz Grzywacz.

- [18] **XVIII Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '03 w Kudowie Zdrój** zorganizowana przez UWr, Prezesem była Małgorzata Hołyńska.
- [19] **XIX Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '03 w Łodzi** zorganizowana przez UŁ, Prezesem była Monika Tomaszewska.
- [20] **XX Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '04 w Ślesinie** zorganizowana przez UMK, Prezesem był Krzysztof Zieliński.
- [21] **XXI Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '04 w Obrzycku**, zorganizowana przez Naukowe Koło Chemików Wydziału Chemii UAM, odbyła się w dniach 8–12.11.2004 roku. Na konferencji przyznano następujące nagrody: Za najlepszy komunikat — Anna Kropidłowska (PG), *Tiolany metali*; za najlepszy referat — Paulina Stawowa (PWr), *Immunologia nowotworów, czyli od komórki nowotworowej do terapii*; za najlepszy poster — Beata Klingenberg, Dorota Wolna (Akademia Morska w Gdyni), *Wybrane zagadnienia zdrowotne polskich marynarzy na statkach morskich*.
- [22] **XXII Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '05 w Wiśle** odbyła się w dniach 29.04.–04.05.2005 roku pod hasłem *Z Chemią do Europy*. Zorganizowana została przez Koło Naukowe Chemików Uniwersytetu Opolskiego (KNCh UO). Prezesem ASSCh-emu oraz Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był Radosław Maj. Przyznano trzy nagrody za najlepsze referaty kolejno dla: Michała Czyżewskiego (UMK) za *Komunikacja niewerbalna — związki infochemiczne*; dla Krzysztofa Garmana (UMK) za *0,1,2,3,4,5...* oraz dla Eweliny Szydło (UO), za: *Analiza ilościowa i jakościowa metali ciężkich w mieszaninach popiołowo osadowych w aspekcie ich oddziaływania na środowisko gruntowo-wodne*. Pierwsze miejsce za najlepszy komunikat otrzymał Radosław Maj (UO) *Katalizatory postmetalocenowe — czy zawiodą oczekiwania?*, drugie miejsce zostało przyznane dla Urszuli Jarek (UWr) za *Człowiek z żelaza. Hemochromatoza i jej diagnozowanie na podstawie poziomu niezwiązanego przez transferynę żelaza*; trzecią nagrodę otrzymał Hubert Muchalski (PWr) za *Rozpuszczalniki najnowszej generacji — właściwości i perspektywy zastosowań*. Za najlepszy poster uznano poster Anny Olszewskiej i Patryka Zaleskiego-Ejgierda (UMK) pt. *Plazmochemia*, drugą nagrodę otrzymali Paulina Czaja i Paweł Gruszczyński (UG) za *ATP — molekularna bateria*, nagrodę trzecią zdobył Maurycy Menke (UJ) za poster pt. *Dehydrogenaza etylobenzenowa*.

- [23] **XXIII Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '05 w Szklarskiej Porębie** *W pięć dni dookoła chemii* odbyła się w dniach 10–15.11.2005 roku. Organizatorem tej konferencji było Koło Naukowe Studentów Chemii „Allin” z Politechniki Wrocławskiej. Nagrodzeni: referaty: I — Paweł Nalepa (UW), II — Agnieszka Baranowska (PWr), III — Michał Witkowski (PWr). Komunikaty: I — Marcin Selent (UWr), II — Norbert Grzegorzek, Joanna Rompała (UWr), III — Łukasz Szyrwił (UWr). Postery: I — Renata Wicka, Piotr Sęk (UG), II — Anna Olszewska, Patryk Zaleski-Ejgierd (UMK), III — Patrycja Wizińska (PWr).
- [24] **XXIV Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '06 w Kościelisku** *Ekochemia — nowe spojrzenie na stary problem* odbyła się w dniach 3–7.05.2006 roku. Organizacją tej konferencji zajęło się Naukowe Koło Chemików Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwsze miejsce za najlepszy referat otrzymała Maria Małgorzata Ulaszewska (UMK), *Zrób to sam, czyli łagodne środki wybuchowe na skalę gramową*; pierwsze miejsce za najlepszy komunikat również zajęła Maria Małgorzata Ulaszewska (UMK), *Integra — biodegradowalny substytut skóry*; pierwsze miejsce za najlepszy poster zajęła Hanna Nowak (UAM), *Leki darowane przez naturę — dobroczynna produktywność pszczoł*.
- [25] **XXV Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '06 w Pucku** *Morze chemii w środowisku* odbyła się w dniach 10–14.11.2006 roku. Zorganizowana była przez Naukowe Koło Chemików UG. Jednym z wyróżnionych (trzecie miejsce w kategorii referat) został Bartosz Kamiński (UAM) za referat pt. *Nowoczesna i skuteczna antykoncepcja*.
- [26] **XXVI Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '07 w Smereku** *Wiosną chemia kwitnie*, zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Chemii ESPRIT z Politechniki Rzeszowskiej, odbyła się w dniach od 30.04 do 5.05.2007 roku. Przyznano następujące nagrody: 1 miejsce w kategorii Prezentacja — badania własne: Jan Paczesny za wystąpienie pt. *Konstrukcja i konfiguracja prototypowego układu światłowodowego do rejestracji widm fluorescencji i absorpcji UV-Vis bezpośrednio na granicy faz woda-powietrze*; 2 miejsce w kategorii Prezentacja — badania własne: Adam Kubas za wystąpienie pt. *Badanie kwantowochemiczne efektów podstawników w reakcji sillującego sprzęgania olefin*; 1 miejsce w kategorii Poster — badania własne: Wojciech Supronowicz za poster pt. *Właściwości katalityczne cynosilikatów*; 1 miejsce w kategorii Prezentacja popularnonaukowa: Bartosz Kamiński za prezentację pt. *Nowotwór szyjki macicy — szum medialny czy realne zagrożenie?*
- [27] **XXVII Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '07 w Ciężeniu** *Ezoteryczna Chemia*, która odbyła się w dniach 15–19.11.2008 roku, zorganizowana była ponownie przez Naukowe Koło Chemików Wydziału Chemii na Uniwersytecie im. Adama

Mickiewicza w Poznaniu. Na tym zjeździe, między innymi wyróżniono: Dawida Frąckowiaka (UAM) — I miejsce w kategorii referat popularno-naukowy, Macieja Kaźmierczyka (UAM) — II miejsce w kategorii referat z badań własnych oraz Sylwię Lipecką — III miejsce w kategorii referat popularno-naukowy.

- [28] **XXVIII Ogólnopolska Szkoła Chemii Wiosna '08 w Tleniu** *Ryzykowny oddech chemii* miała miejsce między 30.04 a 4.05.2008 roku. Organizatorami tej imprezy było Studenckie Koło Naukowe Chemików z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nasi reprezentanci przywieźli następujące wyróżnienia: I miejsce za referat popularno-naukowy — Dawid Frąckowiak — *Acta Organosilica*; II miejsce za referat popularno-naukowy — Dawid Ratajczak *Katalizator umysłu czy wielkie zagrożenie? — LSD 25*; I miejsce za poster z badań własnych — Magdalena Zagrodna — *The most effective isolation method of Cytisine from plant material. Synthesis and biological activity of cytisine derivatives*; II miejsce za poster z badań własnych — Adam Kubas — *Quantum chemical studies of substituents effects in the silylative coupling of olefins*.
- [29] **XXIX Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień '08 w Janowie Lubelskim** *In primis chemia* odbyła się w dniach 8–12 listopada 2008 roku. Ta konferencja zorganizowana była przez Koło Naukowe Bioaktywni z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zwycięzcy XXIX Ogólnopolskiej Szkoły Chemii: Prace badawcze — Prezentacja z badań własnych: I miejsce: Wojciech Supronowicz (JCF), II miejsce: Adam Kubas (UAM), III miejsce: Sławomir Dyjak (WAT), Andrzej Okuniewski (PG). Poster z badań własnych: I miejsce: Dawid Jagieła (UG), II miejsce: Małgorzata Krasowska (UWr), III miejsce: Anna Świder, Katarzyna Wójcik (PRz). Prezentacja popularnonaukowa: I miejsce: Kamil Gaworski (UG), II miejsce: Bartosz Szyszko (UWr), III miejsce: Adam Sieradzan (UG). Poster popularnonaukowy: I miejsce: Joanna Bejnarowicz (UG), II miejsce: Marzena Bogusiewicz (PWr), III miejsce: Bartosz Woźniak (UMK), Monika Parafiniuk (UJ), Sabina Pason (UO Koronan).

Organizacja Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii (ASSCh) od samego początku spotkała się z ogromną aprobatą nie tylko wśród studentów, ale również wśród profesorów. Prof. Jerzy Konarski pisze:

W tym czasie pełniłem obowiązki dziekana i członka prezydium Zarządu Głównego PTCh, co dało mi możliwość pomocy reaktywującemu się ruchowi naukowemu studentów. Podejmując się opieki nad Naukowym Kołem Chemików na naszym Wydziale miałem świadomość tego, że moją rolę powinno być nie przeszkadzanie inicjatywom studenckim, a pomaganie w realizowaniu zamierzeń członków i sympatyków.

Uznałem również za celowe poparcie inicjatywy Dziekana Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej prof. dr J. Sroki utworzenia konkurencyjnej organizacji, jaką jest ASSCh. Poznańskie Koło Naukowe aktywnie włączyło się w ten nowy ruch zajmując w nim należne miejsce.

Tak zostało do dzisiaj. Odbывające się jesienią i wiosną Szkoły Chemii są najbardziej oczekiwanymi wydarzeniami w roku akademickim dla wszystkich tych, którzy choć raz mieli okazję uczestniczyć w tym niesamowitym spotkaniu chemików.

Rozdział powstał przy współpracy z **dr Armandem Budzianowskim**

Czym nie jest ASSChem i czym nie jest Nagroda Niobla?

ASSChem jest nieformalną organizacją założoną przez kilku zapaleńców jesienią 1994 roku. Jak czytamy w statusie, *celem działania ASSChemu jest pogłębienie współpracy pomiędzy Kołami Naukowymi Studentów Chemii wyższych uczelni oraz poszerzenie wiedzy przyrodniczej ze szczególnym naciskiem na nauki chemiczne. ASSChem organizuje (...) spotkania Kół Naukowych, które działają w ramach ASSChemu oraz wszystkich innych sympatyków chemii (i podobnych nauk ścisłych).* Słowa te jednak nie oddają w pełni atmosfery ani celów, jakie przyświecały narodzinom tej organizacji.

Poza, oczywiście potrzebną, funkcją łącznika kół naukowych (wymiana informacji, współpraca, organizacja konferencji), najważniejsze jest to, co zyskuje zwykły śmiertelnik, który trafia na Ogólnopolską Szkołę Chemii organizowaną przez ASSChem. Przede wszystkim to tutaj zdobywa on pierwsze szlify w ewentualnej przyszłej karierze naukowej — ma szansę wygłosić opracowany przez siebie referat (po przejściu długiej drogi zaczynającej się od żmudnego zbierania informacji, a na wykonaniu pomocy — folii, modeli — skończywszy), wysłuchać, co inni (zarówno studenci, jak i zaproszeni na konferencję naukowcy) myślą na dany temat — zgodnie z powiedzeniem *Co dwie głowy, to nie jedna*, wiele problemów, z którymi sami bezskutecznie się borykaliśmy, tutaj zostało rozwiązanych poprzez czyjąś wnikliwą uwagę, czy rzuconą luźno myśl.

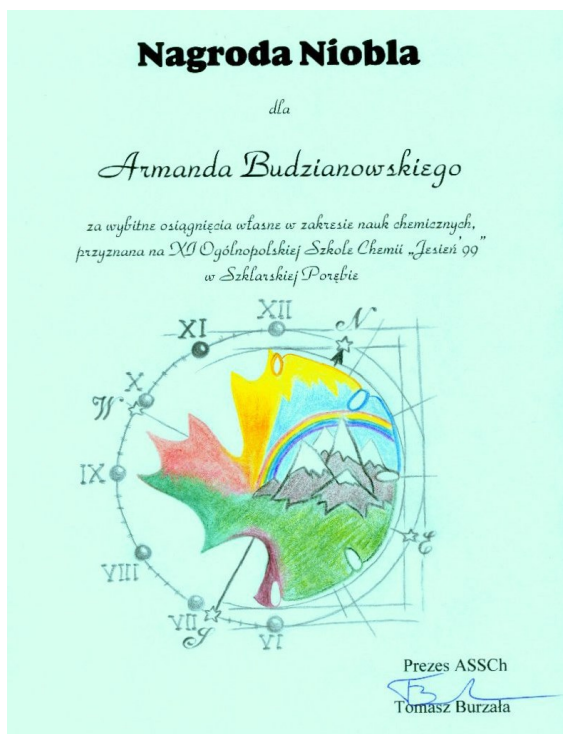
Konferencji naukowych jest wiele — co wyróżnia Szkoły Chemii? Z pewnością to, iż wszystko odbywa się w absolutnie zdrowej i przyjaznej atmosferze — nikt nie musi się przejmować, że zostanie wykonany na nim ostracyzm naukowy. Wszak wszyscy obecni jeszcze nie tak dawno sami stali na miejscu delikwenta, przeżykając nerwowo ślinę. A i zaproszeni profesorowie z łatwością ulegają panującej atmosferze — nierzadko z prawdziwych tygrysów przeistaczają się w „nieco starszych braci”, którzy poprawiają ewentualne błędy albo z wrodzoną ciekawością wypytują o interesujące ich szczegóły. Właśnie ta atmosfera sprawia, iż rozmowy prowadzone w kularach nierzadko przeciągają się do późnych godzin nocnych (lub wczesnych godzin porannych).

Nakreśliłem obraz ASSChemu (może nieco sielankowo, ale słowo daję — właśnie tak jest, pomijając może rzadkie wyjątki, potwierdzające regułę) celowo tak obszernie. Mam zaszczyt znać człowieka, który był pomysłodawcą *Nagrody Niobla*, mam też zaszczyt znać ludzi, którzy byli jej laureatami — wszyscy obecnie są świetnymi fachowcami w swych dziedzinach i pracownikami naukowymi największych polskich uczelni. Wystarczy chyba przytoczyć tekst, znajdujący się na dyplomie przyznawanym wraz z nią (Ryc. 16):

Nagroda Niobla dla (...) za wybitne osiągnięcia własne w zakresie nauk chemicznych przyznana na (...) Ogólnopolskiej Szkole Chemii (...).

Widać zatem, iż jest wielkim zaszczytem zostać laureatem nagrody za własne osiągnięcia (pozostałe przyznawane są za wystąpienia i postery w ogóle nie muszą one powstawać w oparciu o własne badania i z reguły są to mniej czy bardziej przeglądowe prace, oparte na badaniach innych naukowców). Zwłaszcza, że liczba uczestników takiej konferencji oscyluje zwykle wokół 100 osób — tylu też jest ewentualnych pretendentów do tej jednej, szczególnej nagrody — *Nagrody Niobla*.

Grzegorz Żukociński (Fragmenty artykułu z D_2O)



Ryc. 16. Nagroda Niobla dla Armanda Budzianowskiego.

10. Pokazy doświadczeń chemicznych wykonywane przez NKCh

Naukowe Koło Chemików od wielu lat wykonuje pokazy chemiczne, mające na celu zarówno promowanie Wydziału Chemii UAM jak i popularyzację dziedziny nauki, jaką jest chemia. Działacze NKCh cały czas starają się udoskonalać prezentowane doświadczenia oraz wprowadzać nowe, by nasze pokazy stały się bardziej atrakcyjne dla widza. Każdy pokaz jest dostosowany do okoliczności i wieku osób go oglądających, dzięki czemu staje się on naprawdę widowiskowym przedstawieniem.

Rok 1998 był przełomowy dla pokazów, które w związku z chęcią powiększenia ich skali przeniesiono z auli Wydziału Chemii na podwórze Collegium Chemicum. W tym samym roku rozpoczęła się nasza przygoda z Poznańskimi Dniami Nauki i Sztuki (Ryc. 17). W ramach tej imprezy, na której swoje osiągnięcia prezentowały wszystkie poznańskie uczelnie publiczne, Wydział Chemii UAM reprezentowało między innymi nasze Koło. W namiotach ustawionych przy Collegium Minus UAM na placu Mickiewicza odbywały się pokazy chemiczne, a także prezentacje programów multimedialnych, przygotowane przez Zakład Dydaktyki Wydziału Chemii. Pokazy NKCh przygotowane z myślą o ich dydaktycznym znaczeniu cieszyły się dużą popularnością wśród publiczności i licznie zgromadzonych nauczycieli ze swoimi uczniami. Demonstracja doświadczeń, osadzonych częściowo w kontekście historycznym, odbywała się pod kierunkiem dr. Leszka Bolewskiego. Wśród eksperymentów znalazły się między innymi takie, które udzielały odpowiedzi na intrygujące pytania: jak wymyślono proch, jakiej tajemnicy strzegli Wenecjanie, czym Tatarzy zawojowali Europę, jakiego koloru są jeansy zaraz po barwieniu, jak ugotować jajko w temperaturze -195°C lub jak przyrządza się ciasteczka przy pomocy kwasu siarkowego. Nasze prezentacje chemiczne cieszyły się dużym zainteresowaniem oraz zostały zauważone w mediach.

Poznański Festiwal Nauki i Sztuki na stałe zagościł w rocznym harmonogramie prac NKCh. W październiku 2007 roku obchodziliśmy mały jubileusz 10-lecia uczestnictwa w tak dużej imprezie promującej dorobek poznańskich uczelni i ludzi sztuki. X edycja Festiwalu Nauki i Sztuki odbyła się pod hasłem *Ucz się od najlepszych*. Takie hasło zobowiązuje i mobilizuje. Sądząc po minach widzów stwierdzamy, że udało nam się sprostać wyzwaniu. Cieszy nas coraz większe zainteresowanie młodzieży naszymi pokazami, co roku przybywa nam publiczności, która czasami sięga nawet kilkuset osób. Oczywiście pod warunkiem, że pogoda nie zrobi nam psikusa i nie będzie padał deszcz.



Ryc. 17. Kolaż fotograficzny z okazji Poznańskich Dni Nauki w 1998 r.

W tym samym roku akademickim, kiedy miał miejsce nasz debiut na Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki, nasze Koło miało okazję swoimi pokazami uczcić obchody 80-lecia naszej uczelni. 7 maja 1919 nastąpiła uroczysta inauguracja Uniwersytetu w Poznaniu, a 80-lat później na placu Mickiewicza prezentowały się wszystkie wydziały. Pod opieką dr. Leszka Bolewskiego członkowie Koła zorganizowali zawody sportowe pierwiastków. Pierwiastki wzięły udział w licznych dyscyplinach olimpijskich, takich jak: skoki do wody (potas), strzelanie (drużyna siarki), biegi (azot z jodem), pływanie (stały CO₂), wyścigi w krystalizacji (tiosiarczany), samozapalenie (fosfor), pirotechnika (tlen z wodorem), jazda figurowa na suchym lodzie (magnez) i wiele, wiele innych. Pierwiastkom dopingowali licznie przybyli kibice, a głównym sędzią zawodów był dr Bolewski.

W roku 1999 liczba prezentowanych pokazów znacznie się powiększyła. Oprócz corocznych imprez tj. Festiwalu Nauki i Sztuki i Drzwi Otwartych na Wydziale Chemii UAM nasze Koło wykonywało pokazy na specjalne zamówienie dla licealistów i gimnazjalistów. W szkołach uczniowie rzadko mają okazję zobaczyć chemię praktyczną, a chemia kojarzy im się z nudnym przedmiotem, na którym muszą uczyć się wzorów. Stąd naszym celem podczas takich zamawianych pokazów czy Drzwi Otwartych jest pokazanie, jak ta dziedzina może być efektowna, przydatna i interesująca. Niejednokrotnie studenci przyznają, iż nasze pokazy na Drzwiach Otwartych zachęciły ich do podjęcia studiów na naszym Wydziale oraz do zapisania się do NKCh.

W związku ze wzrostem skali wykonywanych pokazów oraz z chęcią uniezależnienia się od warunków pogodowych, a także wzrostem bezpieczeństwa działacze NKCh zaczęli starania o zakup specjalnego namiotu. W styczniu 2000 roku dzięki zabiegom członków NKCh i wsparciu finansowym dziekana został zakupiony namiot do pokazów chemicznych w terenie. Po raz pierwszy został on wykorzystany już 11 marca, kiedy to na Wydziale Chemii odbywały się Drzwi Otwarte. Pokaz doświadczeń Naukowego Koła Chemików trwał półtorej godziny i był podzielony na dwie części. Mniej niebezpieczne doświadczenia zaprezentowano w auli. Te bardziej efektowne wizualnie wykonano na dziedzińcu budynku. Największe wrażenie na widzach zrobiło doświadczenie nazwane „rurą z podtlenkiem azotu”, które wykonał mgr Błażej Gierczyk. By pokazy zakończyły się owacją ze strony publiczności, niezbędne jest bardzo dobre ich opracowanie pod każdym względem. Dlatego przed pokazami trwały całotygodniowe, żmudne przygotowania. Nasze Koło jako pierwsze zorganizowało też pokazy w terenie, co miało miejsce w 2000 roku w Puławach na Ogólnopolskiej Szkole Chemii. Kolejną cykliczną imprezą, w której bierze udział NKCh, są Targi Edukacyjne, które odbywają się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Mają one na celu zachęcenie młodzieży będącej przed wyborem kierunku studiów, do wkroczenia w tajemniczy i zarazem fascynujący świat chemii.

Potwierdzeniem tego, iż przedstawiane przez nas doświadczenia cieszą się dużym zainteresowaniem jest wzrost wykonywanych prezentacji na specjalne zamówienia. Przykładowo w 2005 na prośbę prof. Włodzimierza Urbaniaka nasze pokazy mogła obejrzeć grupa Francuzów odwiedzająca nasz kraj. W maju 2006 roku wystąpiliśmy na Medykaliach prezentując na stadionie obok akademiku „Eskulap”, jak interesująca może być chemia. Już miesiąc później z naszymi pokazami zostaliśmy zaproszeni na II Ostrowski Festiwal Nauki. Nie zapominamy też o najmłodszych. W lutym 2007 roku NKCh wykonało pokazy chemiczne w przedszkolu nr 22 „Chatka Puchatka”. Okazało się, że dzieci są wspaniałą i wdzięczną publicznością. *Turniej magiczny*, bo tak nazywał się ten pokaz, zapadnie nam i przedszkolakom głęboko w pamięć. Mamy nadzieję, że zainspirowaliśmy dzieci do obserwacji i nauki.

Wszystkie nasze doświadczenia zostały skrupulatnie opisane i dopracowane. W październiku 2007 r. po wielu trudach i zmaganiach ukazała się książka z opisem doświadczeń. Jesteśmy bardzo z niej dumni, gdyż zebrane tam opisy doświadczeń są podsumowaniem naszej wieloletniej już tradycji wykonywania doświadczeń. Można w niej znaleźć między innymi: jak z wody zrobić wino, mleko, piwo lub jak przygotować race, czy magiczne bibuły.

Eseje: 1947–2008

Zofia Kosturkiewicz

Studia chemii rozpoczęłam w 1947 roku. Był to pierwszy rok, w którym przyjmowano na studia w wyniku egzaminów wstępnych. W pierwszych po wojnie latach przyjmowano na studia bez ograniczeń, dlatego wszystkie pracownie były zapchane i zdawaliśmy egzaminy konkursowe, ustalające kolejność wchodzenia do pracowni studenckich na miejsca zwolnione przez starszych kolegów. W roku 1947 przyjęto 60 osób — 20 dziewczyn i 40 chłopaków; był wśród nich znany do dziś studentom autor podręczników chemii teoretycznej Włodzimierz Kołos.

Gmach Coll. Chemicum był mocno zniszczony. Skrzydło, gdzie dziś są salki „Abecadła” było zburzone, południowa, główna obecnie klatka schodowa nie funkcjonowała, była wypalona, skrzydło na prawo od sali XI również ziało spalenizną. Przejście do pracowni chemii organicznej wiodło obok salek X, Y i dalej korytarzem Farmacji i wąskimi schodami na III piętro. Studenci uczestniczyli w odgruzowywaniu Poznania, chemicy odgruzowywali plac Wiosny Ludów i plac na południe od Coll. Chemicum.

Koło Chemików miało inny charakter niż dzisiaj. Zajmowało rząd pomieszczeń od wejścia północnego do schodów na salę XI. Pierwsze drzwi od schodów stanowiło wejście do prowadzonego przez Koło sklepiu odczynników chemicznych. W tym czasie każdy student sam kupował odczynniki potrzebne do wyznaczonego przez asystenta preparatu. Wielu rzeczy brakowało i na przykład eter produkowaliśmy z łatwo dostępnego etanolu. Borykaliśmy się z trudnościami, o których dziś nikomu się nie śni. Brakowało podręczników. Jedyne dostępne podręczniki preparatyki organicznej, to była niemiecka książka Gattermanna i na jej podstawie zdawaliśmy kolokwia uprawniające do wykonania preparatów. Nie muszę dodawać, że nie było wówczas kserografów, rzutników pisma, ani projektorów do przeźroczy.

Od pierwszego roku studiów byłam „szeregowym” członkiem Koła, do którego należała większość studentów naszego roku. Prezesem Koła był wówczas Włodzimierz Lamperski, który zaczynał studia 2 lata przed nami. Koło prowadziło ożywioną działalność gospodarczą, nawet przez jakiś czas stołówkę. W tym czasie panowała moda na czapki studenckie. Wszyscy studenci mieli prawo do białych czapek (bardziej „zszargana” czapka świadczyła o dłuższym stażu studenta), a członkowie Koła mieli prawo do aksamitnych fioletowych z wyhaftowaną złotą sową. Tylko nielicznych było stać na taką czapkę. Wszyscy członkowie otrzymali metalowe znaczki Koła Chemików podobne do współczesnych. Czasem, na zaproszenie Koła, któryś z profesorów wygłaszał dodatkowy wykład. Kształciło nas pięciu profesorów chemii: prof. A. Krause, J. Suszko, A. Gałęcki, W. Kuczyński i A. Lewandowski oraz profesorowie S. Szczeniowski (fizyka), T. Butlewski (matematyka), K. Smulikowski (krystalografia) i K. Ajdukiewicz (filozofia). Aktywności naukowej studentów jeszcze nie było.

Pokonywaliśmy trudności związane z dostaniem się do kolejnej pracowni, zdobyciem książki lub odczynnika. Na sesję egzaminacyjną, po każdym trymestrze, obowiązywał studenta zapis. Jedni odbywali studia w szybszym, inni w wolniejszym tempie. Po jakimś czasie przemieszczaliśmy się ze studentami wyższych lat, choć więzi na roku były silne — uprawialiśmy turystykę, pomagaliśmy sobie w zdobywaniu książek; silne więzi pozostały także po studiach. Jeszcze tylko jeden rocznik po nas odbywał tak zwane „wolne studia”, jak przed wojną. W 1949 roku wprowadzono sztywne studia, gdzie wszyscy studenci zaliczali zajęcia i egzaminy równocześnie i system ten trwa do dziś. W nowym programie filozofię zastąpiono marksizmem — leninizmem i system ten obowiązywał przez wiele lat. Porównując „wolne studia” ze „sztywnymi” można stwierdzić, że w tym pierwszym systemie, zależnie od talentu i pracowitości, skracał się lub wydłużał czas osiągnięcia standardu magistra chemii, w tym drugim wszyscy równocześnie kończą studia, ale w niektórych przypadkach odbywa się to kosztem jakości wiedzy i umiejętności.



Zofia Kosturkiewicz

W 1947 roku ukończyła liceum nr 2 im. Generałowej Zamoyskiej w Poznaniu i w tym samym roku rozpoczęła studia chemii na Uniwersytecie Poznańskim. Następnie asystentka w Katedrze Chemii Organicznej UP i w 1960 roku obrona pracy doktorskiej. 1969 habilitacja, 1978 tytuł naukowy profesora. Od 1960 do 1998 roku pełniła funkcję kierownika Pracowni, a następnie Zakładu Krystalografii.

Jerzy Konarski

Moje kontakty z ruchem naukowym studentów zaczęły się w 1969 roku, kiedy to prof. J. Wojtczak zgłosił mnie do Zarządu Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Wybrany zostałem w skład zarządu, a do moich obowiązków należało pomaganie ruchowi naukowemu w realizowaniu jego zadań. Warto zauważyć, że w tym okresie Koło Naukowe pracowało bardzo aktywnie tak, że moje działania były raczej okazjonalne.

W latach 1969–1981 moje kontakty z tym środowiskiem były sporadyczne, choć w czasie zjazdów ogólnopolskich, dość aktywne. Zmiana nastąpiła z chwilą, gdy w oparciu o tzw. „nowelę Górskiego” przeprowadzono w 1981 roku pierwsze prawdziwe wybory do władz dziekańskich Wydziału. Kandydujący na dziekana prof. dr W. Szczepaniak zaproponował mi objęcie obowiązków prodziekana ds. studenckich. Przyjęła tę propozycję młodzież (taki wymóg wprowadziła wspomniana wyżej nowela), a wyborcy tj. pracownicy nauki i administracji wybór ten potwierdzili. Od tej chwili studencki ruch naukowy znalazł się w obszarze mojego większego zainteresowania.

Zaczynałem kadencję w burzliwych czasach rosnącego napięcia pomiędzy ruchem społecznym „Solidarność”, a administracją państwową. Co raz to wybuchały incydenty takie jak np. „sprawa bydgoska”, okupacja ronda w Warszawie, strajki i okupacje szkół czy lokali państwowych. Elementem tego obrazu był strajk studencki w obronie Niezależnego Zrzeszenia Studentów, który ogarnął i nasz Wydział Chemii. Efektem zawrótań politycznych było wprowadzanie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego. Skutkiem tej decyzji było zawieszenie działalności szkół — w tym szkół wyższych — a tym samym i naszego Wydziału.

Wznowienie zajęć w 1982 roku zostało obostrzone nadzwyczajnymi wymogami dotyczącymi dyscypliny studentów na zajęciach itp. Jednocześnie zawieszono działanie wszystkich organizacji studenckich i pracowniczych. Jedynie towarzystwa naukowe po spełnieniu szeregu wymogów administracyjnych miały prawo do ograniczonej działalności. Ponieważ w tym czasie byłem już przewodniczącym ZO w Poznaniu i tym samym członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chemicznego, mogłem rozpocząć starania o reaktywowanie ruchu naukowego w Poznaniu. Uzyskałem na to zezwolenie i olbrzymią pomoc wice prezesa ZG PTCh prof. dr J. Janikowej, którą wybrano ogólnopolskim koordynatorem działalności ruchu naukowego studentów chemii. Jako prodziekan i członek ZG rozpocząłem przywracanie tych elementów ruchu, na które otrzymaliśmy zezwolenie. Oznaczało to przejęcie pełnej odpowiedzialności przez administrację wydziałową oraz Polskie Towarzystwo Chemiczne za działalność NKCh.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach aktywność kół naukowych była znikoma. Pamiętam, że w grudniu 1982 roku udało się uzyskać zezwolenie na ogólnopolskie spotkanie studentów w siedzibie Zarządu Głównego PTCh w Warszawie, na którym były i referaty naukowe, a głównie dyskusja, co dalej i jak dalej pracować.

Odwołanie stanu wojennego i zbliżająca się ku końcowi próba sił pomiędzy Solidarnością a Partią doprowadziła do „okrągłego stołu” i do zmian ustrojowych, jakie nastąpiły w latach 1989 i 1990. W tym czasie pełniłem obowiązki dziekana i członka prezydium ZG PTCh, co dało mi możliwość pomocy reaktywującemu się ruchowi naukowemu studentów. Podejmując się opieki nad Naukowym Kołem Chemików na naszym Wydziale miałem świadomość tego, że moją rolą powinno być nie przeszkadzanie inicjatywom studenckim, a pomaganie w realizowaniu zamierzeń członków i sympatyków. Uznałem również za celowe poparcie inicjatywy dziekana Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej prof. dr. J. Sroki utworzenia konkurencyjnej organizacji, jaką jest ASSCh. Poznańskie Koło Naukowe aktywnie włączyło się w ten nowy ruch zajmując w nim należne miejsce.

Podejmując kolejne obowiązki ogólnopolskie przekazałem opiekę nad naszym Kołem Naukowym prof. dr. M. Molskiemu, który okazał się wybitnym moim następcą, nie tylko wzbogacając działalność studentów — entuzjastów chemii o nowe inicjatywy, takie jak udział w Dniach Nauki czy organizowanie spotkań poza Poznaniem, ale również potrafił zainteresować tą działalnością szersze rzesze studentów. Obserwując tę działalność już z zewnątrz, mogę uznać ją za bardzo pożyteczną i służącą najlepiej rozwojowi aspiracji naukowych młodych entuzjastów chemii.



Jerzy Konarski

Ukończył szkołę średnią w Pniewach Szamotulskich i zdał maturę w 1954 roku. Studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego ukończył w 1958 roku zdobywając tytuł magistra z fizyki. Doktorat z chemii obronił w 1966 roku. W 1974 habilitował się z chemii teoretycznej na Wydziale Matematyki – Fizyki – Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1985 został profesorem tytularnym. W 2006 roku przeszedł na emeryturę.

Andrzej B. Legocki

Reaktywacja społecznego ruchu naukowego, która dokonała się w szkołach wyższych w drugiej połowie lat 50. była ściśle związana z falą odnowy życia publicznego związaną z Polskim Październikiem. Znaczenie tego wielkiego wydarzenia w drugiej połowie lat 50. daleko wykroczyło poza sprawy bytowe i poprawę warunków pracy w naszym kraju. Ogromne i trwałe przemiany, które dokonały się w wyniku tej odnowy w świadomości społecznej w istotny sposób zaważyły na przyszłym życiu intelektualnym, kulturze i edukacji.

Naukowe Koło Chemików zostało reaktywowane na Uniwersytecie Poznańskim w roku 1958. Byłem wówczas studentem II roku chemii. Przygotowania do odtworzenia Koła Chemików trwały, jak pamiętam, od początku roku kalendarzowego, szczególnie zaś w okresie wakacji letnich. Powiew samodzielności w życiu publicznym pobudził wyobraźnię młodzieży i ukazał, iż można wyjść poza wąskie ramy programów uczelnianych i uzupełnić je zorganizowaną działalnością samokształceniową. Biorąc taką inicjatywę w swoje ręce środowisko studenckie oczekiwało nie tylko znaczącego poszerzenia horyzontów kształceniowych, ale także uatrakcyjnienia niełatwych studiów.

Koło Chemików, do którego tradycji pragnęliśmy nawiązać zostało rozwiązane, o ile pamiętam, w roku 1952. Nazwa, którą proponowaliśmy dla reaktywowanego Koła zawierała przedrostek „naukowe”. Miała uwypuklać akcenty poznawcze na tle tradycyjnego profilu koła funkcjonującego w pierwszym powojennym okresie. Znak i logo przyjęty został w całości od naszych poprzedników, oczywiście, za ich przyzwoleniem.

Restytucja Naukowego Koła Chemików oznaczającego w istocie przejście całej procedury założycielskiej od początku, była możliwa dzięki zaangażowaniu kilkunastu osób, na ogół z wyższych lat studiów. Zachęcającym akcentem okresu formowania się koncepcji w czasie konstituowania się koła był kontakt z ostatnimi przed rozwiązaniem działaczami ruchu studenckiego, szczególnie zaś z prezesem Koła Tadeuszem Matuszewskim. Kuratorem Naukowego Koła Chemików zgodził się, na prośbę studentów, zostać prof. Antoni Gałęcki, który wówczas był kierownikiem Katedry Chemii Fizycznej. Prof. Gałęcki był niezwykle zasłużoną postacią dla Wydziału Chemicznego w początkowym okresie organizacyjnym Uniwersytetu Poznańskiego. Jego niezwykle serdeczna opieka nad inicjatywą odtworzenia studenckiego ruchu naukowego była ważnym elementem dla jej powodzenia. Na spotkaniach z Zarządem i członkami NKCh prof. Gałęcki często nawiązywał do wielkich wydarzeń i odkryć w historii chemii, których był świadkiem.

Pierwszy Zarząd NKCh przedstawiał się następująco Prezes: Andrzej Legocki (wówczas student II roku), Wiceprezes: Włodzimierz Scharf (II rok), Sekretarz: Irena Chmara (IV rok), Skarbnik: Ela Wojciechowska (I rok), członkowie Zarządu: Marian Stachowski (IV rok), Sylwester Mizgalski (III rok), Ela Wójcicka (II rok), Wiesław Rakowski (III rok). W trzecim roku po reaktywacji kuratorem Koła został prof. Jerzy Suszko. Wybitny chemik organik, rektor Uniwersytetu Poznańskiego w 1952–1956. Prof. Suszko był góralelem z Cieszyna, który początkowo związany był z Politechniką Lwowską. Do legendy przeszły jego erudycja chemiczna i niezwykła pracowitość.

Działalność Koła polegała głównie na urządzaniu spotkań i dyskusji z ciekawymi uczonymi, organizowaniu wycieczek do ciekawych miejsc, interesujących zakładów przemysłowych, ośrodków uczelnianych, itp. W owych latach były to szczególnie oczekiwane formy aktywności studenckiej. Na ogół organizowano dwie, trzy wycieczki w ciągu roku. Przykładami takich wyjazdów były wyprawy do kopalni węgla kamiennego w Bytomiu, do fabryki tworzyw sztucznych w Toruniu, fabryki porcelitu w Bolesławcu, do wytwórni soków i miodów pitnych w Wolsztynie-Rakoniewicach. Ta ostatnia wycieczka weszła do rutynowego programu Koła proponowanego nowo przyjmowanym studentom I roku. Ogromna satysfakcja dla każdego uczestnika ruchu studenckiego wynikała z faktu, że to oni sami mogli decydować o formach swych aktywności, czując się dowartościowanymi tworzeniem partnerskich relacji z kadrą nauczającą uczelni oraz ludźmi przemysłu.

Odrębny i bardzo atrakcyjny nurt zorganizowanej działalności stanowiły kontakty z innymi środowiskami studenckimi w Polsce. Naukowe Koło Chemików w Poznaniu było pierwszym, najwcześniej restytuowanym Studenckim Kołem Naukowym. Stworzyło ono pewien model społecznego ruchu naukowego, który rychło upowszechnił się w innych środowiskach akademickich. W niedługim czasie powstały analogiczne koła studenckie na UJ w Krakowie, UMK w Toruniu, na Uniwersytecie we Wrocławiu, na Politechnice Gdańskiej, UMCS w Lublinie i na Uniwersytecie Warszawskim. Przedstawiciele kół chemicznych odwiedzali wzajemnie swoje ośrodki wymieniając się doświadczeniami, organizując spotkania i wspólne dyskusje. Rychło postanowiono też, aby co roku organizować ogólnopolskie zjazdy kół chemicznych, na których komunikaty i doniesienia przedstawiać będą studenci i zapraszani młodzi nauczyciele akademicy. Pierwsze takie zjazdy odbyły się w Poznaniu, Gdańsku, Toruniu i Krakowie. Dostarczyły one uczestnikom niezapomnianych wrażeń stanowiąc znakomita okazje do zapoznania się ze szczegółami organizacyjnymi życia naukowego z przygotowaniem materiałów wykładowych i zjazdowych, przeprowadzaniem spotkań towarzyszących, itp.

Były to nadzwyczaj barwne przeżycia wnoszące do codziennej szarzyzny trudnych lat tamtego okresu wiele ciekawych i kształcących przeżyć. W roku 1960 zawiązana została Federacja Naukowych Kół Chemicznych Uniwersytetów i Politechnik, która miała charakter ogólnokrajowy. Pierwszym przewodniczącym tej Federacji wybrany został Andrzej Legocki, a sekretarzem Federacji została wybrana Danuta Florkiewicz.

Reaktywacja na Wydziale Mat-Fiz-Chem spotkała się od samego początku z przychylną oceną i wsparciem samorządu studenckiego. Kazimierz Wolnikowski, Alojzy A. Łuczak z Rady Okręgowej, a także Stanisław Sołtysiński i Tadeusz Mańkowski z Rady Uczelnianej ZSP byli nadzwyczaj życzliwie nastawieni do NKCh. Można nawet powiedzieć, że chemicy stali się w środowisku studenckim często wyróżnianą i eksponowaną społecznością ze względu na umiejętność samoorganizowania się i urzeczywistnianie ambitnych zamierzeń.

Samorządy studenckie zawsze były doskonałą szkołą wyrobienia społecznego. Naukowe Koło Chemików zapisało się w historii wielu absolwentów Uniwersytetu Adama Mickiewicza jako niezwykle kształcąca i wspinała przygoda lat młodości, do której przez całe lata późniejsze powraca się z radością, a często ze wzruszeniem.



Andrzej B. Legocki

Ur. 21.10.1939, 1952–56 Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu; 1956–1961 studia na Wydziale Mat-Fiz-Chem UAM; 1965 doktorat; 1968 habilitacja w Katedrze Biochemii AR w Poznaniu; 1977 rof.. nadzw. nauk przyrodniczych; 1985 prof. zwycz.

Arnold Jarczewski

Studia Chemiczne na Wydziale Mat-Fiz-Chem naszego uniwersytetu ukończyłem z odznaczeniem w 1959 roku. Praca moja, w czasie studiów, mimo braku wsparcia ze strony wiadomych czynników, została dostrzeżona i nagrodzona stypendium naukowym imienia „Zdobyców Cytadeli”. Nie były to duże pieniądze, ale pozwalały na lepsze wykorzystanie czasu na naukę i też działalność w Naukowym Kole Chemików.

W owym czasie, przed rokiem 1959, było kilka osób, które miały ochotę na pogłębienie swojej wiedzy i umiejętności laboratoryjnych w NKCh. Z tego okresu pamiętam: Krystynę Nowińską (de domo Sadowską) profesora naszego Wydziału, Marysię Dutkiewicz (de domo Chudobiecką) obecnie profesora na Wydziale Fizyki naszego Uniwersytetu, Tadka Krygowskiego, obecnie profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim, Romka Siodę profesora w Instytucie Chemii Akademii Podlaskiej i Andrzeja Legockiego dyrektora Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN i Włodka Boczonía profesora naszego Wydziału.

Tamten czas nie należał do łatwych, o czym dzisiaj często się zapomina. Większość studentów zrzeszona była w organizacji młodzieżowej ZMP, która była inkubatorem kadr partyjnych. Były momenty pewnego zniecierpliwienia a i poczucia bezsilności, kiedy to koledzy z roku kontrolowali moją obecność na akademiach 1-majowych, czy też na pochodach związanych z tym świętem. Częste nagabywania, aby przyjąć deklarację wstąpienia do partii nie były jednak na tyle uciążliwe, aby odebrać radość ze studiowania chemii.

Kadra nauczająca w owym czasie była wspaniała. Chemię fizyczną i chemię koloidów wykładał profesor Antoni Gałęcki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Docentami siejącymi postrach byli Waław Wójciak i Jan Wojtczak późniejsi szefowie katedr Chemii Fizycznej i Fotochemii. Kierownikiem pracowni Chemii Fizycznej był dr Franciszek Krochmal, którego wąsy wskazywały na stan niezadowolenia z prezentowanej wiedzy przez ćwiczącego.

Profesor Gałęcki, znał osobiście takie sławy polskiej i światowej chemii jak: Richard Adolf Zsigmondy profesor w Getyndze, który był konstruktorem ultra-mikroskopu przydatnego w badaniu ruchów Browna, za co otrzymał nagrodę Nobla (1925 r.), dwukrotną noblistkę Marię Skłodowską-Curie, profesora fizyki doświadczalnej na UJ i w Paryżu (1903 fiz., 1911 chem.), Mariana Smoluchowskiego, zapalonego taternika, który prowadził badania nad wyjaśnieniem ruchów Browna, Alberta Einsteina (1921), który wykorzystał prace tego ostatniego, aby sformułować teorię wyjaśniającą chaotyczne ruchy cząstek.

Stąd jedno z równań teorii dyfuzji jest znane jako równanie Smoluchowskiego-Einsteina, i wielu innych, w tym zapowiadającej się sławy polskiej chemii fizycznej Rajmunda Spychalskiego, którego karierę przerwał mord katyński.

Chemię nieorganiczną wykładał profesor Alfons Krause, absolwent Uniwersytetu Berlińskiego, autorytet w chemii wodorotlenków żelaza. Jego wykłady były wręcz wspa- niałe, niezwykle barwne, usystematyzowane i co być może najważniejsze, wsparte do- skonałymi pokazami. Wszyscy słuchacze, a była ich pełna sala XI, ci którzy zajmowali miejsca siedzące i ci, dla których nie starczyło ławek i zasiadali na stopniach audytorium, z niecierpliwością czekali na eksperymenty przeprowadzane przez dr Olejnika. Komentarz profesora Krausego do prowadzonego właśnie eksperymentu był podany po mistrzowsku. Pamiętam te wykłady do dziś i w swojej późniejszej karierze wykła- dowcy zawsze wzorowałem się na profesorze Krausem i również na jego uczniu, a moim późniejszym nauczycielu, profesorze Anzelmie Lewandowskim. Ten ostatni wy- szedł ze szkoły profesora Krausego. Początkowo zajmował się wodorotlenkami żelaza, ich preparatyką i właściwościami katalitycznymi, a później chromatografią bibułową i jonitacyjną. W owym czasie były to metody nowatorskie, wprowadzone do analizy che- micznej przez A. J. P. Martina i R. L. M. Synge'a (nagroda Nobla w 1952). Ich zastosowanie doprowadziło do wyjaśnienia przez M. Calvina etapów jasnych i ciemnych fotosyntezy (nagroda Nobla w 1961). Profesor A. Lewandowski był z kolei twórcą metody analitycz- nej, opartej na wynalezionej przez siebie bibule jonitowanej. Były to mikrokolumny joni- tacyjne zbudowane z włókien celulozy, pomiędzy którymi uwięzione były ziarenka odpowiednich jonitów. Metoda znalazła liczne zastosowania analityczne, w tym i analizie sądowej, w której oznaczanie mikrogramowych ilości alkaloidów było sprawą pierwszej wagi.

Chemię organiczną wykładali początkowo profesor Jerzy Suszko, absolwent Uniwersytetu Karola w Pradze, a później profesor Jan Bartz. Wykłady profesora Suszki cieszyły się dużym uznaniem, jako że wtedy dotyczyły nowoczesnej chemii organicznej, głównie alkaloidów. Z kolei, profesor Bartz, miał wykłady trafiające do świadomości młodych chemików, rozpalając ciekawość syntezy nowych związków użytecznych w gospodarstwie i przemyśle. W Jego pracowni oglądaliśmy pierwsze pianki poliureta- nowe i masy silikonowe. W owym czasie zapoczątkowano wykłady i pracownię z chemii jądrowej i krystalografii.

Chemię jądrową prowadził profesor Jan Wojtczak. Były to wykłady przyciągające uwagę wszystkich studentów, przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszy, to zaintereso- wanie chemią jądrową z powodów oczywistych. To właśnie w tym czasie prowadzono bowiem intensywne badania nad bronią jądrową. Wyścig trwał pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Gdzieś w cieniu tego wyścigu, badania prowadziła Francja i Wielka Brytania.

„Zimna wojna” trwała na dobre. Wydawało się, że starcie tych mocarstw jest nieuniknione. Obok tych badań trwał wyścig w podboju kosmosu. W kosmos wysłano psa Łajkę, później Gagarina. Stany Zjednoczone pozostawały w tyle nie dysponując dostatecznie sprawną rakietą.

Drugi powód wynikał z cech charakterologicznych profesora Wojtczaka. Był to mężczyzna okazały, ostrzyżony na jeża i nieprzystępny. We wszystkich, nie wyłączając asystentów, budził respekt. Później jednak, okazało się, że był człowiekiem prawnym, oddanym bez reszty studentom. Po „wypadkach poznańskich” w roku 1956, bronił wielu z nas przed represjami ówczesnych sił policyjnych. Pozwalał na to Jego autorytet naukowca, pozycja prorektora, no i właśnie ów nieprzystępny i stanowczy charakter. Krystalografię wykładała w sposób bardzo jasny i atrakcyjny profesor Zofia Lipińska-Kosturkiewicz, która była asystentem w Zakładzie Chemii Organicznej. Ćwiczenia prowadził i konstruował dla nas modele kryształów profesor Zygmunt Kałuski, wówczas asystent w Zakładzie Technologii Chemicznej, prowadzonej przez profesora Wieńczysława Kuczyńskiego.

Czym byliśmy wówczas zainteresowani i cośmy robili w Naukowym Kole Chemików. Było jasne, że każdy z nas przystał do innego zakładu naukowego, zafascynowany prowadzonymi tam badaniami. Były pracownie magisterskie, na które trudno było się dostać. Jedną z nich była pracownia chromatografii u wspomnianego profesora Anzelma Lewandowskiego.

W NKCh rozpocząłem syntezy kationitu na bazie fenolo-formaldehydowej. W tym celu sulfofenol skondensowałem z formaldehydem. Powstały kationit trudno dawał się wystandaryzować tak, aby kolejne jego partie były jednakowe. Właśnie standaryzacją preparatyki zająłem się w NKCh. Otrzymaną żywicę suszyłem, później rozdrabniałem i w końcu mieszałem w zlewce z określoną frakcją sitową tego jonitu, wraz z zawieszonymi w wodzie włóknami bibuły. Mieszaninę tych włókien i ziarenek jonitu osadzałem na sitach, znaną metodą czerpania papieru. Tak otrzymaną bibułę, z określoną zawartością kationitu, po osuszeniu, ciąłem na 1 cm paski, które służyły jako mikrokolumny jonitacyjne, do oznaczania wpraw amin alifatycznych i karbocyklicznych, a później sulfonamidów. Wykonanie i opublikowanie tych prac (A. Lewandowski, A. Jarczewski *Talanta* 4, 174 (1960). *Estimation of small amounts of amines by means of cationite paper*) było powodem, dla którego profesor A. Lewandowski, po obronie pracy magisterskiej (A. Jarczewski, Praca magisterska, *Ilościowe oznaczanie zasad łańcuchowych i karbocyklicznych przy pomocy bibuły kationitowanej*, Wydział Mat-Fiz-Chem., UAM. 1959) zaproponował mi asystenturę w Zakładzie Chemii Ogólnej, której kierownictwo objąłem w roku 1977, po przejściu profesora Lewandowskiego na emeryturę.

Być może wielu byłoby ciekawych, gdzie w owych latach mieścił się lokal NKCh. Było to przyziemie z przeszkloną werandą, obecnie zajmowane przez część Zakładu Krystalografii, którą kieruje profesor A. Katrusiak. Opiekunem NKCh był w owym czasie dr S. Kotkowski, docent w Katedrze Chemii Nieorganicznej.

Nasza praca i entuzjazm doprowadziły do wyjazdu zespołu na Zjazd Naukowych Kół Chemicznych, który odbył się zimą 1959 roku na Politechnice Gdańskiej. Z Wydziału Matematyki Fizyki i Chemii naszego Uniwersytetu w obradach udział wzięli: Krystyna Sadowska-Nowińska (obecnie profesor w Zakładzie Katalizy Heterogenicznej UAM), Maria Chudobiecka-Dutkiewiczowa (profesor w Zakładzie Fizyki Dielektryków UAM), Władysław Boczoń (profesor w Zakładzie Chemii Alkaloidów UAM), Andrzej Legocki (profesor w Instytucie Chemii Bioorganicznej i prezes PAN), Tadeusz Marek Krygowski (profesor w Zakładzie Krystalografii UW i wieloletni prezes PTChem), Roman Edmund Sioda (profesor w Zakładzie Chemii Analitycznej i Elektrochemii Akademii Podlaskiej i moja osoba (profesor w Zakładzie Chemii Ogólnej UAM). Wszystkie wymienione tutaj osoby w późniejszym życiu, oddały się z pasją badaniom naukowym, osiągając rezultaty na światowym poziomie. Stąd można wnioskować, że start w NKCh jest szczególnie owocny dla każdego, kto chce poświęcić się badaniom naukowym. Pamiętać jednak należy o nauce płynącej z przysięgi doktorskiej, która mówi, że:

wytrwale pracując będziesz uprawiał i rozwijał nauki chemiczne, nie dla brudnych zysków, ani dla zdobycia marnej sławy, lecz ażeby krzewić się mogła prawda i ażeby zabłyśło jaśniej światło prawdy, od której zależy szczęście rodzaju ludzkiego.



Arnold Jarczewski

Ur. 21.10.1939, 1952–56 Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu; 1956–1961 studia na Wydziale Mat-Fiz-Chem UAM; 1965 doktorat; 1968 habilitacja w Katedrze Biochemii AR w Poznaniu; 1977 prof. nadzw. nauk przyrodniczych; 1985 prof. zwyczaj.

Piotr Goliński

Czas, kiedy zaczęło się rodzić nowe

Lata siedemdziesiąte ostatniego wieku ubiegłego tysiąclecia to lata szczególne, w których właśnie nam przyszło zdobywać szlify akademickie. To niewątpliwie okres burzliwych zmian na uczelniach, zmian wyrażających się nowymi programami nauczania w tym również na studiach chemicznych, w których uwzględniono takie nowatorskie przedmioty, jak przykładowo biochemia realizowana przez doc. dr hab. Andrzeja B. Legockiego (obecnie prof. zw. dr. hab. dr h.c., Dyrektora Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN, Prezesa Polskiej Akademii Nauk) albo chemia teoretyczna czy chemia kwantowa prowadzone przez doc. dr. hab. Jerzego Konarskiego (obecnie prof. dr hab.). Towarzyrzyły tym trendom istotne przemiany społeczno-polityczne, które zaowocowały późniejszymi zmianami systemowymi.

W charakterze anegdoty powtarzano stwierdzenie, że delegacja poznańska NKCh (5 osób) nie tylko uczestniczyła w Seminarium *Postępy Chemii*, nie tylko zwiedziła zabytkowe miasto, ale rzuciwszy zaczyn, zdążyła do Grodu Przemysława powrócić, bo następnego dnia rozpoczęły się wypadki grudniowe, Gdańsk 1970 r. Sytuacja polityczna w kraju rzutowała, bo w sposób oczywisty musiała rzutować na aktywność Naukowego Koła Chemików. W działalności Koła, któremu kolejno przewodzili prezesi w osobach: Ryszarda Adamiaka (rok wyboru 1969), Tomasza Twardowskiego (1970 r.), Piotra Golińskiego (1971 r.), Andrzeja Joachimiaka (1972 r.), obserwuje się ożywioną działalność w takich interdyscyplinarnych sekcjach, jak: biochemiczna (Tomasz Twardowski), kwasów nukleinowych (Barbara Lehmann), chromatograficzna (Piotr Goliński) czy analityczna (Wiesław Gessner). Do najbardziej aktywnych sekcji zaliczyć również należy, kierowaną przez Piotra Kirszenszteina sekcję fotograficzną.

Nieocenioną pomocą była kadra naukowa, która służyła swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem. Wymienić tutaj należy profesorów: Anzelma Lewandowskiego i Bogumiła Borkowskiego, docentów: Zofię Kosturkiewicz i wspomnianego już Andrzeja B. Legockiego, doktorów: Włodzimierza Kanię i Franciszka Krochmala oraz magistrów: Kazimierza Jędrzejczaka, Piotra Meteniowskiego, Zenona Sarbaka i Krzysztofa Szyftera. Istotną rolę odegrał wieloletni kurator NKCh profesor Wacław Wójciak.

Wyraźnie obserwuje się zmianę stylu współpracy przejawiającej się m. in. zacieśnianiem więzów międzypokoleniowych, interdyscyplinarnym charakterem prowadzonych prac i współpracującymi zespołami, co stopniowo wypierało wcześniejsze prace indywidualne prowadzone najczęściej w relacji mistrz-uczeń.

Powoli zaczyna się też obserwować zastępowanie scholastycznych metod zdobywania wiedzy formą tzw. „case studies” gdzie przy rozwiązywaniu – często interdyscyplinarnych – problemów ścierały się poglądy pozwalające na głęboką dyskusję i wielopłaszczyznowe rozwiązywanie złożonych zagadnień. Wtedy to również zaczęły pojawiać się na rynku księgarskim nowoczesne i nieustannie doskonalone podręczniki coraz lepiej trafiające do wyobraźni studentów i pozwalające, w konsekwencji, lepiej zgłębiać tajniki wiedzy chemicznej. Kamieniem milowym było bez wątpienia polskie wydanie książki J. R. Dyer (1967) *Spektroskopia absorpcyjna w chemii organicznej*, PWN Warszawa.

Rzeczą charakterystyczną było wszechstronne zaangażowanie zarówno członków NKCh jak i studentów niestowarzyszonych w działalność wielu sekcji. Znamienitym był głód nowoczesnej wiedzy i chęć włączania się w rozwiązywanie złożonych problemów. Na dodatek wielu z nas łączyło zamiłowanie do aktywnego spędzania czasu wolnego (turystyka), co w jeszcze większym stopniu pozwalało na lepszą integrację środowiska studenckiego, wspinała, niepowtarzalną atmosferę oraz pełniejszą dyskusję nurtujących nas problemów. Z nostalgią wspominamy wielokrotne i niezapomniane — kończące pieszą wędrówkę — imprezy w Bucharzewie, Jagodzie czy Dakowach Mokrych.

Do najprężniej działających w tamtych latach członków NKCh — tak jak starzejąca się pamięć podpowiada — zaliczyć należy (kolejność alfabetyczna): Ryszarda Adamiaka, Janinę Antkowiak, Elżbietę Bręczewską, Bogumiła Bryckiego, Mirosława Chmarę, Wiesława Daniluka, Zenona Foltynowicza, Wiesława Gessnera, Grażynę Gdaniec, Piotra Golińskiego, Elżbietę Grzesiak, Piotra Judka, Annę Kamińską, Piotra Kirszensztejna, Eugeniusza Kubaszewskiego, Barbarę Kwiecińską, Barbarę Lehmann, Wojciecha Lempkę, Wojciecha Markiewicza, Barbarę Melerowicz, Antoniego Nowackiego, Danutę Pyżalską, Roberta Pyżalskiego, Antoniego Rafalskiego, Danutę Rasalę, Aleksandra Stukowskiego, Izabelę Szymańską, Zbigniewa Świta, Tomasza Twardowskiego, Grzegorza Uchmana, Elżbietę Wiechowicz i Ewę Zielonacką. Wśród najciekawszych i najważniejszych imprez, kursów i seminariów z tego okresu chciałbym wymienić:

- kurs spektroskopii w podczerwieni (1968 r.),
- zorganizowanie Międzyuczelnianego Seminarium *Metody badania struktury związków organicznych* (1969 r.),
- obozy naukowe Konin 1969, 1970, 1971 i 1973 r., mające na celu określenie stopnia podwyższenia poziomu fluoru w środowisku wokół Huty Aluminium w Malińcu koło Konina, pomoc w organizacji Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chemicznego (Poznań 1970 r.),

- wymiana zagraniczna studentów z Uniwersytetem w Halle (ówczesne NRD),
- organizacja X Ogólnopolskiego Jubileuszowego Zjazdu Naukowych Kół Chemicznych i Chemiczno-Towaroznawczych (Poznań 1972 r.).

Na pełne i dogłębne zmiany polityczne i będące ich konsekwencją nowe trendy edukacyjne trzeba było poczekać jeszcze blisko dwadzieścia lat, ale bez wątpienia „nowe” wy-czuwało się w panującej wówczas atmosferze twórczego niepokoju. Z licznych i zrozumiałych przyczyn proces ten był powolny, ale z perspektywy minionego czasu w tym właśnie okresie dostrzegam korzenie współczesnego wizerunku Nauk Chemicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



Piotr Goliński

Ur.: 05.07.1949 r. w Poznaniu; lata studiów: 1967–1972 r. Członkostwo w NKCh: cały okres studiów, udział własny w działalności Koła: Sekcja Chromatograficzna (przewodniczący 1970–1971 r.)

Tomasz Twardowski

Prezesem Naukowego Koła Chemików byłem przez dwie kadencje, w latach 1969–1971. Objąłem tę funkcję po Koledze Ryszardzie Adamiaku (obecnie profesor w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN, w Poznaniu), a po mnie władzę prezesa przejął Kolega Piotr Goliński (obecnie profesor Akademii Rolniczej w Poznaniu). W mojej retrospekcji wyróżniłbym cztery najważniejsze formy aktywności realizowane w Kole tamtych czasów:

- [1] Międzynarodowa wymiana naukowa.
- [2] Obozy naukowe w okolicach Huty Aluminium w Koninie.
- [3] Biblioteka i działalność samokształceniowa.
- [4] Kursy fotograficzne.

Warto w kilku słowach omówić te kwestie, bowiem z dzisiejszej perspektywy nasze ówczesne nowatorskie i ciekawe działania brzmią nieco anegdotycznie, bowiem tak bardzo zmieniły się czasy i formy aktywności.

1. Międzynarodowa wymiana naukowa.

Sytuacja społeczna i polityczna ponad trzydzieści lat temu była zupełnie inna niż obecnie. Wyjazdy zagraniczne były bez porównania większą atrakcją. Dzięki pomocy opiekunów naukowych Koła możliwe było nawiązanie współpracy i zawarcie umowy o wymianie studenckiej z Wydziałem Chemii Uniwersytetu w Halle (an der Saale), w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD). Była to pierwsza wymiana studencka Wydziału i ogromna atrakcja dla najlepszych studentów. Dwukrotnie w tamtych latach nasze grupy (ok. 15 osób) wyjeżdżały do NRD, a w zamian gościliśmy niemieckich studentów w Poznaniu. Oczywiście, w ramach praktyki zwiedzaliśmy Drezno i Berlin, a nasi niemieccy koledzy Kraków i Warszawę. Dla nich największą atrakcją były ... nocne wizyty w klubach studenckich, muzyka i tańce.

2. Obozy naukowe w okolicach Huty Aluminium w Koninie.

Kwestia zanieczyszczenia środowiska przez odpady Huty Aluminium stanowiła ciekawy problem analityczny, jak i istotne zagadnienie w zakresie możliwości rekultywacji obszaru wokół Huty. Dwukrotnie w tym okresie analizowaliśmy wodę, ziemię i roślinność w terenach skażonych. Nasze prace analityczne były także bardzo pozytywnie oceniane przez dyrekcję Huty, która dofinansowywała obozy naukowe. Dla nas było to zdobywanie doświadczeń naukowych i ciekawe wakacje.

3. Biblioteka i działalność samokształceniowa.

Wielu książek wówczas brakowało; w szczególności, że w tym okresie nie było jeszcze kserografów! (w co trudno dziś uwierzyć). Biblioteka zawierająca podstawowe podręczniki i gwarantująca szybką rotację podstawowych książek była zatem bardzo istotną wartością. Jednocześnie lokal Koła często służył jako miejsce współpracy samokształceniowej i pomocy koleżeńskiej. Poza tym było to miejsce spotkań i życia towarzyskiego działaczy Koła.

4. Kursy fotograficzne.

W tamtych czasach fotografie robiło się całkowicie samodzielnie!!! I to zarówno zdjęcie ukochanej, jak i fotokopia książki czy bardzo ważnej publikacji naukowej, jak również wykonanie przezroczka do wykładu. Ciemnia fotograficzna, w której był zarówno sprzęt niezłej jakości jak i bezpłatne odczynniki — to była bardzo ważna forma naszej działalności.

Elementem wspólnym i wartym podkreślenia było bardzo duże zaangażowanie społeczne i serdeczne, życzliwe kontakty koleżeńskie. Jednocześnie zarówno władze Wydziału jak i ówczesna organizacja studencka (ZSP — Zrzeszenie Studentów Polskich) okazywały nam wiele pomocy czy to poprzez dofinansowywanie podejmowanych akcji, czy też przez przekazywanie odczynników i materiałów chemicznych. Z dużą sympatią i sentymentem wspominam tamte czasy i działania, a co szczególnie przyjemne — to fakt, że z wieloma kolegami z Naukowego Koła Chemików do dzisiaj utrzymuję bliskie i serdeczne kontakty.



Tomasz Twardowski

Urodził się w Poznaniu, 13 marca 1949 r. W 1971 r. ukończył Wydział Chemii, Fizyki i Matematyki UAM uzyskując tytuł magistra chemii (z wyróżnieniem). Stopień doktora nauk chemicznych (z wyróżnieniem) otrzymał w 1974 r. w Instytucie Chemii Organicznej PAN, w Warszawie; stopień doktora habilitowanego w zakresie biochemii w roku 1982 w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN, w Warszawie. Na wniosek Rady Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu otrzymał 1992 r. tytuł profesora.

Henryk Koroniak

NKCh — garść refleksji

Dzisiaj nie potrafię sprecyzować jakie naprawdę przesłanki kierowały nami, gdy wiosną roku 1996 postanowiliśmy jako grupa podobnie myślących osób, ubiegać się o stanowiska Dziekana i Prodziekanów Wydziału Chemii UAM. Wygraliśmy wybory. Były one dwuetapowe, ale tak naprawdę wiadomo było po moim wyborze na Dziekana Wydziału Chemii, że grono prodziekanów, których kandydatury przedstawiłem już w czasie prezentacji programu i koncepcji zarządzania Wydziałem, będzie też zaakceptowane.

Czasy były na pewno trudne, ale jednocześnie ciekawe. Trudności wynikały przede wszystkim z faktu, że materialnie w Polsce nie było jeszcze widać zauważalnej poprawy ekonomicznej. Na Uczelni ciągle brakowało środków na rozwiązanie problemów może już nie podstawowych dla przeżycia, ale ważnych dla rozwoju Uczelni. Dawało się jednak zauważyć nieśmiało jeszcze, ale już realne efekty reform Balcerowicza. Tak jak na początku lat dziewięćdziesiątych dla potrzeb pracowni chemii organicznej brakowało podstawowych rozpuszczalników (np. acetonu), to teraz już myśleliśmy w gronie Kolegium Dziekańskiego o tym, jak zaktywizować badania naukowe, jak zachęcać do ubiegania się o granty badawcze (właśnie powstał Komitet Badań Naukowych, który „rozdawał” niewielkie summa summarum środki na granty badawcze), jak naprawdę prowadzić badania naukowe i edukację chemiczną na jak najwyższym poziomie, jak mówiąc po prostu „iść do przodu”.

No i wtedy przyszła kolej na zastanowienie się nad włączeniem do wspólnych przedsięwzięć studentów i doktorantów. Do dyspozycji mieliśmy tradycyjnie działające w środowisku organizacje studenckie, ale dla nas ważniejsze było działające raz lepiej, raz słabiej, korporacyjne Naukowe Koło Chemików. Wtedy przekonałem Kolegium Dziekańskie, że opiekunem NKCh mógłby zostać dr Marcin Molski, wtedy właśnie obronił swój drugi doktorat z fizyki (był już wcześniej doktorem chemii). Kilka dni później rozmawiałem z dr Marcinem Molskim, który nie mniej nie więcej zadał mi pytanie, czy nie pomyliłem przypadkiem jego osoby z kimś innym o identycznym nazwisku, też pracującym na Naszym Wydziale. Jako dygresję muszę wspomnieć, że dr Andrzej Molski, ten o identycznym nazwisku, został w drugiej kadencji mojego „dziekanowania” prodziekanem. Wracając jednak do NKCh już po niedługim czasie Koło odzyskało aktywność i zaskoczyło przede wszystkim tym, że nagle zaczęło istnieć i być widoczne na scenie nie tylko uniwersyteckiej, ale ogólnopolskiej. NKCh było widoczne na ogólnopolskich zjazdach kół naukowych. Członkowie Koła zaczęli przywozić z nich nagrody za najlepsze prezentacje.

Pojawiły się nowe inicjatywy, jak chociażby publiczne pokazy eksperymentów chemicznych dla młodzieży jako fragment akcji promującej Uczelnię, a także przede wszystkim Wydział Chemii. Nagle na naszym NKCh zaczęli wzorować się fizycy, którzy korzystając z szerokiego zaplecza etatowych pracowników dydaktycznych prawie dublowali niektóre, przygotowane przez nasz NKCh demonstracje i pokazy. Oni też starali się o jak najszersze grono chętnych do studiowania fizyki. No ale jak zwykle: sukces wielu ma ojców...

Ten element naszej współpracy, a jednocześnie zdrowej rywalizacji przypomniał mi wydarzenia z roku 1972, gdy wspólnie z fizykami organizowaliśmy po raz pierwszy wymianę studentów z Uniwersytetem w Liege. Niesamowite to były czasy. Od grudnia 1970 roku nowe władze naszego kraju postanowiły „otworzyć się na zachód”. To, co jeszcze do niedawna było jednym wielkim snem stało się możliwe. Wcześniej wyjazd do NRD wymagał paszportu i nie wszyscy go otrzymywali. Wśród zasłużonych, ale jeszcze dzisiaj pracujących na Uczelni pracowników są i ci, którym odmówiono takiego paszportu... A tu nagle możliwość wyjazdu na tydzień do Liege, w Belgii. Dobrym duchem przedsięwzięcia jak i mężem opatrnościowym był profesor Zdzisław Paják, fizyk, współpracujący z profesorem Eric’em Depireux z Liege. To oni byli tymi, którzy zaproponowali bezdewizową wymianę grup studenckich pomiędzy UAM i Liege. W Poznaniu, w ramach wspólnego wtedy Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii uzgodniono, że grupa wyjeżdżająca będzie dziesięcioosobowa, po pięciu chemików i fizyków. Opiekunem grupy został mgr Stefan Jurga, późniejszy profesor i rektor UAM, oraz Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Byłem jednym z „wybrańców”, którzy reprezentowali chemię w tej wymianie. Jechaliśmy do Liege pociągiem. Podróż jak to podróż: prócz kontroli paszportowych na każdej z granic (Polska, NRD, Berlin Zachodni, RFN, Belgia) niesamowitych wspomnień dostarczyło zatrzymanie pociągu wczesnym rankiem na stacji w Kolonii, tuż obok znanej jedynie ze zdjęć książkowych wspaniałej gotyckiej katedry. Jakoś wcześniej nie kojarzyłem, że stacja kolejowa jest tuż obok, nad Renem, obok katedry. Po kilku dalszych godzinach podróży dotarliśmy do Liege. Z dworca przewieziono nas do akademików na nowym kampusie uniwersyteckim i zakwaterowano w akademiku, w którym zresztą mieszkali normalnie studenci, mimo że był to okres wakacji. Tutaj kolejny szok: każdy miał do dyspozycji pokój jednoosobowy z łazienką, bardzo ciekawie rozwiązany architektonicznie. Mając w pamięci akademik DS Zbyszko, w którym mieszkalem w pokoju czteroosobowym z łazienką w końcu korytarza (był to i tak wysoki standard z lat sześćdziesiątych, bo akademik otwarto w 1968 roku) zauważyliśmy sporą różnicę nie tylko standardów, ale przede wszystkim sposobu myślenia. Wizyta przebiegała w sposób niebywały. Byliśmy traktowani co najmniej jak delegacja oficjalna. Byliśmy podejmowani przez mera miasta Liege, przez władze wydziału, przez władze uniwersytetu. Dwa spotkania zapadły mi w pamięci do dzisiaj.

Któregoś dnia wieczorem zaplanowano dla nas spotkanie z Polonią dość licznie mieszkającą w tej okolicy. Później dowiedzieliśmy się, że nie wszyscy, którzy chcieli z nami rozmawiać dostali zaproszenia. Przypominam sobie rozrzewnienie i łzy w oczach starszków, którzy pamiętali II Wojnę Światową, bo od tego czasu żyli w Belgii. I słowa jednego z nich, gdy podano, oczywiście oprócz innych frykasów polską wódkę, który powiedział do mnie:

— *Od wojny wierzyłem, że jeszcze kiedyś będę miał okazję wypić toast z kimś z Polski.*

To, że wypiliśmy kieliszek polskiej wódki (tylko taką podano) miało charakter symboliczny. Drugie spotkanie było przypadkowe na jednej z ulic w centrum Liege, gdy usiłowaliśmy nasze niewielkie kieszonkowe zamienić na pamiątki dla najbliższych. Rozmawialiśmy oczywiście po polsku, gdy podszedł do nas dystyngowany starszy pan i zapytał:

— *Panowie Polacy?* — Tak.

— *A skąd Panowie przyjechali?* — Z Poznania. Jesteśmy studentami z UAM.

— *Niemożliwe! To studentów wypuszczają zagranicę???*

Nasz rozmówca był oczywiście polskim emigrantem i osiadł w Belgii po wojnie. Jego zdumienie było absolutne. To, że spotkał polskich studentów była dla niego dostatecznym dowodem, że Polska stała się wolnym, normalnym krajem.

To pojęcie „normalności” też zresztą ma dla mnie swój szczególny wymiar. Kiedyś przed kolejną inauguracją roku akademickiego w roku 1998 lub 1999, ten sam Stefan Jurga, ale już Rektor UAM pytał kolejno dziekanów o najważniejsze osiągnięcia na Wydziałach, chcąc o nich wspomnieć w mowie inauguracyjnej. Jako dziekan Wydziału Chemii UAM stwierdziłem jedynie, że najważniejszym i największym osiągnięciem Wydziału Chemii jest to, że pracuje normalnie. Naszą siłą i potencjałem była wspólna, spokojna praca. Rektor o więcej nie pytał. Jak mi się wydaje, tak chyba pozostało na naszym Wydziale do dzisiaj.



Henryk Koroniak

Dziekan Wydziału Chemii UAM w latach 1996-2002. Urodzony 24 grudnia 1949 w Jarocinie, Magister chemii (1972) (cum laude – Medal UAM) — UAM, Doktor nauk chemicznych (1976) — UAM, Doktor habilitowany nauk chemicznych (1987) – UAM, Tytuł Profesora Nauk Chemicznych (15 stycznia 1996).

Zenon Foltynowicz

Ciemnia fotograficzna NKCh

Chemia przyszłością narodu! Takie hasło można było usłyszeć w radio czy przeczytać w gazetach w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Prawdopodobnie wielu z nas „szło” na chemię sugerując się możliwościami pracy w przemyśle chemicznym po ukończeniu studiów. Chemią zainteresowałem się w liceum (LO im. Powstańców Włkp., Koźmin Włkp.) głównie dzięki profesor „od chemii” Pani mgr Dorocie Borowskiej. Sama była absolwentką chemii UAM, miała propozycję pracy w zespole prof. Borkowskiego, jednakże z przyczyn rodzinnych podjęła pracę w koźmińskim liceum. Wymagająca, potrafiąca nie tylko przystępnie wyłożyć materiał, ale również nim zainteresować! Prowadzone przez nią kółko chemiczne cieszyło się sporym zainteresowaniem młodych alchemików. W X klasie byłem prezesem tego koła. Takie doświadczenie było jednym z powodów zapisania się do NKCh.

Zapisałem się bodajże na III roku. W tym czasie był to rok studiów jeden z najtrudniejszych do przejścia! Pracownia z chemii organicznej i egzamin u profesora Antkowiaka mocno przerzedziły nasz rocznik! (do egzaminu w semestrze zimowym była dopuszczona nawet nie połowa roku, a w pierwszym terminie zdało niewiele osób). O ile na pierwszych dwóch latach były dostępne podręczniki do chemii analitycznej (Minczewski/Marczenko, Lipiec/Szmal), nieorganicznej (Trzebiatowski, Bielański) czy fizyki, to do chemii organicznej były trudno osiągalne. W dobie, kiedy nie było ksero, jedna ze studentek (dzisiaj pani profesor) przepisała w wakacje podręcznik autorstwa Brewstera, co przeszło do annałów! Podręczniki do innych przedmiotów również były trudno dostępne lub przestarzałe jak np. Chemia fizyczna (Praca zbiorowa). Prowadzący ćwiczenia udostępniali materiały do ćwiczeń, z których można było korzystać „na miejscu” w Czytelni Biblioteki NKCh, prowadzonej przez słynną Babcię. Pracowała ona na pół etatu, w związku z czym czytelnia była otwarta krótko, zwykle w godzinach południowych, kiedy trwały zajęcia. Jednym z rozwiązań, które ułatwiało życie studentom, było ich fotograficzne powielanie. Odbывało się ono w słynnej ciemni fotograficznej należącej do NKCh. Miała ona nawet swojego kierownika! Byłem nim w latach 1972/73. Fotografia zainteresowała mnie w liceum. Nauczający w nim fizyk dorabiał jako fotograf i angażował uczniów do pomocy przy wywoływaniu zdjęć. Początkowo do ich suszenia, z czasem do obróbki mokrej, na końcu do naświetlania. Ta wiedza fachowa pozwoliła mi ubiegać się o funkcję kierownika ciemni.

NKCh zarządzili prezesi (wówczas Andrzej Joachimiak i Wiechu Daniluk), ale z czasem zorientowałem się, że kierowanie ciemnią to również niezła fucha! W ramach działalności prowadzone były kursy fotograficzne, oczywiście fotografii czarno-białej. Cieszyły się one dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród koleżanek należących do NKCh. Ciemnia była zupełnie dobrze wyposażona: powiększalniki, zestaw do wywoływania odbitek, a z czasem nawet aparat Zenith. Można go było wypożyczyć, ale głównie służył do fotografowania materiałów dydaktycznych. W ciemni można było wywołać swoje filmy i wykonać odbitki, oczywiście na swoim papierze. Najlepsze były materiały produkcji ORWO (NRD), ale nasze produkcji FOTONU niewiele im ustępowały jakością. Jak już wspominałem powielaliśmy głównie materiały do zajęć: opisy ćwiczeń, trudne do wypożyczenia podręczniki, wykłady. Do ciemni należało zapisywać się i czasami czekać w kolejce. Czasami panowała tam duszna atmosfera, zwłaszcza, że nie można było otwierać okna, a wentylator mógł pracować tylko wtedy, gdy nie były wywoływane papiery. Z czasem od zwykłej fotografii przeszliśmy do wywoływania slajdów. Na jednym z zebrzań podczas ustalania planu działania na 1973 rok, postanowiono, że przechodzimy do kolorowej fotografii. Skończyło się jednakże tylko na kursie teoretycznym. Skompletowanie sprzętu oraz przystosowanie ciemni do wymagań barwnej fotografii okazało się trudne do zrealizowania, m.in. niezbędne były termostатовane kuwety, dobra wentylacja, itd. Ciemnia NKCh znajdowała się tam, gdzie teraz pokój nr 41 w Zakładzie Chemii Metaloorganicznej. Wraz z coraz łatwiejszym dostępem do kserokopiarek oraz rozpowszechnieniem zakładów fotograficznych, gdzie można było oddać do wywołania kolorowe filmy, ciemnia stała się nieprzydatna. Wiele lat później, pracując w Zakładzie Chemii Metaloorganicznej, byłem świadkiem jej adaptacji na laboratorium.

W NKCh kwitła w tym czasie różnorodna działalność. Na zebraniach członkowie koła prezentowali przygotowane referaty na temat najnowszych osiągnięć w chemii. Były wygłaszane wykłady przez liderów życia naukowego, często po powrotach z naukowych staży zagranicznych. Zbliżało to nas do wielkiej nauki. W tym okresie odbywał się turniej uniwersytetów, transmitowany przez telewizję. Nasi koledzy przygotowywali na ten turniej pokazy chemiczne. O ile pamiętam, to po początkowych sukcesach, chyba w półfinale wąż faraona nie wystartował, co znacząco wpłynęło na wynik rywalizacji. O ile pamiętam to głównym demonstratorem był Kolega Boguś Brycki. W ramach NKCh organizowane były również wyjazdy do zakładów chemicznych, o ile pamiętam, to do Stilonu w Gorzowie i do Z. Ch. Oświęcim. Nasze apetyty były jednak o wiele większe. Prezesi nawiązali kontakty zagraniczne, odbyła się kwalifikacja, ale wyjazd bodajże do Holandii nie doszedł do skutku, gdyż „zapomnieliśmy” włączyć do składu grupy aktywistów organizacji młodzieżowych.

Jak wspomniałem, brakowało podręczników i skryptów. Te już nieprzydatne można było sprzedać w antykwariacie NKCh, z którego dochód przeznaczany był na działalność Koła. Jedną z bardzo zaangażowanych antykwariuszek była Izabella Szymańska. Stoisko było w holu Chemicum, materiały należało każdorazowo przemieszczać z i do czytelnicy na drugi koniec korytarza. Na V roku włączyłem się w pomoc antykwariuszce i bardzo nas to zbliżyło. Jesteśmy ze sobą już ponad trzydzieści lat. Efektem działalności w NKCh jest więcej takich par, m.in. Kolega Prezes Joachimiak (obecnie prof. Univ. Chicago) zdobył względy Koleżanki Grażyny Cichej. Niektórych, jak śp. Joli Ożminkowskiej nie ma już wśród nas.

W latach, kiedy byłem w NKCh, nie było kserokopiarek, komputerów – ba nawet kalkulatorów. Dla wielu z nas przynależność do tego koła wywarła wpływ zarówno na życie prywatne jak i zawodowe. Wielu z aktywnych wówczas członków koła jest pracownikami naukowo-dydaktycznymi, uzyskało doktoraty, zostało profesorami, wiele zawartych znajomości i przyjaźni trwa do dziś.



Zenon Foltynowicz

Urodzony 29.01.1951 roku w Koźminie Wlkp. W latach 1969–1974 studia chemiczne na Wydz. Mat. Fiz. Chem. UAM. 1976–1979 studia doktoranckie PAN. W latach 1979-1994 Wydział Chemii UAM — asystent, st. asystent, adiunkt. Doktorat (1981) oraz habilitacja (1995) na Wydziale Chemii UAM.

Marcin Molski

Z chaosu ku porządkowi: NKCh 1997–2007

W 2007 roku minęło 10 lat od momentu objęcia przeze mnie funkcji opiekuna naukowego NKCh Wydziału Chemii UAM w Poznaniu. Przez tych 10 lat miały miejsca różne niezwykle zdarzenia, które mogłyby stać się interesującym materiałem badawczym dla socjologa, psychologa i dydaktyka. Ponieważ ten obszar wiedzy jest dla mnie *terra incognita*, zastosuję w opisie historii NKCh 1997–2007 pojęcia teorii chaosu, koncepcję stanów koherentnych oraz model akcji laserowej. Tytuł niniejszego opracowania został zapożyczony z polskiego tłumaczenia książki Illi Prigogina i Isabelle Stengers *Order out of chaos*¹, bowiem odzwierciedla on najlepiej to, co się w NKCh przez ostatnich 10 lat działo. Gdy w 1997 roku dziekan prof. dr hab. Henryk Koroniak zaproponował mi objęcie funkcji opiekuna naukowego NKCh, oniemiałem i zaniemówiłem. Oniemiałem, bowiem nie wiedziałem, że na Wydziale Chemii UAM działa grupa studentów zrzeszonych w NKCh. Z nazwą NKCh kojarzyłem obskurne pomieszczenie na parterze Collegium Chemicum, które ze względu na gabaryty trudno było sklasyfikować nawet jako pomieszczenie gospodarcze. Zaniemówiłem, bowiem jako chemik-teoretyk nie miałem doświadczenia w pracy z zespołem ludzi. Teoretycy działają w samotności — w tym względzie kierują się wytycznymi Einsteina, który zachęcał do prowadzenia teoretycznych prac badawczych w latarniach morskich.

Po pierwszym spotkaniu ze studentami w grudniu 1996 roku stwierdziłem, że energia młodzieńczego entuzjazmu jest wystarczająca do realizacji zleconego mi przez dziekana zadania. Z drugiej strony, zauważyłem istnienie stanu kompletnego chaosu dotyczącego organizacji, celu i metody działań. Pomysłów było tyle, ilu członków, a każdy reprezentował samodzielny poziom, na którym działał. Prowadziło to do dyssypacji energii, a w konsekwencji do stanu dekoherencji działań. NKCh przypominało 100 watową żarówkę, która na skutek emisji światła niespójnego mogła oświetlić co najwyżej obskurny pokój, w którym działało NKCh. W takiej sytuacji należało przeprowadzić NKCh ze stanu chaosu na stabilny atraktor dynamicznego rozwoju i dodatkowo wzbudzić akcję laserową generującą stany koherentne gwarantujące maksimum efektywności działań. Akcja laserowa wymaga spełnienia kilku warunków. Po pierwsze pompowania energetycznego — w tym względzie energia młodzieńczego entuzjazmu została znacznie wzbogacona przez energię pompowaną przez władze dziekańskie ubiegłej i obecnej kadencji.

¹ Illi Prigogin i Isabelle Stengers, *Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą* PIW, Warszawa 1990.

Współpraca zarówno z prof. dr. hab. Henrykiem Koroniakiem jak i prof. dr. hab. Grzegorzem Schroederem była i jest w tym względzie wzorcowa — głównie ona decyduje o sukcesie działań NKCh.

Drugim warunkiem uruchomienia akcji laserowej jest istnienie, poza krótko żyjącymi stanami energetycznymi, długo żyjącego stanu metastabilnego. Przy założeniu, że głównym celem NKCh jest rozwój naukowy, należało przyjąć akceptowaną przez wszystkich metodę działań i ustalić wspólny dla wszystkich poziom działań. Pomysł był prosty — skoro głównym celem NKCh jest dynamizacja rozwoju naukowego studentów, należało w mikroskali odtworzyć makroświat profesjonalnych działań naukowych. A te obejmują: prace badawcze, konfrontacje otrzymanych wyników na forum lokalnym, publikacje wyników, prezentacje wyników na konferencjach oraz działalność dydaktyczno-popularyzatorską. Powyższe założenia stały się podstawą wygenerowania wśród członków NKCh stanu metastabilnego, który obejmował:

- [1] podjęcie pracy naukowo-badawczej w jednej z grup badawczych Wydziału Chemii UAM lub PAN,
- [2] prezentację otrzymanych wyników na forum NKCh,
- [3] publikację wyników w gazecie NKCh *D₂O* (obecnie nie obawiam się użyć nazwy — czasopiśmie *D₂O*),
- [4] prezentację wyników na konferencjach krajowych i międzynarodowych,
- [5] popularyzację chemii, przez wykłady otwarte oraz organizowanie pokazów Efektownej chemii z okazji Dni nauki i sztuki, Drzwi otwartych czy też Dni promocji edukacji.

Do wymienionych punktów postanowiłem dodać jeszcze jeden — wykłady interdyscyplinarne, które miały na celu poszerzenie horyzontów myślowych studentów, zawężonych do tematyki czysto chemicznej. Z serii około 20 wykładów zorganizowanych przez NKCh największe wrażenie zrobiły następujące:

- *Wprowadzenie do bioelektroniki i paleobiochemii*, dr hab. M. Wnuk, Katolicki Uniwersytet Lubelski,
- *Fraktale — piękno i zawiedzione nadzieje*, dr R. Podsiadły, UJ,
- *Symbolic computations in chemistry*, dr J. Ogilvie, Simon Fraser University (Kanada),
- *On the reductionist and holistic approach to tumorigenesis*, dr P. Waliszewski, Mount Sinai School of Medicine (USA).
- *Promieniowanie nekrotyczne umierających komórek*, prof. dr hab. J. Sławiński, Politechnika Poznańska.

Szczególnym był wykład prof. J. Sławińskiego na temat promieniowania nekrotycznego umierających komórek. Na specjalnej aparaturze audio-video, przy muzyce Requiem oglądaliśmy promieniowanie emitowane przez umierające komórki drożdży.

Po wprowadzeniu NKCh w długo żyjący stan metastabilny pozostało tylko dokonać stymulowanej spontanicznej emisji i laserowa koherencja działań uległa wzbudzeniu. Efekty przerosły moje najśmielsze oczekiwania, a aktywność, kreatywność i dynamika rozwoju studentów w NKCh budzą mój największy szacunek.

Gdy o działaniach NKCh zrobiło się na Wydziale głośno, pojawił się najtrudniejszy w mojej kadencji problem studentów, którzy zapisywali się do NKCh z różnych przyczyn, z wyjątkiem najważniejszej — potrzeby rozwoju naukowego. Napływ pseudonaukowo nastawionych osób powodował efekt, który do tej pory znałem tylko z analizy równań Einsteina, opisujących kosmologiczną ewolucję Wszechświata. Mianowicie, gdy stosunek liczby nieaktywnych do aktywnych członków Koła przekraczał próg krytyczny większy od jeden, następowało spowolnienie działań i przejście z atraktora rozwoju w ponowny stan stagnacji i chaosu. W pewnym momencie byłem zmuszony nawet zawiesić wszystkie procedury „demokratyczne” i dokonać zupełnej kontrakcji NKCh. Ponieważ tego typu procedury są mi obce, a ponadto źle się kojarzą, szczególnie w październiku, postanowiliśmy razem z osobami, które pozostały w NKCh, ponownie wzbudzić akcję laserową, ale już w układzie nie sterowanym manualnie, a samoregulującym się. Ponieważ liczba członków wzrosła i oscylowała wokół 40, opracowany został statut NKCh, który umożliwiał jego rozwój, w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny.

Omawiając specyfikę działań w NKCh nie sposób pominąć bardzo ważnego czynnika, który przyczynił się i nadal przyczynia do sukcesu działań NKCh, a mianowicie do grupy studentów, którzy po ukończeniu studiów kontynuowali naukę i pracę na uczelni jednocześnie pozostając w strukturach NKCh. Stanowili oni, a niektórzy nadal stanowią swoistego rodzaju Radę Starszych, stabilizator i gwarant ciągłości działań. Nazwałem tę grupę byłych członków buforem NKCh. W podanym spisie osób uwzględniłem tych, którzy byli szczególnie aktywni oraz prezesów NKCh, za kadencji których rozwój był najbardziej dynamiczny. Do wyróżniających się przedstawicieli bufora NKCh należeli: dr Karol Kacprzak, dr Błażej Gierczyk, dr Krystian Eitner, dr Armand Budzianowski, dr Jakub Grajewski, dr Agnieszka Kościółowicz, dr Marcin Mańkowski, dr Maciej Zalas, mgr Wojciech Supronowicz, mgr Anna Lewandowska, mgr Paweł Dudziec, mgr Tomasz Erdmann, mgr Grzegorz Żukociński. Przepraszam tych, których w spisie nie uwzględniłem ze względu na niekompletne dane, które posiadam.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że pomimo sukcesów, jakie odniosło NKCh za mojej kadencji, mam pełną świadomość tego, że zaproponowany przez mnie model koherentnego działania nie jest jedynym możliwym. Zatem, może zostać zaproponowany model konkurencyjny opierający się na innych założeniach teoretycznych.

Jednakże, bez względu na to jaki model pracy z NKCh będzie realizowany, jest jedna idea uniwersalna stanowiąca warunek konieczny (ale nie dostateczny) sukcesu w pracy z młodymi, myślącymi i kreatywnie do życia nastawionymi ludźmi. Idee tę w optymalny sposób ujął ksiądz Sławomir Chrost²:

W dynamice grupy, koherencja jest kluczem do podjęcia działania, które ma „uzdrowić” sytuację. Po „widzieć” i „ocenić” przychodzi bowiem czas na „działać”. Koherencja oznacza spójność, zgodność. Człowiek, który postępuje koherentnie, myśli, mówi i czyni podobnie.



Marcin Molski

Ukończył studia chemiczne na Wydziale Chemii UAM (1983), doktorat na Wydziale Chemii UAM (1992), doktorat na Wydziale Fizyki UAM (1997), habilitacja (2002), profesor nadzwyczajny UAM (2005). Od 1997 roku opiekun naukowy NKCh.

² Ks. Sławomir Chrost, „Katecheta” 1/01.

Karol Kacprzak

Garść przykurzonych wspomnień z czasów mojej działalności w NKCh

Trudno dziś po wielu latach jednoznacznie określić czas i okoliczności mojego wstąpienia do Naukowego Koła Chemików. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych NKCh, liczące może kilku, rzeczywiście zaangażowanych studentów nie promowało specjalnie swojej aktywności. Jedynymi widzialnymi znakami istnienia była tablica informacyjna (dosyć nieatrakcyjna) i strategicznie położony, malutki pokój *vis-a-vis* schodów prowadzących z sal wykładowych XI i XII. Może to położenie właśnie i czynione obserwacje (przez często otwarte drzwi a także przez małe okienko od strony ulicy Śniadeckich) doprowadziły do tego, że zameldowałem się tam kiedyś, w pierwszych latach studiów z ofertą uczestnictwa w Kole.

Wtedy była to niełatwa decyzja, okupiona strachem, bowiem starsi studenci posiadali duży autorytet wśród młodszych kolegów i aby dostać się do tej wąskiej, lecz bardzo elitarnej grupki należało rzeczywiście udowodnić swą intelektualną i towarzyską przydatność. Po wstąpieniu następował okres giermkowania, dziś niewyobrażalne już słuchanie starszego i terminowanie (co również polegało na drobnych posługach) aby osiągnąć pełnię praw.

Praca i spotkania w Kole, we wspomnianym już niskim i zagraconym dokumentami, książkami i sprzętem wszelakim pokoiku, były niezapomniane. I nie tylko dla mnie, ponieważ w pokoju od rana do późnego wieczora ktoś przebywał. Magnesem były dwa komputery 386, dla których umawiali się i przychodzili także studenci spoza Koła. To co dziś wspominam najmilej, to długie dyskusje w poszukiwaniu sensu, prawdy i piękna w chemii, w naukach i życiu oraz bezinteresowna chęć wspólnego spędzania czasu. Uczciwie dodaję, że nie pamiętam tak popularnych dziś wyjść na piwo.

Wśród aktywnych działaczy Koła byli w tamtym czasie m.in. Przemysław Dera (kontynuujący karierę naukową w USA), Dariusz Maćkowiak (słynny entuzjasta gry w go, Darku wybaczyć, że mnie nią nie zaraziłeś □), Łukasz Duczmał, Krystian Stawiński a z mojego roku Katarzyna Taras (UAM), Katarzyna Pawlak (AE, Poznań), Mariusz Majchrzak (UAM) oraz nieco młodszy Grzegorz Żukociński (aktualnie UMCS, Lublin) i Armand Budzianowski (UAM).

Działalność naukowa NKCh, przy ograniczonych środkach i braku możliwości prowadzenia jakiejkolwiek własnej pracy eksperymentalnej (brak laboratorium i perspektyw na jego zorganizowanie), koncentrowała się głównie na samokształceniu, prezentacji referatów w gronie własnym i na zjazdach kół naukowych w kraju oraz organizacji wykładów zaproszonych. Chęć prowadzenia autentycznych badań naukowych podsunęła pomysł kontaktowania członków Koła z grupami badawczymi pracującymi na naszym Wydziale i w innych laboratoriach Poznania. Mogliśmy w nich pracować zgodnie ze swoimi zainteresowaniami a przynależność do Koła była dobrą rekomendacją. Ta idea szybko przyjęła się i spora część studentów znalazła swoje „chemiczne miejsce na Ziemi” albo nawet kilka (często kończąc pracę magisterską swoją przygodę w wybranym zespole). Świetnym opiekunem naukowym w tamtym czasie była Pani Profesor Teresa Borowiak, dzięki pomocy której, udawało się załatwiać wszelkie sprawy administracyjne i zwykłe „ludzkie”.

Warte odnotowania jest, że w tym czasie rodziła się idea integracji kół chemicznych w kraju, czego owocami były organizowane przez poszczególne Koła zjazdy. Najpierw raz w roku, w wąskim gronie (zdaje się, że Koła Naukowe nie były zbyt liczne w tamtych czasach) często w partyzanckich nieco warunkach. Jakże gorące to były spotkania! Mówili głównie ci, którzy mieli coś do powiedzenia (rzadko ci, którzy lubili mówić), przymusu żadnego nie było, temperatura dyskusji gorąca! Galeria osobowości z całego kraju! Muszę wymienić choćby kilku: Tomasz Motylewski (teoretyk i fizyk, kiedyś UJ, potem CERN), Henryk Witek (profesor chemii teoretycznej gdzieś w świecie), silna grupa wrocławska (legendarny Tomasz Holband i Adam Szeląg), i lubelska (Agnieszka Kaczor, Magdalena Makarska, Rafał Kalitowski i wielu innych). Wiele spośród tych znajomości przetrwało próbę czasu i jest kontynuowanych do dziś. Utworzenie Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii (ASSCh) jest pokłosiem tych zjazdów a stowarzyszenie to funkcjonuje do dziś. Dziś, choć Koło przy Wydziale Chemii UAM liczy wielu studentów oraz funkcjonuje bardzo aktywnie, miłsza mi jest ta stara, klubowa formuła, w której nie każdy mógł zaistnieć.



Karol Kacprzak

1994–1996 Indywidualne studia na kierunku Biologia Molekularna, Wydział Biologii UAM, Poznań. 1992–1997 Studia na kierunku Chemia Środowiska, Wydział Chemii UAM, Poznań (magisterium 1997). 1997–2002 Doktorant Wydział Chemii UAM, Poznań (doktorat 2002) 2002–2005 Adiunkt, Wydział Chemii UAM, Poznań. 2005–2007 Stypendysta programu Marie-Curie Intra European Fellowship, University of Vienna, Austria. 2007– Adiunkt, Wydział Chemii UAM.

Armand Budzianowski

Moje lata 1995-2000 w Naukowym Kole Chemików

Rozpoczął się rok akademicki 1994/1995. W auli Coll. Chemicum dla studentów pierwszego roku zorganizowano spotkanie z dziekanem Wydziału Chemii. Poruszano różne tematy, między innymi przedstawiono perspektywy i możliwości stojące przed studentami. Szczegółów nie pamiętam, natomiast utkwilo mi w pamięci wystąpienie studenta czwartego roku Darka Maćkowiaka. Był on wiceprezesem Naukowego Koła Chemików. Chociaż powiedział o NKCh tylko kilka słów, to jednak udało mu się zainteresować mnie i mojego kolegę z roku Szymona Grześkowiaka. Potem kilkakrotnie spotykaliśmy na korytarzu sympatycznego kolegę Darka, a na naszych ustach coraz częściej pojawiał się temat NKCh. Wraz z Szymonem postanowiliśmy dowiedzieć się więcej na ten temat. Było w nas wiele niepewności, czy podołamy, czy to nas pociągnie, czy znajdziemy na to czas. Któregoś dnia zdecydowaliśmy się przełamać wątpliwości i udaliśmy się do siedziby Koła.

Siedziba NKCh mieściła się na najniższej kondygnacji budynku Collegium Chemicum, na końcu korytarza po prawej stronie od głównego wejścia do gmachu za łatwymi do przeoczenia małymi drzwiami usytuowanymi nieopodal Zakładu Chemii Metaloorganicznej. Gdy przekroczyliśmy próg, naszym oczom ukazało się bardzo niskie pomieszczenie, tak niskie, że głowami prawie dotykało się sufitu. Układ ścian pokoju był w kształcie podobnym do trapezu o najkrótszym boku od strony drzwi wejściowych i małym oknie na przeciwległej ścianie. Taki kształt sprawiał wrażenie przejścia przez małe drzwiczki do nieskończonej długiej i jednocześnie niskiej jaskini. Z lewej strony, pod ścianą, przez całą jej długość stał długi stół, przy którym znajdowały się dwa stanowiska komputerowe. Przy ścianie obok okna znajdowała się szafa, a prawą ścianę zajmowały szafki biblioteczne wypełnione książkami, rozdzielone czarną tablicą, pod którą stał stół. Przyciemnione wnętrza pomieszczenia rozjaśniała grupka radosnych studentów, tryskających entuzjazmem i zapałem do pracy. Zgromadzeni wokół stołu pod tablicą żywo rozmawiali, raz po raz sięgając do biblioteczki po nowe argumenty w dyskusji. Wśród nieznanym nam osób rozpoznaliśmy ówczesnego wiceprezesa Darka. Darek stanął na wysokości pełnionej funkcji i przedstawił nas znajdującym się w siedzibie Koła studentom, a następnie zapoznał z „Królestwem Koła”.

Wkrótce spotkania w NKCh stały się dla mnie normalnością dnia codziennego i nie były już tak sielankowe jak to pierwsze. Podczas spotkań w Kole poznawałem nowych ludzi, prawie moich rówieśników: Przemka Derę, Marka Mączyńskiego, Artura Korzańskiego oraz opiekuna naukowego NKCh — prof. Teresę Borowiak, od których pod koniec pierwszego roku, „zaraziłem się” krystalografią.

W NKCh poznałem również Krystiana Stawińskiego, Grzegorza Żukocińskiego, a na początku drugiego roku studiów Karola Kacprzaka. Karol był w tym czasie na stypendium zagranicznym i znany mi był jedynie z opowiadań. W dniu, kiedy poznałem Karola osobiście zacząłem mieć wątpliwości, co do przynależności do NKCh. Po spotkaniu z takim entuzjastą i miłośnikiem chemii, wydawało mi się, że ja tu nie pasuję — ja nie jestem takim pasjonatem. Pomimo to pozostałem w Kole, poznawałem dalej ludzi i szybko chłonałem wiedzę. Darek, Marek, Artur i Krystian wprowadzili mnie w świat internetu, uczyli mnie korzystać z systemów UNIX i VM. Ponadto Marek i Darek nauczyli mnie obsługi i instalacji procesora tekstu TeX. Pokazali mi nowe możliwości i nowe narzędzia pracy, które po latach oceniam jako bardzo przydatne w swojej karierze naukowej. Znakomitym przewodnikiem okazał się Darek. Nauczył mnie m.in. podstaw modelowania i obliczeń chemicznych oraz znalazł współtowarzysza do gry Go, bardzo popularnej wówczas w pewnych gronach w Polsce. Zorganizował on w NKCh pierwsze prezentacje programu HyperChem 3.0. To dzięki Darkowi poznałem dr. Piotra Fiedorowa i prof. Ryszarda Fiedorowa, osoby bardzo miłe i bardzo mi życzliwe. Dr Fiedorow wprowadził mnie w świat Linuxa i zapoznawał z praktycznymi możliwościami pracy w sieci. W pomieszczeniu Koła poznałem natomiast koleżanki i kolegów z wyższych lat, którzy nie należeli do NKCh, a jedynie odwiedzali swoich znajomych z Koła. Byli to m.in.: Małgorzata Noskowska, Barbara Nijak, Robert Gorczyński i Adam Graczyk. To też był cenny kontakt — dzięki nim widziałem, jakie czekają mnie trudności na kolejnych latach studiów.

Studenci chemii nie zrzeszeni w Naukowym Kole Chemików kojarzyli tę organizację z wypożyczalnią książek. Przyczyną tego był fakt, że Naukowe Koło Chemików, które kiedyś posiadało własną ciemnię fotograficzną, bibliotekę i czytelnię, a nie tylko skromną salkę, gdzie odbywały się spotkania członków Koła, udostępniało wszystkim studentom swój księgozbiór. Studenci poszukując książek na zajęcia kierowali się do Biblioteki Wydziału Chemii. Tam często dowiadywali się, że poszukiwanej pozycji nie ma, ale warto zapytać w NKCh i tak trafiali do naszej skromnej siedziby zamiast do czytelni NKCh.

W styczniu 1996 roku poprosiliśmy redakcję gazetki studenckiej *Ha Dwa O*, wydawanej przez Samorząd Studencki, o przyznanie członkom NKCh miejsca na łamach pisma. Propozycja spotkała się z życzliwym przyjęciem. Otrzymaliśmy do dyspozycji dwie strony, na których można było zobaczyć dowcipne artykuły popularyzujące chemię oraz działalność naszego Koła. Materiał do pierwszego numeru wykonał pomysłodawca, prezes NKCh Karol Kacprzak. Następne numery były przygotowywane wspólnie, a w stopce redakcyjnej obok składu osobowego pojawił się dopisek: (...) oraz *przyjaciele z NKCh*. Łącznikiem pomiędzy redakcją gazety, a NKCh został Krystian Stawiński.

Naukowe Koło Chemików dysponowało wówczas dwoma komputerami. Jeden, to 286 z 20 MB twardym dyskiem i czarno-miódowym monitorem oraz komputer 386 z kolorowym monitorem typu VGA i podłączoną do niego drukarką igłową. Mając takie środki postanowiliśmy uzyskać dostęp do internetu, który ówczesnie w środowiskach naukowych na świecie zaczynał być traktowany jako ważne źródło informacji, ale, niestety, członkowie NKCh mogli z niego skorzystać tylko przez uprzejmość profesorów naszego Wydziału. Ktoś zdobył przewód sieciowy, ktoś inny zakupił końcówki, zorganizowano składkę na kartę sieciową i dzięki uprzejmości administratora sieci mgr. Romana Durdy znalazło się dla nas wolne gniazdo w HUB-ie dwa piętra nad nami, umożliwiające przyłączenie się do sieci. Pół roku przygotowań i jeden dzień pracy fizycznej zakończył się sukcesem. Komputer w NKCh zaopatrzony w Windows 3.1 i Internet Explorer 2.0 został w czerwcu 1996 roku podłączony do internetu.

Pewnego dnia w pokoju NKCh zapanowało poruszenie. Krystian Stawiński przyniósł wiadomość o możliwości wyjazdu na konferencję.

- *Na konferencji należy jednak coś zaprezentować* — powiedziałem.
- *Zrobisz poster na jakiś ciekawy temat i będzie dobrze.*
- *A co to jest poster? Jak to się robi?*
- *Wiesz, weźmiesz brystol, coś narysujesz, do tego zrobisz wyklejankę i już za chwilę masz poster.*

Myślałem wtedy, że mnie wkręca. Jako student pierwszego roku nie mogłem sobie wyobrazić tej formy prezentacji w praktyce. Wkrótce jednak okazało się, że Krystian jako kolega z doświadczeniem, miał absolutną rację. Prezentacje posterowe wyglądały tak, jak je wcześniej opisał. Prawdziwe arcydzieło i mistrzostwo połączenia wiedzy i sztuki! Do ich wykonania autorzy wykorzystywali wszystkie znane techniki plastyczne, jednak, co ważniejsze, nie było przerostu formy nad treścią. Cóż, kto ze studentów w czasach drukarek igłowych i sporadycznie występujących drukarek atramentowych miał dostęp do kolorowych ploterów i czas na zabawę w banery? Na to trzeba było poczekać jeszcze dwa lata. Na IV Ogólnopolską Szkołę Chemii Wiosna '96 w Krasnobrodzie w dniach 24–28 kwietnia 1996, zorganizowaną przez KNCh UMCS z Lublina, pojechały cztery osoby z Poznania: Darek, Grzegorz, Marek i ja. Prezentowane tematy były na wysokim poziomie, a dzięki tej szkole zrozumiałem, że moja wiedza chemiczna na pierwszym roku studiów wcale nie jest zła, jak mi się zdawało. Mało tego, w niestresujących warunkach pogłębiałem ją nieświadomie, o czym przekonałem się prawie natychmiast po powrocie ze wspomnianej Szkoły, bo zbliżała się sesja.

W pokoju NKCh zaczęły pojawiać się „nowe młode twarze”, w tym również i Szymon przełamał swoje obawy. Koło żyło i funkcjonowało nawet w okresie wakacyjnym.

Zostaliśmy zaproszeni i czynnie uczestniczyliśmy przy współtworzeniu Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, który odbył się 23–26 września 1996 roku w Poznaniu. I tak oto wielkim rozpędem naukowym weszliśmy w kolejny rok akademicki. Jesienią, bardzo silna grupa z NKCh w Poznaniu wyjechała na Ogólnopolską Szkołę Chemii do Murzasichle. Pojawiło się tam dużo nowych, młodych twarzy. Tym razem już bez obaw zaprezentowałem swój poster pt. *Rzecz o stężeniach...* i jak się później okazało właściwie trafiłem z doborem tematu i formy. To przy tym właśnie plakacie uczestnicy Szkoły zdecydowali się wykonać pamiątkowe zdjęcie grupowe. Gazetka studencka *Ha Dwa O*, wydawana przez Samorząd Studencki, zaczynała przeżywać kryzys z powodu braku następców, chętnych podjąć się jej dalszego publikowania. Na jej łamach można było przeczytać:

Każdy numer Ha Dwa O rodzi się w coraz większym bólu, a przecież ponoć im więcej dzieci tym łatwiej..., no cóż wynika z tego, że dzieci i gazeta to nie to samo. Mimo trudności jesteśmy.

Chętnych do pracy w zespole redakcyjnym szukano również i wśród członków Koła. Zostały również poczynione pewne kroki wydawania tej gazetki już pod patronatem NKCh w nowej szacie graficznej i pod nową nazwą *OH₂*, ale z braku dostępu do odpowiedniego sprzętu i braku finansów plany te nie zostały do końca zrealizowane według pierwotnych zamiarów.

W Naukowym Kole Chemików nastąpiły zmiany, m. in. została zlikwidowana czytelnia NKCh oraz zmienił się opiekun naukowy Koła. Został nim dr Marcin Molski. Również po długich staraniach zaproponowano nam zmianę pomieszczenia na nowe, większe i bardziej przestronne. Z propozycji tej skorzystaliśmy i nasza siedziba przeniosła się na pierwsze piętro Collegium Chemicum, nieopodal wejścia do Zakładu Dydaktyki Chemii. Dzięki uprzejmości prof. Ryszarda Fiedorowa otrzymaliśmy z Zakładu Katalizy Heterogenicznej dar na rzecz NKCh: jedenaście kilogramów czarnego toneru wraz z drukarką laserową LaserJet 2000. Drukarka ta należała do sprzętu najwyższej klasy. Wydajność druku dwustronnego około 300 kartek formatu A3 w ciągu godziny. Niestety posiadała poważną wadę, jej wydruki były zabrudzone, a od czasu do czasu „lubiła przyjaźnić się z papierem”. Zmuszała użytkownika do zakasania rękawów i poszukiwania zaginionego papieru w jej otchłaniach. Te defekty dyskwalifikowały ją do użytku naukowego, a koszty naprawy przewyższały koszt zakupu nowego sprzętu. Dodatkowym mankamentem drukarki była jej wielkość. Nie należała ona do najmniejszych i gabarytami zajmowała więcej miejsca, niż przeciętnej wielkości biurko i chyba dlatego nie znalazła ona początkowo swoich zwolenników wśród członków Koła. Może to zabrzmie dziwnie, ale „zaopiekowałem się” tą drukarką, poświęcając jej sporo czasu i w końcowym efekcie zaczęła przyzwyciać drukować.

Równolegle z tymi zabiegami technicznymi już od początku 1997 roku rozpoczęliśmy przygotowania do zorganizowania jesienią Ogólnopolskiej Szkoły Chemii dla studentów z całej Polski. Najpierw trwały prace przygotowawcze, później po raz pierwszy w historii ASSCh odbył się konkurs, w wyniku którego Rada ASSCh wyłoniła nasze Koło jako najlepiej przygotowanego do tego celu laureata. W Kole rozpoczęły się jeszcze intensywniejsze prace administracyjne, finansowe, techniczne i poszukiwanie sponsorów. Zdecydowano się na wykonanie wielkiego pokazu pirotechnicznego. Pracy było dużo i każdy miał swoje zadanie do wykonania. Krystianowi Stawińskiemu i mi przypadły prace techniczne, m.in. zorganizowanie zaplecza technicznego i przygotowanie materiałów konferencyjnych. Po zakończonej sukcesem konferencji w Zajęczkowie postanowiono, że zapalęcy pirotechniczni powinni częściej wykonywać pokazy chemiczne jako dodatkową atrakcję różnych imprez, takich jak np. Dni Nauki i Sztuki w Poznaniu i Drzwi Otwarte Wydziału Chemii UAM.

W lutym 1998 roku podjąłem się wydania gazetki wydziałowej z ramienia NKCh, stając się głównym koordynatorem całego planu. Zamiary zostały jednak szybko przerwane wyładowaniami atmosferycznymi nad Poznaniem, pozostawiając po sobie bezpowrotnie uszkodzony komputer w pomieszczeniu NKCh. W celu zrealizowania naszych zamierzeń, jego miejsce zajął mój prywatny komputer 486 DLC i dzięki pomocy oraz zaangażowaniu kilku osób, w tym dr. Marcina Molskiego, w kwietniu 1998 roku światło dzienne ujrzał pierwszy, dwunastostronicowy bezpłatny numer D_2O formatu A4 w nakładzie 300 egzemplarzy. Spowodowało to, że oficjalnie powołano mnie na stanowisko redaktora naczelnego i technicznego pisma. Nad poprawnością językową i merytoryczną publikowanych materiałów starał się czuwać cały zespół redakcyjny, a w szczególności dwie osoby: Grzegorz Żukociński oraz opiekun naukowy NKCh. Po pierwszym sukcesie zaczęły ukazywać się regularnie, co miesiąc, kolejne numery pisma w podobnej formie i o tej samej objętości, co pierwszy numer, ale w coraz większych nakładach. W wydaniach tych można było zaobserwować rosnącą współpracę osób trzecich. Początkowo byli to m.in. mgr Chwała Tuszyńska z Instytutu Fizyki UAM w Poznaniu, dr Przemysław Waliszewski z Wydziału Medycyny Mount Sinai School of Medicine w Nowym Jorku (USA), a także dzieci ze szkół podstawowych Wielkopolski. Grono osób współpracujących cały czas powiększało się, a gazetka stawała się coraz bardziej popularna w kręgach nie tylko chemicznych, ale również humanistycznych. W okresie wakacyjnym do zespołu redakcyjnego dołączyła nowa osoba, sprawująca pieczę nad poprawnością języka polskiego. Był to redaktor naczelny *Magazynu Akwarystycznego*, Zbyszek Dominiczak. Pod koniec 1998 roku, dzięki jednej z poznańskich firm, w zamian za reklamę na łamach D_2O , otrzymaliśmy spory upust na zakup części komputerowych dla Koła.

Mój prywatny komputer mogłem już zabrać do domu. Pismo doczekało się również swojej internetowej wersji. Ostatni numer w roku 1998 został wydany w dwóch edycjach o łącznym nakładzie 800 egzemplarzy. Okres przedświąteczny i cały następny rok już nie był taki życzliwy dla naszego czasopisma i D_2O zamieniło się w miesięcznik nieperiodyczny. Gazeta w pierwotnych planach miała ukazywać się co miesiąc, z wyjątkiem przerwy wakacyjnej, jednak w roku 1999 ukazały się tylko trzy numery, nie uwzględniając numerów okolicznościowych. Do grona osób współtworzących pismo w 1999 roku dołączyli: prof. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz z Instytutu Fizyki UAM w Poznaniu, dr hab. Marian Wnuk z Zakładu Biologii Teoretycznej KUL w Lublinie oraz prof. John F. Ogilvie z Simon Fraser University w Burnaby (Kanada). W lutym 1999 roku funkcję redaktora technicznego przejął Michał Schulz.

Moje studia na Wydziale Chemii zaczęły powoli dobiegać końca. W maju 1999 roku przestałem piastować funkcję redaktora naczelnego, a prace redakcyjne zaczęli przejmować inni koledzy. Pod koniec 1999 roku ukazał się w limitowanym nakładzie pierwszy kolorowy numer D_2O . Po dwóch latach wydawania D_2O otrzymaliśmy informację, że pismo doczekało się rozgłosu międzynarodowego. Od początku roku 2000 zespołem redakcyjnym kierował Adam Pawełczyk, a do grona współtworzących pismo dołączył dr Michał Horodecki z Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Uniwersytetu Gdańskiego. W kwietniu 2000 roku ukazał się ostatni numer D_2O , przy składzie, którego uczestniczyłem. Cieszę się, że D_2O dotrwało do dnia dzisiejszego, za co dziękuję wszystkim osobom, które się do tego przyczyniły, poświęcając tej sprawie swój cenny czas. Redakcji życzę dalszych sukcesów i wytrwałości.

Patrząc w przeszłość, nie żałuję swojego wyboru na pierwszym roku studiów. Zdobyłem w tym czasie bardzo bogate doświadczenie, poznałem wiele życzliwych osób i poprzez zabawę chłonałem wiedzę. Cieszę się bardzo, że mogłem włożyć swój skromny wkład w współtworzenie NKCh w Poznaniu. Organizacja, to nie tylko nazwa, ale przede wszystkim ludzie do niej należący i kontakty międzyludzkie, których zaistnienie organizacja umożliwia. Mam nadzieję, że osobom młodym moje wspomnienia ułatwią znalezienie swojego miejsca w NKCh i stworzenie wizji najbliższej przyszłości.



Armand Budzianowski

W 1993 roku ukończył Technikum Leśne w Goraju; w 1995 roku ukończył Policealne Studium Ochrony Środowiska w Turku; w 1996 roku ukończył Zespół Szkół Łączności w Poznaniu; lata 1995–2000 studia na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu; 2006 rok doktorat na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu.

Krystian Eitner

Studia chemiczne rozpocząłem w 1996 roku i w tymże roku rozpocząłem moją działalność w Naukowym Kole Chemików. Zbiegło się to z objęciem funkcji opiekuna NKCh dziś już prof. dr hab. Marcina Molskiego. Z początku atmosfera w Kole była nieco konfliktowa. Zdawało się, że na konferencje studenckie wyjeżdżali tylko studenci wyższych lat z pominięciem osiągnięć studentów lat niższych. Podobnież kulało wydawanie wydziałowej gazетки H_2O . Mijał rok 1996 i w tym czasie udało mi się sfinalizować moją pierwszą publikację. W tymże samym roku w Poznaniu pojawił się problem zagospodarowywania odpadów paleniskowych z Poznańskiej Elektrociepłowni. Poprzez osobę prodziekana prof. Grzegorza Schroedera zainicjowana została współpraca Naukowego Koła Chemików z firmą EkoZec, na zlecenie której przygotowaliśmy obszerną publikację na temat wykorzystania popiołów z elektrociepłowni. Współpraca ta trwała do 2000 roku i dzięki uprzejmości wspomnianej firmy otrzymaliśmy porządne wsparcie finansowe na organizację Ogólnopolskiej Szkoły Chemii Jezioro Małe 2000. 1997 rok przyniósł mnóstwo zmian dla Naukowego Koła Chemików. Zorganizowana została Ogólnopolska Szkoła Chemii w Zajączkowie. Po jej zakończeniu zmieniły się władze koła i zostałem prezesem NKCh. W związku z nawałem nowych obowiązków, także sprawy Koła nabrały nieco innego tempa. Od tamtej pory wyjazdy studenckie były dla osób, które prezentowały materiały badawcze. Zupełnie zanikło zjawisko wyjeżdżania kilku osób z tym samym posterekiem. Struktura NKCh także uległa zmianie, gdyż Koło opuściło około 30 osób kończących już studia, a zostały 3 osoby.

W 1997 roku rozpoczęła się współpraca z dr Leszkiem Bolewskim podczas pokazów chemicznych w ramach Dni Nauki i Sztuki Poznańskiej, odbyły się liczne pokazy m.in. dla domu dziecka w Kobylnicy. Zainteresowanie pracami Koła zostało zauważone na Wydziale Chemii i w związku z tym do koła zaczęli tłumnie przybywać studenci. 1997 rok był także okresem reaktywacji periodyku H_2O pod inną już nazwą: D_2O w myśl zasady *ciężka woda na ciężkie czasy*. Periodyk ten drukowany był przez członków NKCh, gdyż Koło posiadało bardzo wydajny kombajn drukarski. Tak oto minął kolejny rok mojej działalności w Naukowym Kole Chemików. Gwoli ścisłości nie była to moja jedyna działalność na Wydziale Chemii, gdyż przed podjęciem studiów już byłem członkiem grupy badawczej prof. Grzegorza Schroedera, znanego ze swojego łaskawego oka na działania NKCh.

Rok 1998 był równie pracowity jak i wypełniony po brzegi atrakcjami pracy w Kole, z kołem i poza nim. Koło przeniosło pokazy chemiczne z auli wydziałowej w plener (podwórze Collegium Chemicum), zwiększając skalę pokazów chemicznych na potrzeby Dni Otwartych na Wydział Chemii oraz wprowadzając sukcesywnie nowe, autorskie niekiedy doświadczenia.

Zainteresowanie tymi pokazami było tak duże, że uczestniczyło w nich kilkaset osób, a nauczyciele ze szkół średnich przychodzili na nie kilka lat pod rząd. Na potrzeby pokazów powstały ich drukowane opisy, cieszące się dużym zainteresowaniem nauczycieli (nie udostępnialiśmy formy drukowanej uczniom z oczywistych przyczyn). Nie zaniebdywaliśmy także rozwoju duchowego. w 1998 roku rozpoczęliśmy cykl Wykładów Otwartych znanych polskich naukowców. Gościliśmy sławy zajmujące się prehistorycznym złotem oraz specjalistów bioelektroniki czy nowotworzenia. Osoby pracujące w NKCh wyjeżdżały na bardzo liczne spotkania studenckie i konferencje.

W 1999 roku w związku ze zwiększeniem skali pokazów chemicznych, rolę bezpieczeństwa oraz nie ukrywajmy, wygody rozpoczęliśmy starania o zakup namiotu do pokazów. Postawiliśmy dwa wymagania: namiot musiał się wyróżniać oraz miał za zadanie uniezależniać pokazy chemiczne od pogody. Starania staraniami, ale ten rok należał do rekordowego pod względem ilości wykonywanych pokazów. Prezentowaliśmy pokazy na dorocznych dniach Nauki i Sztuki w Poznaniu, Drzwiach Otwartych na Wydział Chemii UAM, przyjmowaliśmy liczne grupy młodzieży licealnej oraz gimnazjalnej na tzw. pokazy zamawiane. Na potrzeby Dni Nauki i Sztuki poznańskiej powstał film prezentujący Wydział Chemii. Odbyły się pierwsze imprezy „chleb ze smalcem”, których celem była integracja środowiska studentów i pracowników Wydziału Chemii. Wszelkie formy współpracy między Kołami Naukowymi z całej Polski były realizowane. Wymiana myśli naukowej oraz doświadczeń przetrwała w postaci przyjaźni i współpracy po dziś dzień m. in. z Krakowem czy Wrocławiem. Znajomości te nawiązywane wówczas podczas konferencji studenckich niejednokrotnie owocowały pracami dziś już poważnych naukowców.

Starania o zakup namiotu zakończyły się wraz z końcem 1999 roku obietnicą jego zakupu podczas świąteczno-wigilijnego spotkania Naukowego Koła Chemików. Kolegium Dziekańskie z dziekanem Wydziału Chemii prof Henrykiem Koroniakiem sprezentowało Kołu narzędzie pozwalające przenieść pokazy poza mury Collegium Chemicum. Zakup namiotu do pokazów chemicznych zaowocował największym pokazem chemicznym, który miał miejsce w Collegium Chemicum (nie licząc pożaru pracowni chemicznej sprzed kilkunastu lat). Pokaz odbywał się kolejno w Auli, następnie na korytarzu, by ostatecznie zaprezentować okazały namiot w podwórzu Wydziału Chemii. Pomimo, że pokaz ten odbywał się w marcu i śnieg grubą warstwą leżał jeszcze na ziemi, pokaz odbył się bez żadnych przeszkód dzięki 36 m² bezpiecznej zakrytej powierzchni. W tym samym milenijnym roku miałem przyjemność organizowania Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w Jeziorach Małych koło Zaniemyśla. Szkoła przyciągnęła ok. 70 uczestników. Zaprezentowaliśmy pokazy chemiczne wielkoskalowe, korzystając z zakupionego namiotu.

Zorganizowaliśmy pokazy sceniczne dzięki zmysłowi artystycznemu dr Błażeja Gierczyka. Szkołę uświetnili swoimi wystąpieniami pracownicy Wydziału Chemii UAM oraz obecność gości zagranicznych. Z nagrodami wyjechali w Polskę uczestnicy konferencji. Poziom wykładów i prezentacji studenckich rozbrzmiewał głośnym echem w Poznaniu oraz w Polsce. Warto zaznaczyć, że organizację tej konferencji poprzedziła wyteżona praca całego zespołu ludzi pracujących w i dla NKCh z jego ówczesnym prezesem Maciejem Zalasem i jego poprzednikiem Michałem Schultzem na czele. Z czasu spędzonego wśród zawsze gotowych do pracy i współpracy studentów tworzących Naukowe Koło Chemików myślę, że warto wspomnieć, iż jako pierwsze Koło Naukowe zrealizowaliśmy pokaz chemiczny w terenie, co miało miejsce w 2000 roku w Puławach podczas Ogólnopolskiej Szkoły Chemii poprzedzającej poznańską. Taka forma prezentacji była efektem rozwiązania pewnego problemu doświadczalnego, powstałego w dyskusji studentów kół z Poznania i z Torunia. Kolejny wyjazdowy pokaz miał miejsce w Krakowie na zaproszenie Koła Chemików UJ z okazji balu absolwenta. Pokaz realizowaliśmy własnymi siłami i środkami, a o efekcie rozpiszywała się krakowska prasa! W okresie 1997–2001 Naukowe Koło Chemików współpracowało ze studentami zaprzyjaźnionych kół z Krakowa, Wrocławia, Torunia, Rzeszowa, niemniej nasze kontakty z kołem lubelskim pozostawiały sporo do życzenia. Ale cóż — wszystkich zadowolić się nie da.

Współpracowałem jeszcze kilka lat po zakończeniu studiów z NKCh i w okresie tym pamiętam zaangażowanych prezesów Naukowego Koła Chemików, wśród których wspomnę o: Karol Kacprzak (1995/1996), Grzegorz Żukociński (1996/1997), Agnieszka Bobrowska (1997), Krystian Eitner – czyli ja (1997/1999), Monika Cwen (1999/2000), Michał Schulz (2000/2001), Maciej Zalas (2001/2002) i Paweł Dudziec (2002/2003), Michał Weiss (2003/2004), Wojciech Supronowicz (2004/2005). Do czasu objęcia stanowiska adiunkta na Wydziale Chemii UAM współpracy tej towarzyszyli wspaniali ludzie, którzy tworzyli spójny, dotarty i otwarty na nowe pomysły i idee zespół, nazwany kilka lat wcześniej przez prof. Marcina Molskiego „dziekańskimi siłami szybkiego reagowania”.



Krystian Eitner

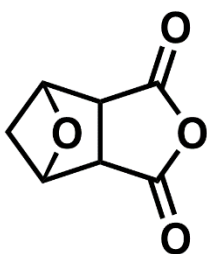
Absolwent Technikum Chemicznego w Poznaniu. Studia chemiczne 1996–2000 na Wydziale Chemii UAM, doktorat z nauk chemicznych 2000–2004 na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu. Adiunkt na Wydziale Chemii UAM. Współtwórca cyklu pokazów chemicznych oraz pirotechnicznych na Wydziale Chemii UAM.

Piotr Gołąb

NKCh — opowieść subiektywna

Na początku 1998 r., kilkadziesiąt kilometrów od Poznania, w południowej Wielkopolsce, kilkoro uczestników Olimpiady Chemicznej — a może Konkursu Chemicznego — wyruszyło na kolejny etap zmagania, jaki miał się odbyć w budynku Collegium Chemicum, na Wydziale Chemii UAM. Za oknami opóźnionego nieco pociągu pospiesznego PKP *Koziołek* relacji Łódź Kaliska-Poznań powoli świtało. Promienie słońca wynurzającego się zza odległego horyzontu odbijały się od śniegu zalegającego na polach, oślepiając swoją intensywnością nieostrożnych obserwatorów. Wiejący z dużą siłą wiatr niemal zagłuszał rytmiczny stukot wagonów pędzących po naprawionych niedawno torach. Tymczasem podróżni dokonywali ostatniego przeglądu wiedzy, jaką posiadali lub próbowali zaplanować podróż powrotną. Nie przeczuwali w najmniejszym stopniu, że jeszcze tego samego dnia, za kilkanaście godzin, tuż przed wyjazdem w stronę domu trafi w ich ręce widomy znak istnienia legendarnego Naukowego Koła Chemików — aktualny numer gazetki D_2O ...

Wśród wspomnianej grupy uczniów liceum znajdował się także autor niniejszego tekstu. Koło w tym czasie było widoczne przede wszystkim właśnie dzięki wydawaniu wspomnianej gazetki, uczestniczeniu w pokazach doświadczeń chemicznych oraz w innych wydarzeniach promujących wydział. Do tych ostatnich zaliczyć można warsztaty chemiczne dla uczniów szkół średnich, którym w zajęciach laboratoryjnych z chemii organicznej pomagał m. in. ówczesny student Błażej Gierczyk. Do dziś zresztą znajduje się w moim posiadaniu wykonane przez niego widmo IR związku (Ryc. 18), którego poprawne nazwanie było fascynującym, choć trudnym zadaniem dla uczestników



Ryc. 18.

warsztatów. Udział Naukowego Koła Chemików w tzw. Targach Edukacyjnych dla uczniów szkół średnich dało się zauważyć już od jednej z pierwszych imprez tego typu (w roku 1999). Początkowo odbywały się one w holu Collegium Minus. Niewielka przestrzeń dostępna dla reprezentantów Wydziału Chemii nie była przeszkodą dla niezwykle aktywnego kontaktu ze zwiedzającymi. Nie ulega wątpliwości, że wsparcie, jakie Koło otrzymywało w tamtym okresie od dr Leszka Bolewskiego było bardzo duże. Przejawiało się ono przede wszystkim w opiece nad przygotowa-

nieniem i wykonaniem doświadczeń. Dr Bolewski uczestniczył w prawie każdym wydarzeniu, jakie dotyczyło NKCh. W swojej działalności skierowanej na zewnątrz, Koło nie porzastało na prezentowaniu wybranych eksperymentów. Pełniło w pewnym stopniu funkcje informacyjne wobec przyszłych i aktualnych studentów.

W tym zakresie wyręczało bardziej predestynowane do tego organy samorządu studenckiego, które przejawiały małą aktywność na tym polu. Wydawana i kolportowana bezpłatnie przez NKCh, kilka razy w roku akademickim, gazetka miała swoich stałych czytelników. Z jej tytułem — D_2O — współgrało nieoficjalne i żartobliwe motto: *Ciężka woda na ciężkie czasy*. W każdym numerze pisma sąsiadowały ze sobą artykuły zaprzyjaźnionych pracowników naukowych, także spoza wydziału, oraz wiadomości popularnonaukowe, bieżące i rozrywkowe. W jednym z wydań ukazał się brzemienisty w skutki artykuł *Dobrodziejstwo mikrofalówek* prof. zyli... Stanowił on dobitny komentarz do „jakości towarów i sposobu obsługi” w wydziałowym barze. Zawarte w nim negatywne doświadczenia gastronomiczne autora — podpisanego jako „Malkontent” — były powszechne wśród studentów. Na jednym z następnych zebrań NKCh opiekun koła poinformował, że wymieniony artykuł spowodował oburzenie wśród właścicieli baru i interwencję u władz Wydziału. Wszyscy studenci *en masse* zostali skrytykowani za wyrażanie — a nawet posiadanie — opinii na ww. temat. Argumentem za takim postawieniem sprawy był fakt wydawania D_2O ze środków wydziału (choć każdy czytelnik mógł dostrzec, że część finansowania pochodziła z reklam sponsorów Koła). Przebieg zebrania wywołał zdziwienie i zniechęcenie u niektórych studentów pierwszego roku, którzy przyszli na nie z zamiarem wstąpienia do Koła. Gazetka NKCh zmieniła wkrótce swój charakter — jej zawartość została ograniczona wyłącznie do artykułów naukowych i relacji ze zjazdów ASSCh. Incydent miał także wybitnie pozytywne skutki — jeszcze w tym samym roku, w którym opublikowano kontrowersyjny artykuł, jakość posiłków uległa dramatycznemu polepszeniu, od tamtego czasu są one świeże i smaczne.

ASSCh zostało utworzone w początkach lat 90-tych przez chemiczne koła naukowe wiodących polskich uczelni wyższych. Według statutu — dostępnego na stronie internetowej ASSCh, która istniała do ok. 2002 roku — jego członkiem stawał się każdy, kto uczestniczył w organizowanych raz na semestr kilkudniowych Szkołach Chemii. Zjazdy te stanowią forum wymiany doświadczeń studentów chemii, a także są okazją do zdobycia umiejętności prezentacji własnych osiągnięć naukowych lub przygotowania ciekawych popularnonaukowych wystąpień. Kilkukrotnie już NKCh UAM organizowało Szkoły Chemii. Tuż po wstąpieniu do Koła — w listopadzie 2000 roku — mogłem uczestniczyć w jednej z nich (choć tylko jeden dzień i jako słuchacz) — w Jeziorach Małych. W podobnym czasie Koło przyjęło zresztą w swoje szeregi kilkoro studentów ówczesnego II roku (Katarzynę Purzycką, Joannę Raczyńską, Jolantę Brzezińską, Beatę Gaczewską, Annę Rulkę, Michała Wójtowskiego, Jakuba Głazaczow), którzy dołączyli do aktywnie działających od roku kolegów — Macieja Zalasza (wtedy p.o. prezesa), Rafała Bachorza i Pawła Dudźca. Wyzwaniem dla NKCh był wtedy fakt wyjazdu na stypendia zagraniczne kilku członków, m. in. dotychczasowego prezesa Michała Schulza oraz specyficzna nadaktywność Sebastiana Żabińskiego.

O sprawną organizację pokazów i innych wydarzeń dbali przede wszystkim starsi członkowie koła — Błażej Gierczyk, Jakub Grajewski, Krystian Eitner, Armand Budzianowski, Marcin Mańkowski, Agnieszka Kościółowicz, Adam Pawełczyk. W ciągu kilku następnych lat Koło rozszerzyło się o wielu studentów — nie sposób wymienić ich wszystkich w tym miejscu. Niestety, na skutek braku działalności, około połowa z nich została wykluczona lub zrezygnowała przed upływem dwóch semestrów od daty wstąpienia. Z Koła odchodziły także osoby aktywne, na skutek własnej decyzji, np. Maciej Zalas czy Mieczysław Torchała (który zadbał wcześniej o stworzenie elektronicznego archiwum numerów D_2O). Pod przewodnictwem kolejnych prezesów — Macieja Zalasa, Pawła Dudźca, Macieja Weissa (który przestał być członkiem NKCh po kilku miesiącach kadencji), Wojciecha Supronowicza, Krzysztofa Sobkowiaka — sprawnie zorganizowano kilkadziesiąt pokazów doświadczeń chemicznych i prezentacji Wydziału Chemii na corocznych Drzwiach Otwartych, na Festiwalach Nauki i Sztuki, na Targach Edukacyjnych, niekiedy na inauguracji roku akademickiego. W tym samym czasie zadbano o prowadzenie strony internetowej Koła, akredytację przy Międzynarodowych Targach Poznańskich i wydawanie gazetki, choć, niestety, stosunkowo rzadko i nieregularnie. Odbyło się kilka spotkań wykładowych, na których prelegentami byli pracownicy naukowcy UAM lub studenci. Na każdej kolejnej Szkole Chemii — w Ciechocinku (Wiosna 2001, zaprezentowałem tam komunikat popularnonaukowy *Świat według Einsteina*), Wieżycy (Jesień 2001), Jodłowie (Wiosna 2002, wygłosiłem tam referat *Synteza nukleozydów poliaminotozynowych*), Straszęcinie (Jesień 2002, referat *Chemia kombinatoryczna i jej zastosowania*), Kudowie (Wiosna 2003, poster pt. *Antysens — co to jest*) — oraz kilku zamiejscowych mikrosympozjach dzięki wsparciu finansowemu władz Wydziału Chemii UAM NKCh posiadało liczną reprezentację. W roku 2002 członkowie Koła uczestniczyli w Środowiskowej Konferencji Naukowej Chemików w Poznaniu, w 2003 roku — w Zjeździe Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Lublinie. Prezentowanie wyników badań przez studentów było i jest możliwe dzięki uczestniczeniu członków NKCh w pracy grup badawczych Wydziału, a od 2001 roku także Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu.

Obok działalności bieżącej, tj. pokazów, pracy w grupach badawczych, publikowania artykułów w D_2O , uczestniczenia w konferencjach, udało się także zorganizować zjazd z okazji 80-lecia istnienia NKCh. Wydarzenie to zaszczyliło swoją obecnością wiele osób działających niegdyś w Kole. Jeszcze więcej było tych, którzy pomimo zaproszenia nie mogli w nim uczestniczyć. Znaczna liczba spośród nich jest dziś wybitnymi naukowcami i uczestnikami życia społecznego w instytucjach krajowych, a niekiedy także zagranicznych. Świadczy to o olbrzymim dorobku i tradycji, do jakich może odwoływać się dzisiejsze NKCh. Przygotowanie zjazdu było niezwykle przedsięwzięciem, jako że w przeszłości nie organizowano takich imprez.

Z niemałym trudem odtworzyliśmy archiwum NKCh, korzystając z pomocy życzliwych pracowników Wydziału oraz wsparcia opiekuna Koła dr Marcina Molskiego. Na koniec, obok wyżej opisanych wzniosłych wydarzeń, należy wspomnieć codzienne zmagania z powierzonym nam majątkiem: przygotowanie solidnego namiotu do pokazów było prawdziwą szkołą wytrwałości, a użytkowane komputery często przekraczały wszelkie współczynniki wieszalności. Nic nie przebiję jednak kilkuletniej eksploatacji „maszyny piekielnej”, tj. wysłużonej i kapryśnej drukarki formatu A3/A4. Nie mówiąc już o stałej trosce o odczynniki służące do pokazów — w tym zakresie pomocą służył zwykle Damian Marciniak. Ponadto warto wspomnieć, że od pewnego czasu Koło ma do dyspozycji inne pomieszczenie, niż jeszcze kilka lat temu — mniejsze, ale nie mniej przydatne.

Historia Naukowego Koła Chemików dla każdego jej uczestnika ma swój własny początek. Ma także pewnego rodzaju koniec, kiedy student Wydziału Chemii przeobraża się w absolwenta. Dla piszącego te słowa moment ten wypadł w roku 2004, można mieć jednak nadzieję, że następujący po nim czas „teraźniejszy” także znajdzie kiedyś swojego kronikarza. Koło bowiem rozwijało się i rozwija nieustannie i tego właśnie należy mu życzyć.



Piotr Gołąb

Ukończył w 1999 roku Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Jarocinie. Studia na Wydziale Chemii UAM na kierunku Chemia 1999-2004, w trybie indywidualnym od III roku. Obecnie doktorant w Zakładzie Fizyki Chemicznej UAM. Członek honorowy NKCh.

Michał Wójtowski

Do Naukowego Koła Chemików przystąpiłem późno, bo dopiero na początku III roku studiów, w 2001 roku. Namówił mnie do tego ówczesny prezes NKCh, a mój kolega z roku, Maciej Zalas. Obaj wówczas już od roku braliśmy udział w pracach badawczych Zakładu Kinetyki i Katalizrof.d okiem prof. Marka Łanieckiego. Maciej, znając moje umiejętności w pracy laboratoryjnej zaraz po moim przystąpieniu do Koła zaangażował mnie do udziału w pokazach chemicznych organizowanych z okazji Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Pamiętam, że pierwszym doświadczeniem, jakie wykonywałem było rozcieranie chloranu potasu z siarką w ogromnym moździerzu. Na tych samych pokazach koleżanka Kasia Purzycka miała za zadanie wywołać eksplozję chloranu potasu z fosforem, inicjując ją, uderzając w kupkę zmieszanych substratów długim kijem bambusowym. Wykonująca to doświadczenie po raz pierwszy Kasia, zmieszała zdecydowanie zbyt duże ilości odczynników, na co nikt nie zwrócił uwagi. Efekt tego był taki, że kij rozleciał się w drzazgi, a sama Kasia stała jak wryta przez dobre 10 sekund po eksplozji widząc, a nie słysząc braw jakie bije publiczność. Zresztą przypadków użycia zbyt dużej ilości odczynników było więcej. Przy innej okazji ktoś zastosował za duże ilości jodu przy reakcji jodu z metalami, przy wiejącym dość silnym, zmiennym wietrze i jak to skomentował dr Molski „rozruszał towarzystwo” uciekające z jednego końca podwórka na drugi przed gęstymi chmurami jodu.

W listopadzie 2001 roku pojechałem po raz pierwszy na Ogólnopolską Szkołę Chemii (XV Ogólnopolska Szkoła Chemii *Jesień 2001*) organizowaną w Wieżycy na Kaszubach przez Koło Naukowe Chemików przy Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Oprócz mnie, nasze Koło reprezentowali Maciej Zalas, Rafał Bachorz, Marcin Mańkowski i Jakub Głazaczow. Nasz ośrodek aktywnie uczestniczył we wszystkich wykładach, za co otrzymaliśmy nawet nagrodę grupową. Szkoły Chemii, jak pamiętam, były najciekawszym i najbardziej zapadającym w pamięci elementem mojej przynależności do NKCh. Kolejnymi Szkołami, jakie pamiętam były:

- XVI OSCh w Jodłowie, organizowana przez koło z Politechniki Wrocławskiej NKCh reprezentowali na niej Agnieszka Kościółowicz, Joanna Raczyńska, Marcin Mańkowski, Rafał Bachorz, Jacek Celuch i ja. Marcin otrzymał wówczas prestiżową dla społeczności ASSCh *Nagrodę Niobla* za zasługi dla Stowarzyszenia (przez kilka lat prowadził stronę www)]
- XVII OSCh w Straszęcinie, organizowana przez koło z Politechniki Rzeszowskiej (NKCh reprezentowali Piotr Gołąb i ja)

- XVIII OSCh w Kudowie Zdr., organizowana przez koło z Uniwersytetu Wrocławskiego (NKCh reprezentowali Katarzyna Purzycka, Jolanta Brzezińska, Marcin Mańkowski, Piotr Gołąb, Anna Rulka i ja)
- XX OSCh w Ślesinie, organizowana przez koło z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (byłem tam jedynym reprezentantem NKCh) oraz późniejsze (w których brałem udział już jako członek honorowy NKCh), o których na pewno lepiej będą pamiętali młodszy członkowie.

Przez cały okres mojej przynależności do Koła, opiekunem był — najpierw doktor, później doktor habilitowany, a dzisiaj profesor UAM Marcin Molski, natomiast prezesami: w kadencji 2001/2002 Maciej Zalas, 2002/2003 Paweł Dudziec, 2003/2004 Wojciech Supronowicz, 2004/2005 Maciej Weiss (również W. Supronowicz jako „pełniący obowiązki prezesa”), 2005/2006 Krzysztof Sobkowiak.

W 2004 roku NKCh zorganizowało XXI Ogólnopolską Szkołę Chemii *Jesień 2004* w Obrzycku. Decyzję o organizacji konferencji podjęliśmy późno, ponieważ została ona uzależniona od wyników postępowania kwalifikacyjnego i przyjęcia mnie na Studium Doktoranckie (egzaminy i wyniki były w lipcu 2004). Rada Główna ASSChem wyraziła zgodę na zorganizowanie Szkoły drogą mailową, a moją osobę uczyniła „pełniącym obowiązki prezesa ASSChem”. Była to trzecia Szkoła organizowana przez nasze Koło (po Zajączkowie i Jeziorach Małych).



Michał Wójtowski

W 1999 roku ukończył III Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu; lata 1999–2004 studia na Wydziale Chemii UAM; w latach 2004–2008 roku uczestnik studiów doktoranckich, Wydział Chemii UAM. Członek honorowy NKCh.

Dawid Zalewski

*Transire suum pectus mundoque potiri*³

Kiedy zaczynałem w 2001 roku studia na Wydziale Chemii UAM dziekanem był prof. Henryk Koroniak. Do wyboru były kierunki: chemia ogólna i chemia środowiska, a świat żył w szoku po 11 września. O istnieniu Naukowego Koła Chemików dowiedziałem się na początku drugiego roku. Zapisani tam już byli moi koledzy z grupy: Krzysztof Sobkowiak, Dawid Łasiński, Filip Hołtyn, Magda Maćkowiak i to oni opowiedzieli mi, co to za organizacja i co tam się dzieje. Z początku niechętnie i z dystansem patrzyłem na ich zaangażowanie w działalność Koła — zostawali po zajęciach, w wolnych chwilach gdzieś pędzili, aby się spotkać — jednym słowem nie pociągało mnie to. Ale jak mówią: nie przekonasz się, póki nie sprawdzisz.

Gdzieś na początku lutego 2003 wybrałem się późną godziną popołudniową na zebranie Koła. Pamiętam, że wtedy ze stanowiska prezesa odchodził Paweł Dudziec, a na swojego następcę namaścił Wojtka Supronowicza. Po wysłuchaniu górnolotnych mów i patetycznego orędzia o wyższości chemii, NKCh oraz elitarnym gronie studentów, pomyślałem, heh, co mi szkodzi, może tak drętwo nie będzie. Opiekunem Koła od 1997 był wtedy dr hab. Marcin Molski (obecnie prof. UAM), a naszą siedzibą był (do listopada 2004) pokój 156 przed drzwiami Zakładu Dydaktyki Chemii.

I tak się zaczęło — najpierw Dni Otwarte na poznańskich uczelniach, pokazy chemiczne, konferencje, wspólne referaty, zebrania, porządkowania magazynu, przygotowanie odczynników, pisanie artykułów (z tym był problem). Bycie członkiem NKCh wymagało także znalezienie się w jakiejś grupie badawczej. Otóż ja najpierw pracowałem dla prof. Grzegorza Schroedera na Zakładzie Chemii Supramolekularnej, potem współpracowałem z prof. Piotrem Kirszensztejnem i w końcu znalazłem swoje miejsce na Zakładzie Chemii Analitycznej u prof. Wiesława Wasiaka, mojego późniejszego promotora. Po zadomowieniu się w NKCh (trwa to jakieś 2–3 miesiące, w zależności od chęci własnych i otoczenia) poczułem się jednym z Nich, jednym z grupy, wspólnoty, wąskiego, elitarnego grona ludzi, którzy poza narzekaniem na ciągłe kolkwia i prowadzących, chcą robić coś poza zajęciami, coś co sprawia im radość, chcą poznawać chemię przez teorię i praktykę, jednym słowem chcą „robić naukę”. Z fajniejszych imprez pamiętam piknik unijny krótko przed akcesem Polski do Unii Europejskiej, akcje dożywiania studentów „chleb ze smalcem”, rozkładanie namiotu przed pokazami chemicznymi (masakra), potem jego składanie (jeszcze większa masakra).

³ Wznieść się ponad granice ludzkich możliwości i przewodzić światu, Maniliusz.

Same pokazy były dla mnie kulminacją naszej pracy i przygotowań, i mimo, iż czasem pogoda nie dopisywała, to jednak duma i radość pojawiała się zawsze. Moim pierwszym wyjazdem grupowym NKCh była integracyjna wycieczka do Jamnej (wiosna 2003), gdzie w ciszy i trudnych warunkach jeszcze zimowych mogliśmy poznać się bliżej. Te kilka dni w górach dostarczyły nam wiele emocji i spędziliśmy je w miłej atmosferze.

Moją pierwszą konferencją naukową było Sympozjum Kół Naukowych w Białymstoku (luty 2004). Jadąc na drugi koniec Polski, aby podzielić się osiągnięciami w nauce nie myślałem, że to takie stresujące. Dopiero, jak stanąłem przed całą salą pełną studentów, doktorantów oraz kilku wykładowców z całej Polski uświadomiłem sobie, że wszelkie egzaminy i kolokwia to nic, w porównaniu z wygłaszaniem referatu. Ale konferencje tą miło wspominam, tak jak inne zresztą: XXI, XXIII, XXIV, XXV Ogólnopolskie Szkoły Chemii oraz różne PCTh-my i mikrosympozja NKCh. Te z nazwy i z pozoru nudne konferencje stały się najbardziej oczekiwanym wyjazdem, najciekawszą naukowo i towarzysko imprezą cykliczną. To coś więcej niż wakacje, więcej, niż wyjazd konferencyjny, więcej, niż parę dni ze znajomymi. Każdy, kto choć raz był na Szkole Chemii wie, o czym mówię, a tych młodych którzy jeszcze nie byli, gorąco zachęcam do wyjazdów na Szkołę. Podtrzymujcie ta tradycję, aby to nie upadło, nie zostało skomercjalizowane, jak zjazdy PTCh, i aby fama o NKCh z Poznania długo jeszcze znana była na innych uczelniach.

Po zakończeniu studiów zostałem „przeniesiony do rezerwy”, czyli uczyniono mnie Honorowym Członkiem Naukowego Koła Chemików. Cieszę się ogromnie, iż mogłem należeć do tak szacownej grupy, współpracować z tak ciekawymi i fajnymi ludźmi, przyczynić się do rozwoju i szerzenia zainteresowań chemicznych. Byłem współorganizatorem ponad 20 pokazów chemicznych, przesiedziałem w pokoju NKCh wiele godzin, poznałem mnóstwo interesujących ludzi nie tylko z naszego wydziału, ale również z całej Polski. Dzięki NKCh (a właściwie dzięki dziekanowi Wydziału Chemii UAM prof. Grzegorzowi Schroederowi) zwiedziłem prawie cały kraj i dowiedziałem się, że chloranu potasu nie należy ucierać z fosforem czerwonym oraz, że inwencja twórcza, to dobra rzecz (patrz doświadczenie „płonąca deska” Krzysia Sobkowiaka) i nie należy oceniać ludzi po wyglądzie, ale po tym jak zachowują zasady BHP.



Dawid Zalewski

W 2001 roku ukończył VIII Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu; lata 2001–2006 studia na Wydziale Chemii UAM. Członek honorowy NKCh.

Wojciech Supronowicz

W kręgach Koła

Pierwszym krokiem w kierunku zapisania się do Naukowego Koła Chemików na Wydziale Chemii Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza w Poznaniu (długość i złożoność tej nazwy tłumaczą popularność nieoficjalnych nazw, takich jak skrót — NKCh, czy po prostu „Koło”) było stwierdzenie, iż interesuję się chemią. Dlaczego już wtedy? Bo jeśli dla kogoś chemia jest pasją, a nie tylko przedmiotem, z którego trzeba zdać egzamin, to zazwyczaj trafia do NKCh. Tak też było w moim przypadku. W czasach licealnych, podczas konkursu chemicznego organizowanego przez Wydział Chemii, trafiła w moje ręce mała, czarno-biała ulotka zachęcająca do wstąpienia do Naukowego Koła Chemików. Ze zdjęcia spoglądała na mnie grupka uśmiechniętych studentów w kitlach. Pamiętam, że Anna Lewandowska (dziś już Członek honorowy NKCh), która chodziła ze mną do tej samej klasy w liceum, powiedziała: *Oni są podobno fajni, zapiszę się, gdy tylko zacznę studia*. I tak trafiliśmy na pierwsze zebranie Koła. Przed tym momentem jedynie słyszałem o pokazach chemicznych, byłem więc pewnym wyjątkiem w sali pełnej osób chcących wstąpić do NKCh.

Pogodny nastrój zawierania nowych znajomości został przerwany wejściem członków Koła. Jacy oni byli dorośli i poważni! Sądziłem, że połowa z nich, to przynajmniej doktorzy (większość członków NKCh była wtedy na czwartym i piątym roku). Paweł Dudziec, który był wtedy prezesem, przedstawił nam nasze obowiązki oraz oczekiwania wobec nas i naszej pracy. Przypominało to raczej napięty program pracy robotników, a nie zgranej grupki przyjaciół. Na szczęście po oficjalnej części, poszliśmy do *Zapiecka* na tą mniej oficjalną. Tam okazało się, że nasze pierwsze wrażenie było całkowicie błędne. W barze toczyły się luźne rozmowy na wszystkie tematy. Od wskazówek, jakie przedmioty wybrać, a jakich nie, po tłumaczenie równań kwantowych na podkładkach pod piwo. Potem wystarczyło się przełamać i wejść pierwszy raz do pokoju NKCh, jak do swojego własnego. Pomogła mi w tym niewątpliwie Katarzyna Purzycka (była redaktor naczelna D_2O), która stwierdziła, że bym nie robił z siebie głupka i nie pukał.

Tym właśnie było dla mnie NKCh — grupą doskonale się znających i rozumiejących ze sobą ludzi, którzy, gdy trzeba potrafią być obowiązkowi i poważni, i dla których chemia, to coś więcej, niż przedmiot. W pokoju NKCh zacząłem spędzać większość czasu między zajęciami jak i po nich.

Koło zajmowało wtedy pokój nr 112 (dzisiaj jest to część Zakładu Dydaktyki), w którym oprócz krzeseł, biurek i szafy (stoi do dziś w nowym pokoju, nawet z tymi samymi nalepkami) była masa innych niepotrzebnych rzeczy (np. stara, wielka drukarka służąca kiedyś do drukowania D_2O). Części tego sprzętu udało się z czasem pozbyć.

Po kilku tygodniach wziąłem udział w przygotowaniach i samych pokazach chemicznych. Wprowadzenie do zasad BHP Pawła Dudźca było jedyne w swym rodzaju — *To bezpieczna reakcja. Można się tylko podpalić*. Pokazy wtedy nie były zbyt podobne do tych dzisiejszych. Brało w nich udział zawsze minimum piętnaście osób. Ciężko było zapanować nad taką grupą. Na szczęście ówczesny prezes był na tyle charyzmatyczny i lubiany, by utrzymać kontrolę nad całością. Nie można też pominąć wkładu wspomnianej już Katarzyny Purzyckiej, która była odpowiedzialna za choreografię. Pokazy nie były jednak spektaklem dwóch aktorów, tylko wysiłkiem praktycznie całego Koła. Jest tak również obecnie, mimo że same doświadczenia prezentuje już mniejsza ilość studentów. Po sześciu miesiącach członkostwa, będąc studentem pierwszego roku zostałem wybrany prezesem. Ostatnie wybory, których byłem świadkiem były dużo bardziej zacięte niż te, w których sam brałem udział. Mój kontrkandydat (Filip Hołtyn) i ja, nie drukowaliśmy programów wyborczych, ani nie dyskutowaliśmy na forum na temat przyszłości NKCh, co stało się ostatnio standardem. Początkowo korzystałem często z pomocy i rad byłego prezesa, który był dla mnie wzorem. Jego rady dotyczące studiów i nazwijmy to kariery, na studiach powtarzałem wszystkim nowoprzyjętym członkom. Nie znam osoby, której by te rady przyniosły szkodę.

NKCh było wtedy podzielone na dwie grupy — starszych członków, mających często problemy z porozumieniem się z tą drugą — studentami pierwszego i drugiego roku, którzy nie wiedzieli jeszcze za bardzo czym jest Koło. Moim zadaniem jako prezesa było łączenie tych dwóch obozów. Niewątpliwą pomocą okazały się wyjazdy integracyjne. Były one już organizowane zanim pojawiłem się na Wydziale Chemii i doskonale asymilowały nowych członków.

Koło zaczęło ulegać powolnym zmianom, tym zainicjowanym przez ludzi, którzy je tworzyli, przeze mnie, jak i tych, od nas niezależnych. Na pierwszym zebraniu, które prowadziłem, został zatwierdzony statut, który był zresztą przygotowany przez starszych członków Koła. Funkcjonuje on do dziś w nieznacznie tylko poprawionej formie. Pewne regulacje działania NKCh były konieczne. Koło liczyło wtedy ponad 54 członków — najwięcej w historii pamiętanej przez najstarszych studentów, co nastroczało pewnych problemów. Z biegiem czasu liczba ta spadła do ok. 35 i utrzymywała się na tym poziomie do końca moich studiów.

Zmieniało się również podejście do D_2O . Coraz mniej osób uważało wydawanie gazetki za priorytet NKCh. Jeszcze na początku moich studiów całe Koło potrafiło zebrać się w pokoju, ręcznie rozłożyć gazetkę na pojedyncze kartki, wymienić błędną stronę, a potem złożyć D_2O ponownie w całość. Niestety, z biegiem czasu coraz mniej osób pisało artykuły, a osoby, które zajmowały się redagowaniem gazetki skończyły studia i nie miał ich zbyt wielu kto zastąpić. D_2O zniknęło z uczelni na prawie rok. Na szczęście pojawiło się znowu i ma się coraz lepiej.

Zmienił się wreszcie sam charakter Koła. Sfera naukowa przeniosła się na konferencje, mikrosympozja i w zacisze pracowni, a sama siedziba NKCh stała się miejscem wymiany myśli i dyskusji dotyczących studiowania i spraw codziennych. Wirtualnym rozszerzeniem tego miejsca stało się forum dyskusyjne, które po nieśmiałyach początkach, jako miejsce, gdzie studenci chemii mogli zwracać się do członków Koła z pytaniami i prośbami, zaczęło się rozwijać i żyć własnym życiem. Zmiany dotyczyły również wyjazdów integracyjnych. Jesienią 2003 roku odbyło się pierwsze mikrosymposium Naukowego Koła Chemików. Pierwszy raz warunkiem wyjazdu było wygłoszenie referatu. Salką konferencyjną była stołówka w pałacyku w Obrzycku, rzutnik stał na stole, na którym jedliśmy niedawno śniadanie, a obraz pojawiał się na najgładszym kawałku ściany w pomieszczeniu, które i tak było za małe. Wyjazd ten był pierwszym z serii, dziś już ogólnopolskich, sympozjów NKCh.

Z ważnych wydarzeń tego okresu nie sposób pominąć obchodów 80-lecia istnienia Naukowego Koła Chemików. Koordynatorem całego przedsięwzięcia była Anna Lewandowska, która dzięki pomocy nas wszystkich oraz ogromowi własnej pracy stanęła na wysokości zadania. Pojawiło się wielu byłych członków NKCh, pamiętających jeszcze czasy jego reaktywacji w 1958 r. Dyskusje i wspomnienia, zainspirowane przez wcześniejsze wykłady na temat historii Koła, trwały do późnych godzin wieczornych. Kolejnym ważnym wydarzeniem była Ogólnopolska Szkoła Chemii Jesień 2004 organizowana przez nasze Koło. Kilka poprzednich konferencji tego typu charakteryzowało się bardzo wysokimi opłatami i kilkoma „potknięciami” organizatorów. W rezultacie zainteresowanie nimi gwałtownie spadło. Byliśmy wtedy jedynym ośrodkiem, który chciał zorganizować kolejne takie spotkanie. Motorem całego przedsięwzięcia był Michał Wójtowski. Udało nam się obniżyć koszty konferencji o połowę, przez co stała się ona osiągalna finansowo dla studentów. Ogólnopolskie Szkoły Chemii znowu zaczęły cieszyć się popularnością. Zaś samą konferencję można śmiało zaliczyć do tych udanych.

Naukowe Koło Chemików na Wydziale Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zawsze było grupą złożoną z dość oryginalnych osób. Było tak, zanim do niej dołączyłem i było tak, gdy kończyłem już studia.

W grupie mniejszych lub większych indywidualistów zawsze dochodzi do pewnych nieporozumień, jednocześnie jest ona również pełna pomysłów. Dzięki temu NKCh cały czas się rozwija i zmienia. Po prostu żyje swoim własnym bogatym życiem i nic nie wskazuje, aby miało się to zmienić.



Wojciech Supronowicz

Studiował w latach 2002–2007. Prezes Naukowego Koła Chemików w latach 2003–2005. Po zakończeniu studiów (pracę magisterską pisał na Pracowni Sit Molekularnych) rozpoczął studia doktoranckie na Carl von Ossietzky Universität w Oldenburgu w Niemczech.

Adam Kubas

Do Naukowego Koła Chemików wstąpiłem w lutym 2005 roku, mając za sobą pierwszy semestr studiów. NKCh znałem wtedy wyłącznie z pokazów chemicznych, których widzem byłem jako licealista. Pierwsze chwile w pokoju Koła, zebranie... Charyzmatyczny prezes Wojtek Supronowicz wywarł na mnie wielkie wrażenie — teraz wiem, że nie byłem sam, gdyż większość osób które przyjmował Wojtek miały podobne odczucia. Przewodniczył on Kołu już od dłuższego czasu, znacznie przekraczając statutową długość kadencji. Nie było jednak to bynajmniej spowodowane dyktatorskimi zapędami, a chęcią ratowania NKCh. Mianowicie, gdy rok wcześniej przekazywał on prezesurę Maciejowi Weissowi, nie sądził, iż po chwili będzie musiał wrócić na swoje stanowisko z powodu tajemniczego zniknięcia nowego prezesa. Na drugim zebraniu w którym uczestniczyłem Wojtek zadał pamiętne pytanie: *Kto z obecnych członków pamięta, jak nie byłem prezesem?* Mało osób podniosło wtedy rękę... Wybory były zatem już przesądzone, a jak się później okazało jedynym kandydatem był Krzysztof Sobkowiak. Mając silne lobby przejął przewodnictwo w NKCh przez aklamację. *De facto* dopiero w tym momencie w pełni rozwinąłem skrzydła w kole — konferencje, pokazy, wykłady, poznawanie ludzi. Nie sposób pominąć tu silnej atmosfery koleżeństwa, jaką dawało się wyczuć obracając się w towarzystwie członków Koła.

Zawsze można było liczyć na pomoc i wsparcie, a także na konstruktywną krytykę, mimo iż czuło się nieuniknione w takiej grupie ludzi rozczłonkowanie na małe grupki. W atmosferze pracy udało mi się pokazać kołowiczom siłę informacji w dzisiejszych czasach i zachęcić ich do aktywnego uczestnictwa na forum internetowym NKCh. W tym czasie także powstał nowy image strony Koła. Nie sądząc wtedy jeszcze, że zostanę następnym prezesem, starałem się ujednolicić i polepszyć obraz NKCh w oczach osób z zewnątrz. Ciekawe, że w 2005 roku nowa siedziba Koła nie miała swojego numeru. Zostało to dość szybko naprawione przez p. Krajewską — zarządcę budynku i pokój przy automatach z kawami uzyskał oficjalny numer 052A. W styczniu 2006 roku, gdy moja oraz Doroty Jakubczyk kandydatura na prezesa była już oficjalnie zgłoszona, rozpoczęła się kampania wyborcza z prawdziwego zdarzenia. Każdy członek NKCh mógł przeczytać wydrukowane, kolorowe plakaty wyborcze, każdy otrzymał także jego kopie na maila. Wszechobecne były ulotki informacyjne, a także rozmowy na temat preferencji wyborczych. „Wieczór wyborczy”, w ramach którego kandydaci wygłosili swoje prezentacje wraz z własną wizją rozwoju Koła, zakończył się wyborem mojej osoby na prezesa. Jednakże różnice były znikome i widać było podział Koła. Na zastępcę wybrałem moją kontrkandydatkę, Dorotę.

Stało przed nami nie lada zadanie — Koło było w wyraźnej stagnacji, członkowie nie mieli nowych pomysłów do pracy. Wiele było tzw. martwych dusz, czyli osób figurujących na listach, a nie pojawiających się w pokoju 052A. Od początku postawiłem sprawę jasno — naszym celem jest scalenie NKCh, a także podwyższenie poziomu naukowego. Realizacja nie przyszła łatwo, ale stawiając na pracę w grupie, stosując nowoczesne techniki (np. burzę mózgów) udało się Kołu osiągnąć wytyczone cele. Zintensyfikowane prace nad skryptem z doświadczeniami chemicznymi dały na dzień dzisiejszy efekt w postaci wydanej książki, a działania podjęte przez Kamila Górskiego z całą grupą redakcyjną ukształtowały się jak widać w ostateczne dzieło — *Historię Naukowego Koła Chemików Wydziału Chemii UAM*.

Odpowiednia stymulacja naukowa połączona z pracą w grupie zrodziła owoce w postaci wyjazdów wielu członków na konferencje naukowe (szczególnie ASSChem i PTCh). Mogli oni zdobywać szlify w prezentacjach swoich wyników na reaktywowanych sympozjach NKCh w Jeziorach, pracować na odnowionych komputerach w pokoju Koła, wymieniać się informacjami (nie tylko naukowymi...) na forum internetowym. Odświeżenie forum, jak również jego zbudowanie od nowa NKCh zawdzięcza Tomaszowi Grzybowi — obecnemu doktorantowi w Zakładzie Ziem Rzadkich. Nie do przecenienia jest również jego wkład w konserwację komputerów. Nieraz, przychodząc ok. 8.00 do koła widziałem Tomka pracującego nad komputerami, a wychodząc z Wydziału o 19.00 nadal można było zaobserwować jego latające po klawiaturze palce, jak i wypieki na twarzy. Pewnych kilku zmian doczekał się w roku 2006 również statut Koła. Na zebraniach zostały przegłosowane takie zmiany, jak wprowadzenie pozycji rzecznika prasowego (wybrałem na to stanowisko wspomnianego już Tomka), a także stwierdzono, że członkowie honorowi powinni wypełniać chociaż część z obowiązków członków zwyczajnych. Ostatni wpis wynikał z pewnej nieprzyjemnej sytuacji, jaka wynikła w związku ze współpracą Koła z jednym z członków honorowych. Jednak nie jest to miejsce na dyskusję na ten temat.

W lipcu 2006 roku Kamil Górski, Karol Sęk, Dawid Zalewski i ja przeprowadziliśmy pod egidą NKCh badania w gminie Pobiedziska, których celem było opracowanie półilościowych metod analizy zanieczyszczeń wód powierzchniowych. Każdy z nas wspomina bardzo dobrze pobyt w klasztorze *Sacre-Coeur*, przy którym znajduje się liceum i gimnazjum. Pracowaliśmy tam w sali chemicznej pod opieką zaprzyjaźnionego z Kołem doktora Leszka Bolewskiego a opiekę naukową nad projektem objął dziekan Wydziału Chemii UAM, prof. dr hab. Grzegorz Schroeder. Podczas badań skonstruowany został „Spekol 4050”, czyli urządzenie do samodzielnego złożenia z szablonu, zawierające w swojej budowie m. in. diody oraz miernik oporu, a także kuwetę z Tic-Taców. Służyło ono do pomiarów absorbancji kolorowych roztworów, a cyfra 4050 odnosiła się do kosztów jego budowy — 40,50 zł. Przewidujemy przekazanie jego konstrukcji do liceów.

Małą reformę czekały także pokazy chemiczne. W momencie mojego zapisania się do NKCh w pokazach uczestniczyło jednocześnie blisko 20 osób. Jak łatwo się domyślić opanowanie takiej grupy osób powoduje wiele trudności, stąd zdecydowałem się ograniczyć ilość jednorazowych eksperymentatorów do maksymalnie 7 osób. Odniosło to duży sukces, a pokazy stały się zdecydowanie dynamiczniejsze i bardziej skoordynowane. Pozostaje jednak pytanie otwarte, przed którym staną przyszli prezesi — w jaki sposób przemycić ducha pokazów i pracy badawczej osobom, które właśnie do Koła się zapisały? Myślę, że tak, jak w moim przypadku, to właśnie eksperyment i magia badań naukowych popycha przyszłych członków do przystąpienia do NKCh, więc znalezienie w tej i innych kwestiach złotego środka zatrzyma w Kole młodych, zapalonych naukowców i pozwoli im na rozwój swoich pasji poprzez bawienie się nauką. Jeśli tak się stanie możemy być pewni prężnego rozwoju Naukowego Koła Chemików Wydziału Chemii UAM.



Adam Kubas

Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. E. Dembowskiego w Zielonej Górze; od 2004 roku student Wydziału Chemii UAM, specjalizacja w chemii fizycznej. Członek NKCh od 2005 roku, prezes kadencji 2006/2007.

Dorota Jakubczyk

Jeszcze żywe wspomnienia...

Już w liceum słyszałam o świetności naszego Naukowego Koła Chemików, więc jak tylko rozpoczęłam studia na Wydziale Chemii UAM, tj. w październiku 2004 roku, od razu do niego przystąpiłam. Po pierwszym zebraniu wszyscy nowi członkowie byli przerażeni ogromem obowiązków, towarzystwem niedostępnych, starszych Kołowiczów oraz przemową naszego opiekuna NKCh, prof Marcina Molskiego. Niecały miesiąc później, przez przypadek, udało mi się pojechać na XXI Ogólnopolską Szkołę Chemii do Obrzycka, która rozpoczęła nieprzerwany dotąd cykl mojego uczestnictwa w każdej konferencji organizowanej przez Akademickie Stowarzyszenie Studentów Chemii. Dzięki temu szybciej mogłam zintegrować się z resztą członków Koła, co ułatwiło mi aktywną działalność w NKCh.

Pamiętam pierwszą wigilię z Kołem. Duże wrażenie wywarli na mnie zaproszeni goście w postaci Dziekanów i Członków honorowych koła, ale chyba największe wrażenie wywarła na mnie sala, w której odbywało się spotkanie wigilijne — Sala Posiedzeń, w której kilka miesięcy wcześniej zdawałam egzamin wstępny na studia, a teraz mogłam tam wznosić toast lampką wina w takim towarzystwie. Po roku aktywnej pracy w Kole, udziału we wszystkich pokazach chemicznych, konferencjach i innych inicjatywach NKCh, byłam już główną organizatorką spotkań wigilijnych. Byłam wtedy również jedyną kandydatką na przyszłego Prezesa NKCh. Była to odważna decyzja z mojej strony, tym bardziej że wcześniej wiadomo było tylko o kilku kobietach, które sprawowały to stanowisko w kole. Poza tym sytuacja w kole nie wyglądała wtedy najlepiej. Prezes koła, Krzysztof Sobkowiak oświadczył nagle, iż ma zaległości w nauce i w związku z tym rezygnuje ze stanowiska Prezesa NKCh. Razem z ówczesnym Wiceprezesem — Karolem Sękiem chcieliśmy wtedy przejąć prowadzenie najważniejszych spraw koła, ale na zebraniu NKCh prof. Marcin Molski stwierdził, że Krzysztof nie może zrezygnować.

Krótko po tym wydarzeniu, a zarazem krótko przed wyborami na Prezesa NKCh pojawił się następny kandydat — Adam Kubas – kolega z roku, a nawet z jednej grupy studenckiej. Szczerze mówiąc fakt ten trochę zaburzył moją pewność siebie. Wreszcie nadszedł czas wyborów, a zarazem mojej przegranej. Wyniki wyborów różniły się tylko dwoma głosami, co było trochę pocieszające. Zostałam wybrana przez nowego Prezesa na stanowisko Wiceprezesa. Z początku nie spodziewałam się, że nasza współpraca ułoży się aż tak dobrze.

Pod przewodnictwem Adama udało nam się reaktywować sympozja NKCh, przyspieszyć prace nad wydaniem książki *Efektowne doświadczenia chemiczne*, zrealizować projekt badania zanieczyszczeń wód w Pobiedziskach oraz wprowadzić wiele innych innowacji w Kole, o których pisał autor poprzedniego eseju. Można powiedzieć, że zrobiliśmy małą rewolucję, jeżeli chodzi o działalność NKCh, które wcześniej wypełniało jedynie swoje standardowe zadania.

Długo zastanawiałam się, czy startować ponownie na stanowisko Prezesa, ale kiedy Adam Kubas zgłosił chęć przystąpienia naszego Koła do organizacji XXVII Ogólnopolskiej Szkoły Chemii, stwierdziłam, że czuję się na siłach, aby podjąć to wyzwanie. Poza tym dużo się nauczyłam zarówno jako Wiceprezes jak i od naszego członka honorowego — człowieka, na którym NKCh do dziś może polegać — Michała Wójtowskiego. Najpierw oczywiście musiałam podjąć wyzwanie ponownego startu w wyborach na Prezesa NKCh. Moim kontrkandydatem był Kamil Górski — kolega z roku, a nawet z jednej grupy studenckiej. Spodziewałam się wszystkiego, ale tym razem przewagą osiemnastu głosów do ośmiu, wygrałam wybory, które odbyły się 02.03.2007 roku. Na stanowisko Wiceprezesa wybrałam Kamila Górskiego. Nasz opiekun naukowy prof. Marcin Molski powitał mnie słowami:

Jak jestem opiekunem Koła od prawie dziesięciu lat, dwie kobiety były na stanowisku Prezesa NKCh. Jedna z nich wytrzymała dwa miesiące, a druga pozostawiła Koło w ruinie...

Czułam na sobie dużą odpowiedzialność. Początek mojej kadencji nie był łatwy, gdyż organizatorzy XXVI OSCh sprawiali nam dużo problemów co do ilości uczestników z naszego koła. Po długich negocjacjach udało nam się pojechać w składzie 17 osób, cozaowocowało zdobyciem większości nagród za najlepsze prezentacje. Poza rekordową ilością wykonanych przez nas pokazów chemicznych, utrzymaniu Sympozjum NKCh jako imprezy cyklicznej i innych standardowych inicjatyw koła, zaczęliśmy brać udział w różnych innych konferencjach, takich jak Konferencja Kół Naukowych organizowana przez Koło Naukowe Wydziału Fizyki UAM, czy też międzynarodowa konferencja *Spotkania Sąsiadów Ziemi Gnieźnieńskiej*. Dużym osiągnięciem było również dopilnowanie regularności i poprawności D_2O . Dr Błażej Gierczyk z Wydziału Chemii UAM zajął się korektą artykułów, co znacznie podniosło poziom czasopisma. Poza tym pierwszy raz odniepałmiętnych czasów D_2O ukazało się raz na semestr, tak jak to jest zapisane w statucie NKCh. Największym zadaniem postawionym przede mną była organizacja XXVII OSCh. Prace nad tym przedsięwzięciem zaczęły się już pół roku wcześniej. Od XXII OSCh, która odbyła się w Wiśle nie było lepiej zorganizowanej szkoły chemii, więc ambitnie chcieliśmy zrobić najlepszą konferencję. Dzięki prof. Jackowi Gulińskiemu z Wydziału Chemii UAM nawiązaliśmy współpracę z Fundacją UAM, która obsługiwała konto konferencji.

Współpraca ta okazała się być zbawienna szczególnie dla koła naukowego, które nie posiada swojej osobowości prawnej. Poza tym również od prof. Jacka Gulińskiego otrzymaliśmy adresy firm z branży chemicznej, co zaowocowało licznymi sponsorami konferencji. Oczywiście, jak byśmy się nie starali, to nie załatwilibyśmy nic, gdyby nie pomoc Dziekana Wydziału Chemii UAM, prof. dr hab Grzegorza Schroedera, który jest specjalistą od załatwiania spraw niemożliwych. Ośrodkiem, w którym w dniach 15–19 listopada 2007 roku odbyła się XXVII Ogólnopolska Szkoła Chemii *Ezoteryczna chemia*, był Dom Pracy Twórczej UAM w Ciężeniu. Piękno pałacu i otaczających go terenów, doskonała kuchnia tamtejszego cateringu, bogate nagrody, ciekawe wykłady prof. Marcina Molskiego, dr. Błażeja Gierczyka i wspaniała atmosfera panująca nie tylko na sesjach wykładowych, ale i podczas imprez integracyjnych oraz wiele innych czynników złożyło się na spektakularny sukces konferencji. Półroczny trud związany z organizacją tej szkoły chemii zupełnie się opłacił, kiedy z ust uczestników usłyszeliśmy słowa mówiące o tym, że to najlepsza konferencja w ich życiu!

Jeszcze przed tym wydarzeniem udało nam się sfinalizować dzieło naszego Naukowego Koła Chemików rozpoczęte już ok. osiem lat wcześniej, czyli wydanie książki *Efektowne doświadczenia chemiczne*, opisującej doświadczenia, które prezentujemy na naszych słynnych pokazach chemicznych. Jak już wspominałam, nasze pokazy stały się bardzo popularne, o czym świadczy różnorodność okazji, przy których je wykonujemy. Na przykład 25.01.2008 roku odbyły się pokazy z okazji premiery najnowszej części przygód Harry'ego Pottera *Harry Potter i insygnia śmierci*, gdzie chemicy z NKCh wcielili się w rolę alchemików — czarodziejów, a doświadczenia wykonywane przez nich stały się czarodziejskimi sztuczkami. W celu uatrakcyjnienia pokazów chemicznych wprowadziliśmy spotkania eksperymentalne, gdzie próbujemy wykonywać nowe doświadczenia, które później przedstawiamy podczas pokazów.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż na forum Koła odbyły się już prezentacje wyników badań własnych przedstawiane w języku angielskim, a w dniach 26–29 marca 2008 roku czteroosobowa delegacja członków NKCh wzięła udział w międzynarodowej konferencji *10th young scientists conference on chemistry* zorganizowanej przez Jung Chemiker Forum w Rostock, w Niemczech. Niecałe trzy tygodnie później zdobyliśmy już czołowe miejsca za najlepsze prezentacje na I międzynarodowej konferencji *Baltchem*, którą zorganizowało Koło Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego.

Na wyborach na Prezesa NKCh kadencji 2008/2009 Prezesem została Magdalena Zagrodna, a Wiceprezesem Anna Kowalska. Prof. Marcin Molski powiedział o mojej kadencji: *Jak jestem opiekunem koła od prawie dziesięciu lat, dwie kobiety były na stanowisku Prezesa NKCh. Jedna z nich wytrzymała dwa miesiące, a druga pozostawiła koło w ruinie. W tym przypadku nie miałem żadnych zastrzeżeń. Gratuluję.*

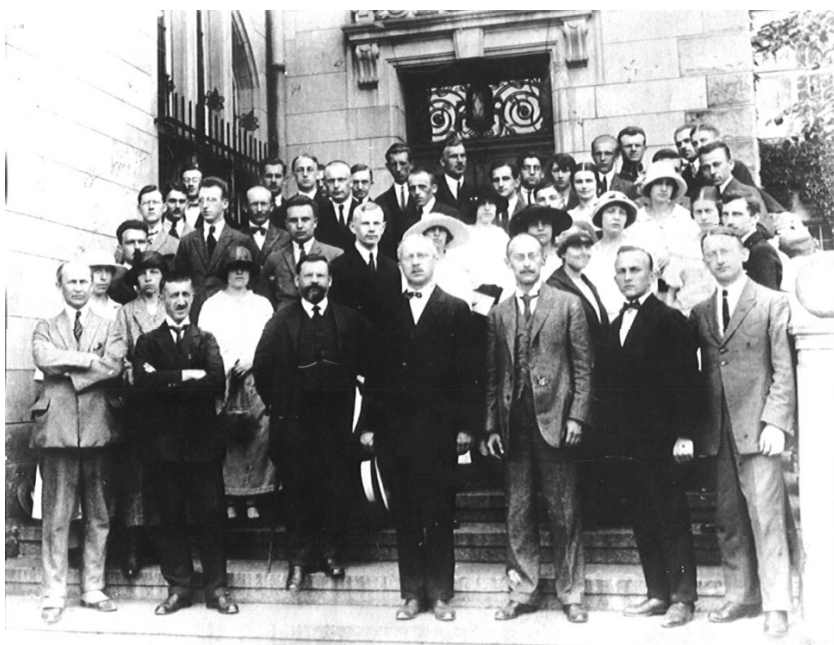
Jak widać po składzie nowego zarządu NKCh zła passa kobiet-prezesów w naszym Kole została przerwana. Przede mną jeszcze rok studiów magisterskich i działalności w Kole, ale co by się nie działo, to wspomnienie Naukowego Koła Chemików, jakie już posiadam będzie z pewnością jednym z najpiękniejszych w moim życiu.



Dorota Jakubczyk

Absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Trzciance, studentka Chemii Ogólnej na Wydziale Chemii UAM, od 2004 r. Specjalizacja: Chemia Organiczna Członek NKCh od 2004 r. Prezes kadencji 2007/2008

**Zdjęcia:
Historia NKCh w obrazach
(1923–2008)**



Ryc. 19. 1923 rok — zdjęcie zbiorowe Koła Chemików.

***Ogólnopolskie Zjazdy Naukowe Studenckich Kół Chemicznych
(ZNSKCh)***



Ryc. 20. Otwarcie I ZNSKCh w Poznaniu, Andrzej Legocki.



Ryc. 21. I ZNSKCh Poznań, Andrzej Legocki, Wiesława Kozioł, Władysław Boczoń.



Ryc. 22. ZNSKCh w Krakowie, od lewej: T. Trojanowicz, Maria Chudobierska, Arnold Jarczewski, Tadeusz Krygowski, Krystyna Nowińska, Wiesław Kozioł.



Ryc. 23. ZSNKCh w Krakowie, Krystyna Manyś, Ewa Mazur (Sukiennice).



Ryc. 24. Zjazd ZNSKCh w Gdańsku, druga ławka: Teresa Trojanowicz, Władysław Scharf.



Ryc. 25. Zjazd ZNSKCh w Toruniu, od lew: Zofia Peretiatkiewicz, Teresa Trojanowicz, Ela Wesołowska, Włodzimierz Scharf, Władysław Boczoń, Zbigniew Mickiewicz.



Ryc. 26. ZNSKCh w Toruniu, Janusz Paluszak, Teresa Trojanowicz, Zofia Peretiatkowicz, Wiesław Rakowski.



Ryc. 27. ZNSKCh w Toruniu, Bogdan Kotkowski, Włodzimierz Scharf, Władysław Boczoń, Andrzej Legocki.

Z życia NKCh — dawniej



***Ryc. 28.** 1962 rok, od lewej: Jan Gąsiorek, Ludmiła Lompa, Eugeniusz Grech, Ewa Michejda, Władysław Boczoń, Adam Stroiński (na dole) — pracownia magisterska.*



***Ryc. 29.** Adam Stroiński podczas pracy z aparatem Thiele'go do mierzenia temperatury topnienia.*



Ryc. 30. Leszek Ignasiak oraz Adam Stroiński — przerwa w pracy.



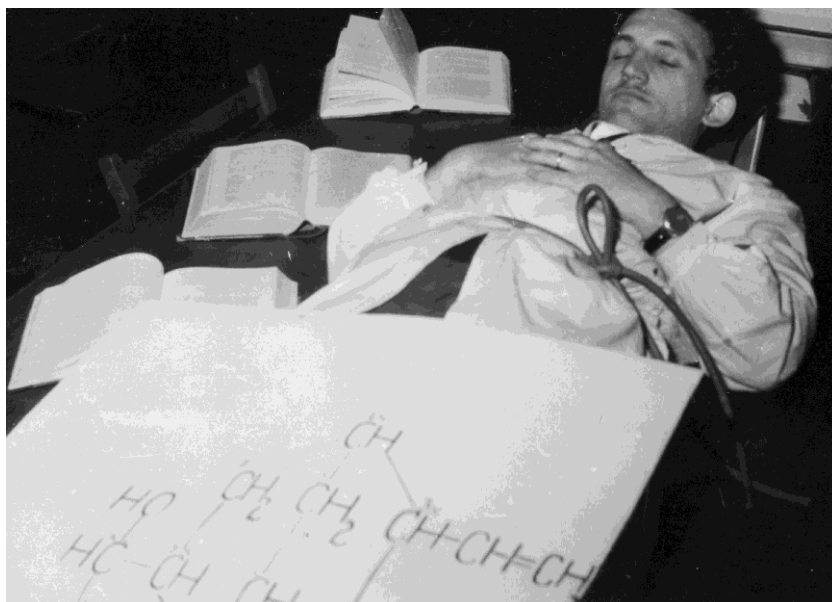
Ryc. 31. Władysław Boczoń, Eugeniusz Grech, Ludmiła Lompa, Adam Stroiński.



Ryc. 32. Władysław Boczoń i Adam Stroiński - gra w „pudełko”.



Ryc. 33. „Czy zdamy egzaminy magisterskie” — 1962 rok, Jan Gąsiorek, Adam Stroiński, Ludmiła Lompa.



Ryc. 34. Władysław Boczoń – cynchonina.



Ryc. 35. 1961 rok, Andrzej Pilarzski, Teresa Zimmer, Natalia Moszyńska, Andrzej Legocki, Maryla Śmgielska, Bożena Frąckowiak.



Ryc. 36. Zebranie sprawozdawczo — wyborcze, od lewej: prof. Wojtczak, prof. Wójciak, prof. Woźniczek.



Ryc. 37. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, od lewej: prof. Kuczyński (opiekun), prof. Wojtczak, prof. Wójciak, prof. Woźniczek.



Ryc. 38. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, prof. Wójciak i prof. Woźniczek (siedzący).



Ryc. 39. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, prof. Kuczyński (opiekun NKCh).



Ryc. 40. Zebranie NKCh, listopad 1961 r., przemawia Andrzej Legocki



Ryc. 41. Pierwsza ławka: prof. Wacław Wójciak; druga ławka, od lewej: Wiesława Woźniak, Urszula Cichocka, Iwona Przewoźna, Ewa Skrzypczak; trzecia ławka od lewej: Danuta Rasala, Piotr Goliński, Barbara Lehmann, Grażyna Gdaniec, Emilia Moczarska.



Ryc. 42. Zebranie wyborcze NKCh UAM w Poznaniu (1970 r.). Spośród osób rozpoznanych, rzędami od dołu i od lewej strony: (rząd I) odwrócony tyłem Profesor Wacław Wójciak (Kurator NKCh), Halina Witajewska (prawdopodobnie), (rząd II) Danuta Jagielska, Wiesława Woźniak, Urszula Cichocka, Iwona Przewoźna, Ewa Skrzypczak, (rząd III) Piotr Goliński, Barbara Lehmann, Grażyna Gdaniec, Emilia Moczarska, Barbara Melerowicz, (rząd IV) Robert Pyżalski (prawdopodobnie), (rząd V) mgr Piotr Meteniowski, mgr Zenon Sarbak.

Ogólnopolskie Szkoły Chemii (OSCh)



Ryc. 43. V OSCh Jesień '96 w Murzasichlu — Drugi po prawej u góry Przemysław Ozdowy UAM, oraz studenci z Lublina i Wrocławia.



Ryc. 44. VI OSCh Wiosna '97 w Szklarskiej Porębie.



Ryc. 45. VIII OSCh Wiosna '98 w Suścu, zdjęcie grupowe na wycieczce.



Ryc. 46. VIII OSCh Wiosna '98 w Suścu, grupowy odjazd ze Szkoły ze stacji Susiec.



Ryc. 47. IX OSChem Jesień '98 w Smereku, Krystian Eitner, Błażej Gierczyk, Tomasz Węsierski, Krzysztof Szejner.



Ryc. 48. X OSChem Wiosna '99 w Karpaczu, Łukasz Koroniak, Iwona Kałużna, Błażej Gierczyk, Armand Budzianowski, Jakub Grajewski, Jacek Migdał, Sebastian Żabiński, Monika Cwen, Krystian Eitner, Michał Schulz.



Ryc. 49. XI OSCh Jesień '99 w Szklarskiej Porębie, od lewej: Paweł Dudziec, Błażej Gierczyk, Marcin Mańkowski, Agnieszka Kościółowicz, Krystian Eitner, Jakub Grajewski, na dole: Michał Schulz.



Ryc. 50. XI OSChem Jesień '99 w Szklarskiej Porębie, Michał Schulz, Krystian Eitner, Marcin Mańkowski, Błażej Gierczyk, niżej: Jakub Grajewski, Agnieszka Kościółowicz, na dole: Paweł Dudziec.



Ryc. 51. XII OSChem wiosna '00 w Puławach.



Ryc. 52. XII OSChem wiosna '00 w Puławach, Maciej Zalas, Paweł Dudziec, Krystian Eitner, Marcin Mańkowski, Michał Schulz, (...), Agnieszka Kościółowicz, na dole: Mielcarek, Błażej Gierczyk, Jakub Grajewski.



Ryc. 53. XII OSChem wiosna '00 w Puławach, Paweł Dudziec, (...), Błażej Gierczyk, Marcin Mańkowski, Jakub Grajewski, Agnieszka Kościółowicz, Michał Schulz, Maciej Zalas.



Ryc. 54. XV OSChem Jesień '01 w Wierzycy, Rafał Bachorz, Marcin Mańkowski, Michał Wójtowski, Maciej Zalas. Wycieczka do Gdyni.



Ryc. 55. XVI OSChem wiosna '02 w Jodłowie.



Ryc. 56. XVI OSChem wiosna '02 w Jodłowie, Joanna Raczyńska, Dariusz Sobul (UG), Monika Kulas (UG), Dawid Stolc (UG), Jakub Harańczuk, Piotr Gołąb, Agnieszka Kościółowicz.



Ryc. 57. XXI OSChem jesień '04 w Obrzycku.



Ryc. 58. XXIII OSChem jesień '05 w Szklarskiej Porębie.



Ryc. 59. XXIII OSChem jesień '05 w Szklarskiej Porębie. Od lewej: Sylwia Lipiecka, Adam Kubas, Agnieszka Macedowska-Capiga (UO), Mirosław Rajkowski (UO), Karol Sęk.
Z dołu: Krzysztof Sobkowiak, Dorota Jakubczyk, Tomasz Grzyb, Michał Wójtowski.



Ryc. 60. XXIV OSChem wiosna '06 w Kościelisku.



Ryc. 61. XXIV OSChem wiosna '06 w Kościelisku. Od lewej: Dawid Zalewski, Adam Kubas, Karol Sęk, Tomasz Grzyb, Kamil Górski, Natalia Siwik (PG).



Ryc. 62. XXIV OSChem wiosna '06 w Kościelisku.



Ryc. 63. XXVI OSChem wiosna '07 w Smereku.



Ryc. 64. XXVI OSChem wiosna '07 w Smereku. Dorota Jakubczyk, Maurycy Menke (AGH), Sylwia Lipiecka, Agnieszka Marzec, Tomasz Grzyb, Jadwiga Wencsek.



Ryc. 65. XXVII OSChem jesień '07 w Ciężeniu.



Ryc. 66. XXVIII OSChem wiosna '08 w Tleniu.

Z życia NKCh — współcześnie



Ryc. 67. Wigilia NKCh 1999 r.



Ryc. 68. Wigilia NKCh 1999 r. Prof. Grzegorz Schroeder oraz prof. Henryk Koroniak.



Ryc. 69. Wigilia NKCh 1999 r. Prof. Marcin Molski, prof. Grzegorz Schroeder, prof. Henryk Koroniak, Monika Cwen, prof. Władysław Boczoń.



Ryc. 69. Wigilia NKCh 1999 r. Prof. Władysław Boczoń.



Ryc. 71. Drzwi Otwarte Wydziału Chemii UAM, 2000 r. Agnieszka Kościółowicz, Armand Budzianowski, Błażej Gierczyk, Michał Schulz, Marcin Mańkowski.



Ryc. 72. „Chleb ze smalcem”, Sebastian Żabiński, Maciej Zalas, Krystian Eitner.



Ryc. 73. „Chleb ze smalcem”. U góry od lewej: Jakub Melcher, Błażej Gierczyk, Agnieszka Kościółowicz, Krystian Eitner, Adam Pawełczyk, Monika Cwen, niżej: Rafał Bachorz, Sebastian Żabiński, Hanna Białas, (...), Michał Schulz, dół: Jakub Grajewski, Marcin Mańkowski.



Ryc. 74. Zjazd Naukowego Koła Chemików z okazji 80-lecia istnienia.



Ryc. 75. Mikrosymposium NKCh, Jezioro 2006. U góry: Maciej Kaźmierczyk, Adam Kubas, Dorota Jakubczyk, Krystian Eitner, Maciej Trejda. Na dole: Karol Sęk, Michał Wójtowski.



Ryc. 76. Mikrosymposium NKCh, Jezioro 2006, sala wykładowa.



Ryc. 77. Projekt badawczy „Pobiedziska”, 5–12 lipca 2006. Od lewej: Adam Kubas, Karol Sęk, Dawid Zalewski, Kamil Górski.



Ryc. 78. I Ogólnopolskie Sympozjum NKCh, październik 2006.



Ryc. 79. I Ogólnopolskie Sympozjum NKCh, październik 2006. Profesor Kręglewski wręcza I nagrodę Adamowi Kubasowi i Dawidowi Zalewskiemu za najlepsze wystąpienie.



Ryc. 80. II Ogólnopolskie Sympozjum NKCh, jadalnia.



Ryc. 81. Wigilia NKCh, na pierwszym planie: dr Jan Miciukiewicz, Prof. Stefan Lis oraz Maciej Kaźmierczyk.



Ryc. 82. III Ogólnopolskie Sympozjum NKCh, marzec 2008 r.

Pokazy chemiczne



***Ryc. 83.** Pokazy Chemiczne podczas VII Ogólnopolskiej Szkoły Chemii Jesień '97 w Zajączkowie.*



***Ryc. 84.** Pokazy Chemiczne z okazji Festiwalu Nauki i Sztuki, 2000 r. Marcin Mańkowski, Jakub Grajewski, Leszek Bolewski, Krystian Eitner, Jakub Melcher, Agnieszka Kościółowicz, Sebastian Żabiński.*



Ryc. 85. Pokazy chemiczne na XIII OSCh Jesień 2000 w Jeziorach Małych (nadtlenek benzoilu).



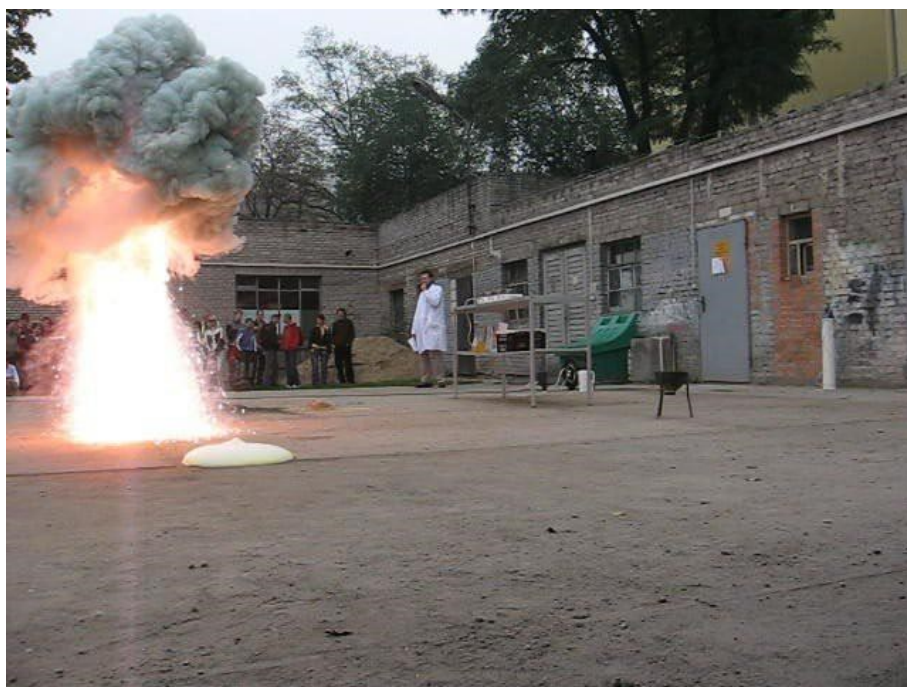
Ryc. 86. Pokazy Chemiczne z okazji Festiwalu Nauki i Sztuki 2000 r. („magnezja”).



Ryc. 87. Drzwi otwarte 2002 r., Katarzyna Purzycka, Beata Gaczewska, Anna Lewandowska, prof. Hanna Gulińska, Wojciech Supronowicz, Joanna Raczyńska, Paweł Sobczak, Monika Różańska, Krystian Eitner, Marta Krysmann, Jolanta Brzezińska, na dole: Paweł Dudziec.



Ryc. 88. Pokazy chemiczne na XIII OSCh Jesień 2000 w Jeziorach Małych, Błażej Gierczyk wykonujący „rurę”



Ryc. 89. Drzwi otwarte Wydziału Chemii UAM, 2006 („magnezja”).



*Ryc. 90. Pokazy chemiczne z okazji II Ostrowskiego Festiwalu Nauki w Ostrowie Wielkopolskim.
Od lewej: Karol Sęk, Adam Kubas, Dorota Jakubczyk, Bartosz Kamiński,
Kamil Górski, Tomasz Grzyb.*



Ryc. 91. Pokazy chemiczne z okazji II Ostrowskiego Festiwalu Nauki w Ostrowie Wielkopolskim.



Ryc. 92. Pokazy chemiczne z okazji „Dni sąsiadów” na Łazarzu, 2007 rok. Kamil Górski, Anna Kowalska, Mikołaj Pyziak, Jadwiga Wencek, Tomasz Grzyb, Sylwia Lipiecka, Dorota Jakubczyk, Adam Kubas.



Ryc. 93. Pokazy chemiczne z okazji „Dni sąsiadów” na Łazarzu, 2007 rok.



Ryc. 94. Pokazy chemiczne z okazji „Dni sąsiadów” na Łazarzu, 2007 rok. Kamil Górski i Adam Kubas podczas wykonywania „rury”.



Ryc. 95. IX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki 2006 („brom z glinem”).



Ryc. 96. IX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki 2006 („piana”).



Ryc. 97. Pokazy chemiczne w przedszkolu „Chatka Puchatka”, 12 lutego 2007 roku.
Od lewej: Adam Kubas, Dorota Jakubczyk, Kamil Górski, Anna Kowalska.



Ryc. 98. Pokazy chemiczne w przedszkolu „Chatka Puchatka”, 12 lutego 2007 roku.



Ryc. 99. „Medykalia 2007”. Od lewej: Dawid Frąckowiak, Tomasz Grzyb, Dawid Ratajczak, Bartosz Kamiński, Anna Kowalska, Wojciech Supronowicz.



Ryc. 100. Pokazy chemiczne w Technikum odzieżowym.



Ryc. 101. „Medykalia 2007” („suchy lód”).

Prezesi NKCh (1923–2008)

O czasach przedwojennych wiadomo jedynie, że pierwszym prezesem Koła Chemików był Adam Krakowiecki. Natomiast ostatnim (w 1939 roku) Edward Szczepański. Kiedy Koło wznowiło działalność po 1945 roku, prezesem został Henryk Woźniczek. Po trudnym okresie spowodowanym sytuacją polityczną, prezesem reaktywowanego Naukowego Koła Chemików w 1958 roku został Andrzej Legocki. Od tego czasu znane są nazwiska praktycznie wszystkich prezesów:

- Władysław Boczoń — kadencja 1959/1960?,
- Władysław Boczoń — kadencja 1960/1961
- Tomasz Świątek — kadencja 1961/1962
- Ryszard Skrzypczak — kadencja 1962/1963
- ? — kadencja 1963/1964
- Kazimierz Grzeškowiak — kadencja 1964/1965
- Klemens Durka — kadencja 1965/1966
- Janina Antkowiak — kadencja 1966/1967
- Eugeniusz Kubaszewski — kadencja 1967/1968
- Ryszard Adamiak kadencja — 1968/1969
- Tomasz Twardowski — kadencja 1969/1970
- Tomasz Twardowski — kadencja 1970/1971
- Piotr Goliński- kadencja 1971/1972
- Andrzej Joachimiak — kadencja 1972/1973
- Andrzej Joachimiak — kadencja 1973/1974
- Piotr Górnicki — kadencja 1974/1975
- Piotr Górnicki — kadencja 1975/1976
- Mirosława Kościańska — kadencja 1976/1977
- P. Walczak — kadencja 1977/1978
- P. Walczak — kadencja 1978/1979
- Tadeusz Marciniec — kadencja 1979/1980

Lata 80-te:

- Lidia Sapoznikow
- Michał Sobkowski
- Jerzy Decyk
- Adam Gnabasik
- Sławomir Stelmasiak
- Jerzy Kłosin

Lata 90-te:

- Maciej Kozak — kadencja 1992/1993
- Przemysław Dera — kadencja 1993/1994
- Dariusz Maćkowiak — kadencja 1994/1995
- Karol Kacprzak — kadencja 1995/1996
- Grzegorz Żukociński — kadencja 1996/1997
- Agnieszka Bobrowska — kadencja 1997/1998
- Krystian Eitner — kadencja 1998/1999
- Monika Cwen — kadencja 1999/2000

XXI wiek:

- Michał Schulz — kadencja 2000/2001
- Maciej Zalas — kadencja 2001/2002
- Paweł Dudziec — kadencja 2002/2003
- Wojciech Supronowicz — kadencja 2003/2004
- Maciej Weiss (zastąpiony przez Wojciecha Supronowicza — kadencja 2004/2005)
- Krzysztof Sobkowiak — kadencja 2005/2006
- Adam Kubas — kadencja 2006/2007
- Dorota Jakubczyk — kadencja 2007/2008
- Magdalena Zagrodna 2008/2009

Statuty NKCh (1923–2008)

S T A T U T
K O Ł A C H E M I K Ó W S T U D E N T Ó W
U N I W E R S Y T E T U P O Z N A N S K I E G O

§ 1.

Nazwa.

Stowarzyszenie nosi nazwę "Koła Chemików Studentów Uniwersytetu Poznańskiego" i używa pieczęci okrągłej o pełnym brzmieniu nazwy.

§ 2.

Koło Chemików jest stowarzyszeniem naukowym.

§ 3.

Siedzibą Koła Chemików jest miasto Poznań, a terenem Rzeczpospolita Polska.

§ 4.

Celem Koła Chemików jest:

- a/niesienie pomocy naukowej młodzieży studiującej chemię i nauki pokrewne na U.P.
- b/reprezentacja interesów studentek i studentów chemii i nauk pokrewnych na U.P.
- c/utrzymywanie kontaktu z organizacjami studentek i studentów chemii i nauk pokrewnych w kraju i zagranicą.
- d/organizowanie życia koleżeńskiego, zwłaszcza samopomocy wśród studiujących chemię i na ki pokrewne na U.P.

§ 5.

"Koło Chemików Studentów U.P." jest osobą prawną, działającą zgodnie z obowiązującymi przepisami o stowarzyszeniach w Rzeczpospolitej Polskiej, a działa przez:

- a/urządzenie odczytów i referatów w ramach zebrań miesięcznych
- b/wydawanie podręczników i czasopism, oraz prowadzenie biblioteki
- c/sprzedawanie odczynników i sprzętu laboratoryjnego we własnym sklepie
- d/organizowanie praktyk wakacyjnych
- e/organizowanie wycieczek naukowych do fabryk przemysłu chemicznego
- f/współpraca z Komitetem Studenckich Kół Chemicznych w Polsce
- g/prowadzenie świetlicy i organizowanie imprez dla podtrzymania życia towarzyskiego
- h/prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności kulturalno-oświatowej, społecznej i propagandowej związanej z działalnością Koła.

§ 6.

Członkowie Koła.

Członkowie Koła dzielą się na zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych.

- a/członkiem zwyczajnym Koła może zostać każdy słuchacz(ka) chemii i nauk pokrewnych na U.P.
- b/członkiem nadzwyczajnym Koła może zostać każdy absolwent chemii lub nauk pokrewnych wyższych uczelni.
- c/członkiem honorowym Koła może zostać na wniosek Zarządu mocą uchwały Walnego Zebrania, większością 2/3 głosów członków Koła obecnych na Walnym Zebraniu, każdy zasłużony Polak względnie cudzoziemiec.

§ 7.

Przyjęcie na członka.

- a/członkiem zwyczajnym Koła zostaje każdy student chemii lub nauk pokrewnych U.P. po zaznajomieniu się ze Statutem, po złożeniu deklaracji, przyjęciu go przez Zarząd, oraz po uiszczeniu wpisowego.
- b/członkiem nadzwyczajnym Koła zostaje absolwent chemii lub nauk pokrewnych wyższych uczelni po zaznajomieniu się ze Statutem.

Przyjęcie na członka zwyczajnego jest ważne aż do ukończenia studiów, o ile nie wchodzi w rachubę paragraf 10 niniejszego Statutu.

§ 8.

Prawa członków.

Wszyscy członkowie korzystają z wszelkich urządzeń Koła i udogodnień uzyskanych przez Koło dla swych członków.

Członkowie zwyczajni mają czynne i bierne prawo wyborcze do Władz Koła z wyjątkiem stanowisk zastrzeżonych w § 26.

Wszyscy członkowie są uprawnieni do ~~posiadania~~ posiadania legitymacji i noszenia odznak Koła.

§ 9.

Obowiązki członków.

Każdy członek ma obowiązki:

- a/przestrzegania godności stanu akademickiego
- b/brania czynnego udziału w pracach Koła
- c/płacenia ustalonych składek członkowskich
- d/przestrzegania Statutu i regulaminu
- e/respektowania uchwał i zarządzeń Władz Koła
- f/popierania zamierzeń Zarządu
- g/dbania o dobro i honor Koła

§ 10.

Zawieszenie praw członkowskich.

Członkowie nie mogą korzystać z przysługujących im uprawnień:

- a/w razie zalegania ze składkami za okres 3 miesięcy.
- b/w razie zawieszenia w prawach członkowskich uchwałą Zarządu lub orzeczenia Sądu Koleżeńskiego

§ 11.

Utrata członkostwa i praw członka zwyczajnego.

- a/ wystąpienie dobrowolne, zgłoszone¹ pisemnie do Zarządu Koła.
 - b/ wykluczenie z powodu nieprzestrzegania obowiązków nałożonych przez Statut, albo z powodu czynów naruszających godność stanu akademickiego, stwierdzonych w obu wypadkach orzeczeniem Sądu Koleżeńskiego
 - c/ pozbawienie prawa udziału w życiu akademickim orzeczeniem Władz Dyscyplinarnych uczelni
 - d/ skreślenie z albumu studentów uczelni
- Występujący wzgl. wykluczony jest zobowiązany do zwrotu legitymacji Koła.

§ 12.

Fundusze Koła.

Fundusze Koła składają się z dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Na dochody zwyczajne składają się:

- a/ składki miesięczne
- b/ wpisowe dla nowowstępujących członków

Na dochody nadzwyczajne składają się daniny, zapomogi oraz wszelkie inne wpływy.

Na zasilenie środków obrotowych Koła można zaciągać pożyczki za zgodą Kuratora Koła.

§ 13.

Władze Koła.

Władzami Koła są:

- a/ Kurator
- b/ Walne Zebranie członków
- c/ Zarząd Koła
- d/ Komisja Rewizyjna
- e/ Sąd Koleżeński

§ 14.

Wszelkie uchwały Walnego Zebrania i Zarządu podlegają zatwierdzeniu przez Kuratora Koła.

§ 15.

Walne Zebranie jest najwyższą władzą Koła,

§ 16.

Walne Zebrania są zwyczajne lub nadzwyczajne.

§ 17.

Zwyczajne Walne Zebranie celem złożenia przez Zarząd rocznego sprawozdania zwołuje Prezes Koła w okresie II trymestru każdego roku akademickiego w dniu ustalonym w porozumieniu z Kuratorem Koła.

§ 18.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła zwołuje Prezes Koła na wniosek Kuratora lub za jego zgodą:
a/z własnej inicjatywy
b/na skutek uchwały Zarządu
c/na żądanie Komisji Rewizyjnej lub Sądu Koleżeńskiego
d/na piśmie umotywowany wniosek 1/lo członków Koła

§ 19.

Termin i miejsce Walnego Zebrania wraz z porządkiem obrad winne być podane do wiadomości członkom co najmniej na 14 dni przed datą Zebrania.
Zasadnicze kompetencje Walnego Zebrania:
a/wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej
b/rozpatrywanie i zatwierdzenie rocznego sprawozdania oraz udzielenie absolutorium
c/zatwierdzenie wniosków zgłoszonych zgodnie z § 21 Statutu.

§ 20.

Na Walnym Zebraniu mogą być rozpatrywane tylko wnioski objęte porządkiem obrad.

§ 21.

Wnioski na Walne Zebranie winni członkowie zgłaszać do Zarządu najpóźniej na 7 dni przed datą zebrania. Inne wnioski uważa się za nagłe. Wnioski nagłe nie objęte porządkiem obrad, tylko wtedy o ile za nagłością wniosków oświadczy się 2/3 członków obecnych. Wnioski nagłe nie mogą dotyczyć zmiany Statutu, rozwiązania Koła lub też mianowania członków honorowych.

§ 22.

Uchwały Walnego Zebrania są prawomocne o ile zapadną zwykłą większością głosów, przy udziale przynajmniej 1/3 wszystkich członków, lub w drugim terminie tj. o 30 min. później również zwykłą większością głosów bez względu na ilość obecnych członków. Z przebiegu Walnego Zebrania winien być sporządzony protokół, który podpisują Kurator Koła, Przewodniczący i dwaj protokółanci. Protokół winien być odczytany na następnym Walnym Zebraniu.

Kompetencje Władz Koła.

§ 23.

Walne Zebranie.

- a/uchwala Statut
- b/Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński
- c/rozpatruje wnioski zgłoszone przez Zarząd wzgl. członków
- d/przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdania za rok ubiegły
- e/udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi
- e/uchwala budżet
- f/mianuje członków honorowych
- g/decyduje o rozwiązaniu Koła

Zarząd Koła:

Zarząd Koła składa się z członków z urzędu i z członków z wyboru i pełni swoje funkcje bezinteresownie.

a/członkowie z urzędu

1/Kurator Koła

b/członkowie z wyboru:

1/Prezes

2/v-Prezes

3/Sekretarz

4/Skárbnik

5/Bibliotekarz

6/Kierownik Sekcji Finans.-Gosp.

7/Referent Praktyk

8/Referent Kulturalno-rozrywkowy

9/Gospodarz świetlicy

10/Kierownik sklepiu

§ 24.

Wybory do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, odbywają się przez głosowanie na poszczególne listy.

§ 25.

Pierwszą listę kandydatów na członków Zarządu zgłasza ustępujący Zarząd. Inne listy mogą być zgłaszane przez członków. Ci sami kandydaci mogą być zgłaszani na różnych listach. Listy zgłaszane przez członków muszą być podpisane przez co najmniej 1/5 czynnych członków Koła. Lista powinna być:

a/kompletna

b/imienna z podaniem przewidzianych stanowisk w Zarządzie

Listy kandydatów powinny być ogłoszone na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania.

Listy przed ogłoszeniem muszą być potwierdzone przez Kuratora Koła.

§ 26.

Na stanowiska:

a/Prezesa

b/Sekretarza

c/Kierownika Sklepiu

d/Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej

e/Członków Sądu Koleżeńskiego

mogą kandydować osoby, które są zwyczajnymi czynnymi członkami Koła co najmniej jeden rok.

§ 27.

Zarząd zostaje wybrany z pomiędzy zgłoszonych list zwyczajną większością głosów przy głosowaniu jawnym. Na wniosek 1/3 członków obecnych na Walnym Zebraniu Przewodniczący może zarządzić głosowanie tajne.

O ile kilka list otrzyma równą największą ilość głosów zarządza się powtórne głosowanie z pomiędzy tych list.

§ 28.

Kadencja Zarządu trwa jeden rok.

§ 29.

W razie zdekompletowania się Zarządu, Zarząd może kooptować na czas kadencji członków Zarządu z pośród zwyczajnych czynnych członków Koła, zawiadamiając o tym Kuratora.
W wypadku ustąpienia w czasie kadencji Prezesa, lub 1/2 innych członków Zarządu z wyboru, należy zarządzić nowe wybory.

§ 30.

Zarząd działa w ściszym porozumieniu z Kuratorem Koła i:
a/ reprezentuje Koło nazewnątrz, wzgl. powierza reprezentację wybranym przez siebie członkom
b/ zarządza sprawami Koła, jego majątkiem ruchomym i nieruchomym zgodnie ze Statutem i uchwałami Walnych Zebrań
c/ może zaciągać zobowiązania majątkowe w imieniu Koła
d/ uchwała regulaminy Zarządu i poszczególnych referatów Koła i dokonuje zmian, powyższych regulaminów
e/ ustala wysokość wpisu i składek miesięcznych
f/ przedstawia Walnemu Zebryniu sprawy wymagające jego zatwierdzenia
g/ prowadzi rachunkowość i biurowość Koła
h/ uchwała preliminarz budżetowy
i/ zawiaduje środkami obrotowymi Koła
j/ decyduje w sprawach przedłożonych Zarządowi Koła przez Prezesa, a nie zatwierdzonych wyraźnie do decyzji Władz Koła

§ 31.

Uchwały Zarządu zapadają większością głosów, przy obecności co najmniej połowy członków Zarządu. W razie równej ilości głosów rostrzyga głos Prezesa. Uchwały wpisuje się do książki protokółów zebrań Zarządu. Każdy protokół musi być podpisany przez Prezesa i Sekretarza.

§ 32.

Członkowie Zarządu mogą być zwolnieni ze swych stanowisk z ważnych przyczyn przed upływem swych kadencji, jedynie na podstawie uchwały Zarządu.

§ 33.

Ustępujący Zarząd składa za pośrednictwem Prezesa sprawozdanie roczne Walnemu Zebryniu i daje wytyczne ce do działalności nowo wybranemu Zarządowi.

§ 34.

Prezes Koła sprawuje Władzę wykonawczą Koła, kieruje całokształtem działalności Koła.

W szczególności zaś Prezes Koła:

- a/ decyduje w ramach budżetu o wszelkich wydatkach związanych z funkcjonowaniem Koła, z własnej inicjatywy lub na wniosek jednego z referatów.
- b/ załatwia pod własną odpowiedzialnością sprawy nagłe, oraz nie przekazane innym władzom
- c/ zwołuje posiedzenia Zarządu i przewodniczy na nich, zwołuje Walne Zebranie i przewodniczy na nim do chwili wyboru Przewodniczącego Walnego Zebrania.

§ 35.

Komisja Rewizyjna.

Komisja Rewizyjna wybierana przez Walne Zebranie na jeden rok i składa się z Przewodniczącego i dwóch członków. Komisja Rewizyjna powinna się zbierać w pełnym składzie przynajmniej raz w każdym trymestrze. Komisja kontroluje kasowość, rachunkowość i majątek Koła. Przyczyną zobowiązana jest do złożenia sprawozdania ze swych prac na rocznym Walnym Zebraniu. Członkowie Komisji Rewizyjnej nie mogą wchodzić w skład Zarządu, lecz mogą uczestniczyć w jego zebraniach z głosem doradczym oraz z prawem stawiania wniosków.

§ 36.

Sąd Koleżeński.

Sąd Koleżeński jest wybierany na Walnych Zebraniach w składzie: 1 Przewodniczący, 2 członków prezydium i 2 członków zwyczajnych. Sąd urządza tylko w pełnym składzie prezydium. Wyrok Sądu zatwierdza Kurator, poczym dopiero można wyrok podać do ogólnej wiadomości. Od zatwierdzenia Kuratora nie ma odwołań. ~~222~~ Sąd Koleżeński posiada osobny regulamin.

§ 37.

Nie można należeć równocześnie do dwóch Władz Koła, ani też być członkiem Zarządu innej organizacji akademickiej bez zgody Zarządu Koła.

§ 38.

Wszelkie pisma i obwieszczenia Władz Koła na zewnątrz dla uzyskania ważności muszą nosić 3 podpisy: Kuratora, Prezesa (v-Prezesa), Sekretarza lub kierownika danej sekcji. Muszą być także zaopatrzone okrągłą pieczęcią Koła.

§ 39. Wszelkie urzędy i funkcje sprawują członkowie Zarządu Koła, aż do ukostytuowania się i przejęcia funkcji przez nowoobrane Władze.

§ 40.

Rokiem obrachunkowym Koła jest rok kalendarzowy.

§ 41.

Z końcem każdego roku obrachunkowego powinien Zarząd spisać inwentarz, zestawić bilans i rachunek strat i zysków, oraz sporządzić sprawozdanie z działalności.

§ 42.

Nowoobрани Zarząd przyjmuje wszelkie sprawozdania ustępującego Zarządu.

Pozanowienia koncowe.

§ 43.

Zmiana Statutu.

Zmiany Statutu moze dokonac Walne Zebranie przy obecności co najmniej 2/3 członków Koła w pierwszym terminie, a bez wzgledu na ilosc członków w drugim terminie, uchwała powzieta większością 2/3 głosów członków Koła obecnych na Walnym Zebraniu.

§ 44.

Wnioski o zmianę Statutu.

Wnioski o zmianę Statutu mogą być zgłaszane

a/ przez Zarząd Koła

b/ przez co najmniej 1/3 członków Koła na ręce Prezesa najpóźniej na 7 dni przed zwołaniem Walnego Zebrania.

Projektowane zmiany Statutu winny być ogłoszone przez Zarząd najpóźniej na 5 dni przed datą Walnego Zebrania.

§ 45.

Likwidacja Koła moze nastąpić mocą uchwały Walnego Zebrania przy obecności co najmniej 2/3 członków w II terminie, większością 2/3 głosów członków obecnych na Walnym Zebraniu.

§ 46.

Wniosek o likwidację Koła moze być zgłoszony:

a/ przez Zarząd Koła

b/ przez co najmniej 1/3 członków Koła na ręce Prezesa najpóźniej na 7 dni przed zwołaniem Walnego Zebrania.

Wniosek o likwidację Koła winien być ogłoszony najpóźniej na 5 dni przed datą Walnego Zebrania.

§ 47.

Celem zlikwidowania rozwiązane go Koła wybierze Walne Zebranie ~~komisję~~ komisję złożoną z 5 członków, do której z urzędu wchodzi Prezes Koła i jeden z członków Komisji Rewizyjnej.

§ 48.

W razie likwidacji Koła, majątek Koła oddany zostaje do dyspozycji Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego.

§ 49.

Statut niniejszy musi być uchwalony przez Walne Zebranie przy obecności co najmniej 2/3 członków Koła w I terminie, a bez wzgledu na ilosc członków w II terminie, uchwała powzieta większością 2/3 głosów członków Koła obecnych na Walnym Zebraniu. Statut uchwalony wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego.

Rektor
Uniwersytetu Poznańskiego

Nr. R. *4026/47*

Poznań, dnia 5 grudnia 1947 r.

Senat Akademicki na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1947 r.
zatwierdza Statut Koła Chemików Studentów U.P. i mianu-
je kuratorem prof. A. Gałęckiego.

T. Brauhorn
R e k t o r



Statut Naukowego Koła Chemików — 1997 rok

Członkiem NKCh może zostać student Wydziału Chemii, który zobowiązuje się przestrzegać poniższych postanowień oraz pragnie mieć czynny wpływ na jakość swojego wykształcenia. Członkami NKCh mogą także zostać studenci innych wydziałów i uczelni po ustaleniu celowości ich członkostwa oraz po zaakceptowaniu przez ich osoby postanowień statutu.

- [1] Naukowe Koło Chemików ma za zadanie pomóc i umożliwić rozwijanie naukowych umiejętności członków Koła.
- [2] Każdy członek NKCh ma obowiązek przynależenia do istniejących zespołów badawczych działających na Wydziale Chemii lub zespołów instytucjonalnych związanych z chemią, biochemią bądź też innymi pokrewnymi przedmiotami. Student będący członkiem NKCh jest zobowiązany raz do roku przedstawić sprawozdanie ze swojej pracy badawczej.
- [3] Każdy członek NKCh jest zobowiązany do wykonywania czynności związanych z funkcjonowaniem Koła.
- [4] Prezes NKCh wybierany jest co roku w miesiącu październiku. Wybory odbywają się na drodze tajnego głosowania. Kandydat na prezesa musi zaprezentować swoje stanowisko na temat rozwoju i/lub działalności Koła. Prezes zobowiązany jest do składania pod koniec roku akademickiego sprawozdania ze swojej działalności.
- [5] Po wstąpieniu w poczet Koła nowy członek ma obowiązek znalezienia dowolnego zespołu badawczego zgodnie z własnymi zainteresowaniami oraz wymaganiami w przeciągu jednego roku.
- [6] Na wyraźne żądanie prezesa NKCh osoby, które nie działały na rzecz koła zobowiązane są do przedstawienia na forum sprawozdania ze swojej działalności i mogą zostać skreślone na drodze jawnego głosowania.
- [7] Warunkiem koniecznym do wyjazdu członków NKCh na konferencje, sesje itd. jest zaakceptowanie tematu odczytu przez opiekuna Koła. Warunek ten jednak nie dotyczy osób jadących pierwszy raz na konferencje, w tym jednak przypadku obowiązuje poster.
- [8] Zasłużeni członkowie Koła z chwilą zakończenia działalności mogą zostać honorowymi członkami Koła. Członkostwo honorowe nie daje prawa głosu. Ponadto, członkowie honorowi nie mają możliwości korzystania z praw przysługujących członkom zwyczajnym.

***Obecny statut NKCh został uchwalony 24 listopada 2008 roku, a
jego treść jest następująca:***

I. Postanowienia ogólne

- 1) Nazwa Koła Naukowego brzmi: „Naukowe Koło Chemików Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, zwane w dalszej części niniejszego statutu Kołem, NKCh, NKCh WCh UAM, NKCh UAM; angielska nazwa brzmi Scientific Association of Chemists at Adam Mickiewicz University”.
- 2) Siedzibą Koła jest pokój 052A znajdujący się w budynku Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 6.
- 3) Oficjalnym adresem strony internetowej Koła jest <http://www.nkch.amu.edu.pl>
- 4) Koło wydaje periodyk o nazwie D_2O .
- 5) Oficjalnym znakiem graficznym (logiem) Koła jest symbol graficzny znajdujący się w załączniku nr 1 niniejszego statutu, z zastrzeżonymi prawami autorskimi.
- 6) Koło jest zrzeszeniem studentów nauk chemicznych i pokrewnych.

II. Cele i działalność Koła

- 1) Koło zrzesza studentów zainteresowanych:
 - a) rozwijaniem i pogłębianiem wiadomości z zakresu nauk chemicznych i pokrewnych;
 - b) eprezentowaniem Wydziału Chemii UAM;
 - c) realizacją projektów badawczych;
 - d) popularyzowaniem nauk chemicznych.
- 2) Koło realizuje zamierzone cele poprzez:
 - a) współorganizację imprez dydaktyczno-informacyjnych;
 - b) wydawanie D_2O ;
 - c) pracę w formalnych grupach badawczych;
 - d) uczestnictwo i organizację konferencji, sympozjów, szkół;
 - e) uczestnictwo w zebraniach członkowskich;
 - f) wygłaszanie odczytów i referatów;
 - g) publikowanie strony internetowej;
 - h) promocję medialną.

III. Organizacja Koła

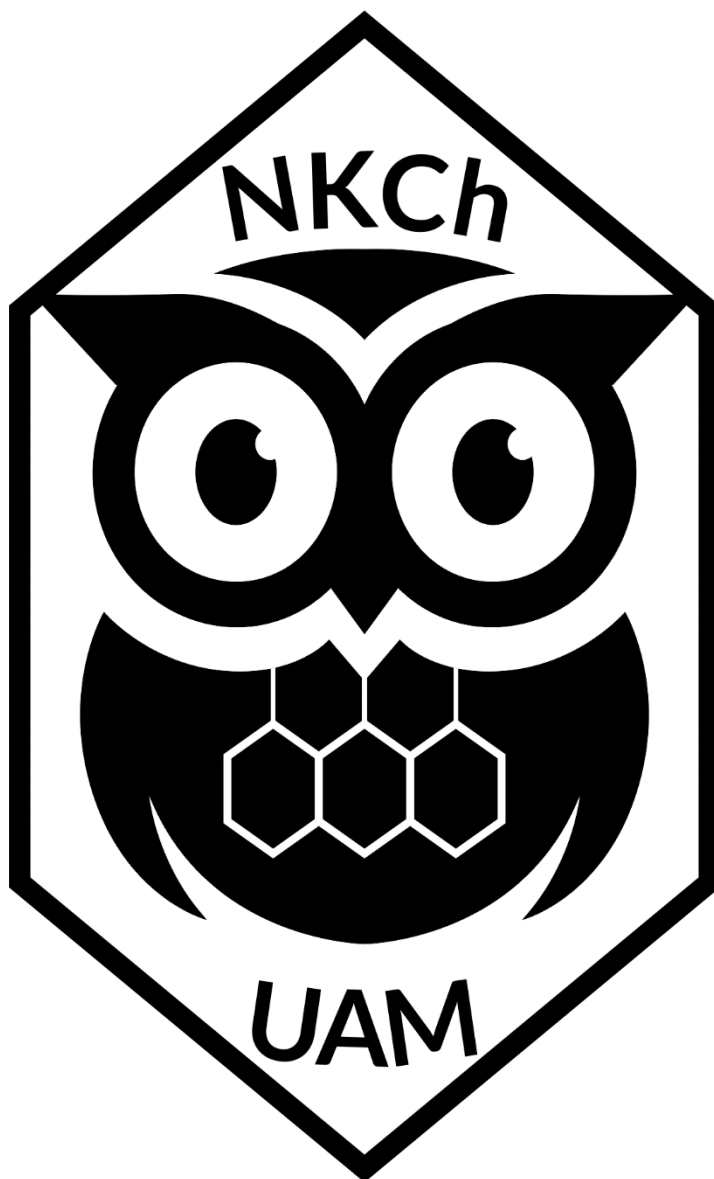
- 1) Opiekunem Koła jest pracownik naukowy Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wyznaczony przez Dziekana powyższego wydziału w porozumieniu z zarządem Koła.
- 2) Władze Koła:
 - a) Władzę Koła stanowi zarząd NKCh WCh UAM zwany dalej Zarządem;
 - b) Zarząd składa się z prezesa i wiceprezesa;
 - c) kadencja Zarządu trwa jeden rok;
 - d) prezesem zostaje kandydat, który uzyska największą liczbę głosów podczas głosowania następującego po prezentacji programów wyborczych wszystkich kandydatów;
 - e) wiceprezesa mianuje prezes bezpośrednio po uzyskaniu mandatu od członków Koła;

- f) w razie nieobecności prezesa Koła obowiązki prezesa przejmuje wiceprezes a w dalszej kolejności opiekun Koła;
 - g) do zadań zarządu należy sprawowanie pieczy nad bieżącą działalnością Koła oraz prowadzenie dokumentacji;
 - h) Zarząd ma dostęp do wszelkich kluczy, haseł oraz archiwum NKCh;
 - i) Zarząd lub opiekun Koła zwołują i przewodniczą zebraniom NKCh;
 - j) prezes Koła przyjmuje nowych członków oraz przedstawia im Statut NKCh;
 - k) co kwartał prezes ma obowiązek zdać sprawozdanie z realizacji planu wyborczego;
 - l) członek zarządu, opiekun Koła lub pięciu członków NKCh jawnie mogą przedstawić wniosek o pozbawienie funkcji któregośkolwiek członka Koła;
 - m) prezes Koła wnioskuje do władz Wydziału Chemii o nagrodzenie aktywnie działających absolwentów będących członkami NKCh.
- 3) Członkami Koła mogą być studenci I-go II-go i III-go stopnia studiów o profilu chemicznym lub pokrewnym, a także studenci jednolitych studiów magisterskich, którzy uczestniczyli w trzech zebraniach NKCh, napisali artykuł do D_2O , a także wykazali się aktywnością pozytywnie ocenioną przez Zarząd Koła.
- 4) Prawa członków Koła:
- a) członkowie Koła mają prawo pobierać klucz do pokoju NKCh oraz korzystać z wszelkiego sprzętu znajdującego się na wyposażeniu Koła;
 - b) członkowie Koła mają prawo do swobodnego wyrażania swoich opinii na zebraniach, zgłaszania nowych inicjatyw, oceny pracy zarządu i domagania się uzasadnienia podejmowanych decyzji;
 - c) członkowie Koła mogą ubiegać się o uczestnictwo w konferencjach, sympozjach, obozach oraz wszystkich inicjatywach podejmowanych przez NKCh;
 - d) członkowie Koła mogą wnioskować do prezesa o zawieszenie swojej działalności w Kole. Zawieszenie jest równoznaczne z niestosowaniem do danej osoby punktu 5 lub 6 tego Statutu.
 - e) prezes może wydać decyzję o zawieszeniu wyłącznie w szczególnych przypadkach: długotrwała choroba, intensywne badania naukowe lub sytuacje losowe wnioskodawcy; zawieszenie nie może trwać dłużej niż trzy miesiące lub na czas urlopu dziekańskiego;
 - f) wyjazd naukowy zwalnia członka Koła z obowiązków wymienionych w punkcie 5 lub 6 wynikających z wyjazdu.
- 5) Obowiązki członków Koła będących studentami I-go i II-go stopnia studiów oraz jednolitych studiów magisterskich:
- a) uczestnictwo w zebraniach NKCh;
 - b) przestrzeganie niniejszego Statutu;
 - c) napisanie przynajmniej jednego artykułu do „D₂O” w semestrze;
 - d) podjęcie w ciągu jednego roku pracy w dowolnej formalnej grupie badawczej — dla osób z pierwszego roku czas na podjęcie decyzji mija po drugim roku studiów;
 - e) wywiązywanie się z ustaleń podjętych na zebraniach NKCh oraz z zadań zleconych przez Dziekana, Opiekuna Naukowego i Zarząd;
 - f) zaliczenie poszczególnych lat studiów zgodnie z programem Uczelni w terminie wyznaczonym przez Dziekana danego Wydziału;

- g) wygłoszenie przynajmniej raz w semestrze prezentacji naukowej na forum NKCh lub innym forum naukowym.
- 6) Obowiązki członków Koła będących studentami III-go stopnia studiów (studia doktoranckie)
 - a) uczestnictwo w zebraniach Koła;
 - b) przestrzeganie Statutu;
 - c) merytoryczna poprawa i ocena artykułów nadsyłanych do D_2O ;
 - d) wygłoszenie przynajmniej raz w roku akademickim wykładu naukowego dotyczącego prowadzonych badań naukowych (podczas Sympozjum NKCh lub zebrania Koła).
- 7) Sankcje
 - a) w przypadku zaniedbania przez członka Koła, obowiązków zawartych w punkcie 5. lub 6., Prezes ma obowiązek poddać pod głosowanie usunięcie tej osoby z Koła;
 - b) wyjątkami od punktu 7.a są następujące sytuacje: trzy nieusprawiedliwione u Prezesa nieobecności na zebraniach Koła w ciągu jednego roku akademickiego, warunkowe zaliczanie przedmiotu (w przypadku gdy zdarza się to pierwszy raz po konsultacji Zarządu z Opiekunem Naukowym). W tych przypadkach następuje usunięcie członka w trybie natychmiastowym bez głosowania;
 - c) Prezes może pozbawić członka Koła uczestnictwa w konferencjach lub wydarzeniach organizowanych przez Koło, gdy ten nie wywiązuje się dostatecznie z zadań statutowych;
 - d) umotywowany wniosek o usunięcie członka Koła może postawić Dziekan, Opiekun Naukowy lub pięciu członków jawnie;
 - e) członek, wobec którego przedstawia się wniosek o wydalenie z NKCh, musi być poinformowany o tym z przynajmniej 14-dniowym wyprzedzeniem.
- 8) Głosowanie
 - a) prawo do głosowania ma każdy członek Koła;
 - b) wszystkie głosowania personalne muszą odbywać się w sposób tajny i Prezes ma obowiązek ich przeprowadzenia;
 - c) głosowania nie wymienione w punkcie 8.b przeprowadzone są w sposób jawny, chyba że Prezes podejmie decyzję o utajnieniu głosowania lub taki wniosek zgłosi przed głosowaniem pięciu członków jawnie;
 - d) głosowanie tajne odbywa się przez zapisanie głosu na karcie do głosowania przygotowanej przez Zarząd;
 - e) głosowanie jawne odbywa się poprzez podniesienie ręki;
 - f) zliczanie głosów i podawanie wyników w głosowaniu tajnym należy do co najmniej dwuosobowej komisji powołanej przez Prezesa;
 - g) w skład komisji nie może wchodzić osoba, w stosunku do której podejmowana jest decyzja w danym głosowaniu tajnym;
 - h) podjęcie decyzji w głosowaniu zapada większością głosów, głos wstrzymujący jest głosem ważnym;
 - i) wyjątkiem od punktu 8h jest zmiana niniejszego Statutu, który można zmienić wyłącznie w obecności Opiekuna Naukowego decyzją 2/3 głosów (osoby wstrzymujące się od głosu są traktowane jako nie biorące udziału w głosowaniu);

- j) przy zmianie niniejszego Statutu, wyborze Prezesa, podejmowaniu decyzji o usunięciu członka Koła lub nadaniu Członkostwa Honorowego wymagana jest frekwencja 50%+1 członków Koła.
- 9) Członkostwo Honorowe
 - a) Członkostwo Honorowe jest tytułem nadawanym osobom szczególnie zasłużonym dla NKCh;
 - b) zasady przyznawania Członkostwa Honorowego:
 - c) Zarząd, opiekun Koła lub pięciu członków NKCh jawnie mogą przedstawić wniosek o nadanie tytułu Członkostwa Honorowego po przedstawieniu sylwetki kandydata na zebraniu NKCh;
 - d) głosowanie przebiega w trybie punktu 8, jednakże obecność kandydata jest wymagana;
 - e) Członek Honorowy pełni funkcje honorowe;
 - f) Członkostwa Honorowego można się zrzec, lub może ono zostać odebrane w przypadku działania na szkodę Koła w trybie punktu 8.
 - g) z dniem wejścia w życie powyższego Statutu, osoby będące studentami studiów III-go stopnia, posiadające tytuł Członka Honorowego, po wyrażeniu takiej chęci zachowują prawa członka NKCh oraz wyżej wymieniony tytuł.

CZĘŚĆ II
Historia NKCh
2008–2023



Wstęp

Szanowni Państwo, Goście naszych młodych Przyjaciół, a jednocześnie przecież także Gospodarze tego wydarzenia,

Od zawsze powtarzam, że Naukowe Koło Chemików jest naszym oczkiem w głowie, perłą w koronie, jest tym, czym się chwalimy i z czego jesteśmy dumni. Młodzi pasjonaci, realizujący swe naukowe w gruncie rzeczy marzenia w gronie podobnych sobie — czego jeszcze stary belfer mógłby chcieć? Możemy z radością patrzeć na ich rozwój i znajdować w ich oczach ten błysk, który mieliśmy i który najlepsi z nas ciągle mają.

O historii i teraźniejszości NKCh dowiemy się wiele podczas obchodów, będzie czas na wspomnienia, na dumę z osiągnięć byłych członków Koła (choć może nigdy nie przestaje się być w Kole, zmienia się tylko miejsce?). Ja w tym miejscu chciałbym nawiązać do mojego ulubionego tematu, a właściwie dwóch.

Pierwszy – to idea uniwersytetu, która bardzo pięknie realizuje się w działalności Koła. Uniwersytet, przepiękny wynalazek wspaniałego okresu w historii Europy, Średniowiecza, był, jest i mam nadzieję będzie wspólnotą profesorów i studentów, zjednoczoną ideą szukania prawdy. Szukania jej niezależnie od mody, niezależnie od trendów i lajków, szukania wspólnie, ale też osobno. W uniwersytecie każdy jest indywidualnością, ale też każdy jest częścią wspólnoty... i tak też jest w Naukowym Kole Chemików. Drugi temat, już trochę wspomniany, to dążenie do prawdy, dążenie wbrew światu, wbrew autorytetom... jeśli tego wymaga prawda. Dążenie to zakłada, że wierzymy — wiemy — że prawda istnieje i jeżeli uczciwie i w dobrej wierze jej szukamy, to możemy ją znaleźć albo przynajmniej się do niej zbliżyć.

Ale to na marginesie. Dzisiaj jest czas radości, czas wdzięczności dla pokoleń Prezesów, Członków i Opiekunów Koła; wielu z nich z nami będzie, wielu będziemy wspominać. Ale przede wszystkim... Gaudeamus !

Dziekan Wydziału Chemii UAM

prof. dr hab. Maciej Kubicki

2008–2012: Wejście w drugą dekadę XXI w.

Rok 2008 obfitował w spektakularne wydarzenia dla NKCh, m. in. odbyły się pokazy doświadczeń chemicznych podczas XVI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz dwuczęściowy występ z okazji premiery długo wyczekiwanej przez polskich czytelników książki *Harry Potter i insygnia śmierci*. NKCh zostało poproszone przez Empik o przygotowanie doświadczeń chemicznych, którym nadano formę „magicznych” zaklęć, mikstur i fantazyjnych eksplozji czarów. Wydarzenie miało miejsce w budynku Arkadii w Poznaniu, przy Placu Wolności 11, w nocy z 25 na 26 stycznia. Niezwykła atmosfera tych pokazów została uchwycona przez weterana NKCh i byłego prezesa Koła, dr. Armanda Budzianowskiego. Dzięki niemu, zmontowany materiał video z tego wydarzenia można do dziś oglądać na Youtube.⁴ Z okazji 10-lecia istnienia D₂O, w lutym, ukazało się wydanie jubileuszowe (nr 21) pod zmienionym szyldem — T₂O. Zostało ono przygotowane z rozmachem — gazetka liczyła sobie aż 66 stron, na których oprócz artykułów popularnonaukowych znalazł się także tekst wspominkowy, napisany przez dr. Armanda Budzianowskiego.

Członkowie Koła intensywnie podróżowali, biorąc udział w wielu konferencjach. Na rodzimym gruncie odbyły się, zgodnie z rodzącą się tradycją, III i IV Ogólnopolskie Sympozja NKCh w Jeziorach (odpowiednio 13–16 marca i 8–12 grudnia). Poza Wielkopolskę, młodzi chemicy z Poznania wyjechali na XXVIII Ogólnopolską Szkołę Chemii *Ryzykowny oddech chemii* w Tleniu (30.04–04.05), organizowaną przez Studenckie Koło Naukowe Chemików z UMK w Toruniu oraz na XXIX Ogólnopolską Szkołę Chemii *In primis chemia* w Janowie Lubelskim (8–12 listopada), przygotowaną przez Koło Naukowe „Bioaktywni” z UMCS w Lublinie.

W roku akademickim 2008/2009 w NKCh trwały intensywne prace nad książką *Historia Naukowego Koła Chemików Wydziału Chemii UAM w Poznaniu 1923–2008*, tworzonej z okazji 85. rocznicy powstania Koła. Zespół redakcyjny wykonał tytaniczną pracę, przeprowadzając wywiady z obecnymi i emerytowanymi pracownikami Wydziału Chemii oraz innymi absolwentami, a także przedzierając się przez rozmałą, obszerną dokumentację w celu weryfikacji chronologii wydarzeń NKCh. Inicjatywę wydania książki całym sercem wspierał prof. Marcin Molski, który ufundował również jej druk z własnych środków na działalność statutową. W pierwszym półroczu kontynuowano prężnie działalność konferencyjną, m. in. w postaci wyjazdów na V Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach (19–22 marca) oraz XXX Ogólnopolską Szkołę Chemii *Chemia łączy* w Przesiece (30.04–4.05), organizowaną przez Koło Naukowe Chemików „Jeż” z UWŕ.

⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=bBurisZR8XE>

W tym czasie, w Kole powoli następowała wymiana pokoleniowa. Rdzeń ówczesnej ekipy stanowił rocznik 1985, tworzący silną i zwartą towarzysko grupę energicznie działających ludzi. To właśnie część z nich stanowiła zespół redakcyjny „Historii”. Mniej więcej w tym okresie (a może wcześniej?) zaczęło krystalizować się na półzartobliwe pojęcie tzw. „dziadów” — czyli członków NKCh po zakończeniu studiów, którzy niczym starszyzna służyli młodszemu chemikom radą i wsparciem. Termin ten w późniejszym czasie został rozszerzony na „pradziadów” — dawnych członków Koła z tytułem doktora nauk chemicznych lub wyższym.

Rok akademicki 2009/2010 przyniósł napięty grafik pokazów chemicznych. Już krótko po rozpoczęciu semestru jesienno, 26 października 2009, Koło przeprowadziło serię efektownych doświadczeń dla wydawnictwa Nowa Era. Tydzień później, 3 listopada odbyły się z kolei pokazy dla gimnazjalistów. W tym samym miesiącu, Koło poszło z duchem czasu i stopniowo zaczęło odchodzić od aktywności na internetowym forum NKCh, co doprowadziło do założenia grupy zamkniętej na Facebooku, który wtedy już na dobre rozgościł się w życiu codziennym. W grudniu, trzech członków NKCh (Agnieszka Marzec, Kamila Piotrowska i Konrad Kubasiewicz) zostało zaproszonych przez Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM do wzięcia udziału w projekcie *LipDub*. Lipdub to potocznie nazwa teledysku, w którym porusza się ustami do odtwarzanej w tle muzyki, najczęściej przemieszczając się. Projekt miał na celu humorystyczną promocję UAM — wzięło w nim udział aż 220 studentów z całego Uniwersytetu! Wspomniani wcześniej członkowie NKCh wykonali w swojej scenie mini pokaz chemiczny.⁵ W roku 2010 przyszła kolejna seria pokazów chemicznych. W dniach 19–20 lutego miały one miejsce na dorocznych Targach Edukacyjnych, a następnie 12 marca doświadczenia chemiczne uświetniły Dni Otwarte Wydziału Chemii UAM. W dniach 27–29 kwietnia młodzi chemicy prezentowali się na XIII Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki, a z kolei 20 czerwca, przeprowadzono wyjazdowe pokazy na festynie firmy Vitrosilicon. W tym samym czasie, członkowie NKCh aktywnie uczestniczyli w konferencjach naukowych; m. in. w VI i VII Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach (odpowiednio 15–18 października 2009 r. i 25–28 marca 2010 r.), a także w Ogólnopolskich Szkołach Chemii: XXXI OSCh *Czy bez Chemii można żyć?* (10–14 listopada 2009 r., Murzasichle) i XXXII *Repetitio est mater studiorum* (30.04–04.05.2010 r., Pokrzywna). Reprezentacja Koła „tradycyjnie” przywozła dostatek wyróżnień za swoje wystąpienia i postery. W dniach 12–17 kwietnia 2010 r. członkowie NKCh wzięli udział w szóstej edycji konferencji Biomeditech, organizowanej na Wydziale Fizyki UAM.

⁵ <https://www.youtube.com/watch?v=rP27lsIEKcE>

W październiku 2010 r. ukazał się kolejny numer gazetki D₂O (nr 22). Od poprzedniego wydania minęły ponad dwa lata, jednak po raz pierwszy czytelnicy otrzymali pismo w pełnym kolorze i na papierze wysokiej jakości, do tego pod opieką nowego redaktora (Alicja Urbaniak). Na okładce widniał symbol nadchodzących zmian — kolaż zdjęć Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej oraz nowego budynku Wydziału na Morasku, jeszcze w trakcie prac budowlanych.

Nowy rok akademicki 2010/2011 NKCh rozpoczęło z dużym impetem. Już 4 października członkowie Koła przeprowadzili pokazy doświadczeń w ramach V Ostrowskiego Festiwalu Nauki w II Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Reymonta w Ostrowie Wielkopolskim. W wydarzeniu tym brali udział również naukowcy z Wydziału Chemii UAM (prof. dr hab. Violetta Patroniak z wykładem inauguracyjnym pt. *Czy istnieje eliksir młodości?* oraz prof. UAM dr hab. Marcin Molski, opiekun NKCh, z wykładem dotyczącym powiązań fraktali ze światem sztuki). W dniach 21–24 października 2010 r. odbyło się VIII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach, na którym jednym z ugoszczonych wykładowców był śp. prof. dr hab. Jacek Gawroński z Wydziału Chemii UAM. Już miesiąc później (10–14 listopada) członkowie Koła pojechali na XXXIII Ogólnopolską Szkołę Chemii w Jastrzębiej Górze *Chemia naszą potęgą!* organizowaną przez Naukowe Koło Chemików przy Wydziale Chemii UG.

Rok 2011 został ogłoszony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ *Międzynarodowym Rokiem Chemii 2011* (YIC 2011), a za hasło wydarzenia przyjęto: *Chemia – nasze życie, nasza przyszłość*. Obchody przypadły na setną rocznicę uzyskania Nagrody Nobla z chemii przez Marię Skłodowską-Curie za odkrycie polonu i radu. Ponadto, 3 grudnia 2010 r. Sejm RP przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2011 *Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie*. Wiele konferencji naukowych w Polsce i na świecie odbyło się pod szyldem YIC 2011. Nie inaczej, również NKCh UAM podjęło się bardzo trudnego i odważnego wyzwania, a mianowicie zorganizowania XXXV Ogólnopolskiej Szkoły Chemii.

Najpierw jednak, w dniach 30.03–03.04 odbyło się IX Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach, na którym pojawiła się (bodajże jedyny raz w historii Sympozjum) osobliwość w postaci... sesji posterowej! Plakaty czterech uczestników wywieszono niemal ceremonialnie na boazerii drewnianej w sali wykładowej i prowadzono przy nich intensywne dyskusje naukowe! Wiosną, wznowiono pokazy doświadczeń chemicznych, m. in. 15 kwietnia reprezentacja Koła wzięła udział w popularnonaukowym wydarzeniu Noc Nauki, w Zespole Szkół Katolickich im. św. Jana Pawła II w Śremie. W majówkę (29.04–03.05) członkowie Koła uczestniczyli w XXXIV Ogólnopolskiej Chemii Asy *chemii* w Jarnołówku, którą organizowało Koło Naukowe Chemików "Jeż" UW, pod przewodnictwem Dominiki Pawcenis (obecnie na stanowisku adiunkta w Zakładzie Chemii Nieorganicznej Wydziału Chemii UJ w Krakowie).

Warto tu nadmienić, że pani dr Pawcenis jest od wielu lat zaprzyjaźniona z NKCh UAM i utrzymuje z nami kontakt do dziś. Największą chyba niespodzianką tej Szkoły była prelekcja dr. Jana Pokrywki (praktykującego medycynę „kontrowersyjnie” alternatywną, będącego jednym ze sponsorów konferencji) na temat... „wody redoks”. Audytorium z niedowierzaniem słuchało przemowy o sprzedawanej przez prelegenta wodzie leczniczej rzekomo nasyconej gazowym wodorem (!), a biedni organizatorzy łapali się za głowy, nie mając wcześniej pojęcia z jaką tematyką wystąpienia przyjedzie dr Pokrywka. W dniach 5–18 czerwca trzy przedstawicielki NKCh UAM (Dorota Bartkowiak, Katarzyna Kowalska i Alicja Urbaniak) brały udział w Szkole Letniej Serp-Chem w Genui we Włoszech. Wyjazd na Szkołę był nagrodą za półroczną opiekę nad studentami z zagranicy, którzy w ramach studiów Serp-Chem odwiedzili Wydział Chemii. 23 września, na Wydziale Chemii UAM po raz pierwszy odbyły się zajęcia związane z festiwalem Noc Naukowców. NKCh zorganizowało we współpracy z Kołem Naukowym z Wydziału Historii warsztaty pod tytułem *Historia-Chemia-Fotografia*. Głównym celem tego projektu było przybliżenie historii fotografii w kontekście przemian chemicznych. NKCh rozkwitało, jednak w październiku, trochę po cichu, dokonało swego żywota D₂O. Po 11 latach, czasopismo padło ofiarą zmian kulturowych i technologicznych (mnogość artykułów popularnonaukowych w Internecie, wszechobecność blogów i podcastów) oraz trudności z utrzymaniem dyscypliny pisanie tekstów przez członków NKCh. Tym samym, nr 23 D₂O ustanowił upadek idei, która nie przetrwała próby czasu.

Jak już wspomniano wcześniej, ekipa poznańska zgłosiła się do przygotowania kolejnego, tym razem jubileuszowego XXV ASSChemu; prezeską i wiceprezeską zostały Dorota Bartkowiak i Anna Jenczk (obecnie Walczak) — obie panie obecnie już z tytułami doktorskimi. Na miejsce Szkoły wybrano Karpicko (wieś położoną ok. 3 km od Wolsztyna), a za jej motto przyjęto hasło YIC 2011: *Chemia — nasze życie, nasza przyszłość*. Konferencja odbyła się w dniach 9–13 listopada w Motelu Montana. Jest to przybytek o dość ambiwalentnej aurze; w środku *jakby luksusowo* i przytulnie, ale na zewnątrz — kojarzący się z amerykańskimi horrorami z lat 70. Szkołę zaszczylicili swoją obecnością prof. dr hab. Izabela Nowak z wykładem inauguracyjnym pt. *Chemia kosmetyczna*, prof. UAM dr hab. Marcin Molski (*Life & Art*) oraz prof. UAM dr hab. Karol Kacprzak (*Chemia miłości*). W tamtych czasach, żywa była tradycja dołączania kubków do materiałów konferencyjnych, jednak NKCh postanowiło nieco zmienić ten zwyczaj — uczestnicy otrzymali w swoich torbach piękne, masywne kufle na piwo z logo Szkoły! XXV Ogólnopolska Szkoła Chemii została bardzo ciepło przyjęta przez gości i była dobrze wspominana jeszcze przez wiele lat. Pod koniec roku, 8 grudnia, NKCh było jednym ze współorganizatorów projektu ChemJob na Wydziale Chemii UAM. ChemJob umożliwił studentom kontakt z pracodawcami z branży chemicznej, którzy przedstawiali możliwości zatrudnienia oraz odbywania praktyk studenckich w swoich firmach.

2012 — rok rewolucyjnych zmian

Rok 2012, wbrew "prorocstwom" z kalendarza Majów, nie przyniósł końca świata. Niewątpliwie jednak naznaczył się on szeregiem wielkich zmian dla Koła. Po 16 latach, prof. UAM dr hab. Marcin Molski zrezygnował z funkcji opiekuna NKCh UAM. Konieczność skupienia się na obowiązkach naukowych i administracyjnych oraz entuzjazm Pana profesora w kontekście przekazania opieki nad Kołem w „młodsze ręce” spotkały się ze zrozumieniem Zarządu. NKCh w serdecznej atmosferze pożegnało się z prof. Molskim i w podobnych nastrojach powitało prof. UAM dr hab. Mariusza Pietrowskiego jako nowego opiekuna.

Kolejna kluczowa zmiana nastąpiła w trakcie wakacji. Wiosną ukończono prace nad nowym budynkiem Wydziału Chemii (który przyjął na pewien czas nazwę Collegium Chemicum Novum). Nadszedł czas na przeprowadzkę i zagospodarowanie nowego pokoju Koła. Przeprowadzka została wyznaczona na sierpień... i trochę zaskoczyła ówczesny Zarząd. Ponadto, praktycznie wszyscy członkowie NKCh byli wtedy na wakacjach. Ostatecznie udało się zebrać kilka osób i w tempie błyskawicznym przenieść zawartość starego pokoju Koła do nowego miejsca.

Władze wyznaczyły dla NKCh pomieszczenie nr 2.50. Obszerny, nowoczesny pokój położony był w niemal idealnym miejscu — przy głównym korytarzu prowadzącym do wyjścia z budynku, do tego w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby Rady Samorządu Studentów Wydziału Chemii UAM i bufetu. Co więcej, Kołowicze mieli też wyjście na taras, przez który można było dostać się do bufetu. Bliskie sąsiedztwo z gastronomią było dobrze skonsumowane (słowo klucz :)), ponieważ członkowie Koła często zabierali posiłki z bufetu do swojej nowej siedziby, gdzie w przyjaznej atmosferze stołowali się, rozmawiając o chemii i życiu codziennym. Prezes nie miał przy tym łatwego zadania — czasem trzeba było „gonić”, aby odnosić naczynia po posiłkach z powrotem do stołówki. Jednak najcenniejszym nowym nabytkiem NKCh była komfortowa, wygodna, przestronna kanapa! Od teraz można było się zrelaksować (lub nawet zdrzemnąć!) w przerwach pomiędzy zajęciami. Lokalizacja pokoju 2.50 sprzyjała integracji oraz nawiązywaniu nowych kontaktów; nowa rezydencja Koła przyciągała również weteranów — doktorantów i pracowników Wydziału. Bywało, że ku zaskoczeniu obecnych, w odwiedziny przychodził ówczesny dziekan — prof. dr hab. Henryk Koroniak. Co więcej, dzięki dużej ilości miejsca, procesy integracyjne przebiegały niekiedy w niezwykle sposób, np. kolega Mariusz Węclawiak uczył nas jak tańczyć do utworu *Gangam Style*, który wtedy był światowym fenomenem. Proszę sobie wyobrazić widok prawie 20 ludzi jednocześnie pływających do muzyki w biały dzień!

Niezależnie od zachodzących wydarzeń, Koło angażowało się w swoją standardową działalność, czyli uczestnictwo w konferencjach oraz prowadzenie pokazów doświadczeń chemicznych. Odbyły się X i XI Ogólnopolskie Sympozja w Jeziorach (odpowiednio 22–25 marca i 26–28 października). Dziesiąte, jubileuszowe Sympozjum swoimi wykładami uświetnili hab. dr hab. Bernard Juskowiak, hab. UAM dr hab. Marcin Molski oraz hab. UAM dr hab. Karol Kacprzak. Przedstawiciele NKCh wybrali się również na kolejne Szkoły Chemii: XXXVI OSCh *U źródeł nauki* w Rynii (28.04–3.05), zorganizowaną przez Studenckie Koło Naukowe Chemików UW „Fulleren” oraz XXXVII OSCh *Chemicznym okiem* w Sobieszewie (7–11 listopada), gdzie gospodarzem była Sekcja Studencka Oddziału Gdańskiego PTChem „Hybryda”.

28 września, w trakcie Nocy Naukowców miały miejsce dość nietypowe pokazy chemiczne. Członkowie Koła, pod wpływem zewnętrznej inspiracji, stworzyli inscenizację z muzyką w tle i teatralnymi sekwencjami, a do tego — nosili na twarzach maski, stylizowane na białe, anonimowe twarze... Chemiczy to jednak chemiczy, a nie aktorzy, dlatego pokazy te nie należały do szczególnie udanych. Z tego powodu, nigdy więcej nie wrócono do takiej formuły. Warto tu jednak podkreślić, że to wydarzenie przyniosło rozmach niewidziany od połowy lat 90 XX wieku. Wystarczy przytoczyć, że na wykonanie eksperymentu *chemiczny wulkan* zużyto ok 15 kg dichromianu(VI) amonu! Na obszernym parkingu przed budynkiem Wydziału Chemii, pośród bezkresnych przestrzeni kampusu Morasko, kwietniowy wiatr rozniósł tworzący się w reakcji pył nieszkodliwego, zielonego tlenku chromu(III) praktycznie wszędzie. Szczególnie upodobał on sobie elewację Collegium Chemicum, dzień przed wizytą pani wiceminister edukacji...

Koniec roku przyniósł jeszcze małą rewolucję związaną z inną tradycją NKCh. Mianowicie, od tego momentu Wigilie (tzw. „wydziałowe”) odbywają się wspólnie z Radą Samorządu Studentów Wydziału Chemii UAM w bufecie Collegium Chemicum (prowadzonym przez catering Ostoja). Przyjęto bardziej formalną, krótszą formę spotkań wigilijnych. Starsi absolwenci z pewnością z nostalgią wspominają dawne czasy, gdy w budynku przy ul. Grunwaldzkiej wydarzenie to było przygotowywane wyłącznie przez członków NKCh (niezapomniane zbiorowe mycie naczyń w toaletach na pierwszym piętrze czy też wigilijne rozmowy aż do późnych godzin nocnych...).

2013–2019: Mają rozmach... — rozwój NKCh

Na kolejne sześć lat przypada bezprecedensowy (nawet jak na dotychczasową dynamikę) rozwój działalności Koła. Przede wszystkim, do Koła zaczęły napływać młode roczniki studentów, tworząc kolejną inkarnację zwartej, dynamicznej i kreatywnej grupy. Ponadto, w tym okresie ponownie zaczęły tworzyć się wieloletnie więzi z członkami kół naukowych innych ośrodków akademickich w Polsce. Co warto podkreślić, większość z tych młodych chemików kontynuowała kariery naukowe po studiach.

Szczególnie należy tu wymienić reprezentację Politechniki Gdańskiej (dr Damian Paliwoda, dr inż. Andrzej Okuniewski, dr inż. Damian Rosiak, dr inż. Tomasz Klucznik, dr inż. Barbara Mikulak-Klucznik, mgr inż. Antoni Marciniak), i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (wspomniana wcześniej dr Dominika Pawcenis, dr Patryk Kasza wraz z żoną Magdaleną, mgr Bernard Czarnecki) oraz niezwykle barwnych przedstawicieli Politechniki Wrocławskiej (dr inż. Karolina Kordek, mgr inż. Aleksander Zięcina, mgr inż. Justyna Mielnik, dr inż. Krzysztof Świdorski, dr inż. Sebastian Sitkiewicz, mgr inż. Łukasz Bartnicki, mgr inż. Izabela Kasza, mgr inż. Paulina Pikosz, mgr inż. Dawid Drozdowski wraz z żoną Katarzyną, mgr inż. Adam Kabański). Nie sposób nie wspomnieć też o Uniwersytecie Warszawskim (dr Grzegorz Szczepaniak, dr Krzysztof Kosiński, mgr Jakub Piątkowski, mgr Hubert Szabat), Uniwersytecie Wrocławskim (dr Adam Strzęp, mgr Adrian Patej), Uniwersytecie Gdańskim (dr Krzysztof Żukowski, dr Kamila Butowska), Uniwersytecie Łódzkim (mgr Andrzej Krempiński wraz z żoną Marceliną, mgr Kamil Świątek), Uniwersytecie w Białymstoku (dr Paweł Misiak) i Uniwersytecie Opolskim (dr Ewa Makowicz, mgr Arkadiusz Śpiewok, mgr Aleksander Zieliński, mgr Artur Majewski). Od 2018 roku, zaczęły się również zacieśniać więzy z reprezentantami Sekcji Młodych Polskiego Towarzystwa Chemicznego (mgr Tomasz Kostrzewa, mgr Tomasz Swebodzki, dr Nikola Fajkis-Zajączkowska, dr Paulina Filipczak, mgr Jordan Sycz). Co więcej, członkowie NKCh (czy to na Sympozjum w Jeziorach, czy innych konferencjach oraz stażach naukowych) utrzymywali bądź nawiązywali kontakt z weteranami Koła (dr Dorota Jakubczyk, dr hab. Adam Kubas, dr hab. Jan Paczesny, prof. dr hab. Tomasz Grzyb, dr Dorota Bartkowiak, mgr Mariusz Węclawiak, dr Dawid Frąckowiak). Nie sposób rzecz jasna podać tu wszystkich nazwisk, jednak sieć kontaktów naukowych czy nawiązujące się wieloletnie przyjaźnie stanowiły esencję „duszy” Naukowego Koła Chemików.

Rok 2013

W dniach 22–24 marca odbyło się XII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach — dość osobliwe ze względu na wyjątkowo zimową (nawet jak na marzec!) aurę. Cała Stacja Ekologiczna w Jeziorach została dosłownie zasypana śniegiem, a z dachów i rynien budynków zwisały wielkie sople lodu. Odnotowano również niecodzienne wydarzenie historyczne, a mianowicie — miała miejsce wielka bitwa na śnieżki! Członkowie NKCh UAM oraz goście z innych kół naukowych dzielnie przerzucali się rozmaitymi formami śnieżnymi, starając się (pękając przy tym ze śmiechu :) przedostać na pozycję przeciwnika. Po zakończeniu działań militarnych udano się na pokojowe negocjacje dobierając należyte preparaty grzewcze. Na wiosnę, wystartowały pokazy doświadczeń chemicznych, m. in. 10 kwietnia, przeprowadzone w ramach XVI Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki.

W długi weekend majowy (1–5 maja), w Starym Gieraltowie, odbyła się XXXVIII Ogólnopolska Szkoła Chemii pod hasłem *Chemia wciąga...* zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Chemii „Allin” PWr. Unikalny charakter ośrodka, intensywna integracja oraz obecność wśród zaproszonych wykładowców prof. dr hab. Krzysztofa Matyjaszewskiego sprawiły, że była to bardzo dobrze zapamiętana konferencja.

Krótko po powrocie z OSCh, 10 maja (po dwóch latach przerwy) NKCh wróciło do Śremu, aby przeprowadzić chemiczne show w Zespole Szkół Katolickich im. św. Jana Pawła II. Po przerwie wakacyjnej, 28 września Koło wykonało pokaz na Nocy Naukowców. Jesień przyniosła dwa ważne wydarzenia konferencyjne: XII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach (25–27 października) oraz XXXIX OSCh w Wiktorowie *Chemia jest w nas!* (8–12 listopada), którego gospodarzem było Studenckie Koło Naukowe Chemików Wydziału Chemii UMK. Ta Szkoła wyjątkowo zapadła w pamięć uczestnikom nie tylko ze względu na wysoki poziom naukowy, ale również wiele oryginalnych i ekscentrycznych (w dobrym tego słowa znaczeniu) wydarzeń. Można by tu wymienić m. in. gry terenowe z chemicznymi zagadkami, obecność aż 24 „dziadów” i „pradziadów” (jedna czwarta wszystkich uczestników!), akcję „znicz” czy klasyk „gdzie są flagi?!”

Rok 2014

Rok 2014 to przede wszystkim mnogość wyjazdów konferencyjnych. W dniach 28–30 marca odbyło się XIV Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach. W długi weekend majowy, ekipa NKCh pojechała na XL Ogólnopolską Szkołę Chemii w Augustowie, niosącą hasło *Chemia zrodzona z natury* (30 kwietnia–4 maja). Konferencja zorganizowana była przez Koło Naukowe Chemików UwB „Pozyton”, w malowniczym ośrodku położonym nad Jeziorą Białe Augustowskie. Wydarzenia, które zostały w pamięci po tej Szkole, to wycieczka statkiem po jeziorze (wspomagana lokalnymi specjałami podawanymi przez gospodarzy w próbkach typu Falcon) oraz równolegle prowadzone względem bankietu konferencyjnego wesele. Prof. dr hab. Adam Proń zainicjował też niekończące się debaty uczestników nad poprawnością językową (*ligandu czy liganda?*), które potem ewoluowały w komiczne zaśpiewki chemiczne (*skandu czy skanda?*). Wreszcie, przez cały okres trwania konferencji, uczestnicy obdarowywani byli siejącym zarówno popłoch jak i podziw *Borysem Mocnym*. Okres wiosenno-letni obfitował również w pokazy doświadczeń chemicznych, m. in. na Targach Edukacyjnych (3 marca), Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki (8–10 kwietnia) oraz Nocy Naukowców (26 września). W dniach 14–17 października, „świeżo upieczony” członek NKCh, Mikołaj Szymański wybrał się z prof. Maciejem Kubickim (wtedy prodziekanem Wydziału Chemii) na cykl pokazów w północno-wschodniej Polsce (Morąg, Suwałki) oraz na Litwie (Wilno).

24–26 października, członkowie Koła brali udział w XV Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach, a już w kolejnym miesiącu udali się na XLI Ogólnopolską Szkołę Chemii w Karpaczu *W sieci chemii* (8–12 listopada), organizowaną przez Koło Naukowe Chemików "Jeż" UW.

Rok 2015

25 marca NKCh wykonało pokazy na Targach Edukacyjnych, a już dzień później rozpoczęło się XVI Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach (26–29 marca). W dniach 14–16 kwietnia odbywał się Poznański Festiwal Nauki i Sztuki, na którym Koło zaprezentowało zestaw doświadczeń chemicznych. W majówkę, reprezentacja NKCh przemierzyła Polskę wszedź w drogę na XLII Ogólnopolską Szkołę Chemii w Lubenii *Chemia z głębi ziemi* (30.04–04.05), zorganizowaną przez Koło Naukowe Studentów ESPRIT z Politechniki Rzeszowskiej. W wakacje, NKCh po raz pierwszy wykonało pokazy doświadczeń w Deli Parku pod Poznaniem. Deli Park to park kreatywnej zabawy, utworzony w 2014 roku *dla rodzin, które chcą odpocząć od miasta, od hałasu i pośpiechu*. Znajduje się w nim restauracja oraz park zabaw i atrakcji dla dzieci. W kolejnych latach, Koło będzie kontynuować współpracę z tym ośrodkiem. 25 września, NKCh zaprezentowało wybuchowe pokazy z okazji Nocy Naukowców. Jesień i zima upłynęły pod znakiem wyjazdów konferencyjnych. 23–25 października miało miejsce XVII Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach, a dwa tygodnie później członkowie Koła gościli na XLIII Ogólnopolskiej Szkole Chemii w Pokrzywnej *Chemia wydobyta wiedzą* (7–11 listopada), przygotowanej po raz pierwszy (i jedyny) przez Koło Naukowe KIWON, z Katedry Surowców Energetycznych WGGiOŚ. W kolejnym miesiącu, członkowie Koła pierwszy raz wybrali się do Wrocławia na VII Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne (5–6 grudnia). Wyjazdy te, zainspirowane zacieśniającymi się więzami ze studentami Politechniki Wrocławskiej, na wiele lat staną się regularną pozycją w konferencyjnym grafiku NKCh.

Rok 2016

Jest rok 2016 i upłynęło już pięć lat, odkąd NKCh UAM organizowało ASSChem. Ówczesna prezeska Koła, Malwina Gabryel-Skrodzka, zgłosiła chęć organizacji Szkoły Chemii już na XLII OSCh w Lubenii. W rezultacie, NKCh UAM zostało organizatorem XLIV Ogólnopolskiej Szkoły Chemii, która odbyła się w Hotelu Podróżnik w Koszutach (pod Środą Wielkopolską), w dniach 30.04–04.05. Konferencja nosiła hasło *Poznaj naszą chemię*, a przewodził jej nowy prezes, Miłosz Piechocki, którego dzielnie wspierał wiceprezes Oskar Kubiczek. Hasło Szkoły nawiązywało rzecz jasna nie tylko do chemii, ale również miasta Poznania (w czym doskonale było dopełniane przez zaprojektowane przez dr. Dawida Frąckowiaka logo z trykającymi się koziołkami).

XLIV OSCh uświetniła obecność znakomitych gości: prof. Erharda Kemnitza (Humboldt-Universität zu Berlin) z wykładem *Nanoscaled metal fluorides: synthesis, mechanism, applications*; ówczesnego dziekana Wydziału Chemii UAM, prof. dr hab. Henryka Koroniaka (*Chemia związków fluoroorganicznych. Dlaczego to takie pasjonujące?*), prof. dr hab. Bogdana Marcińca (*Kataliza metalonieorganiczna — nowa strategia syntezy związków metaloorganicznych, polimerów i (nano)materiałów*); opiekuna NKCh, prof. UAM dr hab. Mariusza Pietrowskiego (*Druga młodość azotku węgla*). Przez cały czas trwania Szkoły mieliśmy doskonałą pogodę oraz mnóstwo energii, co widać było nie tylko na wykładach i sesjach posterowych, ale również na zakrojonych na szeroką skalę wydarzeniach integracyjnych (kto pamięta *Chemiczny bar* z nalewkami własnej roboty, mini-koncert prof. Kemnitza czy *Chemparty?*). Z uwagi na znaczną ilość pracy nad przygotowaniem ASSChemu, wiosenne Sympozjum NKCh w Jeziorach wyjątkowo się nie odbyło.

W międzyczasie, w trakcie przygotowywań do Szkoły Chemii, Koło Chemików nie zrezygnowało rzecz jasna z działalności pokazowo-warsztatowej. 21 lutego członkowie NKCh poprowadzili warsztaty dla najmłodszych pt. *Chemiczny misz-masz, czyli chemia wokół nas*, w ramach świeżo rozpoczętej współpracy z Uniwersytetem Dziecięcym UNIKIDS, żeby wspomagać organizację naszej Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w Koszutach. W marcu, jak co roku, wykonano pokazy doświadczeń chemicznych na Targach Edukacyjnych oraz Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki. 21 maja, ekipa NKCh wzięła udział w VIII Wrocławskim Studenckim Sympozjum Chemicznym. We wrześniu i październiku zorganizowano cykl wykładów dla gimnazjalistów pt. *W labiryncie Mendelejewa*, podczas których prowadziliśmy weekendami zajęcia przygotowujące do egzaminu gimnazjalisty. W dniach 21–23 października odbyło się XVIII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach. Po raz pierwszy książka abstraktów uzyskała okładkę w kolorze, co wpisze się już na stałe w jej tradycję poligraficzną. W czasie jesiennej, Ogólnopolskiej Szkoły Chemii *Chemia na fali* (10–14 listopada), organizowanej przez Naukowe Koło Chemików przy Wydziale Chemii UG w Rozewiu, członkowie Koła zostali uhonorowani nagrodami za najlepsze wystąpienia (Aleksandra Skoczeń, Patrycja Kuźma i Katarzyna Wolska). 16 listopada przeprowadzono pokaz dla dzieci z przedszkola Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, a 27 listopada — pokaz w ramach Nocy Naukowców. Grudzień upłynął pod znakiem IX Wrocławskiego Studenckiego Sympozjum Chemicznego (3–4 grudnia).

Lata 2017–2019

Kolejne dwa lata w historii NKCh to wręcz ogrom wydarzeń, projektów, inicjatyw oraz innych form aktywności popularnonaukowej Koła. Można by rzec, że lata 2017–2019 to kolejny złoty okres działalności Koła Chemików. Jest to też czas coraz większego wykorzystania przez Koło social mediów oraz intensyfikującej się komunikacji NKCh ze społecznością akademicką.

W lutym ruszyła kolejna tura warsztatów dla UNIKIDS, gdzie podczas półkolonii przeprowadzono warsztaty dla najmłodszych uczniów szkoły podstawowej, a nawet przed-szkołaków. 6 marca, dr Magdalena Grzelak poprowadziła dla członków NKCh szkolenie z obsługi baz danych. W sobotę, 11 marca, chemicy wybrali się na film *Składowska* (ang. tytuł *Radioactive*) opowiadający o losach naszej legendarnej noblistki. Z inicjatywy pani prezes, Aleksandry Skoczeń, wystartowała seria wykładów z cyklu *Ars Chemiae*, czyli *poszerzanie chemicznych horyzontów*. Miały one przybliżyć członkom NKCh oraz studentom, doktorantom i pracownikom Wydziału Chemii UAM tematykę badań i naukowe pasje badaczy z naszego Uniwersytetu oraz innych jednostek. Cykl rozpoczął 9 marca dr Dawid Frąckowiak wystąpieniem pt. *Push the tempo: mechanochemia w syntezie organicznej i metaloorganicznej*. Kolejnymi prelegentami w roku 2017 byli: prof. UAM dr hab. Karol Kacprzak (*Alkaloidy chinowca — niekończąca się historia*; 1 czerwca), prof. dr hab. Adam Huczyński (*Postęp, stagnacja czy regres — o poszukiwaniu leków przeciwnowotworowych*; 28 listopada) i prof. dr hab. Maria Ziólek (*Fascynująca kataliza*; 12 grudnia). W weekend 24–26 marca, członkowie Koła uczestniczyli w XIX Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach.

W dniach 5–9 kwietnia miał miejsce Zjazd Wiosenny SSPTChem 2017 w Stegnie. Od wielu lat, relacje pomiędzy Sekcją Studencką PTChem (obecnie — Sekcja Młodych, SMPTChem) a NKCh UAM właściwie nie istniały. Co więcej, trwał swego rodzaju wyimaginowany konflikt SSPTChem z ASSChem, na skutek czego członkowie Koła nie pojawili się na żadnym zjeździe od 2009 roku. Na imprezę w Stegnie wybrał się dr Dawid Frąckowiak, ażeby spotkać się z dr Dominiką Pawcenis (którą zaproszono do przygotowania wykładu) i uczcić 10 rocznicę jego pierwszej wyprawy na Zjazd SMPTChem. Fantastyczny klimat wydarzenia oraz wspaniali ludzie sprawili, że dr Frąckowiak postanowił „zresetować” relację NKCh z SSPTChem i zaczął aktywnie przekonywać Zarząd, że warto jeździć na konferencje organizowane przez Sekcję Młodych. Zaowocowało to wyjazdem Aleksandry Skoczeń, Natalii Jurgi i Anny Wychowaniec na Zjazd Zimowy SSPTChem 2017 w Bydgoszczy (8–9 grudnia). Natalia Jurga zdobyła wtedy I miejsce za poster z badań własnych pt. *Przestrajalna luminescencja upkonwersyjna w nanoluminoforach fluorkowych*, a oprócz nagród książkowych otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 150€, ufundowaną przez firmę Evonik. Z kolei Aleksandra Skoczeń z czasem wstąpiła do Zarządu Sekcji Młodych PTChem.

Tymczasem NKCh nie ustawało w swojej pracy — 15 kwietnia poprowadzono warsztaty laboratoryjnych dla gimnazjalistów, w ramach projektu *Chemia blisko nas*. Ten projekt został dofinansowany ze środków Fundacji UAM, która w lutym ogłosiła pierwszy nabór wniosków w ramach programu FUND_AKCJA.

Koło zdobyło wówczas 10 000 zł dofinansowania, które pozwoliło wzbogacić laboratorium o nowy sprzęt i szkło laboratoryjne, a także powstały materiały promocyjne z logotypem NKCh – kubki, notesy i teczki. Dodatkowo w pokoju Koła pojawił się roll-up, który przedstawiał nas na kolejnych przyszłych wydarzeniach. W międzyczasie, NKCh uzyskało dostęp do współdzielonej przestrzeni laboratoryjnej, gdzie w spokoju można było przygotowywać się do pokazów chemicznych. 26 kwietnia odbyły się pokazy chemiczne na Festiwalu Nauki i Sztuki. Ponadto, w czasie Festiwalu w ramach ogólnouniwersyteckich wydarzeń, członkowie Koła brali udział w organizacji *Gry miejskiej UAM*. W dniach 29.04–03.05 ekipa NKCh pojechała na XLVI Ogólnopolską Szkoła Chemii *Potęga pierwiastków*, przygotowaną przez Studenckie Koło Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego „Fulleren”. Konferencja miała miejsce w Jachrance pod Warszawą, a reprezentacja NKCh ustanowiła nowy rekord uzyskanych nagród, wracając do Poznania z trzema pierwszymi miejscami! Te wspaniałe wyróżnienia zdobyli Patrycja Kuźma (I miejsce za referat z badań własnych), Adrian Walkowiak (I miejsce za referat popularnonaukowy) oraz Miłosz Piechocki (I miejsce za poster z badań własnych).

Jeszcze nie zdążyły opaść wrażenia po Szkole Chemii, a już 5 maja NKCh prowadziło warsztaty finansowane ze zdobytego grantu Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego (PPNT) „FUND_AKCJA”. 12 maja miało miejsce spotkanie informacyjne z przedstawicielami firmy Selvita, której siedziba powstała w sąsiedztwie Wydziału Chemii, w Centrum Zaawansowanych Technologii UAM. 13 maja Koło przeprowadziło rekordowe pokazy w auli Wydziału Chemii, na widowni znalazło się ponad 250 młodych widzów! W weekend 20–21 maja członkowie NKCh wybrali się na X Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne. 22 maja wykonano kolejne pokazy w Deli Parku, a 31 maja promowano działalność Koła na Dniu Otwartym NKCh UAM. 20 czerwca Wydział Chemii odwiedził mgr Dawid Łasiński (znany w sieci pod pseudonimem Pan Belfer) dawny członek Koła, a obecnie nauczyciel, wraz ze swoimi uczniami z koła chemicznego i koła filmowego – z tej okazji NKCh przygotowało pokaz doświadczeń, który został przez uczniów sfilmowany. We wrześniu odbyły się pokazy na IV Pikniku z Wyobraźnią w PPNT (4 września) oraz z okazji Nocy Naukowców (29 września).

Rok akademicki 2017/2018 zainicjowano spotkaniem dotyczącym programu stażowego w firmie GlaxoSmithKline *Future Leaders Programme Engineering* (11 października). Następnie, członkowie Koła uczestniczyli w jubileuszowym, XX Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach (20–22 października). Z okazji jubileuszu, zaplanowano szereg atrakcji, m. in. zjedliśmy pyszny obiad przygotowany przez catering (fantastyczne schabowe!) oraz zostaliśmy zabrani przez prof. UAM dr hab. Marcina Molskiego na wycieczkę po Wielkopolskim Parku Narodowym. Profesor w trakcie przechadzki opowiadał o historii Parku, a przypadkowa sprzeczka z napotkaną nauczycielką z wycieczki szkolnej sprowokowała jedną z uczestniczek Sympozjum do oczywistej konkluzji, że *stacja* (w Jeziorach) *to nie osoba!*

W tym samym miesiącu miał jeszcze miejsce pokaz doświadczeń chemicznych podczas XIII Powiatowego Festiwalu Nauk Przyrodniczych. W listopadzie, zaplanowana XLVII Ogólnopolska Szkoła Chemii *Chemia Obiecana* w Dobieszkowie (organizatorzy — Studenckie i Doktoranckie Koło Naukowe "Nano" PŁ), nie odbyła się z powodu niewystarczającej liczby uczestników. Z tego względu, Aleksandra Skoczeń wraz z dr Dawidem Frąckowiakiem, wybrali się 11 listopada do Warszawy (przy okazji uciekając przed nadchodzącym marszem narodowców) na kryzysowe zebranie walne ASSChem, aby naradzić się w kwestii przyszłych losów konferencji. W tym samym miesiącu, Koło poprowadziło warsztaty w ramach Laboratorium wyobraźni pt. *Oświeceni przez chemię* z okazji przypadającej rocznicy 150. urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Ekipa NKCh (w składzie: Aleksandra Skoczeń, Anna Spyszkiewicz, Kamil Frąckowiak) wraz z dr Dawidem Frąckowiakiem (niespokrewnionym z Kamilem:)), wybrała się na I Kongres Akademickiego Ruchu Naukowego IKONA 2017, który odbył się w dniach 17–19 listopada w Warszawie. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez Fundację Fundusz Pomocy Studentom pod honorowym patronatem Wicepremiera RP oraz ówczesnego Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Jarosława Gowina. W Kongresie uczestniczyło ponad 200 przedstawicieli kół naukowych z 52 różnych uczelni, reprezentujących 25 ośrodków akademickich. Podczas tego wydarzenia miały miejsce różnorodne warsztaty, spotkania tematyczne oraz certyfikowane szkolenia dla członków kół naukowych. Ponadto, zostały zaprezentowane założenia Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a także ogłoszono wyniki finału konkursu na najlepsze projekty naukowe. Przed Bożym Narodzeniem, miał jeszcze miejsce wyjazd na XI Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne (9–10 grudnia).

W roku 2018 kontynuowano wykłady w ramach cyklu *Ars Chemiae*. Wykłady zaprezentowali następujący goście: prof. UAM dr hab. Bogumił Brycki (*Makroproblem z mikroświatem*; 20 marca), dr Jacek Kolanowski z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu (*Sondy molekularne do badania analitów biochemicznych i ich interakcji w biologii*; 11 kwietnia), prof. UAM dr hab. Tomasz Grzyb (*Nanocząstki domieszkowane jonami lantanowców — synteza, funkcjonalizacja i zastosowania biomedyczne*; 9 maja) oraz prodziekan Wydziału Chemii UAM, prof. dr hab. Robert Pietrzak (*Czy CO₂ powinien być wolny, tak jak chce natura?*; 18 grudnia). 24 lutego zorganizowano wycieczkę do siedziby GlaxoSmithKline, w której członkowie NKCh (oczywiście w specjalnych strojach ochronnych!) zwiedzali dział technologiczny koncernu GSK.

Zwyczajowo, na wiosnę rozpoczął się sezon konferencyjny, który został zainaugurowany przez XXI Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach (23–25 marca). Pod koniec kwietnia, reprezentacja NKCh uczestniczyła w istnym maratonie konferencyjnym! W dniach 25–29 kwietnia miał miejsce Zjazd Wiosenny SSPTChem 2018 w Skorzęcinie.

Do dziś jest on wspominany jako „perfekcyjna” konferencja. Wynika to z wielu powodów, ale najważniejsze z nich to koncentracja wyrazistych, oryginalnych i dynamicznych osobowości z różnych kół naukowych z całej Polski, fantastyczna pogoda i lokalizacja ośrodka oraz codzienna, intensywna integracja trwająca do białego rana (wspomagana przez obecność toru do kręgli oraz atrakcji wodnych — jacuzzi i sauny). Wykładowcy na Zjeździe również doskonale dopisali, ze swobodą integrując się ze studentami i doktorantami. Zaproszono następujących gości: dr hab. inż. Izabelę Madurę z Politechniki Warszawskiej, prof. dr hab. Wojciecha Kamysza z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. dr hab. Marzennę Dudzińską z Politechniki Lubelskiej, dr Szymona Chorążego z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz weteranów NKCh UAM: dr Dorotę Jakubczyk (byłą prezeskę NKCh, powracającą do Polski po stażu podoktorskim) i dr Dawida Frąckowiaka. Oczywiście tradycyjnie członkowie NKCh nie wracają z pustymi rękami i Anna Wychowaniec zostaje uhonorowana nagrodą za najlepszy poster popularnonaukowy. Tuż po zakończeniu Zjazdu, część ekipy NKCh od razu udała się na XLVIII Ogólnopolską Szkołę Chemii (hasło: *Pod Strzechą Chemii*) w Karczewiskach (28.04–02.05), zorganizowaną przez Koło Naukowe Wydziału Chemicznego PWr "Allin". Była to wspólna okazja, aby znów spotkać się ze znajomymi z wrocławskiego Koła, za którymi długo nie zatęskniliśmy, gdyż już w dniach 19–20 maja gościliśmy na XII Wrocławskim Studenckim Sympozjum Chemicznym.

NKCh nie zapominało rzecz jasna o pokazach doświadczeń chemicznych, które m.in. wykonano na Festiwalu Nauki i Sztuki w kwietniu oraz Nocy Naukowców we wrześniu. Na początku nowego roku akademickiego zorganizowano Dzień Kandydata 2018, w celu przeprowadzenia rekrutacji nowych studentów. W tym czasie jednak całe Koło zaabsorbowane było organizacją kolejnej, tym razem XLIX Ogólnopolskiej Szkoły Chemii *Chemia w dolinie Warty* w Obrzycku. Z tego względu, nie odbyło się jesienne Sympozjum NKCh w Jeziorach. Szkołę zaplanowano na przełom listopada i grudnia (30.11–02.12), a jej prezeską była Aleksandra Skoczeń. Pomysł na jej zorganizowanie powstał dość spontanicznie, głównie, aby uniknąć braku kolejnej listopadowej Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w kalendarzu ASSChem. Konferencja miała miejsce w pięknym Domu Pracy Twórczej i Wypoczynku Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (tzw. pałac Raczyńskich), którego przestronne, kunsztowne wnętrza (wraz z oficynami i domkiem myśliwskim) przyjęły gości z całej Polski. Zaproszono wyśmienitych wykładowców: prof. dr hab. Mieczysława Mąkoszę (*Jak naprawdę przebiega nukleofilowe podstawienie aromatyczne*) i prof. dr hab. Dorotę Gryko (*Bioinspired applications of vitamin B₁₂*) z Instytutu Chemii Organicznej PAN w Warszawie, prof. dr hab. Piotra Pawlucia z Wydziału Chemii UAM (*Nowe katalizatory (hydro)sililowania alkenów i alkinów*) oraz dr. hab. Adama Kubasa z Instytutu Chemii Fizycznej PAN w Warszawie (*Properties of [Fe₄S₄] clusters: insights from theory*). Pałacowe wnętrza sprzyjały integracji, poprowadzonej przez organizatorów w duchu tradycji zamkowych i halloweenowych.

Tydzień po zakończeniu ASSChemu, 8 grudnia, reprezentacja Koła wybrała się na Zjazd Zimowy SSPTChem 2018 w Warszawie, gdzie Adrian Walkowiak zdobył nagrodę za najlepszy poster studenta studiów II stopnia pt. *Generowanie reaktywnych form tlenu w wyniku oddziaływania nadtlenu wodoru z katalizatorem Au/ZnO*.

Nastał rok 2019. Przede wszystkim, nastąpił dalszy ciąg wykładów z cyklu *Ars Chemiae*, a wystąpili następujący prelegenci: prof. dr hab. Izabela Nowak (*Perfumeria ósmą dziedziną sztuki*; 9 stycznia), prof. UAM dr hab. Przemysław Niedzielski (*Od równika do bieguna — chemia analityczna nie tylko w laboratorium*; 16 kwietnia), mgr Karolina Latanowicz z firmy LaQ (*Własna marka kosmetyczna od kuchni*; 25 kwietnia) oraz dr Wojciech Supronowicz, absolwent NKCh z firmy Saudi Basic Industries Corporation (*R&D w przemyśle chemicznym: Czym charakteryzuje się komercyjny projekt?*; 30 maja). W lutym członkowie NKCh brali udział w warsztatach na temat design thinking organizowanych przez Zespół Kreowania Innowacji PPNT.

W marcu podano wyniki III konkursu FUND_AKCJA, w którym NKCh uzyskało 9000 zł dofinansowania na wydarzenie *Miasteczko Mendelejewa*. Wyjazdowa ekipa pokazowa Koła przeprowadziła także w tym miesiącu pokazy doświadczeń chemicznych na Festynie Naukowym w Środzie Wielkopolskiej. W dniach 15–17 marca odbyło się XXII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach. W kwietniu, chemicy z NKCh brali udział w warsztatach w ramach III Ogólnopolskiej Konferencji Strefa Projektów Edukacyjnych i Społecznych oraz warsztatach ze spektroskopii NMR. Niemal już tradycyjnie, Koło partycypowało w Festiwalu Pokazów Chemicznych w Toruniu (VI edycja). W połowie miesiąca (10–14 kwietnia) reprezentacja NKCh gościła na Zjeździe Wiosennym SSPTChem 2019 w Ustroniu, na którym Natalia Pietras zdobyła nagrodę za najlepszy poster popularnonaukowy. W długi weekend majowy (30.04–04.05) odbyła się wyjątkowa, jubileuszowa L Ogólnopolska Szkoła Chemii *50 Twarzy Chemii* w Smardzewicach, którą uroczyscie przygotowało Studenckie Koło Naukowe Chemików Uniwersytetu Łódzkiego. Zaproszono „ojców założycieli” ASSChemu (m. in. Tomasza Holbanda), którzy opowiedzieli o genezie idei Szkół Chemii oraz „pobłogosławili” przyszłe pokolenia chemików w swoim inspirującym wystąpieniu. Świętowaniu i wspomnieniom nie było końca, a uczestnicy Szkoły (jak kaže tradycja) wpisywali sobie autografy i dedykacje w książki abstraktów. Przedstawiciele NKCh również i tym razem nie zawiedli i zdobyli dwie nagrody: III miejsce za najlepszy poster z badań własnych (Natalia Pietras) i III miejsce za najlepszy poster przeglądowy (Ewa Pietrzak, obecnie — Nowicka). Trzy tygodnie później, młodzi chemicy wyjechali na XIV Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne (18–19 maja).

Dnia 7 czerwca nastał czas *Miasteczka Mendelejewa*, wielkiego wydarzenia zorganizowanego dzięki wspomnianemu już konkursowi FUND_AKCJA, w którym wzięło udział około 600 uczniów. Program *Miasteczka* obejmował wykłady oraz pokazy chemiczne, a także rozmieszczone po całym terenie Wydziału stanowiska, na których odbywały się różne gry i zabawy związane z historią układu okresowego. Aleksandra Skoczeń była wystylizowana na wzór Marii Skłodowskiej-Curie, a Adrian Rüfli występował w roli Dmitrija Mendelejewa. Ponadto, na najprawdopodobniej największym w Polsce, rozkładanym układzie okresowym (o wymiarach 9,88 na 7,12 m, co daje zawrotną powierzchnię 70 m²!) prowadzono quiz dla uczestników z pytaniami dotyczącymi pierwiastków chemicznych. Mało tego, wydano również specjalny egzemplarz gazetki, zawierającej informacje i ciekawostki powiązane z wydarzeniem, a na jej końcu wybrakowany układ okresowy, który należało uzupełnić naklejkami z pierwiastkami zdobywanymi za poprawne rozwiązanie zagadek przy stanowiskach.

We wrześniu, wykonano pokazy na kolejnej edycji Nocy Naukowców. Jesienią, zorganizowano XXIII Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach (18–20 października). W dniach 8–10 listopada drużyna z NKCh udała się na LI Ogólnopolską Szkołę Chemii *Władcy Chemii* we Wrocławiu. Przedsięwzięcie to zorganizowano było z rozmachem przy połączonych siłach wrocławskich kół „Allin” (PWrr) i „Jeży” (UWr). Wybrano urokliwą lokalizację — Centrum Edukacyjno-Rozwojowe Pałac Wrocław Pawłowice. Tym razem, dwie przedstawicielki NKCh UAM przywiozły z konferencji nagrody: III miejsce za najlepszą prezentację z badań własnych (Natalia Pietras) oraz I miejsce za poster popularnonaukowy (Aleksandra Bigos). Nikt się wtedy nie spodziewał tego, co przyniesie rok 2020 oraz że będzie to, jak dotąd, ostatnia Szkoła Chemii...

Pod koniec listopada, niektórzy członkowie Koła powrócili do stolicy województwa dolnośląskiego na XV Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne (30.11–01.12). Z kolei 14 grudnia, reprezentacja poznańska udała się na Zjazd Zimowy SSPTChem 2019 w Gdańsku, na którym Karolina Paszek otrzymała nagrodę za najlepszy poster z badań własnych dla studenta II stopnia, pt. *Zastosowanie modyfikowanej pochodnej glukozaminy jako bloku budulcowego w chemii click*.

2020: Pandemia — krok nad przepaścią

Nic nie wskazywało, aby rok 2020 miał przynieść jedną z największych katastrof epidemiologicznych w historii ludzkości. Co prawda, doniesienia medialne z Chin mogły dawać podstawy do niepokoju, jednak sytuacja początkowo przypominała historię z wirusem ptasiej grypy H5N1 w latach 2003–2004. Innymi słowy — wszyscy myśleliśmy, że to daleko i lada moment się skończy... Tymczasem, NKCh UAM prowadziło bez zmian swoją działalność. Na początku roku Koło wykonało m. in. pokazy na bazie projektu w ramach konkursu *Kowadło 2.0* dla dzieci z domów dziecka i szpitali.

29 stycznia, specjalnie dla Koła, zorganizowano wycieczkę do Centrum NanoBioMedycznego UAM, dzięki czemu członkowie mogli zobaczyć najnowocześniejszą aparaturę badawczą oraz posłuchać krótkich opowieści pracowników o tematyce ich badań. Tydzień później, 5 lutego, Adrian Rüfli poprowadził dla członków Koła warsztaty instruktażowe dotyczące pokazów chemicznych. Warsztatowy maraton kontynuowano do końca miesiąca — 24 lutego Adrian Walkowiak wprowadzał w tajniki formatowania w MS Word, a 26 lutego odbyły się warsztaty *Rzemiosło dobrej prezentacji*, które poprowadził dr Dawid Frąckowiak. Członkowie NKCh uczyli się, jak przygotować wystąpienie oraz w jaki sposób mówić tak, aby jak najlepiej dotrzeć z przekazem do publiczności. Tradycyjnie, jak co roku, NKCh przygotowywało się powoli do kolejnego Sympozjum w Jeziorach (XXIV edycji); 1 marca rozpoczęto rejestrację uczestników. 10 marca, Koło zakwalifikowało się do finału IV Festiwalu Pokazów Chemicznych „Szkola magii”, który zaplanowano na 18 kwietnia (wykonano eksperyment „Ogniste tornado”).⁶ Jeszcze 12 marca, członkowie Koła udali się na wykład dr. Dawida Frąckowiaka o mechanochemii pt. *Te fantastyczne substancje i jak je ucierać...*, w ramach cyklu *O nauce przy piwku*.

W międzyczasie, 4 marca potwierdzono pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w Polsce, a fala następujących po nim wydarzeń ostatecznie doprowadziła do wprowadzenia w kraju stanu epidemii. W ten sposób, dnia 16 marca cała Polska została „zamknięta” w epidemicznym lockdownie. Wszelka aktywność NKCh UAM (wyjazdy konferencyjne, pokazy chemiczne) ustały, a uczelnia zamknęła swoje podwoje. Wszyscy na wiele miesięcy zostaliśmy w swoich domach... Po zakończeniu lockdownu nadal obowiązywał szereg restrykcji, a studenci kontynuowali zajęcia na Uczelni w formie zdalnej. Pod koniec roku akademickiego, 26 czerwca, miało miejsce zebranie NKCh online, gdzie mgr Adrian Rüfli i mgr Adrian Walkowiak zostali honorowymi członkami Koła. 10–12 września 2020 roku odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Online Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Chemicznego, w której udział wzięli również członkowie Koła.

2021–2023: Odrodzeni — w drodze ku przyszłości

Nie licząc zebrania w czerwcu 2020 roku, działalność NKCh UAM praktycznie zamarła. Wybory nowego Zarządu równie się nie odbyły. Sytuacja wydawała się beznadziejna, jednak... nastała wiosna. W marcu 2021, urzędująca prezeska Koła, Ewa Pietrzak (obecnie: Nowicka), spotkała się z Aleksandrą Bigos i dr Dawidem Frąckowiakiem, aby omówić przyszłość NKCh.

⁶ https://www.youtube.com/watch?v=O-sfWER_Os0

Ostatecznie ustalono, że działalność Koła zostanie podtrzymana, a tymczasowo — do nowych wyborów, obowiązki prezesa przejmie Aleksandra Bigos (która uzyskała tutaj pomoc i wsparcie, m. in. ze strony doświadczonej byłej prezeski, mgr Aleksandry Skoczeń). Ponadto, z przyczyn niezależnych od NKCh, nastąpiła konieczność zmiany pokoju Koła. Władze dziekańskie zaproponowały pomieszczenie 1.72, znajdujące się za Biblioteką Wydziału Chemii, sąsiadujące z pomieszczeniem dla lektorów języka angielskiego. W maju zorganizowano zebranie online, na którym omówiono obecny stan Koła oraz plany na przyszłość (włącznie z koniecznością modyfikacji statutu NKCh UAM). W dniach 27–29 maja 2021 roku odbył się e-Zjazd Wiosenny Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Chemicznego, w którym wzięła udział reprezentacja NKCh. Wreszcie, 30 czerwca, wybrano nowy zarząd (prezesa — Aleksandra Bigos, wiceprezes — Zbigniew Kubis, magazynier — Adrian Drozdowski, specjalistka ds. social mediów — Karolina Musiałek) oraz przegłosowano zmiany w Statucie. Warto tu dodać, że wielkie wsparcie przy uaktualnianiu Statutu zapewnił Jan Chraplak, będący równolegle studentem chemii i prawa na naszym Uniwersytecie.

Młodzi chemicy powrócili do pokazów doświadczeń chemicznych — 24 września zaprezentowali się w świetnej formie na Nocy Naukowców (tym razem online, przygotowując filmik z pokazami),⁷ a z kolei 26 listopada, prowadzili pokaz dla Stowarzyszenie Małe Skrzydła w Trzciance. Na zebraniu w październiku przegłosowano nowych członków honorowych (Jakub Robaszkiewicz, Karolina Paszek i Bartłomiej Szarłan — za ich nieocenioną pomoc w reaktywacji koła po pandemii i całokształt działalności dla Koła). W drugim tygodniu października ruszyła promocyjna rekrutacja. NKCh zapraszało zainteresowanych wstąpieniem do Koła studentów do swojej nowej siedziby. Po dwuletniej przerwie, zorganizowano Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach (5–7 listopada). Z gościnnymi wykładami przybył opiekun Koła, prof. UAM dr hab. Mariusz Pietrowski oraz weterani NKCh z rocznika 1985 (dr Dorota Jakubczyk, dr hab. Adam Kubas i dr Dawid Frąckowiak). XXV edycja Sympozjum miała być ostatnią, która odbywa się na terenie Stacji Ekologicznej w Jeziorach. Uniwersytet zdecydował o zakończeniu działalności w obiekcie, a Stacja przeszła w ręce Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Losy Sympozjum pozostały niepewne (rozważano zmianę lokalizacji), jednak okazało się, że kolejne trzy „ostatnie” konferencje odbyły się również w Jeziorach. Ostatecznie, w porozumieniu z Wielkopolskim Parkiem Narodowym, który kontynuuje działalność Stacji, kolejne Sympozja bez przeszkód mogą być organizowane w miejscu, które stanowi nieodłączny element życia Koła. 27 listopada ogłoszono, że Koło zostało jednym z laureatów konkursu Kowadło 2.0, z projektem *Odczarować chemię*.

⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=Mp32hJP4M2Y&t=8s>

Pod koniec roku przeprowadzono warsztaty dla członków NKCh: prezentacje/postery — mgr Anna Wychowaniec, pisanie abstraktów oraz tajniki Worda — mgr Adrian Walkowiak (oba w grudniu), a w styczniu, z obsługi baz danych — dr Magdalena Grzelak.

Rok 2022

Rok 2022 rozpoczął się z dużym rozmachem. Koło wspomagało przesunięty z grudnia 2021 r. Zjazd Zimowy SMPTChem 2021, który zorganizowano na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu. Dla studentów i doktorantów był to bardzo miły powrót do realnej, konferencyjnej rzeczywistości po długim okresie spotkań wirtualnych. Co ważne, przedstawicielki NKCh zdobyły w trakcie Zjazdu nagrody (Paulina Kijewska nagrodę komitetu naukowego konferencji za poster z badań własnych, a Barbara Kaczmarek — nagrodę publiczności za poster z badań własnych). 2 lutego, reprezentacja Koła udzieliła wywiadu w audycji *Studencki Patrol* w Radiu Afera, na temat projektu *Odczarować chemię*. W marcu, dr Dawid Frąckowiak poprowadził dla NKCh warsztaty z obsługi programu ChemDraw.

W dniach 25–27 marca odbyło się XXVI Ogólnopolskie Sympozjum NKCh w Jeziorach z bardzo urozmaiconym programem przygotowanym przez zaproszonych gości: prof. UAM dr hab. Błażej Gierczyk i prof. UAM dr hab. Maciej Zalas przedstawili zbiór doświadczeń pod szyldem *Chemiczne mydło i powidło, czyli pokazy eksperymentów, których pewnie nie znasz (a powinieneś)*. Z kolei, prof. UAM dr hab. Tomasz Grzyb opowiedział o up-konwertujących nanocząstkach, dr hab. Jan Paczesny przybliżył słuchaczom naturę „żyjących materiałów”, a dr Anna Mleczko wprowadziła słuchaczy w świat bioproduktu 3D. 8 kwietnia, NKCh zaprezentowało swoją działalność na zorganizowanych po raz pierwszy Dniach Kół Naukowych UAM. Na przełomie marca i kwietnia, zorganizowano cykl warsztatów doświadczalnych dla licealistów ze szkoły prywatnej OMEGA. W kwietniu, specjalnie dla NKCh, udostępniono na wyłączność pomieszczenie laboratoryjne w pokoju nr 1.39. Przeprowadzka ze współdzielonego dotychczas laboratorium 2.16 nastąpiła bardzo sprawnie (mimo odkrycia wielu niespodziewanych artefaktów).

Na początku czerwca, NKCh przygotowało mocny pokaz w trakcie 25. Festiwalu Nauki i Sztuki. Do dziś nie zapomnieliśmy najbardziej wybuchowego doświadczenia z magnezją w historii, podczas którego ciężki, żeliwny kielich z wiórami magnezowymi uniósł się na kilka metrów nad ziemię, a szyby budynku Wydziału Historii zatrzęśły się w oknach! W dniach 4–5 czerwca, członkowie Koła wzięli udział w XIII International Conference *Horizons of Science*, konferencji online organizowanej przez Uniwersytet Jagielloński. W czerwcu poprowadzono pokazy m.in. z okazji dla dziecka dla przedszkolaków (na prośbę prof. UAM dr hab. Anny Lewandowskiej-Andrałójć) oraz na festynie w Kórniku (w porozumieniu z dr Martą Ignasiak-Kciuk).

Pod koniec miesiąca, 23 czerwca, na ostatnim zebraniu NKCh w bieżącym roku akademickim, odbyły się wybory nowego Zarządu. Posadę prezesa objęła Agata Staszak, jej zastępcą została Agnieszka Siwiak, a magazynierem — Gabriel Ławiński. Ekspertką od social mediów ponownie uczyniono Karolinę Musiałek, a stroną internetową zajął się Mateusz Michalak. Po wakacjach, w październiku ponownie ruszyła rekrutacja nowych członków. W dniach 28–30 października miało miejsce XXVII Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach. Z wykładami gościnnymi przybyli prof. dr hab. Robert Hołyst, dr Marcin Tabaka (obaj panowie z IChF PAN w Warszawie), dr Dominika Pawcenis (WCh UJ) oraz prof. UAM dr hab. Anna Lewandowska-Andrałojć. W listopadzie, po trzech latach nieobecności, ekipa NKCh powróciła do Warszawy, na szóstą już edycję Kongresu Kół Naukowych IKONA 2022 (18–20 listopada). 22 listopada, członkowie Koła przeprowadzili pokaz chemiczny dla młodszych widzów w Szkole Podstawowej im. Arkadego Fiedlera w Połajewie.

Po dłuższych staraniach, NKCh uzyskało kolejną, nową siedzibę. Poprzednia lokalizacja była dość mocno skryta przed światem i utrudniała integrację oraz dostęp do studentów. Od 1 grudnia, kwaterą główną NKCh jest pomieszczenie 1.42 znajdujące się na parterze (w miejscu dawnego punktu ksero). Sąsiaduje ona z pokojem Rady Samorządu Studentów Wydziału Chemii UAM, co poniekąd przywraca konfigurację jaka utworzyła się po przeprowadzce do nowego Collegium Chemicum w 2012 roku. Nowością jest częściowe przeszklenie pomieszczenia, przez co studenci mogą w wolnych chwilach obserwować pracę Kołowiczów, bądź też podziwiać ich bogatą kolekcję książek, nagród i gadżetów promocyjnych. Przed końcem roku, przedstawiciele NKCh wzięli udział w Zjeździe Zimowym SMPTChem 2022 w Opolu (11 grudnia). Adrian Drozdowski został wyróżniony nagrodą za najlepszy poster z badań własnych.

Rok 2023

100-lecie działalności Naukowego Koła Chemików Wydziału Chemii UAM — ta fantastyczna rocznica stanowi najważniejszą oś wydarzeń w roku 2023. Członkowie Koła zostali odpowiednio podzieleni na zespoły i dzielnie pracują nad przygotowaniem uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w dniach 13–14 października.

W styczniu nastąpiła ważna zmiana dla NKCh — po 10 latach, prof. UAM dr hab. Mariusz Pietrowski przestał pełnić funkcję opiekuna Koła, a jego następcą został dr Sebastian Golczak. W marcowym wydaniu periodyku *Życie Uniwersyteckie*, ukazał się artykuł pt. *Naukowe Koło Chemików zaraża entuzjazmem*. Opisano w nim krótki zarys historii Koła oraz wypowiedzi prof. UAM dr hab. Mariusza Pietrowskiego oraz Aleksandry Bigos i Agaty Staszak.

W marcu, na otwarcie sezonu konferencyjnego, zorganizowano warsztaty przygotowujące do wystąpień konferencyjnych (dr Dawid Frąckowiak), tworzenia prezentacji w PowerPoincie (Aleksandra Bigos) oraz projektowania posterów (mgr Barbara Kaczmarek i mgr Natalia Pietras). W dniu 17 marca 2023 roku w Toruniu odbył się Ogólnopolski Festiwal Pokazów Chemicznych, na którym ekipa NKCh wykonała swoje doświadczenie. W weekend 25–26 marca, członkowie NKCh wzięli udział w V Pomorskim Studenckim Sympozjum Chemicznym (wydarzenie online), podczas którego zostały nagrodzone poster Agnieszki Siwiak i Agaty Staszak.

Pod koniec marca, ukazał się wywiad z Agatą Staszak i Aleksandrą Bigos w podcaście uniwersyteckim *Tu się dzieje nauka*,⁸ prowadzonym przed dr. Michała Larka. Tydzień później, odbyło się XXVIII Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach (31.03–02.04.2023). Tym razem gośćmi Sympozjum byli prof. UAM dr hab. Paweł Piszora, dr Sebastian Golczak, prof. UAM dr hab. Łukasz Kaczmarek z Wydziału Biologii UAM (który uraczył słuchaczy fantastycznymi historiami o niesporczakach) oraz weteranka i była prezeska NKCh, dr Dorota Bartkowiak. Wiosną, sezon wyjazdowych konferencji rozkręcił się na dobre, a co ważniejsze — obfitował w szereg powrotów na dawno nie uczęszczane przez członków NKCh wydarzenia. Reprezentacja Koła najpierw odwiedziła XX Wrocławskie Studenckie Sympozjum Chemiczne (22–23 kwietnia), a w weekend majowy wybrała się na Zjazd Wiosenny Sekcji Młodych Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Europejskim Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach (3–7 maja). 8 maja, w drugiej edycji Dnia Kół Naukowych UAM, NKCh zostało wyróżnione nagrodą dla najlepszego koła naukowego oraz przeprowadziło pokaz doświadczeń chemicznych.

W maju Koło wykonało pokazy podczas Festiwalu Nauki i Sztuki, a także zgromadziło się pewnej słonecznej soboty przed budynkiem Collegium Minus, aby zrobić pamiątkowe zdjęcia z okazji 100-lecia NKCh. Sesję zdjęciową przeprowadzono dokładnie w tej samej lokalizacji, w jakiej znajdowali się w 1923 roku pierwsi członkowie nowo utworzonego Koła.

Pod koniec miesiąca, w dniach 27–28 maja, poznańscy chemicy brali udział w wydarzeniu Baltic Chemistry Conference, organizowanym online przez studentów i doktorantów z Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie zostało nagrodzone wystąpienie Adriana Drozdowskiego. Ponadto, członkowie Koła pojawili się na międzynarodowej konferencji NanoTech (14–16 czerwca). I tym razem nie obyło się bez sukcesów – Agnieszka Siwiak otrzymała nagrodę za najlepsze wystąpienie. Na ostatnim zebraniu NKCh w roku akademickim 2022/2023 wybrano nowy zarząd: prezeska — Agnieszka Siwiak, wiceprezeska — Joanna Wojtukiewicz, magazynier — Gabriel Ławiński, specjalistka ds. social mediów — Dominika Kóleczo.

⁸ <https://open.spotify.com/episode/1mnozincWtNLETY41mtjvK?si=ab5c86fe075347fd>



dr Dawid Frąckowiak

Absolwent V LO w Poznaniu (2004). Studiował na Wydziale Chemii, na kierunku Chemia Podstawowa (2004–2009). W latach 2009–2015 uczestnik studiów doktoranckich. W 2015 r. uzyskał stopień doktora nauk chemicznych. Od 2017 r. zatrudniony na stanowisku adiunkta w Centrum Zaawansowanych Technologii UAM. Prowadzi zespół badawczy „fhrątzLAB” skoncentrowany na badaniach nad reakcjami mechanochemicznymi. Z NKCh UAM współpracuje nieustannie od 18 lat.

Eseje: 2008–2023

Mariusz Pietrowski

Nie zdusić zapału

Nigdy nie byłem członkiem Naukowego Koła Chemików, a tu taka propozycja: *widziałbym ciebie jako opiekuna NKCh*, padająca z ust ówczesnego Dziekana Wydziału Chemii prof. Henryka Koroniaka. W pierwszej chwili całkowicie odrzuciłem ten pomysł — nigdy nie działałem w Kole, jego specyfika jest mi obca, to zbyt wielka odpowiedzialność, nie potrafię kierować taką grupą zapaleńców... Co sprawiło, że jednak zostałem opiekunem NKCh? Z perspektywy czasu wydaje się, że decydująca była wiara w intuicję prof. Koroniaka. Czy miał rację?

Jak pokierować grupą „wybrańców”, ludzi z pasją, prawdziwych miłośników chemii tak, aby nie zaprzepaścić osiągnięć mojego poprzednika prof. Marcina Molskiego, który w 2012 roku przekazywał w moje ręce doskonale zorganizowaną, precyzyjnie działającą strukturę? Wypracowane za czasów prof. Molskiego zasady funkcjonowania Koła po prostu działały – nie było potrzeby tego zmieniać.

Z pewnością nie chciałem być opiekunem nadaktywnym – to niszczy inicjatywę, odbiera satysfakcję, zniechęca, sprowadza młodzież do roli wykonawców cudzych pomysłów. Nie tak wyobrażałem sobie opiekę nad Kołem. Przyjąłem postawę obserwatora i ewentualnie pomocnika w trudnych sytuacjach. Członkowie Koła mają się z nim utożsamiać, czuć, że Koło do nich należy i od nich zależy, mają mieć poczucie odpowiedzialności za losy Koła.

Z perspektywy lat wydaje się, że strategia ta odniosła sukces. Przez ostatnie 10 lat, pomimo trudnych czasów pandemii koronawirusa, Koło systematycznie zwiększało swoją aktywność naukową i promującą Wydział Chemii UAM. *Jesteście naszymi ambasadorami i reprezentantami Wydziału* — to także słowa prof. Koroniaka — i z tego zadania, w mojej ocenie, Koło wywiązuje się perfekcyjnie. Niezliczone pokazy i warsztaty na wszelkiego rodzaju nocach i festiwalach nauki, w szkołach, przedszkolach i szpitalach, są tego najlepszym dowodem. Sukcesy NKCh są zasługą jego członków i tych szeregowych i jego kolejnych prezesów.

Na początku 2023 roku przekazałem opiekę nad Kołem w ręce dr. Sebastiana Golczaka. Mam nadzieję, że w stanie równie dobrym, w jakim sam przejmowałem je przed 10-ciu laty z rąk prof. Molskiego. Życzę mojemu następcy sukcesów i satysfakcji, jakiej sam doświadczyłem obcując z tą wyjątkową grupą ambitnych, zdolnych i pracowitych młodych ludzi — członków NKCh Wydziału Chemii UAM.



dr hab. Mariusz Pietrowski

Urodził się w Koźminie Wielkopolskim, gdzie ukończył liceum ogólnokształcące im. Powstańców Wielkopolskich. Po ukończeniu studiów magisterskich rozpoczął pracę na Wydziale Chemii UAM. W roku 2001 uzyskał tytuł naukowy doktora nauk chemicznych. Tytuł naukowy doktora habilitowanego uzyskał w roku 2012. W latach 2012-2022 opiekun NKCh Wydziału Chemii UAM. Jest członkiem Polskiego Klubu Katalizy i Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Prywatnie: miłośnik astronomii i górskich wędrówek.

Sebastian Golczak

Kilka słów o moich związkach z Naukowym Kołem Chemików UAM

Piszę te słowa na początku sierpnia 2023, co oznacza, że jestem opiekunem naukowym Naukowego Koła Chemików UAM od 7 miesięcy. Z początkiem tego roku władze dziekańskie powierzyły mi tę zaszczytną rolę. Dla mnie o tyle zaskakującą, że w czasach studenckich nie byłem członkiem Koła. Przyznam, że wahałem się przed przyjęciem propozycji dziekana, wszak moja wiedza o samym Kole i jego działalności była, co tu dużo mówić, niewielka. Tu przydała się rozmowa z dr Jakubem Grajewskim, który zapoznał mnie z sytuacją i opowiedział o tym jak wyglądało to w czasach jego aktywności w NKCh.

Tak więc od stycznia tego roku zacząłem regularne spotkania z członkami NKCh. Rozpoczęliśmy, chwilami trudny, proces wzajemnego poznawania się i wypracowywania skutecznego sposobu komunikacji i podejmowania kluczowych decyzji. Nie wszystko było kolorowe i działało od samego początku, ale z czasem było coraz lepiej, aż wreszcie zdołaliśmy opanować sztukę kompromisu. Wielkim plusem był fakt, że pokój laboratoryjny Koła znajduje się tuż obok zajmowanego przeze mnie, a więc zostaliśmy przy okazji „sąsiadami przez ścianę”. Dzięki temu aktualne sprawy konsultowaliśmy właściwie na bieżąco, a decyzje zapadały natychmiast. Od początku starałem się aktywnie uczestniczyć w życiu codziennym Koła, angażować się w rozwiązywanie problemów o różnym ciężarze gatunkowym, poczynając od tego jak lepiej wykonać jakiś eksperyment na pokazach, a na kwestiach finansowania samego Koła skończywszy. Brałem też udział w pokazach, warsztatach, raz nawet w wyjazdowym konkursie pokazów chemicznych w Toruniu.

Co mogę powiedzieć o NKCh po tych siedmiu miesiącach? Tworzy je niesamowita grupa młodych ludzi. Ze wszystkich roczników i specjalności prowadzonych na Wydziale Chemii. Ludzi bardzo zróżnicowanych, o dynamicznych osobowościach i choć często reprezentujących rozmaite poglądy, wzajemnie się wspierających. Zaangażowanych w codzienne sprawy Koła, ale też godnie reprezentujących Wydział Chemii UAM na szerszym forum. Przeprowadzających widowiskowe pokazy dla młodzieży odbywające się w ramach Nocy Naukowców czy Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, ale także liczne warsztaty z uczniami poznańskich szkół. Ludzi aktywnie uczestniczących w życiu naukowym, prowadzących własne badania i prezentujących je na forum Koła, Wydziału czy szerokiego świata naukowego (zebrania, sympozja, konferencje). Świetnych organizatorów, to członkowie Koła zorganizowali obchody 100-lecia NKCh, czy już łącznie 28 edycji Ogólnopolskiego Sympozjum NKCh w Jeziorach.

Każdy członek Koła dokłada własną cegiełkę do społeczności, każdy daje to w czym jest najlepszy. Starsi członkowie przekazują wiedzę i umiejętności młodszym, szkoląc ich choćby w przygotowywaniu posterów konferencyjnych, wygłaszaniu wystąpień publicznych, efektywnym i bezpiecznym przeprowadzaniu pokazów chemicznych. Członkowie honorowi i doktoranci nadal pozostają aktywni w życiu Koła dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Na podstawie moich obserwacji mogę odpowiedzialnie napisać, że takie właśnie kontakty i współpraca sprawiają, że każdy członek NKCh ma szansę na wielopłaszczyznowe samodoskonalenie i rozwój kompetencji, nie tylko naukowych, ale i społecznych.

Dla mnie jako opiekuna NKCh, praca z tak różnorodną grupą młodych ludzi jest wyzwaniem, ale też i motywacją do działania. Patrzę z pewną nutką zazdrości na ich entuzjazm w działaniu na polu popularyzacji chemii oraz zdolność myślenia dywergencyjnego zapewniającego nieszablonowe podejście do problemów naukowych, cechujące początkujących badaczy jakimi z pewnością są członkowie NKCh.

Na zakończenie pragnę przytoczyć słowa, które w 1974 roku, na zakończenie roku akademickiego w Caltech, Richard Feynman powiedział do absolwentów: *Miejcie oczy szeroko otwarte, bądźcie krytycznie nastawieni do wszystkiego. Nie przyjmujcie żadnej prawdy bez głębokiego zastanowienia, obnażajcie i tępcie półprawdy i demagogię, nauczcie się podziwiać piękno otaczającego nas świata i nad wszystkim – i o wszystkim – myślcie!*⁹ Niech te słowa będą także moimi życzeniami dla wszystkich byłych, obecnych i przyszłych członków NKCh.



dr Sebastian Golczak

W 1995 roku ukończył Liceum ekonomiczne w Zespole Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Nowym Tomyślu; w 2000 ukończył studia na Wydziale Chemii UAM W Poznaniu, w 2005 doktorat na Wydziale Chemii UAM W Poznaniu; od 2005 adiunkt na Wydziale Chemii UAM.

Od 2023 roku opiekun naukowy NKCh UAM.

⁹ Richard P. Feynman, *Pan raczy żartować panie Feynman! Przypadki ciekawego człowieka*. Wydawnictwo Znak, Wydanie IV, Kraków, 2021.

Błażej Gierczyk, Jakub Grajewski, Maciej Zalas

Namiot i „namiot”

Zastanawialiśmy się jaką formą odpowiedzieć na zaproszenie do napisania eseju dotyczącego naszej przygody z NKCh i dość szybko doszliśmy do porozumienia, czego w naszym tekście nie będzie. A więc nie będzie w nim „nagrań z szafy prezesa Ochódzkiego”. Ani o tym, że to była Wielka Przygoda, Możliwość Rozwoju i Przyjaźnie na Całe Życie. Odrzucamy też formę kroniki towarzyskiej, bo samozwańczy strażnicy moralności nie śpią. Postaramy się także uniknąć stylu „kiedyś to BYŁO, a teraz to już nie ma”; chociaż to akurat całkowita prawda :). Postanowiliśmy się skupić na tym, co pamiętamy najlepiej, na przygodzie z popularyzacją chemii, w szczególności z pokazami. I zebraliśmy garść anegdot, ku rozrywce, ale także pouczeniu i przestrodze :). A więc... Dawno, dawno temu, na rubieżach galaktyki spiralnej zwanej Rondem Kaponiera, stało Collegium Chemicum (i kilka innych, ważnych dla nam współczesnego NKCh, miejsc) ...

Z tego, co wiemy od naszych starszych kolegów, idea pokazów chemicznych narodziła się, gdy do Uniwersytetu zgłosiła się poznańska opera, która chciała zastosować efekty, takie jak wybuchy i zadymienie, podczas spektakli. Pokazy chemiczne początkowo były wykonywane przez pracowników Wydziału, następnie w formie współpracy między „uczonymi” a studentami, aż przyszedł moment, w którym zaczęliśmy je robić samodzielnie, a w zasadzie zawłaszczyliśmy ten obszar działań. Podczas pierwszych lat pokazów sami uczyliśmy się w jakich warunkach (temperatura, wilgotność powietrza etc.) da się powtarzalnie wykonać poszczególne eksperymenty. Ten czas to dla NKCh także pierwsze pokazy poza Wydziałem, podczas których, do licznych problemów logistycznych, doszło planowanie skali doświadczeń. Na jednym z pierwszych pokazów poza uczelnią, w domu dziecka w Kobylnicy, przeprowadziliśmy pokazy z rozmachem, z którym były robione wcześniej na dużej wydziałowej Auli. A że sala na miejscu okazała się o wiele mniejsza i z niskim sufitem pokazy, z uwagi na zadymienie, trzeba było przerwać w połowie i ewakuować wszystkich na świeże powietrze (gdzie zostały dokończone). Stąd wzięła się historia o tym, jak to NKCh zagazowało dom dziecka. Warto jednak dodać, że zarówno dzieci, jak i ich opiekunowie, byli z pokazów bardzo zadowoleni.

Ponieważ w tamtych czasach trudno było o finanse na nowe odczynniki do pokazów, najczęstszym ich źródłem był Centralny Magazyn Odczynników, w którym były przechowywane stare chemikalia wydziałowe oraz odczynniki wydębione od zaprzyjaźnionych pracowników Wydziału. Ich jakość czasem wpływała na problemy z powtarzalnością przeprowadzanych na pokazach eksperymentów. Warto w tym miejscu wspomnieć o Damianie Marciniaku – kierowniku Magazynu, naszym koledze i osobie bardzo

zaangażowanej w działalność NKCh. Mimo iż Damian członkiem NKCh formalnie nie był, to zasłużył się dla tej organizacji bardziej niż wielu członków rzeczywistych i honorowych. A jego pomoc przy pokazach była szczerą, rzetelną i nieocenioną.

Pokazy chemiczne w wydaniu NKCh były wówczas rzadziej organizowane — w pełnej, „dużej” formie miały miejsce przy okazji Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki (PFNiS) oraz Dni Otwartych Wydziału Chemii UAM. I to wszystko. Jakiś drobny eksperyment towarzyszył także studentom na stoisku Wydziału Chemii w czasie Targów Edukacyjnych. Stałym elementem programu, przygotowywanym w przededniu pokazów, był trójjodek azotu (a dokładniej, jego amoniakat), którego zawieszoną obficie spryskiwaliśmy podłogi korytarzy prowadzących na pokazy. Czekaliśmy na reakcje odwiedzających, którym podłoga strzelała pod butami. Eksperyment prosty, bezpieczny, nie zostawiający śladów (ewentualne plamy jodu ulatniały się w ciągu 1–2 dni). Byle w którymś miejscu nie zostawić większej bryłki substancji, bo taka eksplodowała pod stopą w nieprzyjemny sposób. Oczywiście podłoga strzelała jeszcze kilka dni po pokazach.... Trójjodek azotu sprawdzał się także w czasie pokazów w plenerze — kilka edycji PFNiS miało charakter pikniku naukowego i wszystkie uczestniczące w nich jednostki prezentowały się w jednym miejscu — początkowo na dziedzińcu Szkoły Kwatermistrzowskiej na rogu ulic Bukowskiej i Polnej (dziś baza wojsk amerykańskich), później na pl. Mickiewicza. Plener kuśił eksperymentami w większej skali, czasem przesadzonej... Na przykład świeca dymna w wersji antracenowej, zrobiona wg przepisu z wojskowego poradnika, w skali wystarczającej na spowicie zasłoną dymną pokładu sporego okrętu. Teren całego dziedzińca Szkoły Kwatermistrzowskiej zadymiała równie skutecznie, całe szczęście na krótko.

Inny przykład nadmiernego zadymienia (eh, ta skala...) – reakcje metali z jodem. Eksperyment znany i lubiany, ale przedobrzyliśmy. Po zainicjowaniu reakcji (tym razem pokazy odbywały się na tyłach Collegium Chemicum) ilość dymu złożonego z par jodu i aerozolu jodków magnezu, cynku i glinu skutecznie przepłoszyła widzów, szczególnie tych stojących po zawietrznej. Inna sprawa, że były to wyjątkowo udane pokazy – część eksperymentów (nazwijmy je kameralnymi, np.: chemiluminescencja lub metale piroforyczne) pokazaliśmy w Auli (to był piękny czas, gdy Wydział posiadał sale z roletami gwarantującymi całkowite zaciemnienie), a eksperymenty „mniej kontrolowalne” — na tyłach budynku. Wtedy też po raz pierwszy użyliśmy namiotu wystawowego zakupionego przez władze wydziału, które zauważyły duży potencjał promocyjny pokazów organizowanych przez NKCh. Namiot ten szybko stał się znakiem rozpoznawczym Koła i Wydziału Chemii.



Ryc.102. *Reakcja metali z jodem (nie trzeba już jechać nad Bałtyk) — pokazy na dziedzińcu starego Collegium Chemicum.*

Z drugiej strony — duża skala często „robi robotę”. W 2000 r. poznańskie NKCh organizowało XIII Jesienną Szkołę Chemii w Jeziorach Małych koło Zaniemyśla. A jak Szkoła Chemii i poznańskie NKCh, to oczywiście pokazy. Jednym z eksperymentów był wulkan chemiczny, czyli termiczny rozkład dichromianu(VI) amonu — doświadczenie świetnie znane i efektowne, ale zrobione z 25 kg substratu, nocą, robi naprawdę oszałamiające wrażenie... Smutnie wyglądał tylko pan z obsługi ośrodka, który rano toczył taczkę, wypełnioną z górką tlenkiem chromu(III) i był bardzo rozczarowany jak się dowiedział, że spalić się tego nie da. Ten sam wyjazd, te same pokazy i ważna lekcja — nie zmieniać dwóch parametrów na raz przy jednym eksperymencie. A w zasadzie dwie lekcje, druga to: nie prezentuj bez przetestowania. Ponownie „otrząskany” eksperyment — spalanie nadtlenku benzoilu. Wcześniej prezentowaliśmy je najczęściej stosując usypaną kupkę odczynnika, odpalaną zapalką na długim kiju. Ale zdobyliśmy główki zapalcze (wówczas to był rarytas) i solidne gilzy z grubej bibuły do aparatu Soxhleta. Więc wsypaliśmy nadtlenek do gilz, zrobiliśmy dziurki przy ich dnie, włożyliśmy zapalniki i odpaliliśmy elektrycznie. Zamiast widowiskowej deflagracji nastąpiła, nie mniej widowiskowa, detonacja. A widzowie, mimo że stali w stosownej odległości od eksperymentu, zdrapywali kawałki gilz z twarzy.



Ryc. 103. Zapłon mieszaniny fotobłyskowej ($\text{Mg} + \text{KMnO}_4$) — pokazy na Pl. Mickiewicza (zdjęcie wykonane w środku słonecznego dnia).

Z pokazami na szkołach chemii wiąże się jeszcze jedna historia. Otóż na zjeździe w Szklarskiej Porębie (jesień '99) nasi znajomi z koła naukowego z... (i tutaj nasza pamięć się całkowicie zawiesiła) zaprezentowali zdjęcia z pokazów, w tym fotkę tajemniczego wówczas dla wszystkich eksperymentu. Ogień, dużo turkusowego ognia. I nie chcieli zdradzić, co to za doświadczenie. Postawiliśmy sobie za punkt honoru opracowanie tematu. Popularne książki i podręczniki milczały. A Internetu prawie jeszcze nie było (tak, tak — były takie czasy). Aż w końcu, w jakimś dziwnym zakamarku biblioteki... JEST! Reakcja spalania CS_2 w NO (lub N_2O), tzw. szczekający pies.

Dzięki uprzejmości prof. Marka Łanieckiego mieliśmy dostęp do butli z NO, poczyniliśmy przygotowania, przetestowaliśmy — działa! Więc postanowiliśmy, inaczej niż nasi koledzy z ..., podzielić się fantastycznym eksperymentem ze studentami z innych ośrodków. A że zbliżała się wiosenna szkoła w Puławach (2000) przygotowaliśmy 100+ kopii opisu eksperymentu, zapakowaliśmy do pociągu butlę z podtlenkiem azotu, 1,5 m szklaną probówkę, metrowy statyw, miskę, butelkę CS₂ oraz całą masę drobnych utensyliów i pojechaliśmy na Lubelszczyznę. Aby nie rzucać się w oczy, na butlę uszyliśmy pokrowiec któremu nadaliśmy pseudonim operacyjny „namiot” (zmieścił się w środku także statyw), a 1,5 m szkła zabezpieczyliśmy w rurze kanalizacyjnej $\varnothing$ 75 mm. I pojechaliśmy :), udało się nawet szybka przesiadka ze zmianą peronu w Warszawie. Tylko taksówkarz na dworcu w Puławach, pomagający nam zapakować się do taksówki skrzywił się, że *ciężki macie ten namiot...* No i CS₂ się rozszczelnił i trochę śmierdziało w przedziale ;). Ale cóż, bywa. Generalnie wszystko się udało, a eksperyment zrobił na uczestnikach konferencji niemałe wrażenie. Podobną eskapadę kolejową odbyliśmy w 2001 roku jadąc na zaproszenie NKCh UJ do Krakowa, gdzie w ramach odbywającego się dwudziestolecia Wydziału Chemii UJ organizowaliśmy pokazy. Byliśmy wtedy wszak jedynym kołem naukowym w Polsce z takimi umiejętnościami i doświadczeniem. Niemniej jednak, nasze zapotrzebowanie na odczynniki do wykonania pokazów trochę przeraziło krakowskiego Dziekana — no cóż, znowu ta skala :).



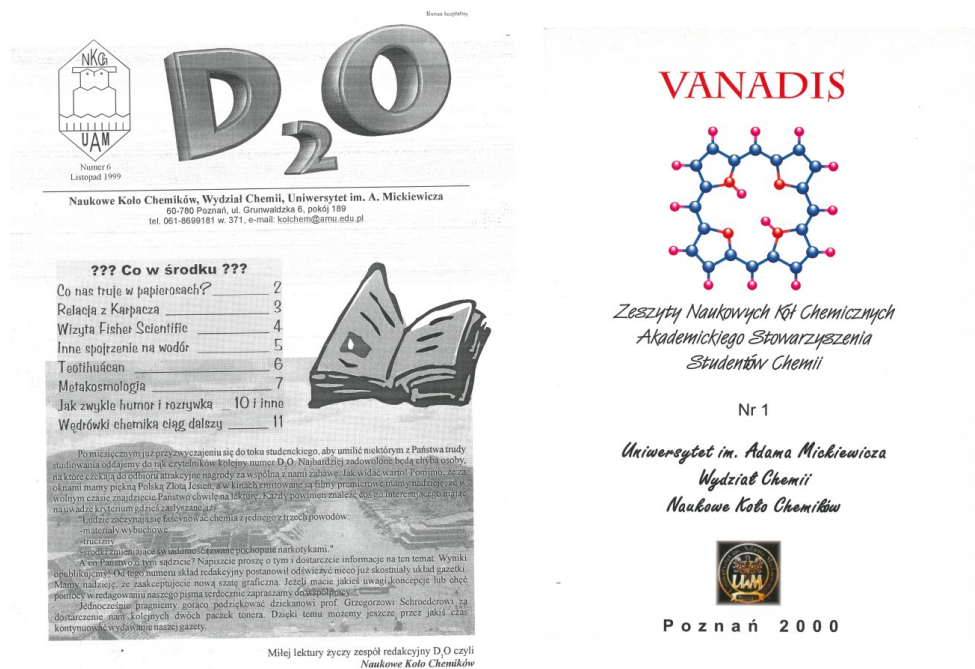
Ryc. 104. Chemiczny wulkan – szkoła chemii w Jeziorach Małych (jesień 2000 r.).



Ryc. 105. „Szczekający pies” (Jeziory Małe; jesień ‘00, w tle namiot pokazowy NKCh).

Skala... może tak powinniśmy zatytułować te wspomnienia? Pewnego razu postanowiliśmy wprowadzić do repertuaru pokazów “coś nowego”, “coś głośnego” i oczywiście... “coś wybuchowego”. Padło na reakcję czerwonego fosforu z chloranem(V) potasu. Pech, a może młodzięcza fantazja (???), sprawił, że oczywiście eksperymentu nie przetestowaliśmy, a że akurat było pod ręką duże, stugramowe opakowanie pierwszego substratu i zdecydowany nadmiar tego drugiego to... to postanowiliśmy użyć... wszystko na raz ☺. I do dzisiaj nikt nie wie co było większe, nasze szczęście, że nikomu nic się nie stało, czy zdziwienie, kiedy mieszanina wreszcie eksplodowała? Dlaczego piszemy wreszcie? Dlatego, że w tamtym przypadku ta niezwykle niestabilna mieszanka nie miała ochoty dać się zainicjować, ani od zapalniczki, ani od lontu (oczywiście naprędce ukleconego z ręcznika papierowego nasączonego etanolem — wtedy nie mieliśmy takich luksusów jak profesjonalny lont).

Byliśmy przekonani, że eksperyment ten zakończy się fiaskiem i tylko determinacja (a może desperacja?) wykonującego go kolegi doprowadziła do... No właśnie, do tak potężnej eksplozji, że tylko cudem można nazwać to, że wszyscy to przeżyliśmy. Prawda, do końca dnia musieliśmy się porozumiewać na migi, prawda, wszyscy musieliśmy kupić nowe okulary laboratoryjne, prawda, włączyły się wszystkie alarmy samochodowe w promieniu kilometra, ale ogólnie nikomu nic się nie stało, no może poza tym, że główny eksperymentator został chemikiem teoretykiem 😊. Pokazy jednak trzeba było zakończyć, bo publiczność miała już dość. Późniejsze testy, przeprowadzone przez autorów tego tekstu, w myśl zasady „mądry NKCh-owiec po szkodzie”, wykazały, że już około dwa gramy mieszanki skutecznie włączają okoliczne autoalarmy i zamienia koniec kija bambusowego (używany do zainicjowania reakcji) w chmurę drzazg... Z eksperymentu oczywiście nie zrezygnowaliśmy, ale skala... uległa znacznej redukcji :)



Ryc. 106. D_2O i Vanadis — periodyki (no, prawie...) wydawane przez NKCh.

Warto jeszcze wspomnieć o periodykach wydawanych przez NKCh: D_2O i Vanadis. Gazetka „ D_2O (Ciężka woda na ciężkie czasy)” wydawana była przez kilka lat, a głównymi autorami byli członkowie Koła. Jej druk był możliwy dzięki otrzymaniu przez NKCh starej drukarki przemysłowej; D_2O było też od pewnego momentu wydawane w Internecie, na stronie Koła. Publikowaliśmy zarówno artykuły naukowe oraz popularnonaukowe jak i krzyżówki, sprawozdania z konferencji i kącik humorystyczny.

Co roku wydawany był też numer specjalny, będący informatorem dla studentów pierwszego roku studiów, rozdawanym przez NKCh podczas inauguracji roku akademickiego, wraz z zaproszeniem do dołączenia do Koła. Powołane do życia w 2000 r. przez nasze NKCh Vanadis. Zeszyty *Naukowych Kół Chemicznych Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii* miały, w założeniu, być ogólnopolską, bardziej poważną wersją *D₂O* i miejscem publikacji pierwszych studenckich prac naukowych i przeglądowych. Niestety żyły krótko, bo na pierwszym numerze się skończyły. Trochę szkoda, gdyż pomysł nie był zły, tylko trudno było (jak zwykle) znaleźć chętnych do pisania, redagowania i recenzowania.



dr hab. Błażej Gierczyk

W roku 1995 ukończył I LO im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Tytuł magistra chemii (z wyróżnieniem Maxima cum laude) uzyskał w 1998 roku na Wydziale Chemii UAM; doktor nauk chemicznych (2002; nagroda Prezesa Rady Ministrów za wyróżniającą się pracę doktorską) – UAM; doktor habilitowany nauk chemicznych (2014) — UAM. Od 2019 zatrudniony na stanowisku profesora uczelni na Wydziale Chemii UAM.



dr Jakub Grajewski

Uzyskał dyplom magistra chemii w 2000 r., doktora w 2005 r., na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 2007–2009 odbył staż podoktorski na Uniwersytecie w Münster (Niemcy). Obecnie jest adiunktem w Zakładzie Stereochemii Organicznej. Kierownik Laboratorium Dydaktycznego Chemii Organicznej i Bioorganicznej od 2014 roku. Członek honorowy NKCh.



dr hab. Maciej Zalas

W 1999 ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. Generalowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, w latach 1999–2003 studia magisterskie na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu ukończone stopniem magistra chemii, w latach 2000–2002 członek Naukowego Koła Chemicznych UAM (prezes w latach 2001–2002), 2003–2007 studia doktoranckie na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu ukończone stopniem doktora nauk chemicznych, 2007–2019 adiunkt na Wydziale Chemii UAM, 2017– doktor habilitowany w dziedzinie nauk chemicznych, dyscyplina chemia, od 2019 profesor uczelni na Wydziale.

Beata i Paweł Dudziec

Jak to się wszystko zaczęło... Paweł

Kończąc szkołę średnią moja nauczycielka z chemii stwierdziła — *Paweł, wreszcie będziesz mógł się wyżyć*. No i tak też się stało. Już w pierwszym dniu regularnych zajęć I semestru, I roku wyczałem, gdzie jest pokój Naukowego Koła Chemików (NKCh). Pamiętam jak dziś, gdy po moich pierwszych zajęciach z ćwiczeń rachunkowych z Podstaw Chemii z, dziś, Panią Profesor Violetą Patroniak, z wypiekami na twarzy pobiegłem piętro wyżej, do pokoju 189, w starym Collegium Chemicum, na ulicy Grunwaldzkiej 6. Siedział tam, paląc papierosa i namiętnie czatując na IRCu, Sebastian Żabiński (wtedy student 3 roku), który rzucił do mnie tekstem — *Czego sobie życzysz młodzieży*. Zapytałem go zwyczajnie, co mogę zrobić, żeby zostać członkiem NKCh. „Żaba” stwierdził — *Przychodź tutaj jak najczęściej*. I w zasadzie miał w tym punkcie wiele racji. Od tego momentu przychodziłem tutaj w każdej wolnej chwili – przed czy po zajęciach albo na okienkach, czy krótkich przerwach. W pokoju zawsze ktoś był, zawsze coś się działo i zawsze można było usłyszeć ciekawe rzeczy: o przedmiotach czy prowadzących i ogólnie wszystkie wydziałowe plotki i ploteczki. Życie Koła toczyło się właśnie w tym małym pokoju nr 189.

Jak to się wszystko zaczęło... Beata

U mnie sprawa była dość prosta. W NKCh pojawiłam się stadnie z dziewczynami: Jolą Brzezińską, Joanną Raczyńską i Anną Rulką na drugim roku. A w zasadzie zostałyśmy tam „zaciągnięte siłą” przez Pawła, który był w naszej grupie lektorskiej (wtedy był podział na stopień zaawansowania języka angielskiego). Co prawda na I roku przyszliśmy tam, ale skutecznie swoją gadką wystraszył nas właśnie Żaba. Jego tekst powitalny przyniósł skutek odwrotny do zamierzonego ☹️ Szczególnie, kiedy zobaczyłyśmy koleśka w garniaku i pod krawatem. Tak czy inaczej, już na stałe, zostałyśmy wprowadzone do NKCh na II roku. I rzeczywiście, pokój nr 189 okazał się naszym drugim domem, gdzie można było wpaść o każdej porze, nadrobić zaległe zajęcia. Było to miejsce, gdzie był dostęp do drukarki, a co najważniejsze, był komputer ze stałym dostępem do sieci. Pamiętajmy, że był to rok 2000 i komputer z dostępem do internetu to było nie byle co, szczególnie jeśli ktoś był spoza Poznania. Niektórzy pamiętają, że był to czas popularnych kafejek internetowych, a my mieliśmy własnego kompa, mogliśmy sprawdzać pocztę czy wreszcie poczatować na GaduGadu :).

NKCh to ludzie

Jednym z najmilej wspominanych miejsc podczas studiów, to pokój nr 189, którego atmosfera sprawiała, że czuliśmy się tam zawsze jak u siebie. W tym czasie NKCh tworzyła dość skromna grupa osób, którzy nie wartościowali, czy jesteś z I-go czy V-go roku, zawsze służyli pomocą, z którymi nigdy się nie nudziliśmy i od których mogliśmy

bardzo dużo się dowiedzieć. Szczególnie utkwił mi w pamięci obraz zawieszonego na dosłownie kilku palcach na oknie Adama Pawełczyka, który trenował wspinaczkę. Adam wtedy po prostu zawieszał na oknie dekoracje świąteczne.

Już w pierwszych tygodniach mojego pobytu w NKCh miałem możliwość przygotowywania pokazów chemicznych, wyjazdów na pierwszą studencką konferencję naukową (XI Ogólnopolska Szkoła Chemii” Jesień ‘99” w Szklarskiej Porębie”. Nieocenione były także częste nasiadówki w knajpie „Gajówka” przy Starym Zoo, która była drugą, nieoficjalną siedzibą NKCh w tamtym czasie. Dyskusje i spory jakie tam toczyliśmy, często były dla mnie inspiracją (szczególnie przy litrach wypitego piwka) do tego, co nowego przeczytać, zobaczyć czy odwiedzić. Tam rzeczywiście czułem ducha nauki, nieskrępowanej formalnościami, kunktatorstwem, punktacją itd.

Ludzie, których bardzo miło wspominamy to Błażej Gierczyk, Krystian Eitner, Jakub Grajewski, Maciej Zalas, Marcin Mańkowski, Sebastian Żabiński, Agnieszka Kościółowicz (Grajewska), Leszek Bolewski, Rafał Bachorz, Damian Marciniak.

Działalność: pokazy, szkoły i wyjazdy na konferencje studenckie, praca naukowa w grupach badawczych (wolontariat, indywidualny tok nauczania)

Bycie w NKCh było niejako nobilitacją. Pozwalało to w pierwszej kolejności wybierać grupę badawczą na magisterce, w tamtym czasie obowiązywały jednolite — pięcioletnie studnia magisterskie. Co więcej, pozwalało to, w porozumieniu z prof. Władysławem Boczoniem, wtedy Dziekanem ds. Studenckich, a potem prof. Hanną Gulińską, wybierać Indywidualny Tok Nauczania. Był to program, którego przedmioty odpowiadały konkretnej ścieżce naukowej, zgodnej z tematyką grupy badawczej, do której się zapisywaliśmy. Nikt nie martwił się punktami ECTS i była w tym względzie znaczna dowolność, oczywiście za zgodą p. Dziekana jak i Opiekuna Grupy Badawczej oraz pod warunkiem posiadania dobrych wyników w nauce.

Z perspektywy czasu, nieocenioną rolę piastował nasz ówczesny Opiekun Naukowy NKCh, prof. Marcin Molski. Zawsze wspierał nas w podejmowanych inicjatywach, dawał nam dużą swobodę działań i zawsze stawiał na rozwój naukowy i intelektualny. Oprócz pracy badawczej w grupach naukowych, organizowaliśmy pokazy chemiczne, braliśmy udział w promocji Wydziału Chemii, np. na Festiwalu Nauki i Sztuki, wydawaliśmy czasopismo popularnonaukowe D₂O. Współorganizowaliśmy i jeździliśmy na konferencje studenckie. Akurat te elementy działalności NKCh są nadal realizowane.

W ramach wewnętrznej działalności NKCh, nieocenionym przedsięwzięciem, w którym można było wziąć udział, były zajęcia z Jądrowego Rezonansu Magnetycznego. W fenomenalny sposób przeprowadzał je obecnie prof. UAM dr hab. Błażej Gierczyk.

Tam po raz pierwsze mogliśmy uczestniczyć w rozwiązywaniu struktur nietrywialnych układów złożonych cząsteczek organicznych, np. taxolu. Pamięamy wspólne wieczorne sesje, w których uczestniczyli m.in. dr Jakub i dr Agnieszka Grajewscy, prof. UAM dr hab. Maciej Zalas, którzy związali swoją ścieżkę zawodową z Wydziałem Chemii. Jednak przede wszystkim „niepisanym prawem” NKCh było to, aby być w pokoju i uczestniczyć w życiu członków Koła. Jedną z corocznych imprez, która przeszła do tradycji, były Wigilie NKCh. Rangę tych spotkań podnosiła obecność grona Dziekanów.

Teraźniejszość

Z perspektywy czasu, działalność w NKCh to było niesamowite pasmo pozytywnych doświadczeń i wspólnie spędzonych chwil – tych dobrych i tych niekoniecznie miłych, ale okraszonych naszą pasją — chemią. Niezależnie jak wtedy na to patrzyliśmy, pomogło nam to ukształtować swoją ścieżkę kariery zawodowej. Niektórych ten duch nauki pociągnął mocniej i związali swoje losy z nauką — uczelnią na dłużej, może na zawsze...? Inni pozostali w obszarze szeroko pojętych nauk ścisłych, są redaktorami w wydawnictwach naukowych, pracują w farmacji czy też są pracującą w branży IT. Dla innych była to niezła lekcja życia, która pomogła się im odnaleźć po studiach.



dr hab. Beata Dudziec

Absolwentka II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Zduńskiej Woli. Studentka na Wydziale Chemii UAM na kierunku Chemia 1999-2004, w trybie indywidualnym od III roku. Magister chemii (2004, medal Maxima Cum Laude), doktor nauk chemicznych (2008), doktor habilitowany (2018). Obecnie profesor UAM (2018) w Zakładzie Chemii Metaloorganicznej i lider własnej grupy badawczej na Wydziale Chemii UAM.



mgr Paweł Dudziec

Ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Gorzowie Wlkp. Klasa o profilu matematyczno-informatyczno-fizycznym. W latach 1999-2004 studiował na Wydziale Chemii, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Przewodniczący Naukowego Koła Chemików w latach 2001-2003. Magister chemii (2004, medal Maxima Cum Laude).

Tomasz Grzyb

Naukowe Koło Chemików UAM — jak reakcja fosforu z nadchlorem potasu, po której nigdy nie przestanie pisać w uszach.

Dlaczego akurat ta reakcja? Myślę, że dla młodego chemika pasjonata, który zaczyna studia na Wydziale Chemii UAM, nie ma nic bardziej ekscytującego, niż eksperyment chemiczny, a najlepiej, żeby towarzyszył mu ogień, hałas i adrenalina. Wszystkie te doświadczenia i towarzyszące im emocje, student chemii otrzymuje w pakiecie z członkostwem w Naukowym Kole Chemików UAM. Nic tak nie buduje „chemicznego” charakteru jak zmieszanie fosforu z nadchlorem potasu z późniejszą detonacją tej mieszaniny czy wrzucenie do beczki z wodą kostki sodu większej niż powinno się wrzucić. Oczywiście towarzyszy temu nauka połączona z zabawą, dreszczyk emocji, praca zespołowa i późniejsza satysfakcja. Nabyte doświadczenie sprawia, że nic już nie jest takie samo. Z członkostwem w NKCh jest podobnie — przynajmniej tak było w moim przypadku.

O NKCh dowiedziałem się w szkole średniej dzięki praktykom zawodowym w grupie badawczej prof. Grzegorza Schroedera. To było w 2001 roku, byłem w 4 klasie Technikum Chemicznego. Wtedy miałem przyjemność zobaczyć pierwszy raz zdjęcia ze spotkań i wyjazdów członków Koła, które, mogę zapewnić, że poza formą analogową, co do treści nie różniły się niczym od tych, na których później byłem sam i zapewne też tych, które są wykonywane obecnie. W zasadzie wtedy miałem też zostać członkiem Koła, jeszcze zanim zacznę studia, ale chyba sam nie byłem zbyt chętny i wstąpiłem do Koła dopiero na pierwszym roku studiów, w 2002 roku. W tym czasie siedziba Koła mieściła się w starym budynku Wydziału Chemii, w pokoju nr 189. Rozmowę „kwalifikacyjną” odbyłem z ówczesnym prezesem Pawłem Dudzicem, co było dość ciekawym przeżyciem jak na pierwszaka, ze względu na jej przebieg nie nadający się do opisanie w niniejszym tekście. Początki były dla mnie dość trudne. Niespecjalnie spodobała mi się atmosfera w ówczesnym Kole. Zresztą miałem wtedy fantastycznych ludzi w swojej grupie i Koło miało „konkurencję” nie do pokonania. Co ciekawe, był nawet taki moment, że ówczesny prezes Wojtek Supronowicz odbył ze mną poważną rozmowę co do moich dalszych losów w Kole. Jednak było to chwilę przed wstąpieniem nowych członków do Koła. Od tego momentu Koło mnie „pochłonęło”, a z większością osób z tamtego okresu do dzisiaj utrzymuję przyjacielskie stosunki. Odpowiednie osoby znalazły się w tym samym miejscu i czasie.

Moją pierwszą istotną aktywnością w ramach działalności w NKCh była pomoc w organizacji 80-lecia Koła. Niewiele z tego pamiętam poza dość poważną, pompatyczną atmosferą, w której do dzisiaj nie najlepiej się czuję. Pamiętam też swój pierwszy artykuł do periodyku Koła D_2O z tego okresu, którego napisanie wymagało zajrzenia do Biblioteki Wydziału Chemii i szukania informacji w czasopiśmie leżących na regałach biblioteki, co dzisiaj jest trudne do wyobrażenia. Napisałem wówczas artykuł o elektroluminescencji polimerów, co było wtedy dość nowym zjawiskiem, zwiastującym dzisiejsze powszechne stosowanie organicznych diod elektroluminescencyjnych (OLED) we wszelkiego rodzaju urządzeniach z ekranami i chyba trochę wpłynęło na moją późniejszą ścieżkę naukową.

Najwięcej miłych wspomnień związanych z NKCh mam z okresu, gdy byłem na 4 i 5 roku studiów, a także na początkowych latach doktoratu. Wówczas brałem udział w wielu ważnych projektach Koła, takich jak stworzenie pierwszego skryptu z doświadczeniami *Efektowne Doświadczenia Chemiczne* czy pierwszej historii Koła *NKCh 1923-2008*. Praca przy spisywaniu historii Koła była dla mnie istotnym doświadczeniem, ponieważ miałem okazję sięgnąć do tego co się kryje za nazwą „Naukowe Koło Chemików UAM” — historii, tradycji i nieraz trudnych losów Koła, a także wartości jakie niesie ze sobą członkostwo w Kole. To są sprawy, które nieraz umykają, a bez których nie byłoby tego czym jest NKCh. Oprócz przygotowywania treści książki miałem też przyjemność skanowania i edytowania fotografii, nieraz jedynych egzemplarzy, gdzieś tam znalezionych przez zajętych swoimi sprawami profesorów Wydziału, co dodatkowo nadawało wyjątkowości mojej pracy.

Jednymi z najważniejszych punktów w toczącym się życiu Koła są na pewno, po dziś dzień, pokazy chemiczne. Za czasów mojego aktywnego członkostwa w Kole było podobnie. To były ważne wydarzenia, wymagające przygotowania i pracy zespołowej. Z małymi wpadkami, pokazy zawsze się udawały i dawały poczucie pewnego rodzaju satysfakcji. Oczywiście ważnym punktem dnia, w którym odbywały się pokazy było wieczorne wymywanie nagromadzonych w ciągu dnia toksyn, co także wspominam bardzo miło. Dwie największe wpadki z pokazów jakie pamiętam to było, o mały włos, zapalenie się śmietnika na dziedzińcu za starym Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej 6, o czym zostaliśmy poinformowani przez ówczesnego dziekana Wydziału. Nastąpiło to na skutek zamiecenia pozostałości po reakcji metali z jodem i wyrzucenia tego do kontenera przez niedoświadczonego członka Koła. Druga niebezpieczna sytuacja miała miejsce w Ostrowie Wielkopolskim, kiedy to na pokazach ktoś przygotował za duże kawałki sodu, które nie ulegały całkowitej reakcji z wodą, tylko po wybuchu przelatywały nad głowami widzów. Na szczęście nikomu nic się nigdy nie stało, zwłaszcza, że wielu byłych widzów pokazów było lub jest obecnie częścią społeczności Wydziału Chemii. Obie sytuacje były dobrymi lekcjami na przyszłość.

Jedną z rzeczy, której żałuję jest to, że nie zacząłem wcześniej brać udziału w Szkołach Chemii. Moja pierwsza Szkoła Chemii odbyła się w Szklarskiej Porębie (XXIII), w dniach 10-15 listopada 2005 roku. Ominęły mnie przynajmniej dwie wcześniejsze, a ta, na której byłem to można powiedzieć, że była typu „life changing event”. I nie tylko chodzi tu o pierwszą prezentację na dość sporym forum, co samo w sobie jest oczywiście istotnym doświadczeniem. Człowiek biorący udział w Szkole Chemii może się dowiedzieć, że jest wiele osób o podobnych zainteresowaniach i sposobie myślenia. Wiele znajomości nawiązanych na Szkołach Chemii kontynuują po dziś i są to często naukowcy o dużej renomie, których początki karier kiełkowały właśnie wtedy, na tych konferencjach. Co ciekawe, mam wrażenie, że ta dość swobodna atmosfera Szkół, przy jednoczesnej, wcale nie byle jakiej naukowej oprawie, pozostała częścią charakteru tych osób, nas. Bardzo ważne dla mnie wspomnienie ze Szkół Chemii to także świadomość przynależności do grupy jaką stanowiła delegacja NKCh. Człowiek wiedział, że ma wsparcie „swoich” w każdej sytuacji choćby ktoś z NKCh szedł prosto z parkietu na śniadanie, a zaraz potem miał prezentację z samego rana to mógł liczyć na duże wsparcie pozostałych członków Koła. Jeśli już mowa o parkiecie, to w Szkołach, w których brałem udział, Koło zaczynało tańce i rozkręcało imprezy. Umiejętności taneczne nie miały żadnego znaczenia. Tradycja tańczenia Poloneza podczas Szkół Chemii, zainicjowana podczas sympozjów w Jeziorach, to także zasługa Koła. Jednak, co najważniejsze, po tamtych Szkołach, zawsze wracaliśmy z nagrodami za prezentacje czy postery, tak więc równowaga pomiędzy „integracją”, a nauką była zachowywana.

Siedziba NKCh zawsze była miejscem „integracji” członków Koła i pewnie tak będzie zawsze. Siedziba Koła to było miejsce poważnych i mniej poważnych rozmów. Mimo ciasnoty (ach ten pokój 052A), zmagazynowanych sprzętów i odczynników na pokazy, bałaganu, wiszących kitli, które były wiecznym źródłem podejrzanych zapachów i ciągłych dyskusji na ten temat, to było to miejsce, które śmiało można nazwać azylem. I to azylem z własnym „tarasem” — czyli wewnętrznym dziedzińcem Collegium Chemicum, do którego trzeba było wychodzić przez okno w celu „przewietrzenia się”. I tak, w siedzibie Koła można było być świadkiem różnych dyskusji czy sytuacji, np. ktoś przeklinał, bo został „zezłomowany” (kto grał w grę on-line Ogame, ten wie o co chodzi). W pokoju Koła tradycją było robienie lodów na bazie ciekłego azotu czy rozpoczynania „narań”, które przenosiły się do pobliskiego Zapiecka. Siedziba Koła była też miejscem, w którym można było być „nawracanym” przeze mnie na Linuxa (z resztą na komputerach w Kole był wtedy tylko Linux). Przez długi czas w pokoju Koła stał serwer, na którym było pierwsze Forum NKCh. Wraz z Adamem Kubasem administrowaliśmy nim przez wiele lat, zostało ono jednak wyparte w 2013 roku przez Facebooka. Swoją drogą mam do dzisiaj kopie baz danych Forum, które same w sobie mogą być źródłem wielu cennych i historycznych informacji na temat Koła (jeśli ktoś wie, jak się wczytać w plik tekstowy bazy danych MySQL).

Jedną z osób, które miała istotny wpływ na NKCh, a dokładnie na fakt odbywania się (nadal) Ogólnopolskich Sympozjów NKCh w Jeziorach jest moja żona Ania Ekner-Grzyb z Wydziału Biologii UAM. Jeśliby zerknąć w książkę abstraktów pierwszego Sympozjum, które odbyło się w Jeziorach w dniach 10–12 marca 2006 roku, to nie może uciec uwadze fakt, że połowa abstraktów jest w tematyce biologicznej. Wraz z Anią, która w tamtym czasie była studentką Wydziału Biologii, jeszcze przed pierwszymi Jeziorami marzyliśmy o tym, aby istniała konferencja, w której moglibyśmy oboje uczestniczyć. I tak się pięknie złożyło, że w tym czasie w Kole powstała potrzeba zorganizowania sympozjum (dzięki Dorocie Jakubczyk i Adamowi Kubasowi), na którym członkowie Koła mogliby się doszkalać naukowo, m.in. w zakresie prezentowania badań, a także „integrować”. Ania miała w tamtym czasie praktyki terenowe w Stacji Ekologicznej w Jeziorach i słysząc, że poszukujemy miejsca Sympozjów, zaproponowała właśnie Jeziora. Myślę, że to był strzał w dziesiątkę i oby „Jeziora” były jeszcze długo miejscem, w którym odbywają się Sympozja.

Podsumowując, członkostwo w Kole było dla mnie bardzo ważną częścią studenckiego życia, ze skutkami (pozytywnymi oczywiście), które odczuwam do dzisiaj. Przyjaźnie i dobre znajomości na całe życie, wspólne imprezy sylwestrowe, wyjazdy wakacyjne, spływy kajakowe, a nawet bliskie sąsiedztwo z byłymi członkami NKCh to są efekty „chemii”, która zadziałała się wtedy, gdy byłem aktywnym członkiem Koła. Obecnie nieco z oddali przyglądam się działaniom NKCh jako pracownik Wydziału Chemii, jednak mimo tego widzę, że to wszystko czego ja zaznałem, nadal jest elementem tego, czym tak naprawdę jest Naukowe Koło Chemików UAM.



dr hab. Tomasz Grzyb

W 2001 roku ukończył Technikum Chemiczne w Poznaniu; lata 2001–2007 studia na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu; 2011 rok doktorat na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu; od 2021 profesor i obecnie kierownik Zakładu Ziem Rzadkich na Wydziale Chemii UAM.

Jan Paczesny

Są osoby, które mają długofalowy plan na życie i konsekwentnie go realizują. Osiągają kolejne cele, jakby to było proste niczym jazda na rowerze. Ja mam natomiast wrażenia, jakbym wciąż niezbyt dobrze umiał jeździć na rowerze. Miałem natomiast w życiu dużo szczęścia. I takim szczęściem było dla mnie Naukowe Koło Chemików UAM.

Moja historia w Naukowym Kole Chemików UAM wydarzyła się w tym samym okresie (2007–2009), co historii wielu niezwykłych osób. W pokoju NKCh w Collegium Chemicum na Grunwaldzkiej (który obecnie jest toaletą), stężenie przyszłych doktorów, adiunktów i profesorów było niezwykle wysokie. Oczywiście jeszcze o tym nie wiedzieliśmy, ale już wtedy nawzajem napędzaliśmy się do działania. Co najmniej kilkanaście osób z tamtej ekipy wybrało karierę naukową. Wśród nas są kierownicy zespołów, laboratoriów, zakładów, a nawet dyrektor instytutu PAN. Kiedy jest się w otoczeniu mądrych i ambitnych osób, to samemu nie chce się odstawać. To stężenie wiedzy, determinacji, chęci do działania, było i wciąż jest, dla mnie inspiracją i ważnym źródłem motywacji.

Nie byłem gwiazdą tamtej drużyny. Nie byłem nawet drugim czy trzecim najlepszym zawodnikiem. To inni — w tym fantastyczni prezesi koła — sprawili, że NKCh było ważnym ośrodkiem życia akademickiego w Polsce. Nie byłem w zarządzie ani nie przepadałem za pokazami chemicznymi. I nikt mnie do tego nie zmuszał. Mogłem uczestniczyć w działaniach Koła tak, jak lubiłem. I wszyscy (chyba) to akceptowali. Dziękuję Wam za to.

Nie wszyscy decydowali się na pracę naukową po studiach. Jednak mimo innych ścieżek kariery zawodowej wciąż utrzymujemy kontakty. W kole odnalazłem jednego z kilku najbliższych przyjaciół, z którym mimo upływu czasu wciąż plotkujemy o głupotach. Mój przykład to jednak nic! Wiem o co najmniej trzech „kołowych” małżeństwach. To jest kolejna wielka moc oddziaływania NKCh! Na umiejscowienie „swojej” historii w konkretnym czasie nie mamy wpływu. Mamy jednak wpływ na to, jak wykorzystamy dany nam czas. Nawet biorąc pod uwagę ciekawe czasy, w których żyjemy (dwa lata zamknięcie w domach), staż podoktorski (dwa lata w Korei Południowej) i chwilę przerwy w związku ze zdrowiem, to i tak wciąż zaskakuję się, kiedy patrzę w lustro i widzę Pana w okolicach czterdziestki. W takich momentach zadaję sobie pytanie, czy było warto poświęcać swój najważniejszy zasób – czas, by realizować prace badawcze. Moja odpowiedź wciąż brzmi „tak”.

Podążając za tymi niezbyt odkrywczymi rozważaniami o czasie, docieram do wspomnień z tamtego okresu. Choć nie wszystkie moje decyzje były słuszne, to wszystko co robiłem, doprowadziło mnie do miejsca, w którym się obecnie znajduję.

Dlatego z rozrzewnieniem wspominam pierwsze Jeziory, szkoły chemii (w Janowie Lubelskim, Ciężeniu i Karpicku), wyjścia do Zapiecka przy Zeylanda, zapiekanki na „Teatralce” i Stajenkę Pegaza. Aż nie chce mi się wierzyć, że poza jedną krótką wizytą, nie byłem w Poznaniu od co najmniej 10 lat.

W całej, 100 letniej już historii NKCh, wiele jest znamienitych osób, w tym profesorów, nie tylko UAM. Również obecny skład wydaje się być bardzo obiecujący. Dlatego może moje „szczęście” nie było bardzo wyjątkowe, a NKCh wielokrotnie i dla wielu okazywało się ważnym miejscem w ich/naszym życiu.



dr hab. Jan Paczesny

Absolwent LO im. Bolesława Prusa w Żarach (2004). Studia na Wydziale Chemii UAM w latach 2004–2009 ukończone z wyróżnieniem (Maxima Cum Laude i medal UAM). Studia doktoranckie w Instytucie Chemii Fizycznej PAN (promotor prof. dr hab. Robert Hołyst) w latach 2009–2012 ukończone z wyróżnieniem. Staże i wyjazdy naukowe realizowane w Szwecji, USA, Korei Południowej (postdoc) i Japonii. Kierownik zespołu badawczego "Żywe Materiały" w IChF PAN od roku 2020. Doktor habilitowany nauk chemicznych oraz tytuł profesora instytutu uzyskane w roku 2022. Z-ca dyrektora ds. naukowych IChF PAN (od 2023).

Dorota Bartkowiak

Czas spędzony w Naukowym Kole Chemików to zdecydowanie moje najlepsze wspomnienia z czasów studenckich. A jest co wspominać, bo działa się ogromnie dużo szczególnie podczas moich prawie dwóch kadencji na stanowisku prezesa. Ale zaczniemy od początku. Na Wydział Chemii UAM trafiłam w 2008 roku, trochę przypadkiem (zapewne jak większość chemików z przypadku, chciałam studiować medycynę), jednak już od liceum budynek starego Collegium Chemicum przy ulicy Grunwaldzkiej jakoś niezrozumiale mnie przyciągał. Do NKCh zapukałam nieśmiało będąc pod wrażeniem pokazów doświadczeń chemicznych odbywających się na wydziale na początku roku akademickiego, mimo że nie planowałam na długo zabawić na chemii. Jednak im więcej czasu spędzałam na wydziale i w pokoju NKCh, tym mniejsza była moja ochota na jakiegokolwiek zmiany. Kiedy w kolejnym roku akademickim dostałam się na wymarzony lekarski, dość niechętnie wzięłam urlop dziekański na UAM i zawiesiłam działalność w kole, bo przecież takiej szansy nie można zmarnować.

Po pierwszym miesiącu na Uniwersytecie Medycznym już tęskniłam na przyjazną atmosferą UAM, a najbardziej przeze mnie przeklinani prowadzący nagle stali się w moich oczach bardzo empatycznymi ludźmi i wspaniałymi dydaktykami. Przekonałam się wtedy, że chemia to moja prawdziwa pasja, a koło daje mi możliwości rozwijania się na wielu różnych płaszczyznach. I właśnie wtedy pełną parą zaangażowałam się w działalność NKCh. Spędzałam długie godziny w ciasnym, pełnym roześmianych ludzi pokoju koła, zobaczyłam, jak wygląda komputer pod Linuxem, ale używać się go bałam (i o to właśnie chłopakom chodziło, mieli komputer dla siebie), uodporniłam się na niewybredne żarty starszych kolegów i pleśń rosnącą w zapomnianych kubkach po kawie i herbacie, nauczyłam się jak bezpiecznie dobrać się do prastarej radzieckiej puszki z sodem, widziałam, jak najbardziej odważni członkowie koła wykonują zapomnianą dzisiaj „rurę” (niebezpieczne doświadczenie polegające na spalaniu disiarczku węgla w atmosferze podtlenu azotu), odwiedziłam mistyczne, ciemne i niedostępne dla zwykłych śmiertelników piwnice Wydziału Chemii w poszukiwaniu wielkiego i topornego, starszego niż nasze zapasy sodu, namiotu na pokazy oraz magazyn odczynników chemicznych, do 2 w nocy zmywałam w męskiej toalecie naczynia po spotkaniu wigilijnym oraz dowiedziałam się, który dziekan woli sernik z rodzynkami, a który bez ;)

Mocno przerażała mnie jednak praca naukowa i wygłaszanie prezentacji i długo nie mogłam się zdecydować, jaką tematyką badawczą chciałabym się zajmować. Jednak doskonale odnajdywałam się w działalności organizacyjnej koła i za namową Mariusza Węclawiaka, poprzedniego prezesa, zdecydowałam się wystartować w wyborach na prezesa koła w marcu 2011.

W tym czasie było już wiadomo, że nasze Koło będzie organizować Jesienną Ogólnopolską Szkołę Chemii (listopad 2011), a więc czekało mnie też objęcie funkcji prezesa Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii. Jednak później okazało się, że ważnych wydarzeń z życia NKCh na moje prawie dwie kadencje było zdecydowanie więcej.

Drugiej kadencji w roli prezesa nie planowałam, zamierzałam skupić się na pracy magisterskiej. Jednak w wakacje otrzymałam telefon z dziekanatu z prośbą o pomoc w odnalezieniu faktury za czajnik zakupiony niedawno do koła przez nowego prezesa, która podobno znajdowała się gdzieś w naszym pokoju oraz informację, że prezes przebywa za granicą i nie jest w stanie dostarczyć wyżej wspomnianej faktury. W wakacje mało kto był w Poznaniu, wiceprezes też gdzieś się zapodział, a że mój dom rodzinny znajduje się pod Poznaniem, udałam się na wydział na poszukiwania. Przypadkiem spotkałam Pana Dziekana Piotra Kirszensztejna, który zaprosił mnie na kawę i tort i mimochodem zapytał, czy już się przeprowadziliśmy. Ale jakie, gdzie?! Już na nowy wydział? Ale że jak? Kiedy? Okazało się, że za zostało nam dosłownie kilka dni, żeby opuścić stary wydział. Działać trzeba było natychmiast, a zarządu na miejscu nie było. Na szczęście, jak zwykle mogliśmy liczyć na pomoc naszego ówczesnego opiekuna Prof. Marcina Molskiego, który jednoosobową decyzją upoważnił mnie do występowania w roli tymczasowego prezesa NKCh. Na rezerwowanie transportu wydziałowego było już wtedy za późno, a poza tym na Morasku czekały na nas nowe meble włącznie z długo wyczekiwaną kanapą (prezent pożegnalny od ustępującej Pani prodziekana sprawującej pieczę nad finansami wydziału), więc nie mieliśmy dużo do zabrania. W kilka osób będących na miejscu spakowaliśmy cały nasz dobytek do mojej prawie 20 letniej Astry, która za zasługi dla NKCh powinna otrzymać tytuł co najmniej honorowego pojazdu do zadań specjalnych i się przeprowadziliśmy. Nasza nowa siedziba była imponująca, ogromny, jasny pokój zaraz za portiernią, w samym sercu budynku, bogato wyposażony (również w nowe komputery, wszystkie pod windowsem), z wyjściem na taras dzielony z samorządem. Ten imponujący pokój czekał do końca wakacji na powitanie Kółowiczów i właściwego zarządu NKCh. Po wakacjach jednak jakoś tak wyszło, że za porozumieniem wszystkich zainteresowanych stron pozostałam na stanowisku prezesa do końca kadencji.

Miałam ogromną przyjemność prowadzić koło przez wiele przełomowych momentów, doświadczyliśmy wielu zmian, jak chociażby wyżej wspomniana przeprowadzka Wydziału Chemii z Grunwaldzkiej na Morasko, zmiana opiekuna naukowego czy też zmiana władz dziekańskich. Z największą przyjemnością wspominam zawsze sympozja NKCh w Jeziorach; zarówno ich organizację, jak i same sympozja. Pierwszy razjechałam do Jezior jako przerażona smarkuła, trzęsącą się na myśl o wygłoszeniu prezentacji na konferencji.

W tamtych czasach w Jeziorach i po drodze do nich prawie nie było zasięgu, jechałam moja nieustraszoną Astrą sama przez ciemny las, a kiedy oczywiście się zgubiłam, musiałam pojechać do Puszczaków i spędzić pół godziny na parkingu, żeby cudem dozwonić się do kogoś, kto mógłby mi wskazać drogę. Mój konferencyjny stres trwał do pierwszej imprezy integracyjnej, kiedy to koło północy rozpoczął się pokaz mody, po którym zatańczyliśmy uroczystego poloneza dookoła budynku stacji. Kiedy jako prezes organizowałam moje pierwsze Jezioro, wyjęłam z szafy prezesa święte, przekazywane z pokolenia na pokolenie, listy zakupów spisane przez moich poprzedników z informacjami, ile czego należy kupić na określoną liczbę uczestników (podczas konferencji sami sobie gotujemy) i co w jakim markecie jest najtańsze. Tak więc zwiedzaliśmy markety w całym mieście w poszukiwaniu najtańszego makaronu, najtańszego ryżu czy najtańszej pasztetowej. Byłam tym wszystkim tak ogromnie przejęta, że zapomniałam pobrać zaliczki z wydziałowej kasy, a jako studentka nie miałam na koncie zawrotnej kwoty, jaką było wtedy 1000 złotych, które trzeba było wyłożyć na zakupy. Sytuację uratowała przypadkowo spotkana członkini honorowa NKCh, która pożyczyła mi pieniądze.

Z czasem nasz budżet konferencyjny się powiększył i nie trzeba było tak obsesyjnie liczyć każdego grosika i można było sobie pozwolić na drobne zmiany jadłospisu, zakupy w jednym wybranym markecie, a nawet zakup miękkiego papieru toaletowego! Inne pamiętne Sympozjum w Jeziorach odbyło się wiosną 2013 roku. Razem z dwoma koleżankami jechaliśmy (znów moją Astrą) z zakupami do Jezior dzień przed oficjalnym rozpoczęciem, żeby wszystko przygotować. W ciemnym lesie, niedaleko stacji zakopaliśmy się w głębokim śniegu. Musiałyśmy wyjąć z auta prawie wszystkie zakupy i dopiero udało mi się przejechać. Dziewczyny musiały iść pieszo, a zakupy woziłam po kilka rzeczy na raz. Po kilkunastu rundach wszystko zostało dostarczone na miejsce, a śnieg na drodze był dobrze ubity dla kolejnych przyjeżdżających. Sympozjum zakończyło się wielką bitwą na śnieżki.

Wiele rzeczy w latach 2011–2013 wyglądało zupełnie inaczej niż obecnie. Nikogo nie dziwiły wyjazdy na pokazy prywatnym samochodem z butelką bromu trzymaną przez pasażera. Oczywiście zawsze bardzo dbaliśmy o bezpieczeństwo i dokładnie sprawdzaliśmy, czy nie sadzamy obok siebie zbyt reaktywnych odczynników ;) Mówiąc o pokazach, koniecznie należy wspomnieć pokazy odbywające się na targach edukacyjnych oraz pierwsze pokazy odbywające się przed nowym Wydziałem Chemii. Pokazy na targach edukacyjnych odbywały się co roku, zazwyczaj występowaliśmy na głównej scenie. Któregoś roku jednak, jeszcze zanim odważyłam się pomyśleć o tym, że kiedyś będę prezesem koła, ktoś przydzielił nam inną przestrzeń, którą dzieliliśmy z jakąś uczelnią lub szkołą artystyczną. Kiedy dotarliśmy na miejsce stały tam jakieś postumenty, rzeźby i rośliny doniczkowe. Zajmowały one połowę przestrzeni, ale jakoś nam to ustawienie nie pasowało i ze względów bezpieczeństwa musieliśmy tę przestrzeń przeorganizować.

Niestety, nie udało nam się znaleźć nikogo odpowiadającego za ową wystawę, a czas mijał, więc w pewnym momencie przestawiliśmy te arcydzieła tak, jak nam pasowało. Niedługo później usłyszałam wrzask, ktoś prawie dostał zawału. Okazało się, że jakiś wielki artysta dzień wcześniej pół dnia spędził na odpowiedniej aranżacji wystawy, którą my tak lekkomyślnie sobie przestawiliśmy. Po burzliwych dyskusjach udało nam się osiągnąć kompromis (jeden z tych kompromisów, kiedy obie strony są tak samo niezadowolone) i ochoczo przystąpiliśmy do pomocy we właściwym ustawieniu rzeźb. Kiedy ktoś z nas, niosąc jedną z nich na wyznaczony postument, uprzejmie zapytał, gdzie owa rzeźba ma przód, niemal zginął od oburzonych spojrzeń młodych artystów.

Pierwsze pokazy na nowym wydziale odbywały się, o ile się nie mylę, w ramach Nocy Naukowców, więc odbywały się dość późno, żeby było ciemno. Z tej okazji otrzymaliśmy dość spore fundusze, ale też specjalnego pomocnika przydzielonego przez nowe władze wydziału, który nalegał na wykonanie pokazów w duchu artystycznym, a jak już powyżej napisałam, ze sztuką to my jednak byliśmy trochę na bakier. Pokazy planowaliśmy w wakacje, prawie nikogo z koła nie było wtedy na miejscu i nie było, kiedy przeciwiczyć pokazów w rytm muzyki i w świetle jupiterów. Do tego karnawałowe maski w połączeniu w parującym okularami ochronnymi nie były na bardziej komfortowe, a przenoszenie żrących płynów, płonących roztworów czy środków pirotechnicznych prawie po omacku i w dodatku tanecznym krokiem z reflektorem świecącym prosto w oczy wymagało nie lada skupienia. Jeden jedyny raz dostałam po uszach od niezwykle wyrozumiałego prodziekana Kirszensztejna. Ustaliliśmy wtedy, że jednak lepiej będzie, jak będziemy trzymać się klasycznej formy pokazów i będziemy je planować bez dodatkowego wsparcia. Najbardziej efektownym i najmocniej zapadającym w pamięć doświadczeniem tamtego wieczoru był wulkan z ekstremalnie dużej ilości dichromianu amonu. Wysypaliśmy go chyba całe wielkie wiadro. Pokazy kończy się koło 23, a my do 2, może nawet 3 nad ranem gorliwie zmiataliśmy wszechobecny i niekończący się zielony proszek ze schodów, parkingu i okolic wydziału. Pech chciał, że kolejnego dnia miało odbyć się oficjalne otwarcie wydziału z udziałem ważnych osobistości, więc musiało być ładnie i czysto. Dodatkowo na nasze pokazy, za moja namową, przyszła z rodziną moja pani promotor, która nie była zachwycona faktem, że po pokazach jej dwójka dzieci zamieniła się w ufoludki, a jej biały płaszczyk zyskał nowy odcień. Chyba sprzątanie udało nam się lepiej niż pokazy, bo o bałaganie Pan Dziekan nie wspomniał.

Oczywiście nie zawsze było cukierkowo, łatwo i zabawnie, ale tego, co wtedy wydawało się wielkim dramatem czy katastrofą, już prawie nikt nie pamięta. Bardzo trudne było dla mnie znalezienie następcy na stanowisko prezesa. Namawianie osób, które nie były do tego przekonane, się nie sprawdziło, więc wobec braku odpowiedniego kandydata po drugiej kadencji na jakiś czas się wycofałam i zostawiłam Koło w rękach młodych, żeby zmotywować ich do działania i poniekąd zmusić do wzięcia dalszego losu NKCh w swoje ręce.

Mimo początkowego chaosu, strategia ta, choć kontrowersyjna, zadziałała, o czym świadczą kolejne rozdziały w tej książce. Dla mnie osobiście działalność w Naukowych Kole Chemików to nie tylko wspaniałe wspomnienia i umiejętności, których nie można zdobyć na uniwersytecie będąc po prostu zwykłym studentem nawet z najlepszymi ocenami. To również wspaniałe znajomości i wieloletnie przyjaźnie. Jestem ogromnie wdzięczna na zaufanie jakim obdarzyli mnie członkowie wybierając mnie na prezesa Koła dając mi możliwość rozwinięcia skrzydeł w roli managera. To właśnie dzięki działalności w NKCh zdecydowałam się na studia doktoranckie, a dzięki umiejętnościom nabytym na stanowisku prezesa wykonuję moją obecną pracę. Mimo upływu lat i odległości dzielącej mnie od Poznania i Polski nadal utrzymuję kontakt z NKCh i kolejnymi generacjami młodych chemików, a co jakiś czas w wielką przyjemnością uczestniczę w sympozjum w Jeziorach.



dr Dorota Bartkowiak

Absolwentka VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studiowała na specjalności synteza i analiza chemiczna (licencjat w 2011 roku) oraz chemia biologiczna (magister w 2013 roku). Tytuł doktora nauk przyrodniczych uzyskała w 2018 roku na Humboldt-Universität w Berlinie. Obecnie pracuje na Leuphana Universität w Lüneburg (Niemcy). Członek NKCh AUM w latach 2007–2013, prezes NKCh UAM w latach 2011–2013, Prezes Akademickiego Stowarzyszenia Studentów Chemii w 2011 roku, członek honorowy NKCh UAM. Największa fanka karaoke w historii ASSchemu.

Magdalena Grzelak

Swoją przygodę z NKCh rozpoczęłam w 2012 roku, na drugim semestrze trzeciego roku studiów. Zdobyłam wtedy fundusze na dofinansowanie wyjazdu konferencyjnego, a od znajomych usłyszałam, że w Kole Chemików organizują i wyjeżdżają na ciekawe konferencje studenckie. Przyszłam wtedy na swoje pierwsze zebranie, które odbywało się jeszcze w gmachu starego Wydziału Chemii przy ul. Grunwaldzkiej. Tam zobaczyłam, jak wygląda struktura koła, bo już pierwszego dnia byłam świadkiem wyborów nowego prezesa, gdy Adam Zarecki przedstawiał swój plan wyborczy. Odbyły się też wybory na członków honorowych NKCh UAM. Od pierwszego spotkania zostałam bardzo mile przyjęta. Kilka tygodni później pojechałam na swoją pierwszą konferencję naukową organizowaną przez Akademickie Stowarzyszenie Studentów Chemii i zrzeszone w nim koło chemików z Uniwersytetu Warszawskiego. Te kilka dni wykładów, prezentacji, sesji posterowych, wspólnej zabawy i zwariowanych konkursów o puchar prezesa pozwoliło mi poznać wielu pasjonatów chemii, którzy dziś prowadzą własne zespoły badawcze, zajmując się ciekawymi projektami. Po krótkiej przerwie wakacyjnej, wzięłam udział w przygotowaniach i swoim pierwszym pokazie doświadczeń chemicznych w ramach Nocy Naukowców. Po raz pierwszy pokaz odbywał się na Morasku, przed nowym Wydziałem Chemii. Dużym zaskoczeniem była skala przedstawianych eksperymentów. Według zaleceń osób zajmujących się promocją wydarzenia i zaopatrzeniem nas w odczynniki „miało być głośno i efektownie”. Tak właśnie było np. przy doświadczeniu wulkan. Efekt wizualny był niesamowity, ale pozostawiło to również niezliczoną ilość produktu reakcji — tlenku chromu, który ze względu na duży wiatr, osiadł na całych schodach nowego wydziału, a jego sprzątanie trwało do późnych godzin.

Po niedługim czasie, na stanowisku prezesa Dorota Bartkowiak zastąpiła Adama Zareckiego. Zmienił się również opiekun koła. Po wieloletniej współpracy Profesor Molski przekazał opiekę koła Profesorowi Pietrowskiemu. Profesor Molski bardzo angażował się w sprawy NKCh i zawsze chętnie przyjeżdżał do Jezior na Sympozjum. Obowiązkowym punktem przyjazdu był wieczorny wykład. Profesor słynie ze swoich wystąpień, w których łączy ze sobą sztukę, chemię i muzykę, wiele razy zaskakując np. tematem dotyczącym fraktali i połączeń w odniesieniu do obrazów Pollocka.

Wiosną 2013 roku odbywały się wybory kolejnego prezesa. Jedyne wtedy kandydat nie zyskał poparcia większości członków koła i zrezygnował. Namówiona przez kilku kolegów postanowiłam startować w wyborach i na następnym zebraniu zgłosiłam swoją kandydaturę. Przedstawiłam program, a na zebraniu wyborczym okrzyknięto mnie prezesem. Zaprosiłam wtedy do współpracy jako swojego zastępcę Mariusza Taczalę. Uważam to za świetny wybór — zawsze pomocny, cierpliwy, można było na niego liczyć.

Dużym wsparciem byli również starsi Kołowicze oraz opiekun Profesor Pietrowski, który doradzał i pomagał rozwiązywać wiele spraw. Krótco po zostaniu prezesem, czekało mnie wyzwanie, jakim było zorganizowanie kolejnego, XII Sympozjum Naukowego w Jeziorach. Ze względu na bardzo krótki czas przygotowań pomogli mi dodatkowo starsi Kołowicze Dorota Bartkowiak, Mariusz Węclawiak, Dawid Frąckowiak. Jednym ze stałych punktów przygotowań takiego sympozjum jest przygotowanie materiałów konferencyjnych, zrobienie zakupów dla kilkudziesięciu osób oraz przewiezienie wszystkiego i przygotowanie Stacji Ekologicznej w Jeziorach. Ku naszemu zdziwieniu, wiosenne Jezioro obfitowały w opady śniegu, a po wjeździe na teren ośrodka zakopaliśmy się z Dorotą jej autem w śniegu. Skończyło się na wypakowywaniu kartonów i przenoszeniu ich na pieszo do ośrodka. Konferencja się udała, goście byli zadowoleni, atmosfera iście zimowa, a jednego dnia urządziliśmy nawet bitwę na śnieżki. Pół roku później, podczas XIII Sympozjum NKCh UAM wśród bonusów pakietu konferencyjnego znalazły się również granatowe koszulki z logiem koła i modnym wtedy zwrotem *keep calm and love chemistry*. Poza uczestnictwem w konferencjach i sympozjach braliśmy udział w wielu wydarzeniach popularyzujących naukę, takich jak Festiwal Nauki i Sztuki, Noc Naukowców, akcje charytatywne, warsztaty czy też niezliczone pokazy chemiczne, w szkołach, przedszkolach, parkach rozrywki. Te ostatnie, mogę chyba stwierdzić, że dawały dużo frajdy i emocji nie tylko publiczności, ale też osobom biorącym aktywny udział w eksperymentowaniu. W czasie mojej kadencji (2013/2014) przyjąłem do koła wielu nowych członków, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu koła. Szkoliliśmy się wspólnie, poprawialiśmy nasze umiejętności, wygrywaliśmy razem nagrody na konferencjach. Ważnym elementem było również zwiększenie rozpoznawalności koła, promocja w internecie i na portalach społecznościowych. Moja prezesura dobiegła końca wiosną 2014 roku, a funkcję prezesa przejął wtedy Marcin Konopka. W tym samym roku zostałem również wybrany na członka honorowego NKCh UAM. Czasy kołowe były jednymi z fajniej spędzonych lat na studiach. Pozwoliły mi na poznanie wielu ludzi, z którymi przyjaźnię się i współpracuję naukowo po dziś dzień. Nauczyłem się też więcej jako chemik, jako człowiek, stałem się bardziej pewnym siebie naukowcem, a zbierane wtedy rady i życiowe lekcje pamiętam do dziś. Zawsze chętnie będę wspierać moje NKCh UAM.



dr Magdalena Grzelak

Absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Walczu, 2009–2012 studentka Chemii i przyrody na Wydziale Chemii UAM, 2012–2014 studia magisterskie, specjalność Chemia materiałowa. Członek NKCh od 2012 r. Prezes kadencji 2013/2014.

Marcin Konopka

Moja przygoda z Naukowym Kołem Chemików UAM (NKCh) zaczęła się od tego, że zostałem do niego wrzucony. Dosłownie. Było to podczas mojego pierwszego roku studiów, wiosną 2012, w starym budynku na Grunwaldzkiej, jeszcze przed przeprowadzką Wydziału na Morasko. Właśnie zaliczyłem pierwszą w życiu sesję i w drugim semestrze trafiłem na zajęcia laboratoryjne z podstaw chemii nieorganicznej. Tam poznałem Dawida Frąckowiaka, który był jednym z prowadzących. Już od pierwszych zajęć Dawid agitował wśród studentów na rzecz NKCh. Tak się jakoś złożyło, że od razu się z Dawidem dogadaliśmy i uznałem, że warto by się było w wolnej chwili do tego całego NKCh przejść.

Jednakże z punktu widzenia studenta pierwszego roku NKCh wydawało się groźnym dosyć elitarnym, zamkniętym i niedostępnym, a stary Pokój Koła schowany za automatami z jedzeniem nie zachęcał do spontanicznych odwiedzin. W związku z tymi obawami okazja, aby do Koła wejść jakoś mi się nie przytrafiła. Wtedy do akcji wkroczył właśnie Dawid, który wychodząc akurat z Pokoju Koła, zauważył mnie w tłumie, złapał za kołnierz, obrócił w stronę drzwi i wepchnął do środka. A potem już jakoś poszło.

Okazało się, że trafiłem do NKCh w trudnym momencie. W 2012 zmieniały się władze Uczelni i władze Wydziału. Uwaga dziekanatu była skupiona na planowanej na wakacje przeprowadzce do nowego budynku na Morasku i związanymi z tym trudnościami. Do tego chwilę wcześniej z roli Opiekuna Naukowego NKCh zrezygnował prof. Marcin Molski, który pełnił tę funkcję przez kilkanaście lat. Żeby tego było mało, Koło nie do końca miało prezesa. Tzn. *de iure* prezesem był Adam Zarecki (wtedy na drugim roku), ale *de facto* rządy nad NKCh sprawowała poprzedniczka Adama — Dorota Bartkowiak (wtedy na czwartym roku) razem z Mariuszem Węclawiakiem (jeszcze wcześniejszym prezesem, wtedy doktorantem). Zebrania NKCh właściwie się nie odbywały, atmosfera była ciężka, a ówczesni członkowie zajmowali się raczej swoimi sprawami. Przynajmniej ja to w taki sposób odbierałem. Nic więc dziwnego, że w tamtym okresie nie było przeszerzeni ani na rekrutację, ani na wdrażanie nowego członka. W związku z tym, odszedłem i przestałem się interesować NKCh, do czasu, aż rozpocząłem drugi rok studiów już na Morasku.

Wówczas ponownie spróbowałem dołączyć do NKCh. Z pewnym trudem, ale Kołu udało się przeprowadzić. Przydzielono mu pokój 2.50 tuż obok wejścia do nowego budynku. W porównaniu ze starym Pokojem na Grunwaldzkiej nowy Pokój wyglądał jak pałac! Był ogromny, jasny, wygodny, wyposażony w stoły, krzesła, dwie szafy i rozkładaną kanapę.

Jedna z szaf została zaanektowana przez zarząd na przechowywanie ważnych dokumentów i nazwana Szafą Prezesa, zawsze zamykaną na klucz. Kanapę zaś jakimś sposobem załatwiła Dorota Bartkowiak. Do tego wszystkiego nowy pokój miał jeszcze wyjście na taras! Wizja „własnego kąta” w budynku Wydziału, gdzie można zostawić kurtkę, wydrukować materiały, czy po prostu przechować się pomiędzy zajęciami, była cudowna.

Niestety bałagan organizacyjny, z którym mierzyło się Koło, wcale nie był mniejszy. Sprawa z zarządem NKCh skomplikowała się jeszcze bardziej. Nowy Dziekan, prof. Koroniak tracił cierpliwość do tego, czym NKCh teraz jest i kto przemawia w jego imieniu. Co więcej, nikt z pracowników Wydziału nie chciał podjąć się formalnej opieki nad Kołem. Zorganizowano jeszcze jakoś trzy oficjalne zebrania i pod koniec 2012 Dorota przyjęła mnie do NKCh. Pamiętam, że jesienią 2012 atmosfera była na tyle przynębiająca, że w rozmowach wspominano nawet o możliwości samorozwiązania się NKCh. Myślę jednak, że są osoby z NKCh, które tamten trudny moment pamiętają zdecydowanie lepiej niż ja, więc mogą opowiedzieć tę historię rzetelniej. Spraw do rozwiązania było tak dużo, że poradziliśmy sobie z nimi dopiero na początku 2013. Wówczas po licznych perturbacjach członkowie NKCh wybrali nowego prezesa (prezeskę) Magdalenę Grzelak (wtedy na czwartym roku). Magda poprosiła o pomoc Mariusza Taczałę (wtedy na trzecim roku), który został wiceprezesem. Udało się też po niemal roku wakatu znaleźć nowego opiekuna naukowego. Funkcję tę objął dr hab. Mariusz Pietrowski. Dodatkowo czuwały nad nami jeszcze dwa opiekuńcze Duchy Koła, które z pozycji doktorantów i eks-członków pomagały codziennie NKCh, tzn. Mariusz Węclawiak darł się na nas, dlaczego jeszcze nie jest zrobione, a Dawid Frąckowiak zagłuszał Mariusza radosnym optymizmem i dobrą muzyką.

I wtedy, przynajmniej w mojej opinii, rozpoczął się okres spokoju i rozwoju NKCh. Moim pierwszym, większym wkładem było stworzenie nowej strony www dla Koła. Postawiłem na uczelnianym hostingu stronę na skrypcie Wordpress.

W marcu 2013 pojechałem na moje pierwsze Jezioro i zakochałem się w tym miejscu. Był to jedyny raz, kiedy widziałem Jezioro pokryte śniegiem. Pamiętam gotowanie pierogów w czajniku, wieczorne sesje referatów i nocną bitwę na śnieżki, którą kilka osób przypłaciło poważnym przeziębieniem. Udało mi się zdobyć drugie miejsce w konkursie na prezentację. Dzięki temu sukcesowi niedługo potem wziąłem udział w mojej pierwszej Ogólnopolskiej Szkole Chemii (XXXVIII OSChem *Chemia Wciaga*, Stary Gieraltów). Życie w NKCh zaczęło się kręcić na całego!

Zajmowałem się też w tamtym czasie organizacją magazynu kołowych odczynników chemicznych i przygotowaniami do pokazów. W tamtym czasie wszystkie tego rodzaju operacje i przygotowania były strasznie uciążliwe, ponieważ NKCh nie miało swojego laboratorium.

Każde przygotowanie pokazów wymagało indywidualnego dogadania się z laborantami któregoś z laboratoriów dydaktycznych i uproszenie ich, aby udostępnił nam laboratorium i zostali z nami kilka godzin dłużej. W pokoju NKCh z oczywistych względów żadnej chemii nie można było robić, ale w praktyce bywało z tym różnie. Jeśli pokazy odbywały się np. w piątek wieczorem, a magazyn, gdzie mogliśmy składować nasze rzeczy, otwierano w poniedziałek rano, całe szkło, odczynniki i resztę bałaganu trzeba było przez ten czas gdzieś przechować. Gdzie? No w Pokoju Koła oczywiście!

Podczas jednego z takich pokazów, zorganizowanych z okazji Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki w 2013, na parkingu przed wydziałem o mało co nie straciłem prawej dłoni, wykonując doświadczenie z chloranem(V) potasu i czerwonym fosforem. Krótko mówiąc, doszło do niespodziewanej eksplozji w trakcie przygotowywania składników. Wybuch miał nastąpić na skutek uderzenia w mieszaninę długim kijem z bezpiecznej odległości. Niestety wyszło inaczej.

Przez to wydarzenie zmodyfikowaliśmy część niebezpiecznych eksperymentów, które były w naszym repertuarze i poszukiwaliśmy bezpieczniejszych zamienników. Eksperyment z czerwonym fosforem zamieniliśmy na dużo bezpieczniejszą, a równie satysfakcjonującą, wersję z mieszaniną chloranu(V) potasu z siarką. Wprowadziłem do Koła nowe receptury na masy pirotechniczne i proste fajerwerki. Przekonałem też NKCh do używania lontu wolnopalnego visco jako wyzwalacza fajerwerków podczas pokazów zamiast bardzo niepewnej i kapryśnej ścieżki z acetonu rysowanej tryskawką po ziemi. Kupiliśmy 50 albo i 100 metrów takiego lontu w profesjonalnym sklepie z fajerwerkami. Na pokazach we wrześniu 2018 lontu tego jeszcze używano.

Po roku mojej działalności w NKCh, na początku 2014 zasugerowano mi, że powinienem kandydować na prezesa. Spróbowałem swoich sił. Moją kontrkandydatką była Daria Larowska. Na zebraniu wyborczym 4 marca 2014 roku zostałem wybrany na prezesa NKCh i przejąłem klucz do Szafy Prezesa z rąk Magdy Grzelak. Bartek Stasiak (wtedy na drugim roku) zgodził się zostać wiceprezesem. Nie ukrywam, że z tamtej perspektywy studenta trzeciego roku wydawało mi się, że jest to niemal trzecia pozycja na Wydziale (zaraz za Dziekanem i Kierownikiem Dziekanatu). Oczywiście szybko okazało się, że prezes ma zdecydowanie więcej obowiązków niż przywilejów. Do tego trzeba jeszcze studiować i pisać pracę licencjacką!

Kadencja każdego prezesa obejmuje cztery główne zadania. Pierwsze — zorganizować dwa razy Jeziora, drugie — wysłać delegację NKCh na OSChemy (i dopilnować, aby z każdej z tych wypraw delegacji NKCh przywieźli nagrody i wyróżnienia), trzecie — zorganizować duże pokazy na Noc Naukowców i Poznański Festiwal Nauki i Sztuki, czwarte — zrekrutować nowych członków. Na moją kadencję przypadła organizacja XIV i XV Jezior oraz XL i XLI OSChem

Z perspektywy czasu myślę, że w kwestii Jezior największa zmiana, którą wprowadziłem, dotyczyła jadłospisu. Kto bywał w tamtych latach na Jeziorach, wie, na ile mogliśmy sobie pozwolić. Moja ówczesna dziewczyna (dzisiaj narzeczona), Maria Maciejewska aka Mary (studentka trzeciego roku filologii klasycznej UAM), powiedziała mi, że, cytuję — *jest to wielce nieodpowiednie, aby w XXI wieku, na ogólnopolskiej konferencji naukowej afiliowanej przy wiodącym uniwersytecie, uczestnicy nie mogli dobrze zjeść*. Usiedliśmy więc razem uzbrojeni w gazetkę z Biedronki i kalkulator i policzyliśmy, czy da się coś z tym zrobić. Pamiętam, że budżet na wyżywienie wynosił 12,65 zł na osobę na dzień.

Z obliczeń wyszło nam, że za te pieniądze da się nieco polepszyć standard wyżywienia. I tak w piątek na kolację zamiast pierogów pojawił się ratatouille (lub, jak kto woli, leczo) ze smażoną krakowską i chlebem. W sobotę zostawiliśmy „Święte Spaghetti Jeziorowe”, ale zmieniliśmy sposób jego przyrządzania tak, aby można było łatwo zrobić wersję wegetariańską. W niedzielę natomiast zaproponowaliśmy smażonego kurczaka i sos pieczarkowo-śmietanowy z ryżem lub kaszą do wyboru. Do tego opracowaliśmy logistykę, która pozwoliła na w miarę komfortowe przygotowanie tych obiadów w jeziorowej kuchni.

Pamiętam, że ratatouille/leczo przetrwało jako danie na Jeziory przynajmniej do końca moich studiów. W pewnym momencie (chyba w 2017) powołałem na Jeziorach tradycję nocnego wypiekania świeżej pizzy dla uczestników zmęczonych wielogodzinną integracją. Raz przywiozłem nawet pudło gotowego ciasta, które przygotowałem wcześniej w domu, żeby nie musieć paprać się w mące po nocy. Kojarzę, że gdy ja przestałem już regularnie uczestniczyć w Jeziorach, tradycję tę kontynuowali Ola Florkowska i Filip Perlitius.

Kolejnym ważnym wydarzeniem w tamtym czasie był wyjazd na XL Ogólnopolską Szkołę Chemii w Augustowie *Chemia zrodzona z natury*, zorganizowaną wiosną 2014 roku przez KNCh UwB Pozyton. Na tej szkole po raz pierwszy reprezentowałem NKCh UAM jako prezes. Konferencja udała się świetnie. Magda Grzelak zdobyła III nagrodę za poster z badań własnych, a cała nasza ekipa wywalczyła Puchar Prezesa ASSChemu — nagrodę dla najlepiej przygotowanej delegacji przyznawaną przez prezesa koła organizującego daną Szkołę. Zdobycie tego pucharu kosztowało nas wiele, a ja o mało nie przypłaciłem tego życiem. Co by nie mówić, było warto.

Myślę, że warto wspomnieć także, że NKCh organizowało wówczas pokazy doświadczeń dla przedszkolaków. Ten pomysł wziął się stąd, że na Wydziale pracowali byli członkowie Koła, którzy mieli już dzieci w wieku przedszkolnym. Ponieważ przewożenie grupy przedszkolaków na Wydział nie jest zadaniem łatwym, to poważnie Wydział dojeżdżał do przedszkola. Pakowaliśmy potrzebne rzeczy do samochodu i wykonywaliśmy pokaz na miejscu, na przedszkolnym podwórku.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że nie ma na świecie drugiej tak wdzięcznej, zainteresowanej i entuzjastycznej grupy odbiorców pokazów chemicznych jak przedszkolaki!

W organizacji tych wszystkich wydarzeń niestrudzenie wspierał mnie Bartek Stasiak i pozostali członkowie. Kiedyś otrzymałem niespodziewaną prośbę od Dziekana o zorganizowanie krótkiego pokazu. Na za trzy godziny. Trwała przerwa międzysestralna, mało kto został w Poznaniu, a ja siedziałem właśnie w pociągu jadącym do Wrocławia, więc niewiele mogłem zdziałać. Spanikowany skontaktowałem się z Bartkiem, który na szczęście był na miejscu i poprosiłem go o pomoc. Wysłał mi tylko dwa SMSy. Pierwszy — *Ogarnę* i po kilku godzinach drugi — *Wyszło dobrze, Dziekan zadowolony!* 10 marca 2015 na spotkaniu wyborczym NKCh przekazałem klucz do Szafy Prezesa nowo wybranej Pani Prezes — Malwinie Gabryel. NKCh działało i miało się dobrze.



dr Marcin Konopka

W 2011 r. ukończył III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego w Poznaniu i podjął studia chemiczne na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu. W 2012 r. dołączył do NKCh. W 2016 r. skończył studia, specjalność chemia materiałowa. W 2022 r. obronił doktorat, także na Wydziale Chemii UAM. Prezes NKCh kadencji 2013/14. Od 2016 r. członek honorowy NKCh.

Malwina Gabryel-Skrodzka

Doskonale pamiętam pierwsze zebranie NKCh, w którym uczestniczyłam — listopad, drugi rok mojego licencjatu, Prezeską była wówczas Magda Grzelak. O Kole dowiedziałam się nieco wcześniej od dr. Dawida Frąckowiaka, który namawiał mnie do dołączenia, jednak nie znałam żadnego z członków, nie wiedziałam do końca, z czym wiąże się ta organizacja studencka. Ale wspomnianej wyżej jesieni pojawiło się sporo nauki, głównie za sprawą chemii organicznej. Co robi student, gdy powinien się uczyć? Wszystko inne. I wtedy zobaczyłam na drzwiach pokoju 2.50 kartkę o zbliżającym się zebraniu. Nie chciałam iść sama — postanowiłam namówić kogoś z mojej specjalności. Padło na pewnego kolegę Macieja — był sympatyczny, całkiem dobrze się dogadywaliśmy, słuchaliśmy podobnej muzyki i oboje graliśmy na gitarach, chętnie dzielił się notatkami i co najważniejsze — lubił udzielać się w organizacjach studenckich, działał od samego początku studiów w NZS-ie. Zgodził się od razu, poszliśmy, a później już razem stawialiśmy pierwsze kroki w NKCh. Niecałe 7 lat później ten sympatyczny kolega Maciej został moim mężem i wspólne członkostwo w Kole miało w tym niepodważalnie swój udział :)

Doskonale pamiętam również pierwsze pokazy chemiczne, w których brałam udział. Jak to zapisaliśmy na zaświadczeniach składanych do stypendium Rektora — były to „Pokazy w klubie Angelo” — jakkolwiek to teraz brzmi, były to standardowe pokazy doświadczeń z okazji Mikołajek. Niedługo potem wzięłam udział w swoim pierwszym Sympozjum w Jeziorach — i choć zdobyłam jedną z nagród za najlepsze wystąpienie, do dziś wstyd mi „rozpikselowanych” wzorów w mojej prezentacji. Ale właśnie te klimatyczne konferencje, organizowane w naszym gronie przez starszych kolegów i koleżanki szkolenia na wydziale czy wsparcie i uwagi merytoryczne sprawiały, że warsztat prezentacyjny każdego Kołowicza ewoluował, zawsze w dobrym kierunku. Nie było konferencji, z której członkowie NKCh UAM nie wracaliby z nagrodami i wyróżnieniami. Niesamowicie doceniam to, że poznałam osoby, które zawsze służyły dobrą radą i pomocą — czy to sprawach stricte związanych z członkostwem w NKCh, ogólnie z nauką i studiowaniem czy też w sprawach osobistych. Nasza organizacja od zawsze była nie tylko zwykłą organizacją studencką, ale również miejscem nawiązania wieloletnich przyjaźni.

Od zawsze lubiłam działalność organizacyjną i popularyzatorską — chyba z tych właśnie powodów uległam namowom, aby zgłosić swoją kandydaturę na Prezesa NKCh. Gdy tylko nim zostałam, wśród członków pojawił się pomysł — zorganizujemy Ogólnopolską Szkołę Chemii — czyli konferencję, która odbywała się dwukrotnie w ciągu roku, a każdą edycję organizowało inne koło naukowe zrzeszone w Akademickim Stowarzyszeniu Studentów Chemii.

I zdecydowanie pod kątem organizacji tego wydarzenia upłynęła kadencja moja i pełniącej funkcję wiceprezesa Natalii Gurlagi. Znalezienie miejsca dla ponad stu uczestników, sponsorów, atrakcji było nie lada wyzwaniem — zwłaszcza, że o organizację tej Szkoły Chemii wręcz „biliśmy się” z NKCh UG i warszawskim „Fullerenem”. Decyzją głosujących podczas Szkoły Chemii w Lubeni wygraliśmy my uzyskując 10 głosów, a dla NKCh UG i „Fullerenu” były to odpowiednio 2 i 0 głosów. Walcząc o przywilej organizacji i przygotowania można powiedzieć, że działaliśmy w stu procentach zespołowo. Ogromne wsparcie otrzymaliśmy wówczas od innych zaprzyjaźnionych kół naukowych — byli to przede wszystkim członkowie „Allinu” z Politechniki Wrocławskiej oraz SSOGPTChem „Hybryda” z Politechniki Gdańskiej. Przeprowadziliśmy chyba rekordową liczbę pokazów w tamtym czasie, również w trakcie wakacji, za które zaczęliśmy pobierać wynagrodzenie — chętnych nie brakowało, a my zdobyliśmy pewne zaplecze finansowe, które w całości przeznaczyliśmy na organizację OSChemu.

Oprócz pokazów i konferencji, członkostwo w NKCh kojarzyć będzie mi się zawsze również z przesiadywaniem w 2.50 — pokój Koła zawsze tętnił życiem. Chyba o każdej porze można tam było spotkać kogoś wertującego nerwowo notatki, ludzi pogrążonych w rozmowie czy urządzających turnieje gier. Jedną z zalet 2.50 była z pozoru zwykła, biała tablica suchościeralna, która pozwoliła zaoszczędzić nam i naszej planecie wiele ryz papieru — to właśnie na niej wiele osób szlifowało mechanizmy z „organy” czy szlaki metaboliczne na zajęcia biochemii. Prym wiódł tu zdecydowanie Oskar! Nie brakowało też nigdy chętnych do wspólnych wyjść na obiad do wydziałowego bufetu, co było naszą swego rodzaju tradycją. Wspominając lata studiów, bezsprzecznie zawsze najmilej wspominać będę chwilę związane z Naukowym Kołem Chemików UAM i jego Członkami!



mgr Malwina Gabryel-Skrodzka

Absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Wolsztynie, studentka Chemii I stopnia spec. Chemia ogólna, studentka Chemii II stopnia spec. Chemia materiałowa, doktorantka na Wydziale Chemii UAM. Członek NKCh od 2013 r., Prezes kadencji 2015/2016, Członek honorowy NKCh od roku 2017.

Aleksandra Skoczeń

Rozpoczynając opowieść na temat Naukowego Koła Chemików, myślę, że dość rozsądne byłoby opowiedzieć jak do jego szeregów trafiłam — standardowa opowieść tego typu powinna wyglądać tak, że zainspirował mnie do tego ówczesny prezes Marcin Konopka podczas swojej prezentacji na Dniu Studenta I Roku, ale nie do końca tak było... Mimo że w szkole zawsze byłam dobrą uczennicą, to jednak wyobrażałam sobie, że na studiach jest naprawdę trudno i zdobywanie trój to będzie wyczyn, więc gdzie jeszcze miałabym dołączać do grona Koła Naukowego, które wydało się jak zbiór osób mądrych i poważnych, jak ten ich Prezes! Właściwa opowieść wygląda tak, że niedługo przed rozpoczęciem studiów poznałam studenta architektury, z którym spotkałam się akurat po inauguracji i opowiadałam o jej przebiegu (w tym prezentacji Marcina), i to on właśnie wtedy zwrócił mi uwagę, że koła naukowe są naprawdę super (sam był członkiem na swoim Wydziale) i wcale niesztuczne. Przedstawił mi same plusy — można brać udział w wielu dodatkowych inicjatywach, poznawać nowe wartościowe osoby i zdobywać doświadczenie przydatne w przyszłej pracy... no i namówił mnie, żeby spróbować :). Kto by pomyślał wtedy, że ja będę używać podobnych słów 10 lat później, kierując je do swoich maturzystów po ich świeżym wyborze studiów.

Nie od początku swojego członkostwa w NKCh bardzo aktywnie się udzielałam. Bywałam na pokazach czy konferencjach, ale tak bez większej zażyłości. Byłam bardziej obserwatorem, a towarzyski prym wiodła grupa magistrantów, co trochę onieśmiało młodych. Dopiero dzięki znajomości z Anią Wychowaniec (chodziłyśmy razem na j. angielski), która pomagała ówczesnemu prezesowi Miłoszowi Piechockiemu, zaczęłam angażować się dużo bardziej w sprawy kołowe (to zresztą ta dwójka pomagała mi przy mojej pierwszej kadencji, tworząc zarząd). Ania była dla mnie nie tylko administratorką fanpage czy naczelnym kołowym piórem, ale też przyjaciółką, z którą odkrywałyśmy poznańskie kawiarnie i przy okazji, obmyślałyśmy, co jeszcze nasze Koło mogłoby fajnego robić. No i trzeba przyznać, że trochę tego nawymyślałyśmy :).

Chwilę po rozpoczęciu mojej przygody z prezesowaniem dostaliśmy dofinansowanie z Fundacji UAM na warsztaty laboratoryjne z uczniami, dzięki czemu wyposażyliśmy się w szkło, sprzęt czy fartuchy laboratoryjne (z naszywkami NKCh), ale także w artykuły promocyjne z naszym logiem, w tym w nieszczęsne kubki, które okazały się tak małe, że można było w nim pić co najwyżej espresso, a nie taki był plan... Aktualnie jako nauczycielka mam okazję brać udział w wielu wydarzeniach popularnonaukowych dla uczniów i mam porównanie — nasze warsztaty były naprawdę super zorganizowane!

Dopracowane instrukcje, odpowiednio trudne zadania jak na wiek uczniów, dbanie o punktualność każdego stanowiska oraz odpowiednia liczba prowadzących i pomocników sprawiała, że dzieciaki wychodziły rozemocjonowane z obietnicami studiowania chemii. Dzięki temu projektowi zaczęliśmy także starania o kołowe pomieszczenie laboratoryjne i po kilku wizytach w dziekanacie udało się! Mimo że to był skrawek pomieszczenia należącego do ŚLUAChu, miał szafki, blat i dygestorium, dzięki czemu skończyła się era przygotowania pokazów w pokoju koła 2.50! Przygotowanie odczynników czy sprzętu przez Adriana Rüfliego stało się zdecydowanie prostsze, a jego zacięcie do doświadczeń chemicznych uspokajało mnie, że wszystko będzie odpowiednio przyszykowane na czas.

Nasze Koło nie tylko dbało o uczniów szkół, a także o nieco starszych pasjonatów nauki – prowadziliśmy cykl wykładów *Ars chemiae*, czyli *poszerzanie chemicznych horyzontów z NKCh UAM*, gdzie zapraszaliśmy wykładowców z naszego Wydziału np. prof. Marię Ziólek, prof. Karola Kacprzaka, prof. Adama Huczyńskiego, a także dr. Jacka Kolanowskiego z IChB PAN czy dr. Karolinę Latanowicz z firmy LaQ i spotykaliśmy popołudniami. Poza oficjalnym cyklem organizowaliśmy też z m.in. Selvitą i GlaxoSmithKline spotkania, gdzie przedstawiciele firm opowiadali o programach stażowych. Ze studentami naszego Wydziału jednak wiąże się też moje największe rozczarowanie związane z inicjatywą Koła — dniem *Wybierz swoją pracownię*. To wydarzenie, które powstało w mojej głowie po rozmowach ze studentami z mojego roku, którzy wybierają pracownię licencjacką czy magisterską, często w ciemno, nie wiedząc, czym właściwie zajmuje się badawczo dany promotor, znając go tylko z prowadzonych zajęć. Wraz z Panią Prodziekan ds. studenckich Renatą Jastrząb doprecyzowałyśmy wizję wydarzenia, gdzie w auli kierownicy zakładów/grup badawczych mieli wygłaszać krótkie prezentacje o swoich badaniach, na co wielu z nich entuzjastycznie zareagowało. Gdy nastał dzień i godzina tego wydarzenia, a w auli znalazło się zaledwie kilkanaście osób (oczywiście członków Koła) było mi okrutnie głupio za tych wszystkich studentów, którzy wykazali się swoim ignorancją przed pracownikami, którzy wtedy poświęcili swój czas. W dalszej perspektywie ta inicjatywa nie poszła na marne, ponieważ w kolejnym roku akademickim opracowaliśmy folder *Wolontariat studencki* z opisami pracowni, a dziś nadal na wydziałowej stronie internetowej istnieje taka zakładka, która może wspierać wybory tych bardziej zaangażowanych w swoją karierę naukową studentów.

Po pierwszym semestrze mojej kadencji zbliżały się Ogólnopolskie Sympozjum w Jeziorach i to jubileuszowa 20. edycja, więc dość przejęta, postanowiłam zaprosić twórców tej inicjatywy — Dorotę Jakubczyk, Adama Kubasa i Tomka Grzyba jako wykładowców, ale także postarać się o współpracę ze sponsorami. Tym sposobem nasze Jezioro miały nie dość, że bogaty pakiet konferencyjny, to jeszcze pierwszy raz obiad z zamówionego cateringu, żebyśmy mogli wszyscy się udać na spacer po Wielkopolskim Parku Narodowym (to tam powstał słynny cytat dr. Jakubczyk „Czy stacja to osoba?!”).

Przy okazji organizacji Jezior przez następne lata usprawniłam trochę część organizacyjną tworząc nowe stanowiska – niezastąpioną kierowniczką zaopatrzenia okazała się Ola Florkowska, legendarnym konferansjerem Kuba Robaszkiewicz i najlepszą szefową grupy ds. integracji Natalia Jurga.

Poza naszym Sympozjum w Jeziorach braliśmy udział w konferencjach organizowanych przez inne koła naukowe czy Sekcję Studencką PTChem i to właśnie te wyjazdy sprawiły, że mam najwięcej szalonych wspomnień, zawsze przy boku członków naszego Koła. Chociaż warto wspomnieć, że przed tymi wyjazdami czekały nas próbne spotkania przedstawiania swoich prezentacji czy posterów, na których wytykaliśmy każde milimetrowe przesunięcia ramek czy odstęp między stopniem a Celsjuszem, ale jaka była satysfakcja jak cała Polska mówiła, że z NKCh UAM to zawsze najciekawsze i najbardziej dopracowane postery! Co owocowało także w zdobywanych nagrodach z każdej konferencji, gdziekolwiek się wybieraliśmy.

Przy końcu mojej pierwszej kadencji nie ujawniał się nikt chętny by mnie zastąpić, stąd zdecydowałam się kontynuować tę przygodę, choć nie ukrywam – miałam świadomość, że moje „rządy” nie były najbardziej sympatyczne, stąd realnie obawiałam się, czy członkowie Koła mogą wyrazić swój sprzeciw w głosowaniu. Z drugiej strony, dzięki mojej trochę twardszej ręce, nasze NKCh działało jak dobrze naoliwiona maszyna (jak spojrzalam w nasz kalendarz, do którego nadal mam dostęp, trudno znaleźć tydzień, żeby coś w Kole się nie działo). Nasz opiekun naukowy prof. UAM dr hab. Mariusz Pietrowski także wspierał mnie przy naszych pogawędkach w gabinecie, gdy wpadałam „tylko po podpis”, a przy okazji zdawałam relacje o bieżących sprawach Koła i nagle mijały godziny. Obawy okazały się niesłuszne, gdyż jednogłośnie członkowie poparli moją kandydaturę, a moim zastępcą został Adrian Walkowiak (w dalszej perspektywie miał być szykowany na następcę). Sukcesy kołowe, których w tamtym czasie nam nie brakowało zawsze przedstawiałam, jako NASZE a nie MOJE, choć często to ja zbierałam gratulacje – a myślę, że moim talentem było to, że dość szybko dostrzegałam talenty u innych i ośmielałam ich w tym, w czym są naprawdę dobrzy.

Mimo dużej aktywności koła — rocznie organizowaliśmy około 40 pokazów doświadczeń chemicznych, zwiedzaliśmy firmy chemiczne (GSK, Nivea) czy ośrodki naukowe (PPNT, WCZT), spotykaliśmy się na szkoleniach z przygotowania prezentacji, posteru, tworzenia abstraktów, a także dzięki naszym członkom honorowym odbywały się spotkania dotyczące obsługi programu ChemDraw z Dawidem Frąckowiakiem, obsługi baz danych i programu MestreNova do obróbki widm NMR z Magdą Grzelak czy angielskiego w chemii z Martą Pakiet, to nie brakowało czasu na integrację. Mam poczucie, że wtedy w NKCh byliśmy zgraną paczką, przede wszystkim towarzysko!

Do pokoju Koła wchodziło się nie po wykonanie zadania, a po codzienną dawkę humoru. Zebrania nie trwały tylko godzinę w zarezerwowanej Sali, a do późnych godzin nocnych w pubach, w towarzystwie „katalitycznego” humoru. Spotykaliśmy się na wspólne wyjście do kina, bilard czy grilla; i tak przypominało mi to moment, w którym ja dołączyłam do NKCh w 2014 roku, tyle że, pamiętając siebie z tamtych czasów, bardziej jako obserwatora, zależało mi na tym, żeby nowi, młodszy członkowie tak się nie czuli — tylko byli także towarzystwo otwarci i tworzyli tę paczkę wspólnie z nami, starszakami.

W 2017 roku listopadową Ogólnopolską Szkołę Chemii miało organizować Koło z Politechniki Łódzkiej, którą odwołali z powodu zbyt małej liczby zgłoszeń uczestników, a żadne inne koło zrzeszone w Akademickim Stowarzyszeniu Studentów Chemii nie było chętne na organizację listopadowej Szkoły w 2018 w obawie o powtórkę losów poprzedników — ale nie NKCh UAM! Mimo tego, że dopiero co w 2016 roku organizowaliśmy OSChem w Koszutach, namówiłam Adriana żebyśmy się zgłosili do organizacji, w imię podtrzymania ciągłości tych wydarzeń (choć, znając go, skomentowałby to, że „on nie miał w tym nic do gadania”). Nasza Ogólnopolska Szkoła Chemii *Chemia w dolinie Warty* odbyła się w Pałacu w Obrzycku, należącym do naszego Uniwersytetu i udała się wyśmienicie (poza rozwaloną, w niewyjaśnionych okolicznościach, płytą grzewczą w piwniczej kuchni)! Co ciekawe, z okazji pisania tego eseju, zajrzałam do książki abstraktów, którą zaczynam swoją przemowę i znalazłam tam swoje słowa o Adrianie Walkowiaku i Dawidzie Frąckowiaku — *którzy prawie o każdej porze dnia i nocy byli nieocenionym, największym wsparciem i służyli zawsze poradą w sprawach administracyjnych, logistycznych czy redaktorskich. To właśnie dzięki nim, organizacja tego spotkania stała się łatwiejsza i przyniosła wiele radości, a sytuacje bez wyjścia znajdowały rozwiązanie* — mija 5 lat od tego wydarzenia, a my spotykamy się prawie co weekend i wspieramy w kolejnych życiowych inicjatywach. Zawsze powtarzam, że moje studia przebiegłyby zupełnie inaczej, gdyby nie fakt, że dołączyłam do NKCh UAM — to tu wiele się nauczyłam, ale przede wszystkim poznałam swoich przyjaciół. Koło nie skupia tylko ludzi oddanych chemii, ale także aktywnemu działaniu i odkrywaniu nowych rzeczy... i trwa to do tej pory, bo w końcu nieprzypadkowo od kilku miesięcy chodzimy na brydża z aktualną prezeską Agnieszką Siwiak.



mgr Aleksandra Skoczeń

Ukończyła w 2014 roku Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Żarach, następnie studia na Wydziale Chemii UAM na kierunku Chemia w latach 2014–2019 (cum laude — Medal UAM). Obecnie doktorantka w Zakładzie Chemii Stosowanej UAM. Prezes NKCh UAM w latach 2017–2019. Członek honorowy NKCh.

Adrian Walkowiak

Moja przygoda z NKCh UAM rozpoczęła się w 2016 roku, kiedy to pierwszy raz przyszedłem na spotkanie organizacyjne do pokoju 2.50, w którym wówczas mieściła się siedziba Koła. Spotkanie prowadził Miłosz Piechocki, a towarzyszył mu Marcin Konopka. Pamiętam tylko tyle, że Panowie nie wydali mi się wówczas przekonujący i pomysł dołączenia do Koła chciałem początkowo porzucić. Koniec końców zdecydowałem się, po namowach starszych kolegów, pojechać na moje pierwsze sympozjum w Jeziorach (była to XVIII edycja w październiku 2016 roku), a samo to wydarzenie zapadło mi w pamięć na tyle mocno, że temat mojej pierwszej prezentacji pamiętam do dziś. Wtedy też przekonałem się, że warto spróbować swoich sił i niedługo potem dołączyłem do Koła.

Pierwsze lata mojego członkowska w Kole przypadały na czas urzędowania Miłosza Piechockiego (2016–2017) oraz Oli Skoczeń (2017–2019). Zakładam, że oboje skrupulatnie opisali ten okres, tak że zaniecham wdawanie się w szczegóły. Pozwolę sobie jednak podkreślić, że działalność Koła w tym okresie była naprawdę intensywna. Pokazy chemiczne (których — przyznaję — nie byłem wówczas zbyt dużym entuzjastą i raczej umiarkowałem się w nie angażowałem) w danym roku akademickim liczyło się w dziesiątkach(!), a Kołowicze aktywnie uczestniczyli w konferencjach studenckich i wszelkich innych aktywnościach. Szczególnie w pamięć zapadła mi XLVI Ogólnopolska Szkoła Chemii w Jachrance, organizowana przez koło Fulleren z UW (być może dlatego, że była to pierwsza ogólnopolska konferencja, w której brałem udział). Wróciliśmy wtedy do Poznania z trzema nagrodami za najlepsze prezentacje, co było ogromnym sukcesem! W okresie mojego członkostwa w NKCh UAM krystalizowały się moje kołowe znajomości i przyjaźnie. Dużo czasu spędzaliśmy razem z Olą Skoczeń, Adrianem Rüflim i Jakubem Robaszkiewiczem, z którymi stworzyliśmy dość zgraną ekipę. W 2018 roku zostałem wiceprezesem w Zarządzie, któremu przewodniczyła — drugą kadencję z rzędu — właśnie Ola. Pani Prezes miała dużo ambitnych, niekiedy szalonych, pomysłów, stąd też wiele wieczorów upłynęło nam pod znakiem wspólnych dyskusji, tworzenia materiałów promocyjnych, pisania maili czy wniosków o różnego rodzaju dofinansowania. Wszystko to spowodowało, że kołowy grafik pękał wówczas w szwach, a każdy, kto tylko przyznał się do tego, że doskwiera mu nuda lub nadmiar wolnego czasu, za chwilę miał ręce pełne roboty. Takie było wówczas życie w Kole... ale jakoś daliśmy radę. ;)

Nadszedł w końcu luty 2019 r. Zostałem wtedy Prezesem Naukowego Koła Chemiczków. Tu standardowo powinna pojawić się historia o tym, że zdobycie tej funkcji okupione było zażartą kampanią wyborczą pomiędzy kilkorgiem kandydatów.

Jednak fakty są takie, że okoliczności mojego wyboru były wolne od spektakularnych zwrotów akcji. Okazuje się, że kończąca kadencję Ola Skoczeń, po dwóch latach swojej niezwykle aktywnej działalności, zawiesiła poprzeczkę na tyle wysoko, że chętnych na przejście po niej schedy zwyczajnie nie było. W takiej sytuacji jako wiceprezes z poprzedniej kadencji wydałem się co poniektórym naturalnym kandydatem do przejścia pałeczki, choć mocno się przed tym wzbraniałem, o czym pamiętają zapewne ówcześni Kołowicze, na czele z ustępującą Panią Prezes. Ostatecznie zgodziłem się jednak zgłosić swoją kandydaturę, bo mojej i tak niezbyt nachalnej asertywności nie sprzyjał fakt, że Ola Skoczeń była z gatunku tych ludzi, którym co do zasady się nie odmawia (o czym ówcześni Kołowicze też zapewne dobrze pamiętają). Z perspektywy czasu nie żałuję tej decyzji, bo uważam, że kolejne miesiące zapisały się w mojej pamięci jako całkiem wdzięczna przygoda, której wybrane elementy postaram się niżej przybliżyć.

Koło, którego stery wówczas obejmowałem, liczyło nieco ponad dwadzieścioro członków i, jak podkreślałem już wcześniej, działało nad wyraz sprawnie. Moim podstawowym wyzwaniem było więc to, by ten stan rzeczy po prostu utrzymać. Sam oczywiście nie dałbym rady, więc zwerbowałem solidną drużynę. Moją zastępczynią była Natalia Pietras. Rolę magazyniera pełnił niezastąpiony Adrian Rüfli, który całkowicie zdjął z moich barków część działalności Koła związaną z popularyzacją nauki i przeprowadzaniem pokazów chemicznych. Nie sposób też nie wspomnieć o Jakubie Robaszkiewiczu, który za dnia swoim aksamitnym barytonem uświetniał jako konferansjer niemal każdy pokaz doświadczeń i sesje referatów Jeziornych konferencji, a po zapadnięciu zmroku tym samym barytonem, choć już nieco mniej aksamitnym, nawoływał (dość nachalnie) wszystkich uczestników konferencji do wspólnej zabawy. Przez cały czas towarzyszył nam dr Dawid Frąckowiak, nasz kołowy druh. Choć pierwsze dwie cyfry jego PESEL-u odstawały dość wyraźnie od naszych, a na jego głowie już wtedy mieniły się pojedyncze siwe włosy, to w żyłach płynęła (i płynie do dziś!) prawdziwie młoda krew. Gdy było trzeba, Dawid zawsze zaciskał zęby :), żeby po nocach dopieszczać najmniejsze detale naszych promocyjnych grafik. Z tylnego siedzenia nad wszystkim pieczołowicie czuwała Ola Skoczeń. Bez jej cennych rad i osobistego zaangażowania trudno byłoby wypełniać nasze zamierzenia każdej chwili mogliśmy również liczyć na wsparcie naszego ówczesnego opiekuna naukowego — dra hab. Mariusza Pietrowskiego.

Moja kadencja rozpoczęła się od organizacji wiosennego sympozjum w Jeziorach (była to XXII edycja). Oprócz tego kontynuowaliśmy takie aktywności jak: wyjazdowe pokazy doświadczeń chemicznych dla dzieci i młodzieży, organizacja warsztatów laboratoryjnych dla uczniów czy prowadzenie wewnętrznych szkoleń (np. z obsługi programów komputerowych lub umiejętności prezentowania). Podtrzymaliśmy tradycję cyklu wykładów *Ars chemiae*, czyli *poszerzanie chemicznych horyzontów z NKCh UAM*, która została zapoczątkowana podczas kadencji mojej poprzedniczki (dodam na marginesie, że piękna nazwa tego cyklu wykładów narodziła się w głowie Ani (Adelki) Wychowaniec).

Ponadto, nie zabrakło nas podczas takich wydarzeń popularnonaukowych jak Poznański Festiwal Nauki i Sztuki czy Noc Naukowców. Reprezentacja naszego koła brała również udział w pikniku zorganizowanym w ramach hucznych obchodów 100-lecia Uniwersytetu Poznańskiego. Mocna ekipa, pod wodzą Adriana Rüfliego, godnie reprezentowała nas również podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Pokazów Chemicznych FePOCh w Toruniu, plasując się na podium i zdobywając dodatkowe wyróżnienie za najlepszy film festiwalowy.

W tym okresie członkowie Koła brali też udział w 50. Ogólnopolskiej Szkole Chemii w Smardzewicach oraz w Zjeździe Wiosennym Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Ustroniu, gdzie przedstawiali swoje prezentacje i postery. À propos konferencji — w mojej pamięci zapisały się nasze wewnętrzne spotkania, których celem było doszlifowanie przygotowanych prezentacji, wzajemnym wskazywaniu błędów i nieścisłości oraz zadawaniu pytań, które prelegent mógł potencjalnie usłyszeć stojąc przed właściwym audytorium. Często nie szczędziłyśmy sobie wzajemnie cierpkich słów, batożąc się wzajemnie (werbalnie!) za każdą nierówną ramkę na posterze, sierotę na końcu wersu, brak kropki na końcu zdania lub błąd w afiliacji. Choć nie brzmi to zachęcająco, dobrze wspominam te spotkania i zdaje się, że były one owocne, bo miały swoje odbicie w licznie przyznawanych wyróżnieniach dla członków naszego Koła na ogólnopolskich konferencjach. A poza tym miło było słyszeć głosy, że ci z UAM-u zawsze mają ładne postery.

Jedno wydarzenie odcisnęło szczególne piętno w mojej pamięci i uważam, że było jednym z najlepszych doświadczeń z okresu mojej kilkuletniej działalności w Kole. Chodzi mianowicie o *Miasteczko Mendelejewa*, które organizowaliśmy z okazji upamiętnienia 150. rocznicy opracowania prawa okresowości przez Dmitrija Mendelejewa. Pomysłodawczynią tego wydarzenia była (a jakżeby inaczej!) Ola Skoczeń. W czasie swojej kadencji, Ola sporządziła wniosek do Fundacji UAM o dofinansowanie tego wydarzenia w ramach projektu FUND_AKCJA. Dofinansowanie (na kwotę 9000 zł) otrzymaliśmy w marcu 2019 roku. Rozpoczęliśmy wtedy szeroko zakrojone przygotowania, w które zaangażowany był niemal każdy członek Koła. Pracy było sporo: od poszukiwania sponsorów, przez kontakt ze zgłoszonymi szkołami, opracowanie projektów graficznych, po przygotowanie gier i zabaw, eksperymentów itd. Rozmach wydarzenia był ogromny — 7 czerwca 2019 r. Wydział Chemii zamienił się na jeden dzień w tytułowe „miasteczko”, w którym zebrało się niespełna 600 uczestników z wielu różnych szkół, którzy brali udział w wykładach, mierzyli się z przygotowanymi przez nas łamigłówkami czy mieli okazję zagrać w grę planszową na ogromnej, kolorowej makiecie układu okresowego o powierzchni 70 m² (sic!). Pamiętam jednak, że do ostatniego momentu żyliśmy z Olą w ogromnym stresie, w obawie, czy na pewno wszystko pójdzie zgodnie z planem. Trzonem całej gry była specjalnie stworzona przez nas okolicznościowa gazeta, w której uczestnicy mieli znajdować wskazówki i inne istotne informacje potrzebne do zabawy.

Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy odbierzemy zamówione gazety z drukarni na czas, ponieważ ciągle zgłaszano problemy techniczne z przygotowanymi przez nas plikami. Po wykonaniu dziesiątek telefonów, angażując po drodze przeróżnych szwagrów, kolegów kolegi i pracowników drukarni, staliśmy się na jeden dzień specjalistami od druku offsetowego i koniec końców udało nam się — rzutem na taśmę — rozwiązać ten problem, gazety szczęśliwie odebraliśmy na czas. Wspominam również sytuację (z perspektywy czasu uważam ją za zabawną, choć wtedy nie było nam do śmiechu), w której jeden z kolegów przygotowujących materiały dydaktyczne używał translatora Google do tłumaczenia informacji o układzie okresowym. W ten sposób na plakacie, który miał być udostępniony uczestnikom wydarzenia, omal nie pojawił się „stół okresowy” jako efekt niefortunnego przekładu „periodic table” na polski..., ale i tej wpadki na szczęście udało się uniknąć, bo została wychwycona na chwilę przed wysyłką materiałów do druku. Ostatecznie jednak wydarzenie odbyło się bez większych przeszkód, a finalny efekt przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Wszyscy się świetnie bawili — tak uczestnicy, jak i my.

Z funkcji Prezesa NKCh UAM ustąpiłem w listopadzie 2019 roku, niedługo po tym jak zorganizowaliśmy XXIII edycję Sympozjum NKCh UAM w Jeziorach. Moją następczynią została wybrana Ewa Nowicka (wówczas Pietrzak). Kilka miesięcy później wszyscy byliśmy świadkami wybuchu pandemii COVID-19 i świat zamarł... co nieuchronnie położyło się cieniem również na działalności Koła i znacznie wyhamowało na kilkanaście miesięcy zwyczajowo podejmowane przez nas aktywności. W Kole działałem do zakończenia studiów, czyli do czerwca 2020 r. Wspominając te kilka lat, uważam, że był to wspaniały okres i gdybym mógł cofnąć czas, osobiście podziękowałbym sobie z przeszłości, że zdecydowałem się wziąć udział w tej przygodzie. Bo dzięki niej poznałem wielu ciekawych ludzi, zawarłem znajomości i przyjaźnie, które wciąż trwają i — mam nadzieję — trwać będą. Do tego wiele się nauczyłem, zdobyłem umiejętności, których nie posiadałbym w toku zwyczajnych studiów. No i *last but not least* mogłem spędzać czas inaczej niż tylko z nosem w książkach lub przed komputerem. Mówiąc krótko — było warto!



mgr Adrian Walkowiak

W 2015 r. ukończył z wyróżnieniem Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Wolsztynie. W tym samym roku rozpoczął studia licencjackie na Wydziale Chemii UAM. Studia chemiczne ukończył w 2020 r. i uzyskał nagrodę Polskiego Towarzystwa Chemicznego za najlepszą pracę magisterską. W 2020 r. rozpoczął kształcenie w Szkole Doktorskiej UAM. Funkcję Prezesa NKCh UAM pełnił w 2019 roku, a po zakończeniu studiów został członkiem honorowym Koła.

Aleksandra Bigos

Przyjechałam na studia do Poznania z jedną znajomą, która zaczynała studia na innej uczelni, więc na Wydziale Chemii kompletnie nikogo nie znałam. Poszłam na rozpoczęcie roku akademickiego i po wystąpieniu samorządu studenckiego zabrała głos ówczesna prezeska Naukowego Koła Chemików UAM Aleksandra Skoczeń. Krótco przedstawiła charakter działania Koła, pokazała zdjęcia i chyba zasiała ziarno, bo pamiętam, że w mojej głowie pojawiła się myśl – może spróbować? Na moje dołączenie do NKCh szczególny wpływ miały dwie osoby: Aleksandra Skoczeń, która bardzo umiejętnie zainteresowała mnie Kołem, oraz mój brat, który widział w dołączeniu do Koła możliwość poznania ludzi w obcym mieście. Do NKCh dołączyłam w 2018 roku zaraz po rozpoczęciu studiów. Na pierwszym, zebraniu byłam w listopadzie przed przygotowaniem na Jeziory, na które jednak nie odważyłam się pojechać. Generalnie bardzo przeraziła mnie wiadomość o wymogu przygotowania prezentacji, aby móc dołączyć do NKCh. Ola Skoczeń wytłumaczyła kandydatom na czym polega i dlaczego ważne jest ćwiczenie i uczenie się prezentowania, co ułatwiło trochę pracę. Dodatkowo były zorganizowane szkolenia z przygotowywania prezentacji, posterów oraz abstraktów, używania ChemDraw i samego prezentowania, więc mogliśmy zasięgnąć wielu porad i dobrze przygotować się przed pierwszym wystąpieniem. Jednak odwlekałam je, aż do marcowych Jezior w 2019 r. Co ciekawe zajęłam na nich II miejsce, uświadomiło mi to, że odnajdę się w tym towarzystwie.

Do pozostania prezeską czekała mnie długa droga. Na samym początku Kołowicze przewidywali, że ja albo Janek Chraplak zostaniemy na bank prezesami, a my zaprzeczaliśmy. Oboje nie czuliśmy w sobie powołania do zarządzania, chcieliśmy się rozwijać chemicznie, ale nie koniecznie organizacyjnie. Janek w międzyczasie rozpoczął równoległe drugi kierunek, a ja zostałam wiceprezeską Ewy Pietrzak. Pierwsze większe wyzwanie jakie nas czekało to był projekt *Kowadło 2.0*. Założeniem projektu było zorganizowanie pokazów dla dzieci w szpitalach. Jak tylko skończył się ten to rozpoczęły się przygotowania na marcowe Jeziory 2020. Miała to być XXIV edycja, jednak rozpoczęła się pandemia i wszystko zamarło. Jeziory nie mogły się odbyć, a Koło nieoficjalnie zawiesiło swoją działalność. Dopiero Dawid Frąckowiak wyszedł z inicjatywą i pogadał ze mną i Ewą czy spróbujemy wznowić działalność i w jaki sposób to zrobić. Gdyby nie on, nie wiem czy 100-lecie w ogóle by się odbyło, bo nie wiem czy NKCh dalej by działało. Napisaliśmy post na grupie, który spotkał się z pozytywnym odzewem. Okazało się, że wiele osób tęskni za atmosferą Koła, za spotkaniami i przedsięwzięciami. Ewa zrzekła się pozycji prezeski, więc konieczne było znalezienie nowego prezesa. Zgłosił się Zbyszek Kubis, kilkumiesięczny członek Koła. Świadomi ograniczonego doświadczenia Zbyszka, uzgodniliśmy, że ja zostanę prezeską, a on wiceprezesem w kadencji 2021/2022.

Nie ukrywam, że niechętnie przyjąłem pozycję prezesa, wszyscy dookoła jednak bardzo mnie motywowali, a wizja przerwania ciągłości Koła mnie smuciła. W czerwcu 2021 zwołane zostało zdalne zebranie, najpierw przegłosowaliśmy zmiany statutu, tak aby pozwalało na zdalne głosowania na prezesa. Następnie odbyło się pierwsze w historii NKCh zebranie, głosowanie i wybranie nowej prezesa NKCh zdalnie. Wraz ze mną i Zbyszkciem członkami zarządu zostali również Adrian Drozdowski jako magazynier oraz Karolina Musiałek specjalistka do spraw social media. Początki były dla mnie ciężkie, dużo osób straszło, że jeśli nie będzie wielkiego, hucznego naboru to nikt do NKCh nie dołączy. Jednak rzeczywistość okazała się inna, popularność NKCh zachęciła kilkoro studentów do spróbowania. Na początku roku akademickiego 2021 roku, NKCh liczyło około 16 członków, a na koniec roku 22 osoby. Aktualnie biorąc udział w zebraniach i widząc pełne ławki nowych członków i kandydatów ogromnie cieszę się, że podjęłam się bycia prezeską. Mimo, że na początku bardzo się opierałam, to wiele się nauczyłam, a dodatkowo mogłam być częścią tak entuzjastycznego stowarzyszenia. W prezesowaniu w szczególności pomogli byli prezesowie Ola Skoczeń i Adrian Walkowiak oraz osoby związane z Kołem jak i sami członkowie, którzy starali się razem ze mną wskreszyć NKCh. Nieoceniona jest też pomoc Adriana Rüfli, z którym mogłam dyskutować, co będzie dobre dla Koła, który o 5 nad ranem razem ze mną projektował kubki o pakietów konferencyjnych na Jezioro oraz, który wspierał mnie i uspokajał jak tylko tego potrzebowałam.

Podczas mojej kadencji życie kołowiczów kręciło się głównie wokół pokazów, konferencji, projektów, szkoleń i generalnej integracji oraz ogłoszenia powrotu do działania. Na tych dwóch ostatnich kwestiach zależało mi najbardziej. Dlatego też nie samymi obowiązkami Koło żyło i po zebraniach zawsze wybieraliśmy się na integrację. W poprzednich latach „przed pandemią” takie spotkania pozytywnie wpływały na atmosferę i współpracę członków Koła. Dodatkowo niejeden pomysł powstawał na takich wyjściach. Interesująca historia wiąże się też z samym sympozjum NKCh UAM w Jeziorach. Poza tym, że jest to bardzo ważne dla członków wydarzenie, pozwalające ćwiczyć prezentowanie siebie, opanowywanie tremy to również pozwala na intensywną integrację i poznanie byłych oraz obecnych członków, wysłuchanie wykładów gości, a wszystko w atmosferze dyskusji naukowych i dobrej zabawy. Pandemia pokrzyżowała nasze plany i marcowa edycja w 2020 roku została odwołana. Miała to być XXIV sympozjum właśnie w Jeziorach. Gdy NKCh rozpoczęło reaktywację Basia Kaczmarek, córka Pana Lecha właściciela stacji ekologicznej w Jeziorach poinformowała nas, że Stacja się zamyka i nie będą możliwe kolejne edycje w tym miejscu. Otrzymaliśmy zgodę na zorganizowanie w listopadzie 2021 ostatniego sympozjum w Jeziorach. Dziekan Wydziału Chemii prof. Maciej Kubicki również nie widział przeciwwskazań. Członkowie Koła nie zgłaszali problemów, a nawet bardzo pozytywnie zareagowali na informację o sympozjum, więc zabrał się do pracy.

Ustaliliśmy, że skoro XXIV edycja miała się odbyć, ale jednak została odwołana to kontynuujemy numerację i robimy XXV edycję. Udało nam się zebrać wiele sponsorów, którzy po pandemicznym zastoju bardzo hojnie obdarowali nas upominkami. Zaprojektowałam kubki na pamiątkę dla każdego uczestnika. Jako gości symposium chcieliśmy zaprosić osoby związane z NKCh, więc postanowiliśmy zaprosić byłych prezesów NKCh dr. Dorotę Jakubczyk i dr. hab. Adama Kubasa, a także w podziękowaniu za pomoc dr. Dawida Frąckowiaka oraz naszego opiekuna dr. hab. Mariusza Pietrowskiego. Symposium się odbyło i było wyśmienite. Wszyscy byli na maxa zadowoleni z możliwości spotkania i posłuchania o badaniach kolegów i koleżanek czy ciekawostkach ze świata i pogranicza chemii. Adam, Dorota i Dawid przygotowali dla nas małą prezentację o historii symposium. Wbrew groźbą te Jeziory nie okazały się być jednak ostatnimi. Po XXV edycji odbyły się jeszcze co najmniej trzy w wersji jako „ostatnie”.

Tak jak wspominałam, Kołowicze często organizowali pokazy doświadczeń chemicznych. Na pokazy zawsze był duży popyt, więc jak zaczęliśmy wznawiać działalność nadal mogliśmy liczyć na duże zainteresowanie. Gdy byłam członkinią, bardzo chętnie uczestniczyłam w przeprowadzanych przez NKCh pokazach. Trochę dlatego, że zawsze fascynowało mnie robienie takich efektownych doświadczeń, trochę też dla towarzystwa, żeby móc się spotkać z członkami NKCh, bo zwykle na takich pokazach panowała pogodna atmosfera. Adrian Rüfli zawsze z uśmiechem na twarzy przygotowywał odczynniki i szkło na pokazy w naszym laboratorium kołowym, włączał muzykę i praca była przyjemniejsza. Zawsze miał cenne uwagi, aby poprawić widowisko. W tle zwykle było słychać Kubę Robaszkiewicza jako naszego konferansjera. W głowie chyba najmocniej zapamiętam trzy pokazy. Mój pierwszy, na którym bardzo się stresowałam i powtarzałam sobie w głowie krok po kroku co robić, a wykonywałam wtedy „Samozapłon”. Kolejnym pamiętnym pokazem jest pierwszy po objęciu funkcji prezeski. Po pandemii wszystko się zmieniło, było tylko kilka osób, które znało nasze doświadczenia. Razem z Karoliną Musiałek, Adrianem Drozdowskim i Zbyszkim Kubisem, czyli całym zarządem NKCh pojechaliśmy na pokaz do Trzcianki do Stowarzyszenia Dzieci z Autyzmem, który pozwolił nam się zintegrować. Ostatni, to pokaz organizowany w ramach Festiwalu Nauki i Sztuki w czerwcu 2022. Bardzo chciałam, żeby pokaz był widowiskowy. Zebrałam ekipę do doświadczeń specjalnych w składzie Adrian Drozdowski, Adrian Rüfli i Gabryś Ławiński i przemyśleliśmy co chcielibyśmy wykonać na pokazie. Przygotowaliśmy się do wszystkich eksperymentów, a efekt pirotechnicznych doświadczeń był na tyle oszałamiający, że włączył alarmy w pobliskich autach, a nasz kociolatek potrzebował być czymś zastąpiony. Chyba akurat ten pokaz nie zostanie tylko w mojej pamięci. ;)



mgr Aleksandra Bigos

W 2018 roku ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego w Bełchatowie; W 2023 roku ukończyła kierunek Chemia Biologiczna uzyskując tytuł magistra chemii na Wydziale Chemii UAM w Poznaniu; W 2022 roku rozpoczęła kierunek Bioinformatyka na Wydziale Biologii UAM; Członkini NKCh UAM od 2018 roku; Prezeska kadencji 2021/2022.

Agata Staszak

Przygodę ze studiowaniem Chemii zaczęłam w 2019 r. Początkowo jak to przystało na studenta pierwszego roku, wypożyczyłam za dużo książek, których nie mogłam udźwignąć, nie wiedziałam co, gdzie jest na uczelni, jak i nie sądziłam, że dołączę do NKCh. Pół roku po rozpoczęciu roku akademickiego rozpoczęła się pandemia SARS-COV-2, która pokrzyżowała mi plany życia studenckiego, jak i normalnego studiowania w Poznaniu. Jednakże mimo trudnego okresu nauki zdalnej, poznałam na łączach dr. Dawida Frąckowiaka, który przeprowadzał mnie przez jakże fascynujący i banalny przedmiot jakim jest chemia organiczna. Dzięki tej znajomości, od rozmowy do rozmowy, zostałam zaproszona do FhrątlLabu na omówienie, czym jest wspaniała dziedzina nauki zwana mechanochemią. W ten sposób zostałam przygarnięta do wspaniałego laboratorium. W labie znajdowały się wówczas Natalia Pietras, Barbara Kaczmarek oraz Paulina Kijewska, które wraz z Dawidem z wprowadziły mnie w tajniki bycia przykładowym studentem, których nie miałam możliwości poznać przez pandemię. To tutaj starano się mnie zachęcić do przystąpienia do NKCh, wyrażając się w samych superlatywach o inicjatywach Koła, jak i jego członkach. Wówczas nie sądziłam, że to może być miejsce dla mnie, ze względu na mój mały staż w świecie chemii jak i w labie. Sądziłam, że brak mi wiedzy i umiejętności abym mogła się odnaleźć w tak wyszukany i wysublimowanym gronie Kołowiczów. Namowy trwały dłuższy czas, aż wreszcie ku uciesze zespołu w październiku 2021 zapisałam się na, jak myślałam ostatnie, XXV Sympozjum NKCh w Jeziorach organizowane przez Prezeskę Aleksandrę Bigos. Nie zabrakło i tutaj braku rozgarnięcia studenckiego, które jak w ostatnim czasie Ola wspomniała w rozmowie ze mną: *Byłam bardzo wkurzona przy organizacji XXV edycji, kiedy miałam wszystko dopięte, ogłoszone i pamiętam, że jedna studentka, teraz nie pamiętam, jak się nazywała, napisała do mnie, że też chce wziąć udział. Byłam tak wściekła, że ona nie myślała o wcześniejszych zapisach.* Jak się domyślicie tą studentką byłam ja... Jednak uczestnicząc w sympozjum poznałam mnóstwo członków obecnych jak i honorowych co pokazało mi jakie przyjaźnie oraz wiedza może się kryć za byciem w Kole. Od tego czasu zaczęłam inaczej postrzegać przystąpienie do NKCh i wprowadzać w życie kroki, aby znaleźć się w tym gronie.

Wypełniłam wszystkie obowiązki, aż wreszcie w lutym 2022 zostałam przyjęta jako oficjalny członek Naukowego Koła Chemików. Wtenczas łapiąc przysłowiowy wiatr w żagle, zaangażowałam się w pomoc Oli Bigos w organizację kolejnych, jak się okazało kolejnych „ostatnich” Jezior – XXVI. Miałam wówczas możliwość poznania organizacji od podszewki pod okiem doświadczonej koleżanki. Była to niesamowita szkoła i przy okazji nauka na przyszłość, ponieważ już na tym etapie podejrzewałam, że mogłabym zostać przyszłym Prezesem. Do swojej przyszłej roli mimo dużej niepewności, byłam bardzo gorliwie zachęcana przez członków, swój lab jak i Olę.

Każda z osób obiecywała mi wsparcie na początku mojej drogi. Tak więc przez najbliższe pół roku, przypatrywałam się roli Prezesa, Wiceprezesa, Magazyniera jak i Menedżerów Social Media, aby móc jak najlepiej przygotować się do objęcia stanowiska.

W czerwcu 2022 jednogłośnie głosowaniem zostałam powołana na Prezesa Naukowego Koła Chemików liczącego wówczas 18 osób. Jako swojego zastępcę wskazałam Agnieszkę Siwiak, Magazyniera Gabriela Ławińskiego, a na menedżerów Social Media Karolinę Musiałek oraz Mateusza Michalaka. Miałam rozpocząć moją kadencję, kontynuując założenia Koła tj. organizacja pokazów i warsztatów, uczestnictwo w konferencjach oraz organizacja własnych zjazdów, promowanie nauki na festiwalach, zaaranżowanie wewnętrznych szkoleń, jak i największe wyzwanie, czyli organizacja 100-lecia NKCh UAM.

Przez wakacje przebywałam naprzemiennie w Wielkopolskim Centrum Zaawansowanych Technologii oraz na Wydziale Chemii. Odwiedzanie tego drugiego miejsca, w okresie wolnym od roku akademickiego, pozwoliło mi na dostrzeżenie wolnego pokoju (1.42) po ksero, który znajdował się na parterze między szatnią a pokojem samorządu. Dostrzegając okazję i potencjał w tym pomieszczeniu, ze względu na jego korzystniejsze położenie w porównaniu do skrytego w ciemności biblioteki ówczesnego pokoju 1.72. Przystąpiłam do działania i widząc idącego prodziekana Prof. Roberta Pietrzaka od razu wskazałam na pokój dawnego ksera, mówiąc entuzjastycznie *Jeśli jest wolny, Koło chce się tu przenieść*. To było moje pierwsze poważne działanie, do którego chyba nie każdy sądził, że przystąpię aż tak poważnie, ponieważ wiedząc, że nie dostaniemy nowych mebli do pokoju i muszę bazować na tym co mamy, wzięłam miarkę i zmierzyłam nowe pomieszczenie jak i wszystko co posiadaliśmy. Później już tylko czas jednego wykładu zajęło mi zainstalowanie aplikacji w telefonie, podstawienie wymiarów mebli i zwizualizowanie zagospodarowania nowego pokoju. Po konsultacjach z ówczesnym opiekunem Prof. Mariuszem Pietrowskim, ustaliliśmy finalną wersję, z którą udaliśmy się do koordynatorki budynku Pani Anety Szymczak i zatwierdziliśmy nasz projekt. Po paru miesiącach, ostatecznie w listopadzie, w ciągu jednego dnia wraz ze wszystkimi członkami spakowaliśmy nasz cały dobytek i poukładaliśmy rzeczy na swoich miejscach w nowej siedzibie.

W międzyczasie wraz z Agnieszką Siwiak przystąpiłyśmy do organizacji XXVII Ogólnopolskiego Sympozjum NKCh, które po raz trzeci miało być już „ostatnim” sympozjum w Jeziorach. Zaaranżowana w to również została członkini Patrycja Wróbel. Prace trwały sumiennie, pełne naprzemiennego szczęścia i stresu związanego z pierwszą samodzielną organizacją takiego wydarzenia. Jednakże razem z dziewczynami dałyśmy radę i finalnie, żadne skargi ani zażalenia do nas nie trafiły.

Zadanie okazało się na tyle pracochłonne, że przez następny miesiąc nie chciałyśmy rozmawiać o organizacji cegokolwiek. Jako Prezeska, starałam się jak najlepiej wspierać każdego członka w wyjeździe na konferencję, dlatego też po rozmowach z Panem Robertem Pietrzakiem ustaliliśmy, że na grudniowym Zjeździe Zimowym Sekcji Młodych Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Opolu Koło reprezentować będzie aż 13 osób. Wraz z nowym rokiem zaszła zmiana w roli Opiekuna Koła, pożegnaliśmy prof. Mariusza Pietrowskiego, który pełnił tę funkcję przez 10 lat, a przywitaliśmy dr. Sebastiana Golczaka. Jako Koło zgłosiliśmy się również na Ogólnopolski Festiwal Pokazów Chemicznych, w którym może nie zajęliśmy żadnego miejsca na podium, jednak nauczyliśmy się, że wierszowana forma pokazu cieszy się ogromną popularnością, co z pewnością wykorzystamy w następnej edycji. W międzyczasie razem z Agnieszką Siwiak, Aleksandrą Bigos, Aleksandrą Skoczeń oraz Dawidem Frąckowiakiem stworzyliśmy zespół organizacyjny na 100-lecie działalności Koła, w którym prężnie działamy. Podczas gdy jesteśmy zajęci tym przedsięwzięciem, za organizację XXVIII Ogólnopolskiego sympozjum NKCh odpowiedzialność wzięli członkowie: Wiktoria Zawrzykraj, Mateusz Michalak, Jan Kwiatkowski oraz Gabriel Ławiński. Jak się okazało organizowane przeze mnie i Agnieszkę „Jeziory” nie były ostatnimi. W międzyczasie nie zwalnialiśmy tempa i przeprowadzaliśmy pokazy dla szkół podstawowych jak i przedszkoli oraz warsztaty na naszej uczelni.

Przygoda w byciu prezesem wiele mnie nauczyła i pokazała jak na wielu osobach mogę polegać oraz jak dużej ilości rzeczy mogę się nauczyć. Mimo okazjonalnych nieprzespanych nocy i ogromnej dawki stresu jestem wdzięczna za to, co ten czas wniósł do mojego życia i jak wiele otworzył dla mnie perspektyw. Poznałam wiele cudownych ludzi, zawarłam wartościowe przyjaźnie i mam nadzieję, że zarówno nasza działalność, jak i kołowa atmosfera będą przyciągać kolejne, tak niesamowite osobowości.



Agata Staszak

Ukończyła w 2019 roku III Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida w Koninie, następnie podjęła studia na Wydziale Chemii UAM na kierunku Chemia ze specjalizacją Chemii Kosmetycznej na studiach I stopnia, później Chemia Analityczna na II stopniu. Prezeska kadencji 2022/2023.

**Zdjęcia:
Historia NKCh w obrazach
(2008–2023)**

Z życia NKCh



***Ryc. 107.** Pokój NKCh (1.52) — jeszcze bez wyposażenia (styczeń 2012).*



***Ryc. 108.** Świeżo dostarczona kanapa w pokoju NKCh. Od lewej: Dorota Bartkowiak, Grzegorz Markiewicz, Anna Jenczak (obecnie — Walczak).*



Ryc. 109. Odpoczynek po Targach Edukacyjnych, 25 marca 2015. Od lewej: Miłosz Piechocki, Magdalena Grzelak, Malwina Gabryel-Skrodzka, Marta Pakiet, Dawid Frąckowiak.



Ryc.110. Przygotowania do pokazów chemicznych (rok 2016). Na pierwszym planie: Mikołaj Szymański. Drugi plan, od lewej: Miłosz Piechocki, Oskar Kubiczek, Katarzyna Wolska, Łukasz Dziedzic.



Ryc. 111. Wigilia na Wydziale Chemii UAM w roku 2016.



Ryc. 112. Potykacz promujący NKCh UAM wraz z zaproszeniem do rekrutacji (rok 2017).



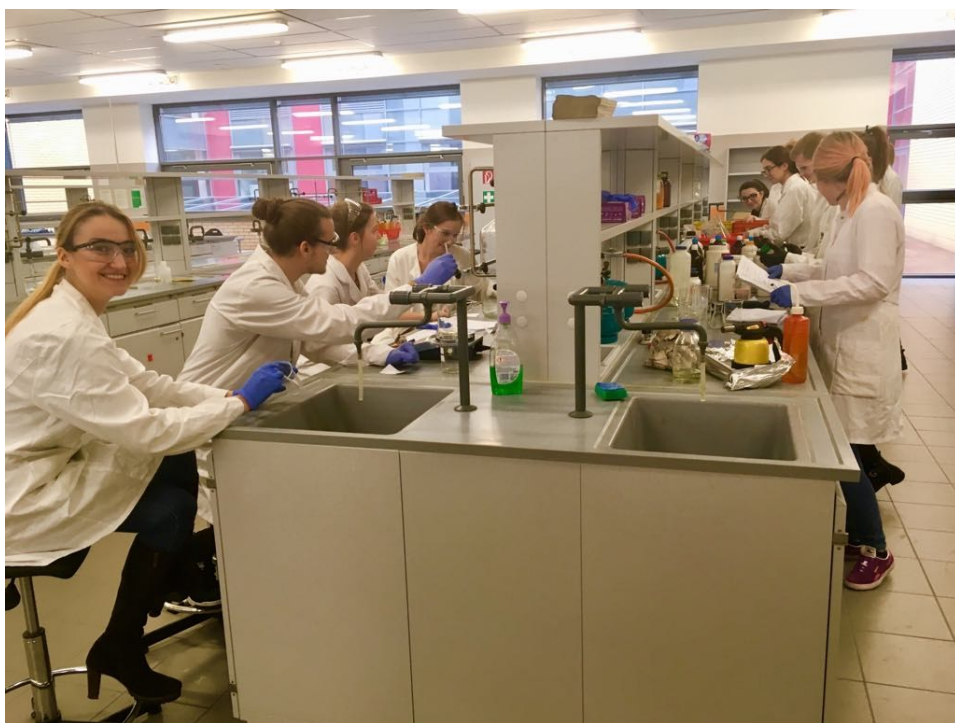
***Ryc. 113.** Wyjście NKCh na film „Skłodowska” (11 marca 2017 r.). Od lewej: Maciej Skrodzki, Szymon Sadowski, Malwina Gabryel-Skrodzka, Miłosz Piechocki, Adrian Rüfli, Katarzyna Grzyb, Anna Wychowaniec, Patrycja Kuźma, Aleksandra Skoczeń.*



Ryc. 114. Przygotowanie do pokazów chemicznych (kwiecień 2017 r.). Od lewej: Dawid Marcinkowski, Adrian Rüfli, Magdalena Piwońska.



Ryc. 115. Wycieczka do siedziby GlaxoSmithKline (24 lutego 2018 r.).



Ryc. 116. Warsztaty z prowadzenia pokazów doświadczeń chemicznych (rok 2019).



Ryc. 117. Przygotowania do Miasteczka Mendelejewa (czerwiec 2019 r.).



Ryc. 118. Przygotowania do XXV Ogólnopolskiego Sympozjum NKCh w Jeziorach (listopad 2021 r.).



Ryc. 119. Zebranie NKCh UAM (23 czerwca 2022 r.).



Ryc. 120. Nowy pokój NKCh UAM — pomieszczenie 1.42 (1 grudnia 2022 r.).



Ryc. 121. NKCh UAM po godzinach :) Od lewej: Bartosz Maćkowiak, Kacper Muras, Karolina Paszek, Agata Staszak, Adrian Drozdowski.

Pokazy doświadczeń chemicznych



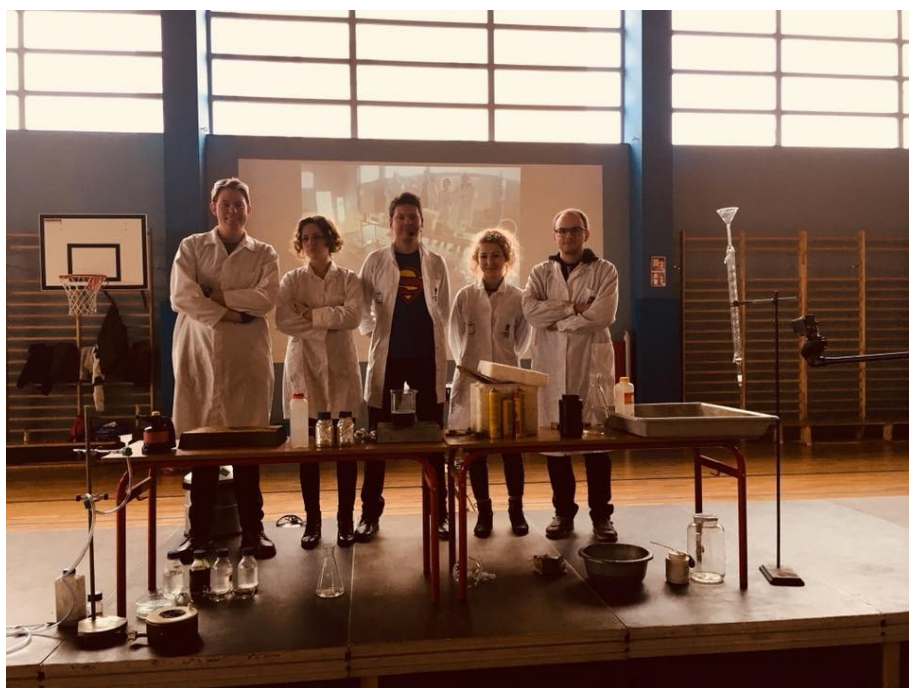
Ryc. 122. Pokazy na Targach Edukacyjnych (3 marca 2014 r.). Na pierwszym planie: Magdalena Grzelak. Na drugim planie: Mateusz Pospiech.



Ryc. 123. Pokazy chemiczne dla dzieci z domu dziecka tzw. „Klubie Angelo” (rok 2014).



Ryc. 124. Pokazy chemiczne w Deli Parku (7 maja 2016 r.). Od lewej: Miłosz Piechocki, Adam Zarecki, Natalia Gurlaga.



Ryc. 125. Pokazy na Festynie Naukowym w Szkole Podstawowej nr 3 w Środzie Wlkp. (10 marca 2018 r). Od lewej: Adrian Rüfli, Anna Wychowaniec, Dawid Frąckowiak, Aleksandra Skoczeń, Miłosz Piechocki.



Ryc. 126. Pokazy w trakcie Festiwalu Nauki i Sztuki (rok 2019).



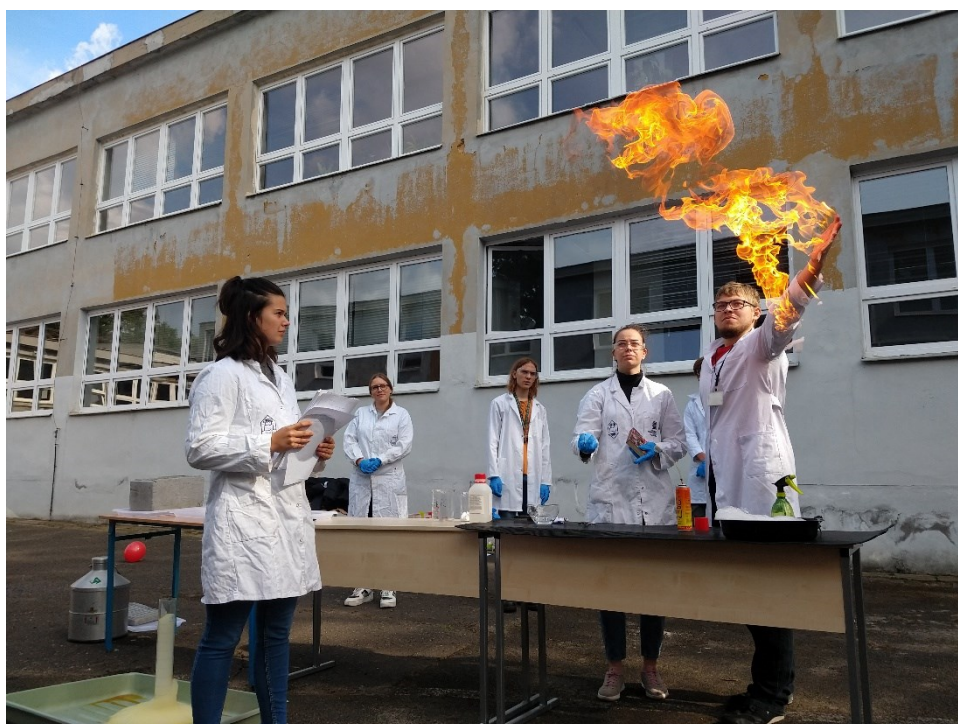
Ryc. 127. Kompilacja zdjęć z pokazów chemicznych.



Ryc. 128. Pokazy na wydarzeniu FePoCh (17 marca 2023 r.).



Ryc. 129. Pokazy na wydarzeniu FePoCh (17 marca 2023 r.).



Ryc. 130. Pokazy chemiczne. Na pierwszym planie: Weronika Cieciora. Na drugim planie od lewej: Dominika Kóleczo, lokalny ochotnik :), Agata Staszak, Gabriel Ławiński.

Konferencje



Ryc. 131. Sesja posterowa na IX Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach (30.03–03.04.2011 r.).



Ryc. 132. Nagły atak zimy na XII Ogólnopolskim Sympozjum NKCh w Jeziorach (22–24 marca 2013 r.).



Ryc. 133. XXXII Ogólnopolska Szkoła Chemii (30.04–04.05.2010 r., Pokrzywna). Od lewej: Dawid Frąckowiak, Jadwiga Wencsek (obecnie Pyziak), Mikołaj Pyziak, Alicja Urbaniak (obecnie Urbaniak-Clausing), Marcin Runowski, Mariusz Węclawiak.



Ryc. 134. XXXIV Ogólnopolska Szkoła Chemii w Jarnołtówku (29.04-3.05.2011 r.). Od lewej na górze: Alicja Urbaniak (obecnie Urbaniak-Clausing), Dorota Bartkowiak, Anna Jenczak (obecnie Walczak), Katarzyna Kowalska (obecnie Pasińska). Na dole od lewej: Dawid Frąckowiak, Kamila Piotrowska, Katarzyna Nuszkievicz (obecnie Adamczyk).



Ryc. 135. XXV Ogólnopolska Szkoła Chemii w Karpicku (9–13.11.2011 r.). Członkowie NKCh pozują do zdjęcia na zorganizowanej przez siebie Szkole wraz z absolwentami oraz prof. UAM dr hab. Marcinem Molskim.



Ryc. 136. XL Ogólnopolska Szkoła Chemii w Augustowie (30.04-4.05.2014). NKCh UAM wygrywa Puchar Prezesa ASSChemu.



Ryc. 137. Marcin Walczak przy swoim posterze w trakcie XLII Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w Lubenii (30.04–4.05.2015 r.).



Ryc. 138. Anna Jenczak (obecnie Walczak) i Marcin Walczak na obiedzie w trakcie XLII Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w Lubenii.



Ryc. 139. Aleksandra Skoczeń sprawdza czy wszystko gotowe do obiadu, na organizowanej przez NKCh UAM XLIV Ogólnopolskiej Szkole Chemii w Koszutach (30.04–4.05.2016).



Ryc. 140. Ówczesny Dziekan Wydziału Chemii UAM, prof. dr hab. Henryk Koroniak, sprawdza czy wszystko idzie perfekcyjnie na XLIV Ogólnopolskiej Szkole Chemii w Koszutach). Na drugim planie, od lewej: Magdalena Grzelak, Dawid Frąckowiak, Anna Jenczak (obecnie Walczak).



Ryc. 141. NKCh UAM pozuje w całej swojej krasie na XLIV Ogólnopolskiej Szkole Chemii w Koszutach.



Ryc. 142. Powrót z L Ogólnopolskiej Szkoły Chemii w Smardzewicach (30.04–04.05.2018). Od lewej: Jan Chraplak, Dawid Frąckowiak, Bartłomiej Szarłan, Adrian Walkowiak, Natalia Pietras, Ewa Pietrzak (obecnie Nowicka).



Ryc. 143. Zdjęcie grupowe na LI Ogólnopolskiej Szkole Chemii we Wrocławiu (8–10 listopada 2019 r.).



Ryc. 144. XXVI Ogólnopolskie Sympozjum NKCh 25–27 marca 2022 r.). Od lewej: prof. UAM dr hab. Błażej Gierczyk, prof. UAM dr hab. Maciej Zalas, Aleksandra Bigos.



Ryc. 145. XXVII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh (28–30 października 2022). Zdjęcie po wykładzie prof. dr. hab. Roberta Hołysta z IChF PAN w Warszawie.



Ryc. 146. XXVI Ogólnopolskie Sympozjum NKCh. Integracja po wykładach :).



Ryc. 147. XXVIII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh (31.03–02.04.2023 r.).
Kubek „firmowy” w trakcie sesji wykładowej.



Ryc. 148. XXVIII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh. Nowy opiekun Koła, dr Sebastian Golczak, w trakcie swojego wykładu.



Ryc. 149. XXVIII Ogólnopolskie Sympozjum NKCh. Karolina Paszek i Agnieszka Siwiak w trakcie konferencyjnej integracji :).

Wydarzenia



Ryc. 150. Warsztaty dla gimnazjalistów UNIKIDS (rok 2017).



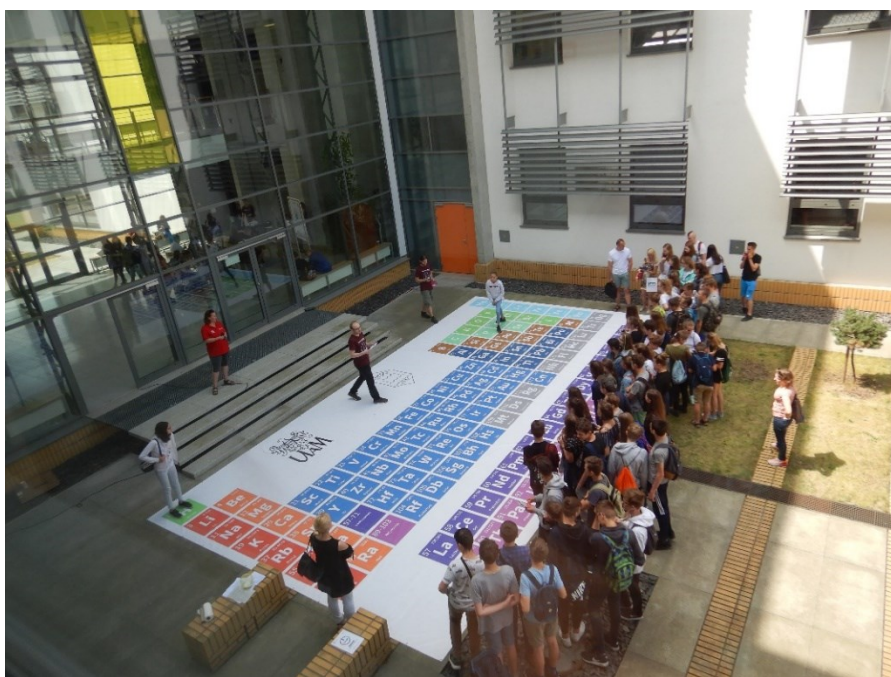
Ryc. 151. Wykład prof. dr hab. Adama Huczyńskiego „Postęp, stagnacja czy regres — o poszukiwaniu leków przeciwnowotworowych” w ramach cyklu *Ars Chemiae* (28 listopada 2017 r.).



Ryc. 152. Plakat wydarzenia Miasteczko Mendelejewa, autorstwa dr. Dawida Frąckowiaka.



Ryc. 153. Wydarzenie Miasteczko Mendelejewa (7 czerwca 2019 r.). Członkowie NKCh UAM pozujący na układzie okresowym. Na pierwszym planie: Aleksandra Skoczeń i Adrian Rüfli przebrani za Marię Skłodowską-Curie i Dmitrija Mendelejewa.



Ryc. 154. Miasteczko Mendelejewa: Miłosz Piechocki i Filip Perlitius prowadzą quiz z wiedzy o układzie okresowym pierwiastków.



Ryc. 155. Dzień Kół Naukowych UAM, organizowanym przez Samorząd Studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydział Chemii UAM (14 kwietnia 2023).

Na zdjęciu: Agata Staszak na stoisku NKCh UAM.



Ryc. 156. *Dzień Kół Naukowych UAM. Ekipa NKCh po pokazach doświadczeń chemicznych. Od lewej: Adrian Rüfli, Adrian Drozdowski, Agata Warlich, Jan Kwiatkowski, Tomasz Zarębski, Gabriel Ławiński, Miłosz Papierski, Arkadiusz Taras.*

Statut NKCh UAM na rok 2023

ROZDZIAŁ 1

POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

1. Pełna nazwa Koła Naukowego brzmi: „Naukowe Koło Chemików Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”, w wersji skróconej: „Naukowe Koło Chemików UAM”.
2. Angielska nazwa brzmi: „Scientific Association of Chemists of Adam Mickiewicz University”, w skrócie SAC AMU.
3. Nazwy polska i angielska oraz ich wersje skrócone i skrótownice są równoważne.

§ 2

1. NKCh UAM jest organizacją studencką, działającą przy Wydziale Chemii w ramach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie art. 111 Ustawy z dnia 20.07.2018 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”. (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późn. zm.), zwanej dalej Ustawą.
2. NKCh UAM nie posiada osobowości prawnej.

§ 3

Siedziba Naukowego Koła Chemików UAM mieści się w budynku Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy ulicy ul. Uniwersytetu Poznańskiego 8, w pokoju 1.72, nazywanym dalej Pokojem Koła.

§ 4

1. Oficjalnym adresem strony internetowej Koła jest <http://www.nkch.amu.edu.pl>, a oficjalny profil Koła (fanpage) na portalu Facebook znajduje się pod adresem: <https://www.facebook.com/NKChUAM>.
2. Oficjalnym adresem e-mail Koła jest kolchem@amu.edu.pl.

§ 5

Oficjalnym logo Koła jest symbol graficzny, którego wzór znajduje się w załączniku nr 1 do Statutu.

§ 6

Organami Koła są: Zarząd Koła, Organy Pomocnicze oraz Członkowie Koła.

ROZDZIAŁ 2

CELE I DZIAŁALNOŚĆ KOŁA

§ 7

Celem działalności Koła jest:

- 1) dążenie do zgłębiania wiadomości z zakresu nauk chemicznych i pokrewnych,
- 2) reprezentowanie Wydziału Chemii UAM,
- 3) propagowanie realizacji projektów badawczych,
- 4) popularyzowanie nauk chemicznych.

§ 8

Koło realizuje cele statutowe poprzez:

- 1) współorganizację imprez dydaktyczno-informacyjnych (m.in. pokazy chemiczne, warsztaty),
- 2) inicjowanie i organizację zajęć oraz spotkań o charakterze naukowym, badawczym oraz dydaktycznym (m.in. wykłady otwarte, warsztaty technik laboratoryjnych),
- 3) pracę w formalnych grupach badawczych,
- 4) uczestnictwo oraz organizację konferencji, sympozjów i szkół,
- 5) organizację zebrań członkowskich,
- 6) wygłaszanie przez członków Koła odczytów i referatów,
- 7) rozwijanie innych form aktywności dydaktycznej, naukowo-badawczej i wychowawczej wśród studentów i młodzieży szkolnej,
- 8) prowadzenie własnej strony internetowej,
- 9) promocję medialną,
- 10) nawiązywanie kontaktów i współpracę z innymi kołami oraz instytucjami naukowymi.

§ 9

1. Koło finansowane jest ze środków Rektora UAM oraz Dziekana Wydziału Chemii UAM.
2. Nie rzadziej niż raz w semestrze Koło przedstawia Władzom Uczelni sprawozdanie i rozliczenie otrzymanych środków zgodnie z Ustawą.

ROZDZIAŁ 3

OPIEKUN NAUKOWY KOŁA

§ 10

Opiekunem Naukowym Koła jest pracownik naukowy Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wyznaczony przez Dziekana Wydziału Chemii UAM w porozumieniu z Zarządem Koła.

§ 11

1. Opiekun Naukowy Koła pełni nadzór formalny nad działalnością Koła.
2. Opiekun Naukowy Koła uczestniczy w zebraniach Koła.

§ 12

Kadencja Opiekuna Naukowego Koła nie jest określona czasowo.

ROZDZIAŁ 4

CZŁONKOWIE KOŁA

§ 13

1. Członkostwo w Kole jest dobrowolne i nieodpłatne.
2. Członkami Koła mogą być studenci Wydziału Chemii UAM I i II stopnia studiów oraz jednolitych studiów magisterskich.
3. Członków Koła przyjmuje Zarząd.
4. Kandydat ubiegający się o członkostwo w Kole obowiązany jest w okresie obejmującym 3 kolejne zebrania Koła:
 - 1) wygłosić jedną prezentacją popularnonaukową lub z badań własnych na forum NKCh;
 - 2) wykonać jedno zadanie wyznaczone przez Zarząd,
 - 3) uczestniczyć w zebraniach NKCh,
 - 4) wypełnić Kartę Członkowską i pisemne oświadczenie zapoznania się ze Statutem NKCh i zobowiązania do jego przestrzegania.
5. Zarząd może, po wypełnieniu przez Kandydata zobowiązań wynikających z ust. 4., zdecydować o przyjęciu w poczet Członków Koła po upływie czasu krótszego niż obejmujący 3 kolejne zebrania.

§ 14

Członkowie Koła mają prawo:

- 1) pobierać klucz do Pokoju Koła oraz korzystać ze sprzętu będącego w posiadaniu NKCh UAM,
- 2) swobodnie wyrażać opinie na zebraniach, zgłaszać nowe inicjatywy, oceniać pracę Zarządu i domagać się uzasadnienia podejmowanych decyzji,
- 3) ubiegać się o uczestnictwo we wszystkich inicjatywach podejmowanych przez NKCh UAM,
- 4) brać udział w głosowaniach,
- 5) kandydować w wyborach Prezesa Koła,
- 6) wnioskować do Prezesa o zawieszenie swojej działalności w Kole.

§ 15

1. Członkowie Koła mają obowiązek:

- 1) stosować się do postanowień Statutu,
- 2) przestrzegać Regulaminu studiów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- 3) uczestniczyć w zebraniach NKCh UAM,
- 4) podjąć działalność w dowolnej formalnej grupie badawczej w ciągu jednego roku od daty przyjęcia do NKCh UAM, a w przypadku osób z pierwszego roku studiów, w ciągu dwóch lat,
- 5) wywiązywać się z zadań wyznaczonych na zebraniach NKCh UAM oraz zleconych przez Opiekuna Naukowego lub Zarząd,
- 6) zaliczać poszczególne etapy studiów zgodnie z programem Uczelni, w terminie wyznaczonym przez Dziekana danego Wydziału,
- 7) wygłosić przynajmniej raz w semestrze prezentację naukową lub popularnonaukową na forum NKCh UAM lub na konferencji naukowej,
- 8) brać aktywny udział w życiu Koła, w tym w pokazach, warsztatach, konferencjach i innych wspólnych inicjatywach,
- 9) utrzymywać porządek w Pokoju Koła,
- 10) dbać o sprzęt będący w posiadaniu NKCh UAM,
- 11) przed dniem opłacanego z funduszy uczelnianych wyjazdu na konferencję, w terminie

ustalonym z Zarządem, przedstawić prezentację lub poster na forum Koła.

2. W szczególnych wypadkach, z uwagi na dobro Koła i jego Członków, Zarząd może zdecydować o zwolnieniu członka Koła z wybranych obowiązków w okresie nie dłuższym niż jeden rok akademicki z możliwością jego przedłużenia.

§ 16

1. Zawieszenie członkostwa, o którym mowa w § 14 pkt. 6., jest równoznaczne z niestowieniem w stosunku do danej osoby § 14 i § 15 Statutu w pozostałym zakresie.

2. Decyzja o zawieszeniu może zostać wydana wyłącznie w szczególnych przypadkach, takich jak: długotrwała choroba, intensywne badania naukowe, wyjazd na staż naukowy lub sytuacje losowe wnioskodawcy.

3. Zawieszenie nie może zostać przyznane na dłużej niż semestr lub na czas urlopu dziekańskiego.

§ 17

Ustanie członkostwa następuje poprzez:

- 1) dobrowolną rezygnację złożoną Zarządowi,
- 2) wykluczenie z Koła przez Zarząd z powodu nieprzestrzegania Statutu lub z powodu czynów rażąco naruszających godność stanu akademickiego,
- 3) skreślenie z listy studentów Uczelni,
- 4) przyjęcie w drodze głosowania, przedłożonego Zarządowi przez pięcioro Członków Koła w sposób jawny, wniosku o wykluczenie członka wraz z jego uzasadnieniem,
- 5) ukończenie studiów II stopnia lub jednolitych magisterskich na Wydziale Chemii UAM lub ukończenie studiów I stopnia na Wydziale Chemii UAM przy jednoczesnym niekontynuowaniu studiów na tym samym Wydziale.

ROZDZIAŁ 5

ZARZĄD KOŁA

W skład Zarządu Koła wchodzi Prezes i Wiceprezes.

§ 19

1. Kadencja Zarządu Koła trwa jeden rok kalendarzowy z możliwością reelekcji, z uwzględnieniem § 32 ust. 4 i 12.

2. Przez okres miesiąca po zakończeniu kadencji ustępujący Zarząd udziela pomocy nowemu Zarządowi w zakresie przekazywanych obowiązków, chyba że został odwołany w trybie określonym w § 25.

§ 20

Zarząd Koła pełni władzę administracyjną nad wszystkimi Członkami Koła w zakresie jego działalności.

§ 21

Zarząd Koła ma dostęp do wszelkich kluczy, haseł oraz archiwum NKCh UAM.

§ 22

W przypadku wątpliwości lub braku jednoznacznej decyzji w sprawach dotyczących działalności Koła, Zarząd może zwrócić się o pomoc do Członków Koła.

§ 23

3. Zasady wyboru Prezesa określa § 32 Statutu.
4. Prezes Koła przyjmuje nowych członków oraz przedstawia im Statut.
5. Prezes Koła bezpośrednio po objęciu funkcji mianuje Wiceprezesa.
6. W razie nieobecności Prezesa Koła, jego obowiązki przejmuje Wiceprezes.

§ 24

1. Prezes Koła może, w szczególnych przypadkach, gdy z ważnych przyczyn nie jest w stanie dłużej pełnić funkcji, ogłosić swoją rezygnację przed Członkami Koła.
2. Rezygnacja Prezesa, w zależności od wyrażonej przez niego woli, skutkuje:
 - 1) natychmiastowym opróżnieniem urzędu albo
 - 2) zwołaniem zebrania wyborczego w terminie miesiąca od ogłoszenia rezygnacji.
3. W przypadku równoległego wystąpienia sytuacji, o której mowa w § 32 ust. 4., funkcję Prezesa, do czasu wyboru nowego, pełni Wiceprezes.
4. Wyboru nowego Prezesa dokonuje się w trybie określonym w § 32, z wyłączeniem ust. 2.

§ 25

1. Zarząd Koła może zostać odwołany w drodze głosowania.
2. Głosowanie nad odwołaniem Zarządu Koła przeprowadza się na wniosek 7 członków Koła lub Wiceprezesa.
3. Głosowanie nad odwołaniem Zarządu Koła przebiega w trybie określonym w § 31 Statutu.

4. W przeciągu 7 dni od odwołania Zarządu ogłasza się przeprowadzenie zebrania wyborczego, którego termin wyznacza się na dzień przypadający w terminie miesiąca od podjęcia decyzji o odwołaniu.

5. W okresie od podjęcia decyzji o odwołaniu Zarządu Koła do czasu wyboru nowego Prezesa Zarząd kontynuuje swoje zadania wyłącznie w zakresie przygotowania i przeprowadzenia wyboru nowego Prezesa oraz spraw niezbędnych dla zachowania ciągłości funkcjonowania Koła.

6. Wyboru Prezesa dokonuje się w trybie określonym w § 32, z wyłączeniem ust. 2

7. Odwołany Prezes NKCh traci bierne prawo wyborcze w pierwszych wyborach po jego odwołaniu.

8. W stosunku do odwoływanego Wiceprezesa ust. 7 nie stosuje się.

§ 26

1. W przypadku opróżnienia urzędu Prezesa Koła jego obowiązki przejmuje Wiceprezes, który w terminie 7 dni ogłasza zebranie wyborcze, którego termin wyznacza na dzień przypadający w terminie miesiąca od dnia opróżnienia urzędu.

2. Wyboru Prezesa w sytuacji, o której mowa w ust. 1., dokonuje się w trybie określonym w § 32, z wyłączeniem ust. 2.

§ 27

Do obowiązków Zarządu Koła należy:

- 1) opracowanie planu działalności Koła na całą kadencję,
- 2) kierowanie działalnością Koła,
- 3) reprezentowanie NKCh UAM w środowisku naukowym i uniwersyteckim,
- 4) sprawowanie pieczy nad finansami Koła,
- 5) prowadzenie dokumentacji Koła,
- 6) organizacja cyklicznych zebrań NKCh UAM i przewodzenie im,
- 7) pozostawanie w łączności z Opiekunem Naukowym Koła oraz władzami Wydziału lub Uniwersytetu na ich życzenie,
- 8) potwierdzanie pism w imieniu Koła własnoręcznym podpisem,
- 9) przeprowadzanie głosowań,
- 10) podejmowanie innych czynności związanych ze statutową działalnością Koła,
- 11) prowadzenie bieżącej dokumentacji działalności,

12) sporządzanie protokołów zebrań,

13) administrowanie stroną internetową Koła i jego oficjalnym profilem na portalu Facebook, chyba że powołany zostanie Organ Pomocniczy, którego zadania obejmą któryś z powyższych obowiązków.

§ 28

Do praw Zarządu Koła należy:

- 1) wskazywanie osób biorących udział w inicjatywach NKCh UAM,
- 2) przyznawanie dofinansowań z budżetu NKCh UAM na wyjazdy konferencyjne Członków Koła pod warunkiem uprzedniego przedstawienia tematów wystąpień, posterów naukowych lub innych form prezentacji na forum Koła.

ROZDZIAŁ 6

ORGANY POMOCNICZE

§ 29

Organy Pomocnicze powołuje i odwołuje Zarząd Koła, kierując się bieżącymi potrzebami organizacyjnymi Koła.

§ 30

1. Organem Pomocniczym koniecznym dla funkcjonowania Koła jest Magazynier,
2. Do obowiązków Magazyniera należy:
 - 1) utrzymywanie porządku w magazynie i laboratorium zajmowanym przez Koło,
 - 2) bieżące katalogowanie odczynników chemicznych i sprzętu laboratoryjnego,
 - 3) zgłaszanie zapotrzebowania zakupu oraz sporządzanie zamówień odczynników chemicznych i sprzętu laboratoryjnego,
 - 4) wydawanie i przyjmowanie odczynników oraz sprzętu NKCh UAM przed pokazami lub warsztatami doświadczeń chemicznych, które organizuje Koło.
3. Magazynier powoływany jest w terminie 7 dni od dnia wyboru Prezesa.

ROZDZIAŁ 7

GŁOSOWANIE I ZEBRANIE WYBORCZE

§ 31

1. Prawo do głosowania ma każdy Członek Koła.
2. Głosowanie personalne przeprowadza się w sposób tajny.

3. Głosowania inne niż personalne przeprowadza się w sposób jawny, chyba że Prezes podejmie decyzję o utajnieniu głosowania lub taki wniosek zgłosi pięciu Członków Koła w sposób jawny, przed głosowaniem.
4. Głosowanie tajne odbywa się, w zależności od rodzaju przygotowanej przez Zarząd karty do głosowania, przez zapisanie na niej głosu albo postawienie znaku „X”.
5. Głosowanie jawne odbywa się poprzez podniesienie prawej ręki.
6. Zliczenie głosów i ogłoszenie wyników głosowania tajnego należy do co najmniej dwuosobowej komisji powołanej przez Zarząd.
7. W skład komisji nie może wchodzić osoba, w stosunku do której podejmowana jest decyzja w głosowaniu.
8. Podjęcie decyzji w głosowaniu zapada zwykłą większością głosów.
9. W głosowaniu nad zmianą Statutu, odwołaniem Zarządu oraz rozwiązaniem NKCh UAM wymagana większość wynosi 2/3 oddanych głosów.
10. W głosowaniu nad zmianą Statutu, odwołaniem Zarządu, rozwiązaniem NKCh UAM, w wyborach Prezesa, nadaniem Członkostwa Honorowego oraz usunięciem członka Koła wymagane kworum wynosi 50%.
11. W sytuacjach nadzwyczajnych, w przypadku gdy zwołanie zebrania jest niemożliwe, Zarząd może zdecydować o przeprowadzeniu głosowania z wykorzystaniem środków teleinformatycznych, przy czym fakt ten musi być zapowiedziany Członkom Koła z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem.

§ 32

1. Każdy Członek Koła posiada czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach Prezesa, przy czym realizować może jednocześnie wyłącznie jedno z nich.
2. Data zebrania wyborczego ustalana jest na dzień przypadający w terminie 31 dni przed upływem kadencji ustępującego Zarządu.
3. Kandydatury na Prezesa Koła można składać do ustępującego Prezesa NKCh UAM, nie później niż czternaście dni przed terminem zebrania wyborczego.
4. Jeśli wybory Prezesa nie mogą się odbyć lub gdy nie zostanie osiągnięte kworum, o którym mowa w § 31 ust. 10, kadencja Zarządu zostaje przedłużona o miesiąc.
5. Wyboru Prezesa dokonuje się w głosowaniu tajnym, poprzez postawienie znaku „X” przy nazwisku kandydata na karcie do głosowania przygotowanej przez ustępujący Zarząd albo poprzez postawienie znaku „X” przy opcji „za” albo „przeciw” w przypadku jednego kandydata.

6. Kandydaci na Prezesa NKCh UAM zobowiązani są w dniu wyborów przedstawić własny plan działalności Koła.

7. Wyboru Prezesa dokonuje się zwykłą większością głosów.

8. W przypadku nierozstrzygnięcia wyboru Prezesa w pierwszej turze, przeprowadza się drugą turę wyborów, w której biorą udział osoby z dwoma najwyższymi wynikami w pierwszej turze.

9. W przypadku nierozstrzygnięcia wyborów w drugiej turze głos rozstrzygający ma ustępujący Prezes, chyba że został odwołany w trybie określonym w § 25.

10. W przypadku określonym w ust. 9, gdy ustępujący Prezes został odwołany w trybie określonym w § 25, albo gdy ustępujący Prezes zrzeka się przysługującego mu głosu decydującego, dopuszcza się zastosowanie innej ordynacji wyborczej, zaakceptowanej przez większość Członków Koła czynnie uczestniczących w wyborach.

11. Jeżeli podczas zebrania wyborczego nie zostanie wybrany nowy Prezes Koła, jego obowiązki, w celu zachowania ciągłości funkcjonowania Koła, pełni Opiekun Naukowy Koła, przy czym podejmuje on starania w celu dokonania wyboru Prezesa Koła.

12. Ogłoszenie wyboru nowego Prezesa Koła kończy kadencję ustępującego Zarządu Koła.

13. Ogłoszenie wyboru nowego Prezesa Koła rozpoczyna kadencję nowego Zarządu Koła.

ROZDZIAŁ 8

CZŁONKOWSTWO HONOROWE

§ 33

Członkostwo Honorowe jest tytułem nadawanym osobom szczególnie zasłużonym dla NKCh UAM.

§ 34

1. Członkostwo Honorowe może zostać nadane w drodze głosowania, przeprowadzonego na jawny wniosek Zarządu lub pięciorga członków NKCh UAM, po przedstawieniu sylwetki kandydata podczas zebrania Koła;

2. Głosowanie w sprawie przyznania tytułu Członka Honorowego przebiega w trybie określonym w § 31.

§ 35

Członkowie Honorowi:

- 1) pełnią funkcje honorowe,
- 2) nie stanowią organu Koła,

- 3) zwolnieni są z obowiązków członków NKCh UAM, określonych w § 15,
- 4) nie posiadają praw wyborczych.

§ 36

Członkostwa Honorowego można zrzec się lub może ono zostać odebrane w trybie określonym w § 31 w przypadku działania na szkodę Koła.

ROZDZIAŁ 9

ZMIANA STATUTU

§ 37

1. Projekt zmiany Statutu może przedłożyć grupa 5 członków Koła, Prezes lub Wiceprezes.
2. Zmiana Statutu następuje po przyjęciu jej w drodze głosowania, przeprowadzonego w trybie określonym w § 31.
3. Członkowie Koła winni zostać poinformowani o przedłożeniu projektu zmiany Statutu oraz zapoznani z nim poprzez:
 - 1) umożliwienie wglądu do projektu zmiany Statutu minimum 2 tygodnie przed datą zebrania, na którym ma zostać przeprowadzone głosowanie nad zmianą Statutu, lub
 - 2) odczytanie projektu zmiany Statutu na zebraniu poprzedzającym zebranie, na którym ma zostać przeprowadzone głosowanie nad zmianą Statutu.
4. Jeżeli zmiana Statutu dotyczy jedynie uregulowań zawartych w Rozdziale 1:
 - 1) ust. 3. nie stosuje się,
 - 2) zmieniane postanowienia przedstawiane są na zebraniu, na którym ma zostać przeprowadzone głosowanie nad zmianą Statutu.

Prezesi NKCh (2008–2023)

Prezesi NKCh UAM w latach 2008–2023

Magdalena Zagrodna

Agnieszka Marzec

Mariusz Węclawiak

Dorota Bartkowiak

Adam Zarecki

Dorota Bartkowiak

Magdalena Grzelak

Marcin Konopka

Malwina Gabryel

Miłosz Piechocki

Aleksandra Skoczeń

Adrian Walkowiak

Ewa Pietrzak

Aleksandra Bigos

Agata Staszak

Agnieszka Siwiak

